STOWARZYSZENIE NA RZECZ WYCHOWANIA, ROZWOJU I PROMOCJI INICJATYW DZIECI I MŁODZIE?Y "EMAUS"

EMAUS

program szkoleniowy **animatora**

dodatek

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Po pierwsze Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ

Projekt dofinasowany w konkursie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej "Po pierwsze Rodzina" na rok 2022

Spis treści Str.

1. „NA POCZĄTKU BÓG STWORZYŁ NIEBO I ZIEMIĘ” 1
2. „STWORZYŁ WIĘC BÓG CZŁOWIEKA NA SWÓJ OBRAZ…” 5
3. ŻYCIE, NAJWIĘKSZYM DAREM BOGA 9
4. KOŚCIÓŁ DOMEM PANA 12
5. PISMO ŚWIĘTE, POKARMEM MOJEJ DUSZY 18
6. BOŻA OBECNOŚĆ 21
7. PRACA USZLACHETNIA… 26
8. SIÓDMEGO DNIA ODPOCZĄŁ… 29
9. PRZYJACIELE 32
10. TOLERANCJA 34
11. NIE MA DUSZY BEZ CIAŁA 38
12. POKUSY 41
13. TRZEBA BRONIĆ NAJPIĘKNIEJSZEJ Z CNÓT 44
14. MARYJA NIEPOKALANA, WZÓR CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOSKONAŁOŚCI 48
15. W GRUPIE SIŁA 50
16. WSPÓLNOTA MIEJSCEM WZROSTU 53
17. I TY MOŻESZ BYĆ ŚWIĘTYM… 56
18. GRZECH 60
19. CHRZEŚCIJANIN WOBEC ŚMIERCI 63
20. ŻYCIE CZY ŚMIERĆ – DECYZJA NALEŻY DO CIEBIE 67
21. KIEDY DUSZA OPUŚCI CIAŁO, MOJE SPOTKANIE Z BOGIEM 71
22. UWAGA PIEKŁO! – DROGOWSKAZY MOJEGO ŻYCIA 74
23. WIERZĘ W ŻYCIE WIECZNE 79
24. NOWE ŻYCIE 82
25. MOJA MODLITWA 86
26. MODLIĆ SIĘ: ALE GDZIE? KIEDY? 89
27. DEKALOG – NUDNE PRZYKAZANIA? 94
28. „NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW CUDZYCH PRZEDE MNĄ” 98
29. „NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA SWEGO NADAREMNIE” 103

30. „PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ” 106
31. „CZCIJ OJCA SWEGO I MATKĘ SWOJĄ” 109
32. „NIE ZABIJAJ” 112
33. „NIE CÓDZOŁÓŻ” 117
34. „NIE KRADNIJ” 121
35. „NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU SWEMU” 125
36. „NIE POŻĄDAJ ŻONY BLIŹNIEGO SWEGO” 128
37. „ANI ŻADNEJ RZECZY, KTÓRA JEGO JEST” 132
38. KOŚCIÓŁ ZAŁOŻONY PRZEZ JEZUSA 136
39. GŁOWA KOŚCIOŁA 141
40. APOSTOŁOWIE KOŚCIOŁA 144
41. CHRYSTUS – TAK, KOŚCIÓŁ - ??? 146
42. SPOWIEDŹ ŚWIĘTA 150
43. WIARA 153
44. CECHY WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ 157
45. WIARA – SPRAWA PRYWATNA CZY PUBLICZNA? 160
46. SAKRAMENTY ŚWIĘTE 163
47. TRÓJCA ŚWIĘTA 167
48. KOMUNIA ŚWIĘTA – OSOBISTE SPOTKANIE Z JEZUSEM 169
49. „OJCZE NASZ” 174
50. MISJA ŻYCIA 182
51. POWOŁANI, BY WYPŁYNĄĆ NA GŁĘBIĘ 186
52. MIŁOSIERDZIE BOŻE 193
53. LĘK PRZED LUDZKĄ OCENĄ 197
54. PODAJ RĘKĘ POTRZEBUJĄCEMU 201
55. JEZUS DAJE NAM MARYJĘ ZA MATKĘ 205
56. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA, GODNOŚĆ CHRZEŚCIJANINA 209
57. CHRZEST PAŃSKI – NAMASZCZENIE CHRYSTUSA DO WYPEŁNIENIA ZBAWCZEJ MISJI 212
58. OSTATNIA WIECZERZA – JEZUS DAJE NAM EUCHARYSTIĘ 217
59. JEZUS UMIERA Z MIŁOŚCI DO BOGA I LUDZI 224
60. JEZUS ZMARTWYCHWSTAJE I JAKO PIERWSZY WCHODZI DO NIEBA 229

61. NAUCZANIE JEZUSA ZAPOWIADA NOWE PRAWO MIŁOŚCI 234
62. BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU 237
63. BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SIĘ SMUCĄ 240
64. BŁOGOSŁAWIENI CISI 243
65. BŁOGOSŁAWIENI SPRAWIEDLIWI 248
66. BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI 250
67. BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA 255
68. BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WPROWADZAJĄ POKÓJ 258
69. BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI 261
70. BŁOGOSŁAWIENI JESTEŚCIE, GDY WAM URĄGAJĄ 264

SPOTKANIE 1

„NA POCZĄTKU BÓG STWORZYŁ NIEBO I ZIEMIĘ"

I. **Cel spotkania:** Przekazanie treści opisujących dzieło stworzenia.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystole, duże arkusze papieru, bibuła
- markery, flamastry, kredki, farby, klej, taśma, inne materiały plastyczne
- Pismo Święte
- przygotowane fragmenty tekstu Pisma Świętego opisującego stworzenie

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna:**

Wybuch
Wszyscy stoją w kole, prowadzący wymienia różne kategorie ludzi.
Np.: Zapraszam wszystkich wysokich…/ Szukam wszystkich wysokich…
Ci, których dana kategoria dotyczy, np. wysocy, muszą szybko zamienić się miejscami.
Prowadzący też próbuje „wskoczyć" na czyjeś miejsce, ten, kto się zagapił i zabrakło dla niego miejsca, zostaje prowadzącym i wymienia nową kategorię.
Prowadzący może też krzyknąć „wybuch" i wtedy wszyscy muszą się zamienić miejscami.

3. **Działanie:**

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"
Bóg, stwórca nieba i gwiazd.
Wznieś oczy, mój synu i popatrz na to, co znajduje się na niebie i na ziemi.
Słońce, księżyc, gwiazdy, powietrze, woda, ogień - wszystko to kiedyś nie istniało. A przecież nic nie mogło się stworzyć samoistnie. To Bóg swą wszechmocą wydobył świat z nicości. Dlatego nazywamy Go „Stwórcą".

Zamknijmy na chwilę oczy i wyobraźmy sobie najpiękniejsze miejsce na ziemi, w którym chcielibyśmy się teraz znaleźć. Przypatrzmy się dokładnie temu, co nas otacza, co się tam znajduje.
Przenieśmy się teraz wyobraźnią do Pierwszego Momentu w dziejach świata. Gdybyśmy mieli możliwość podpowiedzenia Panu Bogu, jaki ten świat mógłby stworzyć, to, o co moglibyśmy Go poprosić?
Po kilku minutach pracy następuje prezentacja.

Wiele z rad, które dajemy Panu Bogu w dziele stwarzania świata, możemy sami realizować przez dobre życie, tworzenie tego świata bardziej ludzkim i bardziej Bożym.

Pogadanka animatora:
Musimy jednak pamiętać, że Bóg jest wszechmogący i wszystko wie. Gdy stwarzał świat, nie potrzebował do tego nikogo. Stworzył go sam. Zaprasza jednak człowieka, aby uczestniczył w tym dziele stworzenia przez rozwijanie swoich odkryć, wynalazków. Możemy, zatem nadal razem z Bogiem "stwarzać" świat.
Niektórym się wydaje, że Bóg stworzył świat raz na zawsze i nakręcił go tak, jak się montuje zegar - budzik, nakręcił go i czeka, aż przestanie chodzić, a wtedy go zniszczy.
Jest jednak zupełnie inaczej. Bóg nadal stwarza ten świat. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu. Brakuje teraz w nim harmonii ze względu na grzech pierworodny, ale nadal sens istnienia świata pozostał niezmienny. Świat został stworzony z miłości Boga, powołany do istnienia z niczego, zmierza do wypełnienia wszystkiego w Bogu, co osiągnie w końcu czasów.

Praca z Pismem Świętym:
Jest to praca indywidualna lub w dwuosobowych grupach w zależności od ilości uczestników grupy.
Każda z osób/grup otrzyma opis jednego dnia stworzenia. Na podstawie tego opisu mają przedstawić go za pomocą kolażu przy użyciu wszelkich możliwych materiałów.

Tekst 1 - Rdz 1, 1-5
1. Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.
2. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.
3. Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość! I stała się światłość.
4. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności.
5. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy.

Tekst 2 - Rdz 1, 6-8
6. A potem Bóg rzekł: Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!
7. Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało,
8. Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi.

Tekst 3 - Rdz 1, 9-13
9. A potem Bóg rzekł: Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha! A gdy tak się stało,
10. Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre,
11. rzekł: Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona. I stało się tak.
12. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.
13. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień trzeci.

Tekst 4 - Rdz 1, 14-19
14. A potem Bóg rzekł: Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata;

15. aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią. I stało się tak.
16. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy.
17. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią;
18. aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.
19. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień czwarty.

Tekst 5 - Rdz 1, 20-23
20. Potem Bóg rzekł: Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!
21. Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre,
22. Pobłogosławił je tymi słowami: Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi.
23. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień piąty.

Tekst 6 - Rdz 1, 24-31
24. Potem Bóg rzekł: Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów! I stało się tak.
25. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre.
26. A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka a Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!
27. Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.
28. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.
29. I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem.
30. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona. I stało się tak.
31. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.

Tekst 7 - Rdz 2:1-3
1. W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy [stworzeń].
2. A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął.
3. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym, bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.

Prezentacja wyników pracy i dyskusja:

- Czułeś/aś się w jakiś sposób twórcą tego świata?
- A może było ci wszystko jedno, jak będzie wyglądał twój kolaż?
- Myślisz, że Bogu było wszystko jedno, jak świat wygląda?
- Jest staranny, czy nie bardzo przyłożyłeś się do pracy?

Bóg włożył w to dzieło stworzenia (nadal wkłada) bardzo dużo serca i miłości a ty?

- Czy podchodzisz z miłością do współtworzenia świata?
- Co możemy robić, aby nasz świat był lepszy i piękniejszy?
- Czego powinniśmy się wystrzegać?
- Jakie działania człowieka niszczą świat?

Za to, że czasami nie zawsze zależy nam na pięknie tego świta przepraszajmy Pana Boga.

Ach żałuję za me złości…

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 2

„STWORZYŁ WIĘC BÓG CZŁOWIEKA NA SWÓJ OBRAZ…"

I. Cel spotkania: Ukazanie piękna człowieka-osoby stworzonej przez Boga. Uświadomienie, że wszystkie „talenty" (zarówno fizyczne jak i psychiczne) są darem i zadaniem. Dostrzeżenie konieczności samoakceptacji.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery, długopisy
- małe kartki papieru dla każdego
- przygotowane różne obrazy natury
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie: Modlitwa do Ducha Świętego

2. Gra integracyjna

Kto to jest?

Jeden uczestnik wychodzi na chwilę z pomieszczenia, pozostali porozumiewają się i wybierają jakąś znaną osobę (z historii lub współczesną, lub z uczestników). Uczestnik wraca i ma za zadanie odgadnąć, kto to jest, ale wolno mu stawiać pytania tylko w ten sposób, aby odpowiedź była „tak" lub „nie". Odpowiadają wszyscy.

Po odgadnięciu wychodzi następny uczestnik.

Można też tak się umówić, że wybiera się osoby tylko spośród obecnych na sali.

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Dał nam oczy, ręce, duszę

Bóg, który zawsze istniał i zawsze będzie istniał, stworzywszy rzeczy, które znajdują się na niebie i na ziemi, powołał do życia człowieka, stworzenie najbardziej szlachetne i najbardziej doskonałe wśród wszystkich stworzeń na świecie. Nasze oczy, usta, język, uszy, ręce, zmysły, pamięć, inteligencja, wola - wszystko to jest darem Pana.

Człowiek różni się od wszystkich zwierząt, ponieważ posiada duszę, która myśli, rozumuje, zdaje sobie sprawę z tego, co jest dobre a co złe. Ta dusza nie jest materią, ale czystym duchem. Nie umiera, więc razem z ciałem. Gdy ciało zostaje złożone do grobu, ona rozpoczyna inne życie, które nigdy nie będzie miało końca.

Czeka na nas w niebie

Jeżeli w życiu ziemskim czynić będziemy dobro, na zawsze będziemy się cieszyć radością z Bogiem w niebie. Tam wszelkie dobro stanie się naszym udziałem. Jeżeli natomiast pomnażać będziemy zło (egoizm, brutalność, zmysłowość, lenistwo), zostaniemy ukarani straszliwą karą w piekle, gdzie cierpieć będziemy wiecznie.

Musimy jednak wierzyć, mój synu, że wszyscy zostaliśmy stworzeni dla raju. Bóg, nasz czuły Ojciec, ogromnie boleje, gdy ktoś z nas wybiera potępienie w piekle. Pan kocha nas i pragnie byśmy czynili dobro, bo wtedy może nas dopuścić do uczestnictwa w tym wielkim szczęściu, jakie przygotował dla wszystkich w swym domu, w niebie.

Dyskusja na podstawie tekstu:

- Jaki obraz człowieka przedstawia ks. Bosko?
- Czym się różni człowiek od innych stworzeń bożych?
- W jakim celu Bóg stworzył człowieka?
- Co musi zrobić człowiek, aby osiągnąć życie wieczne?

Zadanie indywidualne:

Uczestnicy otrzymują (najlepiej wycięte z kalendarzy lub czasopism) obrazy lub zdjęcia dotyczące natury: drzewo, góra, woda, kwiat itd.
Każdy wyszukuje dla siebie obraz, który mu najbardziej pasuje, z którym się identyfikuje.
Uczestnicy zastanawiają się, najpierw każdy dla siebie, a później rozmawiają na forum grupy.

W pierwszej fazie zastanawiają się nad tym, dlaczego wybrali ten a nie inny obraz.
Prowadzący spotkanie mówi:
Bóg przemawia do nas na różne sposoby. Przemawia przez Pismo Św., przemawia w liturgii. Spotyka się z nami za pośrednictwem innych ludzi. Także poprzez przyrodę Bóg mówi do nas. Spróbuj odpowiedzieć na pytanie, jak przemawia do ciebie Bóg w obrazie, który wybrałeś. Czy z tego obrazu możesz odczytać:

- Jaki jest stosunek Boga do ciebie?
- Czego Bóg od ciebie oczekuje?

Osobiste rozmyślanie trwa około 5-10 minut. Potem uczestnicy rozmawiają dzieląc się swoimi przemyśleniami w grupie.

Zadanie w grupach:

Aby zaakceptować jakiś pogląd, jakieś rozwiązanie trzeba je najpierw poznać. Trudno mówić o akceptacji czegoś, czego nie znamy. Pierwszym krokiem do akceptacji siebie (lub nie) jest poznanie.
Uczestnicy dzielą się na grupy 3-osobowe. Prowadzący prosi, aby każdy wybrał pięć przymiotników najlepiej go charakteryzujących, a potem po pięć najlepiej charakteryzujących pozostałe osoby z trójki. Następnie w swoich trójkach uczestnicy omawiają podobieństwa i różnice w samoocenach i ocenach dokonywanych przez innych.

Rozwinięcie animatora i dyskusja grupowa:

Nie można stwierdzić, kto lepiej ocenił, każdy siebie czy koledzy. Różnice są wynikiem punktu widzenia. Dobrze jest wiedzieć, jak nas widzą inni, a także zastanowić się nad własnym obrazem siebie. Możemy poznać siebie poprzez zmysły, poprzez relacje innych osób, ale także oczyma wiary.
Spróbujmy zastanowić się, co dzieje się, gdy człowiek nie akceptuje siebie.
Animator kieruje rozmową, przewidywane odpowiedzi uczestników podano w nawiasie.

Uczestnicy podają i zapisują na dużym arkuszu konsekwencje braku akceptacji:
swojego wyglądu.....[anoreksja, operacje plastyczne, zmiana koloru skóry].
swojego charakteru.....[maski(nieśmiały zachowuje się hałaśliwie), alkoholizm, narkotyki].
swojej płci.....[dewiacje seksualne].
swojego wieku.....[mali chłopcy palą papierosy, dorośli ubierają się jak nastolatki].

Jak zauważyliśmy brak akceptacji niesie daleko idące skutki.
Zastanówmy się, dlaczego powinienem akceptować siebie? Skoro widzę dookoła wielu pięknych, zdolnych, świetnie radzących sobie w życiu ludzi, to, dlaczego mam akceptować siebie, skoro nie jestem z siebie zadowolony?
Odpowiedzi poszukajmy w Piśmie św.
(Uczestnicy w oparciu o fragmenty Pisma Świętego odpowiadają na postawione pytania. Po głośnym odczytaniu cytatu i pytania następuje wspólna rozmowa)

Rdz 1, 26-27
„A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę."

- Jestem obrazem Boga i co z tego dla mnie wynika? [Bóg się nie pomylił, że mnie stworzył, jestem najpiękniejszym stworzeniem-obrazem Boga doskonałego]

Mt 22, 39
„Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego"

- Czy możliwa jest miłość bliźniego, bez miłości siebie? [Jeżeli nie kocham siebie moja miłość do innych jest skrzywiona, niepełna, brak poczucia własnej wartości uniemożliwia właściwe relacje z innymi].

Jan Paweł II powiedział: „Człowieka, bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa."

- W jaki sposób wiara ułatwia mi zrozumienie siebie?
- Czy ja rozumiem siebie?
- Czy zdarza mi się patrzeć na siebie oczyma Chrystusa?

Wiedza psychologiczna, znajomość technik komunikacji mogą pomóc w relacjach ze sobą i z innymi, nie odpowiedzą jednak na podstawowe pytania. Tylko miłość Jezusa nadaje nam nieocenioną wartość, poczucie wyjątkowości, szczególnego wybrania i powołania.

Skoro „jestem, jaki jestem", to czy muszę się zmieniać? Popatrzmy na to w świetle przypowieści o talentach.

Odczytanie przypowieści (Mt 25, 14-30)

Pan zostawiając jednemu ze sług dziesięć talentów, drugiemu pięć, trzeciemu jeden i zobowiązując ich do pracy dał im szansę. Myślenie ewangeliczne jest jakby odwróceniem o 180^0 naszego myślenia świeckiego, czysto ludzkiego.
Tak również jest w przypadku przypowieści o talentach. Talent to dar i pewne tworzywo, a jednocześnie szansa. Chrystus powierzając ci talent, obdarza cię zaufaniem i oczekuje, że go właściwie wykorzystasz. Jeżeli dał ci jakieś zdolności, to nie jest mu obojętne, co z nimi zrobisz. Jeśli jednak nie otrzymałeś tych zdolności - to też talent. Talentem jest nie tylko otrzymanie czegoś, ale i brak czegoś. W

świetle wiary talentem jest na przykład zdrowie, które masz, ale i to, że chorujesz, też jest talentem. Jezus w każdym przypadku stawia ci pytanie: co robisz z tym talentem? Zmarnować, bowiem można zarówno zdrowie, jak – jeszcze bardziej – brak zdrowia. Talentem na przykład jest to, że nie potrafisz się modlić, a ty uważasz, że to nieszczęście. Ważne jest, co robisz z tą nieumiejętnością modlenia się. Może zakopałeś ten talent i mówisz sobie: no to nie będę się modlił. A przecież z niego można tak wiele wykrzesać; nieumiejętność modlitwy powinna pogłębiać w tobie głód Boga, a tym samym stać się środkiem twojego uświęcenia. Człowiek wiary nie może nie dostrzegać głębszego sensu własnych doświadczeń, przy czym już samo poszukiwanie sensu jest jakimś obracaniem talentami."

4. Podsumowanie

Każdy z nas jest oryginałem stworzonym przez Boga, dlatego przedstawia sobą niepowtarzalna wartość. Bóg kocha mnie, takiego, jakim jestem. Miłość siebie jest miarą naszej zdolności do kochania innych. Posiadane przeze mnie uzdolnienia, cechy charakteru, ale i słabości to dar i zadanie. Akceptacja siebie pozwala na właściwe relacje z innymi, zwiększa odporność na manipulację, ułatwia znoszenie porażek.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 3

ŻYCIE, NAJWIĘKSZYM DAREM OD BOGA

I. Cel spotkania: Uwrażliwienie uczestników spotkania na prawdę, że każdy z nas jest chciany przez Boga i że nasze życie jest wielkim Jego darem i dlatego powinno być szanowane.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru,
- markery,
- małe kartki,
- długopisy dla każdego,
- Katechizm Kościoła Katolickiego (opcjonalnie)

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna
„Dobry Duch" i „wróg"
Zabawa pokazuje, że w życiu mamy do czynienia zarówno z „Dobrymi Duchami" jak i z wrogami, np.: różne uzależnienia. Możemy jednak przyczynić się do naszej ochrony. Im większa jest grupa, tym lepiej.
Poza tym pomieszczenie grupowe nie powinno być zbyt duże. Zabawa ta przebiega bardzo szybko i produkuje mnóstwo energii. Uczestnicy spacerują po pomieć pozostałymi osobami. Po kilku minutach każdy wybiera w milczeniu dowolnego uczestnika, którego chce potraktować, jako „Dobrego Ducha".
W czasie tego wyboru grupa pozostaje w ruchu. Następnie każdy wybiera w milczeniu jednego „wroga". Wszyscy są przy tym w ruchu. Prowadzący czeka 1 do 2 minut, zanim poda następne polecenie. Każdy ma teraz poruszać się po pomieszczeniu w taki sposób, aby jego „Dobry Duch" znajdował się zawsze między nim, a jego „wrogiem" 2-3 minuty/.
Teraz uczestnicy mogą wykorzystać swoją fantazję i wyobrazić sobie różnych „wrogów" kogoś, kto namawia do wypicia alkoholu pod różną postacią, do zapalenia papierosa, wzięcia narkotyku. Uczestnicy pokazują te warianty przy pomocy swoich ruchów i całego ciała. Jednocześnie w trakcie całej zabawy należy zachować milczenie. Po zabawie można przeprowadzić krótką ocenę:
- Kogo wybrałem sobie na „Dobrego Ducha"? A kogo na wroga?
- Jak dobrze udało mi się zajmować wciąż chronioną pozycję?
- Jak udało mi się uaktywnić moją fantazję?

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"
Umiłowanie Boga i ludzi, warunkiem życia w wiecznej szczęśliwości
Pomyśl, mój przyjacielu, że Bóg obdarzył cię ciałem i duszą, bez żadnej zasługi z twej strony.
On stworzył ciebie na swój obraz, dając ci duszę inteligentną i nieśmiertelną. Uczynił ciebie „swym synem" przez chrzest. Ukochał ciebie jeszcze przed twym przyjściem na świat i nadal kocha jak czuły Ojciec. Obdarowując ciebie życiem pragnął, byś był szczęśliwy, kochając Go i kochając wszystkich, którzy ciebie otaczają, a pewnego dnia, żebyś mógł zamieszkać z Nim w radości Jego domu, w niebie.

A więc nie po to żyjesz na ziemi, by jedynie używać, by bogacić się, by pić, jeść i spać. Takie życie prowadzą zwierzęta, które nie posiadają duszy nieśmiertelnej.
Cel twego życia, życia osoby ludzkiej, obdarzonej nieśmiertelną duszą, jest o wiele wznioślejszy: masz znaleźć szczęście w miłowaniu i służeniu Panu, w zbawieniu swej duszy, aby posiąść radość bez końca w niebie. Jeżeli będziesz o tym zawsze pamiętał, w obliczu śmierci nie będziesz smutny, ale radosny, gdyż będziesz wiedział, że niebawem wejdziesz do domu Boga i do Jego radości.
Przeciwnie, jeżeli nie zechcesz służyć Bogu, pod koniec życia odczuwać będziesz silne wyrzuty sumienia, gdyż spostrzeżesz, że bogactwo i różne przyjemności, których poszukiwałeś i pragnąłeś, teraz jedynie wypełniają twe serce goryczą. I w tym momencie zrozumiesz, jak straszną szkodę wyrządziłeś swej duszy.
Synu mój, niech Bóg ci dopomoże i sprawi, byś nigdy nie stał się jednym z tych, którzy myślą wyłącznie o zaspokojeniu swych żądz złymi uczynkami, rozmowami i rozrywkami. Tacy ludzie w ostatnich dniach swego życia znajdą się w poważnym niebezpieczeństwie zagłady wiecznej.
Pewien sekretarz króla angielskiego (gdy jeszcze Anglia była katolicka) powiedział umierając: „O, ja nieszczęsny! Zużyłem tyle kart papieru na pisanie listów mego władcy, a nigdy nie użyłem jednej kartki, by zrobić spis grzechów i odbyć dobrą spowiedź!".

Jeżeli zbawisz duszę, ocalisz wszystko, jeżeli zatracisz duszę, utracisz wszystko
Cel, dla którego Bóg obdarzył nas życiem jest ogromnie ważny, od niego, bowiem zależy nasze zbawienie albo nasze wieczne potępienie. Jeśli ocalisz duszę, ocalisz wszystko. Jeżeli zatracisz duszę, utracisz wszystko.
Jeżeli zbawisz duszę, osiągniesz radość bez końca. Bóg obdarzy ciebie życiem szczęśliwym, które nie będzie miało końca. Jeżeli zgubisz swą duszę, utracisz ciało, duszę, Boga i niebo. Twoim smutnym przeznaczeniem będzie piekło.

- Czym jest nasze życie dane nam przez Boga?
- Jaki jest cel naszego życia?
- Jakie jest nasze zadanie?
- Jaką przestrogę dotycząca naszego życia zostawia nam ksiądz Bosko?

Rozwinięcie tematu przez animatora:
Każdy z nas pragnie być szczęśliwy.
W KKK 2319 czytamy: „Każde życie ludzkie od chwili poczęcia, aż do śmierci jest święte, ponieważ osoba ludzka była chciana dla niej samej na obraz i podobieństwo Boga żywego i świętego. Zatem ze względu na godność człowieka stworzonego przez Boga nie wolno niszczyć jego życia.
W V przykazaniu Bóg nakazuje nam stać na straży danego przez Niego daru życia. Przykazanie zakazuje nie tylko zabijać, lecz i szkodzić duszy i ciału człowieka.
Patrząc na przykazanie Boże od strony pozytywnej, to nakazuje ono troskę o życie i rozwój osobowy, nakazuje tworzenie takich warunków, aby każdy mógł żyć w pokoju i rozwijać wszystkie otrzymane od Boga talenty, aby nimi służyć w pełni innym.
V przykazanie zakazuje nieuzasadnionego niszczenia zdrowia własnego i innych ludzi. Uleganie różnym wadom często staje się przyczyną wykraczania przeciwko V przykazaniu.
„Życie i zdrowie fizyczne są cennymi dobrami powierzonymi nam przez Boga. Mamy się o nie rozsądnie troszczyć, uwzględniając potrzeby drugiego człowieka i dobra wspólnego" KK2288

- Co zagraża mojemu życiu i szczęściu?

Metodą burzy mózgów uczestnicy wymieniają wszystkie zagrożenia szczęśliwego życia a jedna z osób zapisuje je na dużym brystolu i umieszcza w widocznym miejscu.

Zadanie w grupach:
Uczestnicy spotkania w mniejszych grupach wymienią, jakie są, według nich, przyczyny sięgania po alkohol, papieros czy też narkotyk i inne i jakie powoduje to skutki. Np.:

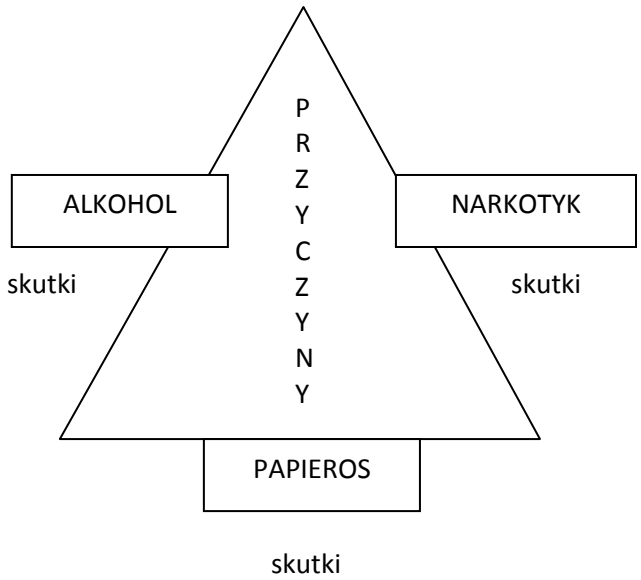

Uczestniczący w spotkaniu zastanowią się, jakie są sposoby przeciwdziałania uzależnieniom.
Podsumowanie pracy grupowej.

Praca indywidualna:
*„Życie to ten czas, kiedy możemy realizować nasze potencjalne bogactwo i przyczyniać się do ogólnego postępu ludzkości; to jest ten czas dany nam, ażeby urzeczywistniać w sobie i w historii wartość miłości, dobroci, radości, sprawiedliwości, pokoju, za którym tęskni każdy człowiek".(*Jan Paweł II)
Uczestnicy spotkania wypisują recepty, jako rozwiązanie przedstawionego przed nimi problemu – recepta na szczęśliwe życie.
Pamiętają o charakterystycznych zwrotach na recepcie np. 3 x dziennie itp.
Chętni odczytują recepty na forum ogólnym.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie
Boże, Ojcze mój, myślę o słońcu i o gwiazdach, które stworzyłeś i czuję się onieśmielony Twą wielkością i mocą. Myślę o oczach, dzięki którym mogę radować się barwami przyrody; myślę o rękach, dzięki którym mogę pracować; o ustach, którymi mogę wypowiadać moją radość. Wszystko to darowałeś mi, aby życie moje było szczęśliwe. Dziękuję Ci. Myślę o mojej duszy, która umożliwia mi myślenie, rozumowanie, zdawanie sobie sprawy z tego, co jest dobre a co złe. (Tym różnię się od zwierząt). Jest to ta tajemnicza cząstka mnie samego, która żyć będzie wiecznie. Pomóż mi, Panie, zrozumieć wielkość tego wszystkiego, co dla mnie uczyniłeś.
Pomóż mi dobrze spożytkować wszelkie dobra, które mi ofiarowałeś. Pomóż mi przede wszystkim zbawić duszę, czynić dobro, to jest prawdziwie kochać mojego Boga i wszystkich tych, którzy stoją wokół mnie, a są Twoimi synami a moimi braćmi. Pomóż mi unikać zła, to jest przezwyciężać egoizm, brutalność, zmysłowość, lenistwo. („Młodzieniec zaopatrzony")

SPOTKANIE 4

KOŚCIÓŁ DOMEM PANA

I. Cel spotkania: Uświadomienie znaczenia Kościoła w życiu każdego z nas. Przedstawienie savoir-vivre w kościele.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery, długopisy
- żółte koło z napisem „Kościół”
- żółte paski papieru

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Dyrygent

Jeden uczestnik wychodzi z pomieszczenia, w tym czasie grupa wybiera dyrygenta. Tamten wraca i ma za zadanie odgadnąć, kto jest dyrygentem. Dyrygent pokazuje („nadaje”) jakiś ruch, lub grymas twarzy, lub postawę, co wszyscy starają się natychmiast naśladować. Dyrygent winien starać się być możliwie długo nierozpoznanym. Gdy zostanie rozpoznany, teraz on z kolei wychodzi z pomieszczenia.

3. Działanie

Zadanie:

Animator kładzie na środku duży arkusz papieru z napisem “Kościół”.
Uczestnicy podają wszystkie skojarzenia związane z hasłem a jedna z osób zapisuje je na arkuszu. Następnie animator odczytuje wszystkie skojarzenia i wiesza arkusz w widocznym miejscu.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

W tabernakulum jest Jezus

Szacunek, z jakim odnosisz się do swego domu, musisz okazywać również kościołowi. Jest on domem rodziny chrześcijańskiej. W nim prawie zawsze jest obecny w tabernakulum Jezus pod postacią chleba eucharystycznego.
Święci nazywali kościół „świątynią Pana", „miejscem świętości". Jezus nazywał go „domem modlitwy". W Piśmie św. napisano, że otrzymamy to, o co prosimy Boga w Jego domu.
Synu mój, gdy zachowujesz się w kościele pobożnie i jesteś skupiony, sprawiasz wielką radość Jezusowi a także dajesz dobry przykład osobom tam obecnym.
Wchodząc do kościoła nie biegnij, nie hałasuj. Przeżegnaj się wodą święconą, uklęknij przed tabernakulum i udaj się na wybrane miejsce. Nie siadaj od razu. W tabernakulum jest obecny Jezus, Syn Boży i nasz Zbawiciel. Przypomina nam o tym zapalona lampka. Klęcząc pozdrów Pana, odmawiając trzy razy Chwała Ojcu.
W kościele nie śmiej się. Nie rozmawiaj, jeżeli nie jest to konieczne. Niestosowne słowa, śmiechy, przeszkadzają tym, którzy się modlą i ujawniają twój brak szacunku do Pana.
Dominik Savio będąc w kościele, wpatrywał się w tabernakulum albo w krzyż i rozmawiał z Jezusem. Wielkie wrażenie czyniła na ludziach jego pogodna i skupiona, w czasie modlitwy, twarz. Żaden hałas czy nawet szturchańce niektórych niewychowanych chłopców nie były w stanie przerwać jego modlitwy.

- Czy jest Kościół wg ks. Bosko?
- Jakie wskazówki na temat zachowania w Kościele pozostawia ks. Bosko?
- Czy powyższe wskazówki są nadal aktualne?

Medytacja:
Animator zadaje uczestnikom pytania, które stanowią wprowadzenie do medytacji:
- Czym jest dla mnie Kościół?
- Czy Kościół jest dla mnie domem Pana i moim?
- Co zawdzięczam Kościołowi?
- Czym byłoby moje życie bez tej przynależności do Kościoła?

Po kilkuminutowym osobistym rozmyślaniu na zadany temat, uczestnicy spotkania są zaproszeni do rozmowy w małych 2-3 osobowych grupach.

Dyskusja:
W następnej fazie gromadzą się wszyscy razem, aby porozmawiać na następujący temat:

- Co kocham w moim Kościele?
- Co mi się w nim nie podoba?
- Co ja mogę zrobić dla Kościoła?

Zadanie:
Animator zachęca do napisania na przygotowanych wcześniej żółtych paskach papieru tego wszystkiego, co czyni Kościół dla poszczególnych ludzi i dla całych społeczeństw.
Następnie paski te układane są promieniście na stole wokół żółtego koła z napisem „Kościół".
W ten sposób powstaje obraz Kościoła, który „jaśnieje jak słońce".

Zadanie:
Kościół moich marzeń
Animator prosi, aby uczestnicy spotkania przez kilkanaście minut przemyśleli następujący temat:
„Kościół, o którym marzę".

Po pewnym czasie w małych 2-3-osobowych grupach poszczególni uczestnicy opowiadają o swoich marzeniach dotyczących Kościoła.
Następnie sprawdzają, które z tych marzeń są możliwe do spełnienia. Próbują odpowiedzieć na pytania:
- Który z twoich snów o Kościele wydaje ci się możliwy do realizacji?
- W realizację, którego z marzeń o Kościele jesteś gotów zaangażować się osobiście?

W dalszej części, która odbywa się w całej grupie, animator zwraca uwagę na fakt, że dziś, w parafiach, zbyt mało ludzi angażuje się osobiście w działalność Kościoła i w rozwój wiary.

Zadanie:
Ksiądz Bosko w powyższym cytacie z „Młodzieńca zaopatrzonego" mówi o potrzebie szacunku i godnym zachowaniu w kościele, powtarzał również, że „W byciu w kościele, wierzcie mi, zewnętrzna postawa ciała wielce służy wewnętrznemu skupieniu (MB XII, 446)
Poniżej znajduje się lista właściwych zachowań w kościele.
Należy się z nią zapoznać i na jej podstawie przeprowadźcie rozmowę o sytuacjach niezrozumiałych, nieznanych może śmiesznych itp.

SAVOIR-VIVRE W KOŚCIELE

Pierwsza rzecz musimy pamiętać o innych. Nie przeszkadzamy im w żaden sposób, nie rozpraszajmy ich. Nie możemy innych, oczywiście, gorszyć.

1. Głośne zachowania

Po pierwsze, nie rozmawiajmy w kościele nie tylko podczas trwania Mszy św., ale również przed jej rozpoczęciem i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Dom Boży nie jestem miejscem na pogaduszki. Tutaj rozmawiamy przede wszystkim z Bogiem. To tutaj Bóg do nas mówi i tutaj nas wysłuchuje. Nie przerywajmy Mu. Nie kierujmy naszych wypowiedzi, gdy On czeka na to, co powiemy, do innych osób.

Ponadto przed rozpoczęciem Mszy Św. nasza rozmowa może w poważny sposób zakłócić czyjaś modlitwę, utrudnić skupienie i przygotowanie innych do Mszy św.

Musimy sobie uświadomić jak inni nas odbierają, gdy zachowujemy się w kościele w tej właśnie perspektywie w sposób niestosowny: „Niektórzy obdarzeni znikomym zasobem manier powszednich – pisze Jean de La Maison jr. w swojej książce „Odrobina dobrych manier (nawet w kościele) nie zaszkodzi" – nie czynią rozróżnienia między kościołem a jakimkolwiek innym miejscem publicznym. Dlatego w czasie nabożeństwa nie tylko wymieniają się informacjami o wydarzeniach tygodnia (w końcu widzimy się tylko w niedzielę) i leniwie zasiadają od początku dom końca, zupełnie jakby czekali na pociąg albo siedzieli na stadionie".

Nie módlmy się również zbyt głośno, ani zbyt głośno nie śpiewajmy. To innych rozprasza.

Kościół przypomina trochę salę koncertową. Gdy wielki artysta wykonuje właśnie jeden z utworów Chopina słuchacze powstrzymują się od wydawania wszelkich dźwięków. Zasada absolutnej ciszy w równym stopniu obowiązuje w świątyni.

Jeśli mamy niespodziewany, gwałtowny i długotrwały napad kaszlu opuśćmy kościół.

Jeżeli przychodzimy do niego bardzo zaziębieni, a więc możemy się spodziewać, że będziemy kasłać i kichać zatrzymajmy się przy drzwiach kościoła, by hałasować jak najmniej i nie skupiać na sobie uwagi innych oraz, by przy kaszlu trwającym dłużej móc opuścić świątynię jak najszybciej.

Nie chrząkajmy głośno, szczególnie, gdy akurat w kościele zapadła cisza. Powstrzymajmy się od głośnego (i widocznego dla innych) ziewania.

Nie stawiajmy parasola czy laski w taki sposób, by te przedmioty wciąż przewracały się z hukiem.

Nie przechodźmy przez kościół szczególnie w momentach ciszy w taki sposób, by echo roznosiło po całej świątyni stukot naszych obcasów.

Nie przesuwajmy z hałasem ławek czy krzeseł.

Pamiętajmy cały czas o tym, że jesteśmy w domu Bożym, w którym wszyscy skupiają się na uczestniczeniu we Mszy św. i modlitwie i nasze głośne zachowania mogą to skupienie zburzyć.

2. Życie towarzyskie i uczuciowe

Kościół nie jest miejscem, w którym prowadzimy życie towarzyskie. Na ten temat pisze ks. A. Witkowiak stwierdzając między innymi: „Ponieważ ośrodkiem zainteresowania w kościele jest Bóg, dlatego też w kościele ustają takie obowiązki towarzyskie, jak np. ukłony, witanie się. Kłanianie się znajomym lub uśmiechanie się do nich w kościele jest gorszące".

Jeszcze bardziej gorszące są wszelkie przejawy męsko-damskich czułości. Pary nie powinny, zatem w żadnym przypadku tulić się do siebie, dotykać, trzymać się za ręce i w jakikolwiek inny sposób okazywać swoje do siebie przywiązanie. Na to jest miejsce poza świątynią.

Nie rozglądajmy się i nie wpatrujmy w innych szukając znajomych czy patrząc jak inni ubrali się na tę okazję. Nasze takie zachowanie może przyciągnąć wzrok innych, rozproszyć ich albo nawet zgorszyć.

3. Cukierki, guma do żucia i telefony komórkowe

Wydawałoby się, że dla wszystkich wiernych jest oczywiste, ze w kościele nie można jeść. Jednak okazuje się w praktyce, że to takie oczywiste nie jest. Zdarza się, że ktoś, być może odruchowo, sięgnie do kieszeni po cukierka. Zdarzają się też osoby, szczególnie młode (ale jednak nie tylko), które żują gumę.

Patrząc na ten problem możemy ująć go w perspektywie postu eucharystycznego: pamiętajmy – w jego trakcie można przyjmować tylko wodę i niezbędne lekarstwa.

W perspektywie savoir vivre jest to znaczne, wskazujące na brak ogłady i kultury uchybienie. Jak ocenić kogoś, kto ssie cukierka podczas spotkania z dyrektorem, ministrem, premierem? Jak ocenić kogoś, kto spożywa go podczas oficjalnego spotkania i rozmowy z nami? W jakich sytuacjach można żuć gumę?

Każdy podręcznik savoir vivre, który porusza ten problem stwierdza: wtedy, gdy nas nikt nie widzi. Żucie gumy w czyjeś obecności jest obraźliwe i świadczy o lekceważeniu i prostactwie.

Spożywanie cukierków i żucie gumy w kościele jest powodem oburzenia i zgorszenia innych wiernych, świadczy o naszym nonszalanckim i aroganckim stosunku do Boga, kapłanów i wiernych.

Czasami słychać w kościele podczas nabożeństwa sygnał komórki, niekiedy przez dłuższy czas, bo jej właściciel nie może jej odszukać. Gdy ją wyłączy nie może powiedzieć sobie: „Zrozumieją mnie. Nic się nie stało. Byłem roztrzepany". Takie coś nie ma prawa zdarzyć się w kościele. Trudno wyobrazić sobie większe uchybienie, bardziej niestosowne zachowanie. Nie zabierajmy, więc telefonów komórkowych do kościoła, a jeśli już, to trzeba bezwzględnie pamiętać o ich wyłączeniu.

4. Modlitwa i śpiew

Nie módlmy się zbyt głośno, ani zbyt głośno nie śpiewajmy. To innych rozprasza.

Nie klepmy pacierzy zniekształcając słowa. To znak lekceważenia, czynnik, który może innych irytować i „wybijać z rytmu".

Powściągnijmy w perspektywie modlitwy i śpiewu wszelkie objawy indywidualizmu, nie wyprzedzajmy wiec innych i nie pozostawajmy w tyle, bo w ten sposób wprowadzimy w modlitwę czy śpiew dysharmonię, zakłócimy koncentracje i uwagę innych.

Z tego samego powodu nie akcentujmy inaczej niż pozostali słów i dostosujmy się do ich rytmu czy sposobu śpiewania.

Jeśli mamy tendencje do fałszowania musimy to wiedzieć. W takich wypadkach śpiewajmy ciszej, pod nosem, nie psujmy ogólnego wrażenia, nie niszczmy estetyki, nie wprowadzajmy innych w stan rozdrażnienia.

5. Klękamy i kłaniamy się

Gdy wchodzimy do kościoła i wychodzimy z niego klękamy czy jak kto woli przyklękamy). Są takie momenty Mszy św., że wszyscy klękają. Niektórzy klękają też wtedy, gdy wszyscy siedzą lub stoją, klękają np. do modlitwy. W trakcie obecności w kościele składamy też pokłony przed Najświętszym Sakramentem, świętymi wizerunkami.

Są to znaki szczególne. Muszą być godne w najwyższym stopniu, stateczne, poważne, bez pośpiechu. Nie mogą być w żaden sposób niedbałe. Nie może to dawać efektu afektowanego, wręcz surrealistycznego ruchu tanecznego. Nie może być niemrawe i niewyraźne.

Pamiętajmy, że siadanie na piętach to nie jest klęczenie tylko...siadanie na piętach.

Gdy przyklękamy na jedno kolano przypomnijmy sobie, dlaczego robili to nasi przodkowie. Chłopi klękali zawsze na oba kolana. Szlachta klękała na jedno kolano, by odróżnić się od chłopów, by pokazać, że oni nie muszą się już tak, ze względu na swoją pozycję społeczną, korzyć przed Bogiem. Czyż nie jesteśmy wszyscy równi przed Bogiem? Czy ktoś z nas jest jakoś wobec Niego uprzywilejowany?

Są wśród nas tacy, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą uklęknąć i stoją wtedy, gdy wszyscy klęczą. No cóż muszą tylko pamiętać o tych, którzy znajdują się za nimi. Oni klęcząc pragną (i jest im to potrzebne) patrzeć na ołtarz i nie chcą wpatrywać się w czyjeś nogi czy plecy. Należy, zatem tak stanąć, o ile to tylko możliwe, by nie zasłaniać innym ołtarza.

Jean de La Maison jr. stwierdza, że ukłon przed Najświętszym Sakramentem i świętymi wizerunkami „jest tym, czego wymaga chrześcijański savoir-vivre". Dopowiedzmy: to samo dotyczy przyklękania i klękania. Pójdźmy też dalej. To nie jest tylko chrześcijańskie savoir vivre. To po prostu savoir vivre. Uświadommy sobie, że ludzie wszelkich wiar i przekonań skłaniają głowę przed sztandarami czy przyklękają, gdy np. są pasowani na jakąś szczególną godność. Tutaj mamy do czynienia z sytuacją analogiczną, sytuacją, która każdego z nas skłania do określonych zachowań, zachowań potraktowanych najpoważniej w świecie.

6. Znak krzyża

„Magicznie zygzaki". Taki jest tytuł jednego z rozdziałów w przytaczanej tu kilkakrotnie książce Jeana de la Maison jr. zawierającej wybrane refleksje na temat zachowania w kościele. Ma on na myśli znak krzyża. Pisze: „Z tego punktu widzenia savoir-vivre nie jest synonimem zwykłej grzeczności w stosunkach z ludźmi, lecz czymś więcej. Czymś, co ujawnia – o ile w ogóle jest, co ujawnić – głębokie przekonanie wewnętrzne. Czyńcie ten znak zawsze ze spokojem i czytelnie".

A jak się żegnamy? Są to często właśnie nieczytelne „magiczne zygzaki" – niechlujny, niestaranny, wręcz lekceważący gest. A ma to być znak naszej wiary i miłości, znak szacunku i przywiązania. Ma obejmować całą naszą istotę, myśli, wolę i serce – konsekrować w mocy Chrystusa, w imię Boga trój jedynego.

Ten sam problem pojawia się w odniesieniu do tych trzech krzyżyków, które czynimy na czole, ustach i piersi przed ogłoszeniem nam w czasie Mszy św. dobrej nowiny. Ten znak również powinien być bardzo uroczysty, pełen powagi i miłości.

„Nie jest to – jak mówi Jean de la Maison jr. – „żaden bezsensowny hieroglif, żaden odruch płoszenia natrętnej muchy".

I tak przy okazji. Gdy bijemy się w piersi to nie może to być „rozmamłane wspomnienie o tym, że kiedyś ludzie pokutowali za grzechy", to ma być także czytelny znak naszej autentycznej postawy.

Wymienione wyżej gesty, gesty skierowane do Boga i ludzi mają szczególne, naprawdę wyjątkowe znaczenie. Pamiętajmy zawsze, że choć są święte mogą zostać tak uczynione, że stają się niegrzeczne, a nawet obraźliwe.

7. Znak pokoju

Przekazując sobie znak pokoju nie powinniśmy robić tego w taki sposób, by powodować zamieszanie. Pamiętajmy o wydarzeniach, które za chwilę nastąpią. Jeżeli dokonujemy go przez podanie ręki należy to zrobić sprawnie, z powagą i tylko z tymi osobami, które są w pobliżu. Nie dokonujmy go poprzez „braterskie pocałunki".

Znak pokoju nie jest czymś nowym w Kościele. Pojawiał się i w zamierzchłej przeszłości, ale go wyeliminowano ze względu na to, że wierni w taki sposób go stosowali, iż powodowało to rozgrabiasz, a często i zgorszenie. Nie powielajmy starych błędów. Postępujmy i tu zgodnie z savoir vivre nie zakłócając ani przebiegu Mszy św.

8. Przystępujemy do Komunii Świętej

Idąc do Komunii Świętej nie należy przepychać się. Raczej ustępujmy miejsca innym.

Przystępując do Komunii Świętej pamiętajmy o tym, jakiej wagi jest to wydarzenie. W tym momencie powinniśmy przybrać postawę pełną uszanowania i pokory.

Powracając nie należy siadać na pierwszym wolnym miejscu. To miejsce może być przez kogoś zajęte, kto poszedł do Komunii Świętej. Klękając po Komunii Świętej trzeba robić to tak, by nikomu nie przeszkadzać. Nie klękajmy przy brzegu ławki uniemożliwiając powrót na miejsce osobom, które siedzą w jej środku.

4. Podsumowanie

Każdy z nas jest Kościołem, należy do niego, tworzy go, solidaryzuje się z nim, z takim, jakim on jest. Ponieważ każdy z nas jest Kościołem, to powinien odpowiedzieć sobie na pytanie: jakim Kościołem jestem tam gdzie żyję codziennym życiem? To pytanie pozostawiamy do osobistej refleksji w ramach pracy domowej.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 5

PISMO ŚWIĘTE, POKARMEM MOJEJ DUSZY

I. **Cel spotkania:** Refleksja nad tym, czym jest Pismo Święte oraz nad jego znaczeniem w naszym życiu. Zachęta do częstego czytania i rozważania Pisma Świętego oraz tzw. „dobrej lektury"

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki i długopisy dla każdego
- Pismo Święte
- mała piłka

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Zakupy

Uczestnicy siedzą w kole. Prowadzący rzuca do kogoś piłkę i wymienia przy tym jakiś sklep, np.: rzeźniczy, drogeria itp. Uczestnik chwyta piłkę i ma przy tym wymienić 5 przedmiotów, które można kupić w danym sklepie. Gdy wymieni, rzuca piłkę innemu i mówi przy tym nazwę jakiegoś innego sklepu.

3. **Działanie**

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Nasza dusza potrzebuje pokarmu

Każdy prawdziwy chrześcijanin modli się do Boga rano i wieczorem. By pozostać zawsze dobrym chrześcijaninem, zachęcam cię do czegoś więcej: zachęcam cię, byś każdego dnia poświęcił kilka minut na czytanie książki, która mówi o sprawach duchowych a więc odżywia twoją duszę.

Najważniejszą z tych książek jest Ewangelia, która pozwala nam poznać działalność i słowa Jezusa. Do innych należą: twój katechizm, życiorysy świętych (np. życiorys Dominika Savio) i inne książki napisane dla młodzieży, które każdy dobry wychowawca potrafi ci wskazać.

Odniesiesz ogromną korzyść z lektury tych książek. Zrobisz też wielką przyjemność Bogu, jeżeli to, co przeczytasz, opowiesz swoim kolegom, lub gdy książkę czytać będziecie wspólnie, w grupie przyjaciół.

- Do czego zachęca nas ksiądz Bosko?
- Co ksiądz Bosko zalicza do tzw. „dobrej lektury"?
- Co daje nam czytanie dobrej lektury?

Praca indywidualna:

Zastanówmy się i zróbmy listę książek, jakie czytaliśmy w ostatnim półroczu.
Podkreślmy te pozycje, które, mówią o naszych sprawach duchowych.
Czy na tej liście znajduje się Pismo Święte?
Jak wiele pozycji zajmują gazety plotkarskie itp. oraz podobne strony internetowe?
Do czego może doprowadzić czytanie tylko i wyłącznie takich rzeczy?
Czy jest to dla mnie niebezpieczne i czy to mnie rozwija?

Dyskusja:

- Czy jest mi potrzebna i do czego tzw. „dobra lektura”?
- Czym jest dla mnie Pismo Święte?
- Jak często czytamy Pismo Święte?
- Czy rozumiem Pismo Święte i potrafię odnieść je do swego życia?
- Czy Pismo Święte nas ciekawi?
- Czy trudno się je czyta? Jakie mamy trudności? (w razie potrzeby można zrobić krótkie zajęcia praktyczne ze skrótów i czytania Pisma Świętego)
- Dlaczego rozważanie Pisma Świętego jest ważne dla rozwoju naszej wiary?

Zadanie:
Każdy bierze do ręki Pismo Święte i na podstawie wiadomości w nim zawartych oraz informacji własnych tworzymy bazę informacji o Piśmie Świętym:
Animator rysuje na dużym arkuszu papieru Pismo Święte a następnie jeden z uczestników spisuje wszystkie informacje:

- Co to jest Pismo Święte?
- Kto jest jego autorem?
- Z czego się składa? Ile jest ksiąg? itd.

Można to również zrobić na zasadzie dyskusji – testu sprawdzającego poziom wiedzy uczestników grupy.

Odczytanie opowiadania Bruno Ferrero “List miłosny”
Pewna księżniczka dostała na urodziny od swego narzeczonego ciężką, choć niezbyt dużą paczkę, o dziwnym okrągłym kształcie. Zaciekawiona rozpakowała szybciutko i znalazła w środku... kulę armatnią. Rozczarowana, ze złością rzuciła ją na podłogę. Wtedy pękła zewnętrzna czarna powłoka i ukazała się mniejsza kula w pięknym srebrzystym kolorze. Księżniczka podbiegła i ujęła ją w dłonie. Obracając ją, przypadkowo przycisnęła lekko w pewnym punkcie jej powierzchnię. I oto srebrna otoczka otworzyła się, odsłaniając wspaniałą złotą szkatułkę. Teraz księżniczka łatwo otworzyła złote pudełeczko środku, którego na miękkiej czarnej materii spoczywał cudowny pierścionek, połyskujący brylancikami tworzącymi dwa słowa: KOCHAM CIĘ.

Po chwili milczenia animator czyta lub mówi własnymi słowami:

Wielu ludzi myśli: Pismo święte to nie dla mnie. Jest zbyt trudne, nie potrafiłbym nic zrozumieć.
Lecz jeśli ktoś zdobędzie się na wysiłek zdarcia pierwszej "warstwy" poprzez skupienie i modlitwę, za każdym razem odkryje nowe i zaskakujące wspaniałości. A przede wszystkim zostanie bezgranicznie zadziwiony jednoznacznością biblijnego boskiego posłania: BÓG CIĘ KOCHA.

Działanie i dyskusja:

Co Pismo Święte mówi samo o sobie?

- Czytamy fragment Pisma Świętego i odpowiadamy na pytanie:
  Do czego służy według św. Pawła Pismo Święte?

*Wszelkie Pismo od Boga natchnione /jest/ i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. (*2 Tm 3, 16-17)

- Następnie wypisujemy na dużym arkuszu 4 korzyści wypływające z Biblii, każdą z nich na drodze dyskusji wyjaśniamy i dajemy przykład z życia potwierdzający poszczególne stwierdzenia zawarte w tekście.

Czytamy fragment Pisma Świętego i odpowiadamy na pytanie:
Po co mamy, według Jezusa rozważać Pismo Święte?

*Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. (*J 5, 39-40)

4. Podsumowanie

Nasze rozważanie Pisma Świętego ma nas upodobnić do Chrystusa.
Mamy tak jak On: patrzeć, oceniać, odnosić się do ludzi itp.
Każde nasze czytanie Biblii ma być przede wszystkim spotkaniem z żywym Chrystusem, które ma nas doprowadzić do życia wiecznego.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 6

BOŻA OBECNOŚĆ

I. Cel spotkania: Ukazanie obecności Boga w Piśmie Świętej i codziennym życiu człowieka

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- kartki A4
- stare gazety, klej, farby, kredki
- teksty Jana Pawła II
- arkusze papieru dla grup z naklejonymi tekstami epifanii

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Samochody

Dobieramy się w pary. Stajemy jedno za drugim. Osoba stojąca jako pierwsza jest samochodem; zamyka oczy, może wyciągnąć ręce przed siebie i daje się prowadzić osobie która stoi z tyłu-kierowcy.
Za pomocą umówionego systemu znaków (bez używania słów, np. poklepywanie po plecach) prowadzi samochód.
Uwaga na inne samochody! Po paru minutach następuje zmiana.
Na koniec ćwiczenia warto porozmawiać o odczuciach zarówno prowadzonego samochodu jak i kierującego kierowcy.

3. Działanie.

Bóg ukryty

"Prawdziwie Tyś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco" (Iz 45,15). Nowy Testament powie również: "Boga nikt nigdy nie widział..."

W życiu są jednak takie momenty, że możemy doświadczyć Bożej obecności, gdy Bóg nam się jakby "odsłania", gdy daje nam znaki, pozostawia ślady swojej obecności...

Zadanie
Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. W zespołach odrysowujemy ślady odcisków stopy lub buta a w jego pole wpisujemy to, co może być znakiem, śladem Bożej bliskości, Jego obecności.
Prezentacja na forum.

Podsumowanie zadania

Pomimo tych znaków Bóg i tak pozostaje w jakimś sensie "ukryty". Są jednak takie szczególne momenty, gdy Bóg wychodzi ku człowiekowi. Nazywamy je "teofanią" (gr.: rodowód, siła), czyli wyraźnym objawieniem się Boga.

Epifanie

Biblia ukazuje nam trzy wielkie epifanie, czyli objawienia się Boga: na górze Synaj, Mojżeszowi - w ognistym krzewie oraz Apostołom w dniu Pięćdziesiątnicy.

Zadanie
Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje teksty epifanii naklejone na duże arkusze papieru. Praca w zespołach odbywa się metodą „połączenia i relacje", czyli łączymy liniami to, co wspólnego odnajdziemy w tych tekstach.

Prezentacja wyników pracy w zespołach następuje metodą karuzeli – wyniki pracy podajemy kolejnym zespołom.

Podsumowanie zadania

Jan Paweł II:

"Teofanie Pięćdziesiątnicy leży u kresu tej drogi, na której samoobjawienie się Boga człowiekowi dokonywało się stopniowo. Jest uwieńczeniem tego samoobjawienia, przez które Bóg pragnął wzbudzić wiarę swego ludu w swój majestat i transcendencję, a zarazem w swoją immanentną obecność Emmanuela: Boga z nami.

Teofania Pięćdziesiątnicy jest wydarzeniem, które razem z Maryją obejmuje w sposób bezpośredni całą pierwotna wspólnotę Kościoła, wyznaczając kres długiego procesu zapoczątkowanego przez Stare Przymierze.

Kiedy poddajemy analizie szczegóły wydarzenia z Wieczernika, zapisanego w Dziejach Apostolskich (2,1-13), odnajdujemy w nim szereg elementów, które miały miejsce w dawniejszych teofaniach, poczynając od teofanii synajskiej, na której niejako wzoruje się Łukasz, opisując zstąpienie Ducha Świętego.

Wiatr - ogień – języki

Opis zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje nam trzy najważniejsze elementy o znaczeniu symbolicznym.

Jan Paweł II:

"Przyczyniają się one do lepszego zrozumienia tego, co Autor Dziejów Apostolskich pragnął wyrazić w słowach: "Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym."

Zadanie
Spróbujmy opowiedzieć o nich, ukazać je za pomocą kolażu.
W tym celu dzielimy grupę na minimum 3 małe zespoły. Materiały: stare gazety, klej, arkusze papieru. Każda grupa otrzymuje materiały (stare gazety, klej, arkusze papieru), tekst katechezy Jana Pawła II oraz naturalnie swój symbol do wyrażenia.

TEKST 1, Jan Paweł II:

"Uderzenie gwałtownego wichru". Językowo zachodzi tu pokrewieństwo pomiędzy wiatrem - tchnieniem a "duchem". Tak w języku hebrajskim, jak w greckim "wiatr"

jest homonimem "ducha": ruah - pneuma. Czytamy w Księdze Rodzaju (1,2): "Duch (Ruah) Boży unosił się nad wodami", zaś w Ewangelii Janowej: "wiatr (pneuma) wieje tam, gdzie chce" (J 3,8).

Silny wiatr w Biblii "zwiastuje" obecność Boga: teofanię. "Skrzydła wiatru Go niosły" - czytamy w Drugiej Księdze Samuela (22,11). "Wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogień płonący": teofania na początku Księgi proroka Ezechiela (1,4).

W szczególności tchnienie wiatru jest wyrazem Bożej potęgi, która z chaosu wyprowadza ład stworzenia (por. Rdz 1,2). Jest tez wyrazem wolności Ducha: "Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża" (J 3,8).

"Uderzenie gwałtownego wichru" jest pierwszym elementem teofanii w dniu Pięćdziesiątnicy. Objawia Bożą moc, która działa w Duchu Świętym.

TEKST 2, Jan Paweł II:

"Elementem drugim jest ogień: "Ukazały im się (...) języki jakby z ognia" (Dz 2,3). Ogień występuje stale w teofaniach Starego Testamentu: przy zawarciu przymierza z Abrahamem (por. Rdz 15,17), jako krzak ognisty przy objawieniu się Mojżeszowi (por. Wj 3,2), jako słup ognia prowadzący Izraela w nocy na pustyni (por. Wj 13,21-22), podczas teofanii na górze Synaj (por. Wj 19,18).

Prócz tego - w teofaniach eschatologicznych, opisanych przez proroków (por. Iz 4,5; 64,1; Dn 7,9 i inne). W teofaniach ogień symbolizuje obecność Bożą. W Piśmie świętym wielokrotnie powtarza się stwierdzenie, że "Bóg nasz (...) jest ogniem pochłaniającym" (Hbr 12,29; por. Pwt 4,24; 9,3). Z kolei też zasługuje na uwagę ryt spalania ofiar, przy czym nie chodzi w nim przede wszystkim o zniszczenie przedmiotu ofiarniczego, ile o dym, który symbolizuje "uniesienie" tejże ofiary ku Bogu.

Równocześnie ogień, nazywany tez "sługą Boga" (por. Ps 104,4) symbolizuje oczyszczenie z grzechu, podobnie jak srebro i złoto oczyszcza się i "próbuje" w ogniu (por. Za 13,8-9).

W teofanii Pięćdziesiątnicy ogień występuje jako języki ogniste, które spoczęły na każdym ze zgromadzonych w Wieczerniku. Jeśli ogień symbolizuje obecność Boga, to w językach ognistych nad głowami symbol ten zdaje się wskazywać na "zstępowanie" Boga - Ducha Świętego na zgromadzonych, na udzielanie się każdemu z nich.

TEKST 3, Jan Paweł II:

"Zgromadzeni zaczynają przemawiać różnymi językami. Autor dodaje: "tak jak im Duch pozwalał mówić" (Dz 2,4). Słowa płynące z Ducha Świętego są "jak ogień" (por. Jr 5,14; 23,29), a ich skuteczność przewyższa zwykłe ludzkie słowa. W tym trzecim elemencie teofanii z dnia Pięćdziesiątnicy Bóg - Duch Święty, udzielając się ludziom, sprawia w nich skutek, który jest realny i symboliczny zarazem.

Jest realny, o ile język - mowa stanowi naturalną właściwość człowieka. W tym wypadku jednak jest także symboliczny, gdyż osoby będące "Galilejczykami", a więc zdolne do posługiwania się językiem lub dialektem swego ludu - przemawiają

"różnymi językami" tak, że ludzie zgromadzeni wkrótce wokół Wieczernika, wśród których znajdują się przedstawiciele różnych ludów, słyszą każdy swój własny język (por. Dz 2,6).

Tak więc zstąpienie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy objawiło się w szczególnym symbolu, "rozmnożenia" języków. Według Biblii "język" stał się synonimem wielości ludów i narodów. Początek tej wielości wiąże się z budową wieży Babel (por. Rdz 11,5-9), od tego, bowiem czasu język miał rozpaść się na wiele języków wzajemnie niezrozumiałych.

Teraz symbol wieży Babel ustępuje miejsca symbolowi języków w dniu Pięćdziesiątnicy, która wskazuje na odwrotność tamtego "pomieszania języków". Oto wiele niezrozumiałych języków jak gdyby utraciło swą odrębność i przestało być znakiem podziału, dając w ten sposób początek nowej misji Ducha Świętego, który za pośrednictwem Apostołów i Kościoła ma łączyć ludzi różnego pochodzenia, różnych języków i kultur w duchowej jedności, w obliczu doskonałej jedności w Bogu, którą Jezus zapowiedział i o którą prosił (por. J 17,11.21-22).

Prezentacja wyników pracy i podsumowanie

Obecność Boga w życiu codziennym

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Obecność Boga. Zanim się urodziłem, Ty mnie już znałeś
Z twej prawej strony stoi Bóg. Z twej lewej strony stoi Bóg. Ponad tobą jest Bóg. W tobie jest Bóg. Jest On na niebie i na ziemi, i na każdym miejscu.
Apostoł Paweł, przemawiając do mieszkańców Aten, powiedział: „Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (...) (Dz 17,27).
Możemy pójść gdziekolwiek i zawsze jesteśmy w obecności Boga. Autor psalmów cudownie opisuje tę rzeczywistość:
„Ty ogarniasz mnie zewsząd
i kładziesz na mnie swą rękę.
... Gdzież się oddalę przed Twoim duchem?
Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś:
jesteś przy mnie,
gdy się w Szeolu położę.
Gdybym przybrał skrzydła jutrzenki,
zamieszkał na krańcu morza:
tam również Twa ręka będzie mnie wiodła
i podtrzyma mnie Twoja prawica.
Jeśli powiem: «Niech mnie przynajmniej ciemności okryją
i noc mnie otoczy jak światło»:
sama ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie,
a noc jak dzień zajaśnieje:
mrok jest dla Ciebie jak światło.
Ty bowiem utworzyłeś moje nerki,
Ty utkałeś mnie w łonie mej matki, ...
Nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem,
utkany w głębi ziemi.
Oczy Twoje widziały Twe czyny
i wszystkie są spisane w Twej księdze i dni określone zostały,
chociaż żaden z nich (jeszcze) nie nastał" (Ps 139).

Dyskusja

„Skąd wiemy, że Bóg jest, skoro go nie widzimy”… To słowa, które często słyszymy lub sami sobie zadajemy

- W jaki sposób Bóg nam się objawia w życiu codziennym?
- Jakie mamy doświadczenie Bożej obecności w życiu?

Zadanie indywidualne

Każdy z uczestników znajduje sobie wygodne miejsce i medytuje w ciszy cały Psalm139. Następnie wykorzystując go lub dokonując jego parafrazy pisze swój własny, współczesny psalm o bożej obecności w swoim życiu.
Chętni prezentują efekty pracy publicznie

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 7

PRACA USZLACHETNIA…

I. Cel spotkania: Zrozumienie wartości pracy, jej uwarunkowań i efektów. Zrozumienie prawdy, że praca jest czynnikiem rozwijającym osobowość.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- gliniany dzbanek lub inne naczynie
- Katechizm Kościoła Katolickiego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Zgadywanie zawodów

Jedna osoba lub mała grupa przedstawia ruchami (bez słów) różne zawady, których pierwsze litery wchodzą w skład jakiegoś wyrazu niezbyt długiego.
Można się umówić, że wyrazy wybiera się z jakiejś określonej dziedziny, np. przyroda, nauka, praca grupowa itp.
Zawody przedstawia się nie według kolejności liter w danym wyrazie, lecz poprzestawiane, np.: osoba - bufetowy, optyk, szatniarz, organista, aptekarz.
Pozostali uczestnicy tworzą grupy po 2 - 3 osoby i razem zgadują. Która grupa pierwsza zgadnie dane słowo?

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Praca jest powszechnym obowiązkiem

Jedną z najszlachetniejszych czynności człowieka jest praca. Opowiada Pismo Św., że Bóg „stworzył człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał".
Pracą swych rąk i swego umysłu ludzie wytworzyli wszystkie piękne i pożyteczne rzeczy, jakie istnieją na świecie: pociągi i statki, lekarstwa i aparaty medyczne, szkoły i kościoły, książki i gazety...
Praca - to nie tylko uprawianie ziemi i budowanie maszyn w fabryce, ale również uczenie się, myślenie, modlenie się, czynienie dobra.
Wydaje mi się, że jedną z myśli, które najbardziej torturują potępionych w piekle, jest przeświadczenie, że zaprzepaścili cały swój czas dany im przez Boga na czynienie dobra i na stawanie się coraz lepszymi. Zamiast go odpowiednio wykorzystać, ten czas zmarnowali przez lenistwo, złą zabawę, złe czyny. Być może też jedną z myśli, które najbardziej cieszą znajdujących się w niebie jest świadomość, że czas swój spożytkowali na pracę, na czynienie dobra i na godziwe rozrywki.

Dyskusja:

- Co ksiądz Bosko mówi o pracy?

Praca z Pismem Świętym i dyskusja:

Przyporządkuj hasłom odpowiednie teksty biblijne. Praca to:
- sposób zarobkowania (Mt 20,8; Rz 4,4)
- obowiązek (2 Tes 3,10)
- powołanie (3 J 8)
- zadatek na wieczność (Ap 22,12)

Zadanie grupowe:

Animator pokazuje gliniany dzbanek i stawia pytanie:
- Jak długo mógł go formować garncarz? Odpowiedzi zapisuje na brystolu:
- Ile trzeba czasu, by go zniszczyć?
- Dlaczego budowanie, tworzenie, trwa długo, a niszczenie krótko?
- Dlaczego nie ma sytuacji odwrotnej?

Tworzenie trwa długo, bo prowadzi do życia, a niszczenie - do śmierci.
Tworzeniu towarzyszy trud, inteligencja, czas, koszty.
To tworzenie nazywamy pracą. Zatem praca to tworzenie.

Po wypowiedziach można kontynuować rozmowę metodą burzy mózgów np.: „Czym jest dla mnie praca?" Wypowiedzi zapisujemy na brystolu.

- **PRACA TO:**

- tworzenie
- służba
- obowiązek
- zadatek na wieczność
- źródło radości
- źródło zysku
- samorealizacja

- **CO UTRUDNIA LUDZKA PRACĘ?**

- niepewność
- brak kompetencji
- niewłaściwa atmosfera
- brak organizacji
- lenistwo

- **CO POMAGA W PRACY?** (zob. KKK 1939-42)

- solidarność

Animator może posłużyć się niżej podanymi tekstami lub w oparciu o nie przykładami z życia:
„Od dwóch tysięcy lat... żyje i... trwa w duszy Kościoła (to) poczucie... z którego czerpały i czerpią dusze zachętę, aż do pełnego miłości heroizmu mnichów — rolników, wybawicieli niewolników, uzdrowicieli chorych, apostołów wiary, cywilizacji, kultury we wszystkich epokach i wśród wszystkich ludów, by w ten sposób stworzyć warunki społeczne, które jedynie zdolne są umożliwić wszystkim i ułatwić życie godne człowieka i chrześcijanina" (KKK 1942)
- modlitwa
„«Módl się i pracuj. Módlcie się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a pracujcie tak, jakby wszystko zależało od was». Po wykonaniu naszej pracy otrzymamy jako dar pożywienie od naszego Ojca; jest rzeczą dobrą prosić Go o nie, składając Mu

jednocześnie dziękczynienie. Taki jest sens błogosławienia posiłków w rodzinie chrześcijańskiej" (KKK 2834).
- nauka
„Życie ukryte w Nazarecie pozwala każdemu człowiekowi jednoczyć się z Chrystusem na najbardziej zwyczajnych drogach życia: Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii... Lekcja życia rodzinnego. Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe, a proste piękno, jej święty i nierozerwalny charakter... Przyj kład pracy. Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, je surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy..." (KKK 533).

Animator porządkuje wypowiedzi uczniów i zwraca uwagę na osobowy wzór Jezusa.

Sens ludzkiej pracy:

Kiedy skończysz szkołę, pójdziesz do pracy. Może już pracujesz. Raz ci się chce, raz nie chce pracować. Często kwestionujesz sens pracy niektórych ludzi, mówisz, że to, co robią, jest „bez sensu". A jaki jest sens ludzkiej pracy?

Zobacz, co pisze na temat pracy człowiek świecki. Jest to „Recepta na sukces" Kemmonsa Wilsona, jednego z najbogatszych współczesnych właścicieli sieci hotelowej „Holiday Inn":

1. Praca to uniwersalny klucz, otwierający drzwi do wszystkich możliwości.
2. Pracuj tylko pół dnia; nie ma znaczenia, czy będzie to pierwsze dwanaście godzin, czy drugie.
3. Pamiętaj, że na drabinę sukcesu wszyscy wspinamy się po jednym szczebelku.
4. Sprzedaj swój zegarek naręczny i kup budzik.
5. Sekret szczęścia nie polega na tym, by robić to, co się lubi, ale by lubić to, co się robi
6. Wyrzuć ze swojego słownika powiedzenie: „Myślę, że nie dam rady" i zastąp je słowami: „Wiem, że potrafię".
7. Okazje zdarzają się często. Pukają zawsze, kiedy potrafisz je usłyszeć, dostrzec, pochwycić i wykorzystać.
8. Nie bój się ryzykować. Pamiętaj, że zepsuty zegarek wskazuje dokładnie godzinę przynajmniej dwa razy na dobę.
9. Przymierzając się do przyszłej drogi, wyżej postaw otwierające się możliwości niż bezpieczne życie.
10. Pamiętaj: jaka praca, taka płaca!
11. Nie możesz niczego odkładać —jutro, za dwa dni będzie wczoraj.
12. Nie zamartwiaj się. Nie możesz zmienić przeszłości, ale na pewno połowa rzeczy, o które się martwimy, nigdy się nie zdarzy, a druga połowa zdarzy się tak czy owak. Po co zatem się przejmować?
13. Wierz w siebie i dąż do szczęścia!
14. Pamiętaj jednak, że szczęście zależy nie od tego, co masz, ale od tego, jak się tym cieszysz.
15. Wierz w Boga i bądź posłuszny dziesięciu przykazaniom.

Dyskusja na temat „Recepty na szczęście”.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 8

SIÓDMEGO DNIA ODPOCZĄŁ…

I. Cel spotkania: Tworzenie planu dnia. Ukazanie niedzieli jako dnia świątecznego i wskazanie uczestnikom różnych form jej świętowania oraz umiejętnego spędzania czasu wolnego.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- mała piłka
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Co należy do osobowości?

Uczestnicy siedzą w kole. Prowadzący rzuca piłkę do kogoś z pytaniem:, co należy do osobowości? Tamten chwyta piłkę i ma powiedzieć jakiś wyraz kończący się na „-ość", np.: grzeczność, wesołość, oszczędność itp. Następnie rzuca piłkę do innego z tym samym pytaniem. Każdy mówi tylko jeden wyraz.

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Czas wolny jest czasem prawdziwej radości

Obok pracy, jedną z najpiękniejszych spraw w życiu jest czas wolny. Czas wolny od pracy możemy poświęcić różnym przyjemnościom: sportom, pouczającym lekturom, przedstawieniom, które dostarczają nam emocji i entuzjazmują nas.

Muszę jednak powiedzieć ci o kilku sprawach bardzo ważnych dla właściwego wykorzystywania twego czasu:

Wolny czas nie może być czasem próżnowania, lenistwa, dolce far niente. Długotrwałe wylegiwanie się w łóżku, gdy już się nie śpi, nie sprzyja ani duszy u *ciału.*

Spośród rozrywek, w czasie wolnym, przedkładaj te na świeżym powietrzu, te, które zmuszają cię do ruchu, biegania - one przyczyniają się do prawidłowego rozwoju twego ciała. One pomagają utrzymać ciało zdrowe i silne. Spędzanie długich godzin w pomieszczeniu np. przy talii kart i to może jeszcze w pomieszczeniach zadymionych, szkodzi zdrowiu.

Spośród rozrywek wybieraj te, które są pouczające, rozwijają inteligencję i wzbogacają kulturę. Nauka gry na jakimś instrumencie, doskonalenie jakiejś umiejętności, przeprowadzanie interesujących zadań, nauka obcych języków, poznawanie nieznanych okolic - oto działalności, które pozwalają nam stawać się „bardziej ludźmi".

Nim zdecydujesz się na jakąś rozrywkę, powiadom zawsze o tym swych rodziców. Oni wiedzą najlepiej, co jest dobre a co złe dla ciebie.

Unikaj zabaw, które mogą wyrządzić komuś krzywdę czy obrazić kogokolwiek (np. bicie się, opowiadanie dwuznacznych żartów). Wywołują one fałszywą i ordynarną wesołość, nie podobają się rodzicom i obrażają Boga.

W trakcie zabaw wznoś czasami myśl do Boga. Pomyśl o Nim przez chwilę i podziękuj Mu za radość i zdrowie, jakim ciebie obdarza. „Wszystko, co robicie, czyńcie w Panu" - mówi Pismo Święte.

- Czym jest czas wolny wg ks. Bosko?
- Co jest ważne w spędzaniu czasu wolnego?
- Jakie sposoby spędzania czasu wolnego proponuje ks. Bosko?

Zadanie:
Każdy z uczestników otrzymuje kartkę i długopis.
- Animator prosi uczestników, by napisali na kartkach w zestawieni godzinowym (z dokładnością do pół godziny), jak spędzili wczorajszy dzień.
- Odczytanie zapisków, pogrupowanie zajęć (szkoła – obowiązki rodzinne – praca własna i nauka – rozrywki i odpoczynek – czynności bytowe: jedzenie, mycie itp.). Obliczenie czasu przeznaczonego dla każdej z wymienionych grup.

Dyskusja:
- Jak wygląda moja codzienność?
- Co zabiera mi najwięcej czasu?
- Na co mi brakuje czasu?
- Czy radzę sobie ze wszystkimi obowiązkami, czy znajduję na wszystko czas?
- Czy w swoim pracowitym dniu znajduję czas dla Pana Boga i ile czasu mu poświęcam?
- Jaki/Które miejsce zajmuje Pan Bóg w moim planie dnia?
  (Jeśli Pan Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko inne będzie na właściwym miejscu./Zawierzenie dnia Bożej opiece)
- Jakie punkty swojego planu dnia chciałbym zmienić?

Zadanie:
Tworzymy swój nowy, idealny plan dnia.
„A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając".

Rdz 1, 2-3

Zadanie:
Animator pisze na dużym brystolu pytanie: „Czym jest świętowanie?" – każdy wpisuje swoje odpowiedzi

Dyskusja:

- Czy niedziela jest dla mnie okazją do wspólnego świętowania?
- Co robię w niedzielę?

Pogadanka prowadzącego na temat: „Chrześcijański sens niedzieli"
Np.: Niedziela to:
- ✓ pierwszy dzień tygodnia (a nie tylko dzień weekendowy, wolny od szkoły);
- ✓ dzień Zmartwychwstałego (a nie tylko telewizora, komputera);
- ✓ dzień Kościoła i spotkania z Bogiem (a nie tylko mojego pokoju czy spotkania z ulubioną „paczką" znajomych);
- ✓ dzień świętowania i radości (a nie odsypiania i trzeźwienia po nocnych imprezach);
- ✓ dzień miłosierdzia względem opuszczonych, potrzebujących i ubogich (a nie tylko okazją do spełniania swoich zachcianek).

Zadanie:

Wymieńcie różne formy świętowania, odpoczynku oraz spędzania wolnego czasu.

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

11.....

12.....

4. Podsumowanie

Starajmy się zachować równowagę i właściwe proporcje czasu w naszym codziennym planie dnia. Nie zapominajmy w nim również o należnym miejscu dla Pana Boga, a w szczególności o świętowaniu niedzieli.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 9

PRZYJACIELE

I. **Cel spotkania:** Nabywanie umiejętności pielęgnowania uczuć koleżeństwa i przyjaźni, kształtowanie postawy otwartości na drugiego człowieka, w tym postawy asertywnej.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Zabawa „ Dla każdego coś miłego”- uczestnicy chodząc po sali i mówią napotkanej osobie cos miłego.

3. **Działanie**

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Trzy kategorie kolegów

Można podzielić kolegów na trzy kategorie: na dobrych, złych i takich, którzy nie są całkowicie źli, ale też nie są dobrzy.
Jeżeli zaprzyjaźnisz się z pierwszymi i spędzasz z nimi czas, zyskasz radość i wiele skorzystasz. Możesz też przebywać z tymi, którzy należą do trzeciej kategorii, jeżeli jest to konieczne, ale lepiej nie przyjaźnij się z nimi zbytnio. Złych natomiast trzeba unikać, trzeba uciekać przed nimi.
Kto jest złym kolegą?
Zaraz ci to wytłumaczę. Wszyscy, którzy prowadzą nieprzyzwoite rozmowy, opowiadają wulgarne żarty, przeklinają, źle mówią o swych rodzicach, nauczycielach, kapłanach, którzy kłamią, przysięgają fałszywie, bluźnią, starają się odciągnąć ciebie od Mszy św. i od modlitwy, którzy zachęcają cię do kradzieży, do nieposłuszeństwa wobec rodziców, do niewypełniania ich poleceń, wszyscy ci są złymi kolegami. Powiem ci więcej: są oni pomocnikami kusiciela i musisz trzymać się z dala od nich, tak jak chcesz być z dala od samego szatana.

- Co ksiądz Bosko mówi o przyjaźni?
- Czy zgadzasz się z jego spojrzeniem na relacje przyjaźni i jej podział?
- Czemu ma służyć podział na dobrych i złych kolegów?

Ksiądz Bosko mówi również o przyjaźni następujące słowa:

„Pamiętajcie, że zawsze piękny będzie dla was ten dzień, kiedy dobrodziejstwami uda się wam pokonać wroga albo uczynić go waszym przyjacielem”. (MB XVII, 27)

- Co ksiądz Bosko chciał nam powiedzieć o przyjaźni na podstawie tych dwóch fragmentów?
- Czy pojęcie przyjaźni różni się od tego, które funkcjonowało w czasach księdza Bosko?

Zadanie:

Metodą burzy mózgów podajemy wszystkie skojarzenia ze słowem PRZYJACIEL. Efekty pracy zapisujemy na brystolu i wywieszamy w widocznym miejscu.

Dyskusja:

- Czy znacie w literaturze, historii, życiu przykład prawdziwej i wielkiej przyjaźni?
- Na czym polega prawdziwa przyjaźń?

Wypowiedzi można podsumować stwierdzeniem, że najpiękniejszą definicję przyjaźni znajdziemy w książce A. de Saint – Exuperye`go „Mały Książę":

„Dobrze widzi się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu"

Działanie:

Uczestnicy piszą indywidualnie „list" o przyjaźni odpowiadając na jedno z pytań:
- co podoba mi się w przyjacielu (przyjaciółce)?
- co robię, aby rozwijać przyjaźń?
- jakiego pragnę mieć przyjaciela?

Animator zbiera wypowiedzi pisemne do koszyka. Następuje losowanie kopert i każdy czyta po cichu wylosowany „list" o przyjaźni
Następnie animator wybiera po jednej osobie do głośnego odczytania odpowiedzi na kolejne pytania, następnie podsumowuje wypowiedzi uczestników.

Działanie:

Uczestnicy wspólnie zastanawiają się, jakie są cechy prawdziwej przyjaźni.
Jedna z osób zapisuje na brystolu cechy charakteryzujące przyjaźń: szczerość, bezinteresowność, zaufanie, gotowość do niesienia pomocy, okazywanie zrozumienia, dzielenie się radościami i smutkami, obdarzanie drugiego tym, co najlepsze itd.

Na zakończenie tworzymy wspólnie dekalog przyjaźni.

4. **Podsumowanie:**

Kto znalazł przyjaciela skarb znalazł…
Animator przypomina najistotniejsze zasady dotyczące mądrego przeżywania przyjaźni oraz zachęca do odpowiedzialności za przeżywaną przyjaźń.
Następnie prosi każdego o dokończenie zdania:

Warto mieć przyjaciół, ponieważ
.....

A naszym największym przyjacielem jest Jezus Chrystus, który oddał za nas swoje życie.

5. **Modlitwa na zakończenie:** Dziękczynna za przyjaźń

SPOTKANIE 10

TOLERANCJA

I. Cel spotkania: Uczestnik spotkania rozumie pojęcie tolerancji, potrafi wskazać różnicę między tolerancją a obojętnością, tolerancją a miłością oraz wie, w jakich sytuacjach sama tolerancja nie wystarcza.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- karton kolorowy
- małe karteczki
- szablony do odrysowania (ewentualnie gotowe szablony pudełeczka do złożenia)
- nożyczki

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Prezenty

Siedzimy w kręgu. Osobie siedzącej po naszej prawej stronie mówimy co jej podarujemy, natomiast tej po lewej mówimy, co ma z nim zrobić (z prezentem który daliśmy osobie po prawej). Następnie po kolei opowiadamy wszystkim, co otrzymaliśmy i co mamy z tym zrobić.

3. Działanie.

Wprowadzenie

Z okazji różnych świąt i uroczystych dni, a także bez żadnej okazji warto zrobić drugiemu człowiekowi niespodziankę. Można kogoś odwiedzić, uśmiechnąć się, podarować prezent, czy powiedzieć miłe słowo. Takie miłe, ciepłe słowo więcej czasami znaczy niż się człowiekowi wydaje. Przekonamy się o tym wykonując następujące zadanie.

Zadanie

Pokazujemy szablon pudełeczka potrzebny do odrysowania na kolorowym kartonie oraz małe arkusze kolorowego kartonu i wyjaśniamy zadanie do wykonania:
Zadaniem uczestników będzie odrysowanie na kolorowym kartonie szablonu małego pudełeczka do złożenia, a następnie wycięcie tego pudełeczka.
Rozdajemy szablony oraz arkusze kolorowego kartonu. Jeśli mamy taką możliwość, pozwalamy na wybranie ulubionego koloru. Będzie to dodatkowy walor ćwiczenia. Dokładnie raz jeszcze wyjaśniamy zadanie.
Nie pozwalamy jeszcze zginać szablonów i składać w przestrzenną całość. Aż do przejścia jeszcze jednego kroku w tej części spotkania.
Dajemy teraz wystarczająco dużo czasu na wykonanie pracy. Pomóż, gdy ktoś nie będzie sobie z tym radził. Zachęcaj do staranności wykonania i do tego, aby w tę pracę włożyć jak najwięcej serca. Wskaż także zaznaczenie krawędzi niezbędnych do zagięcia przy składaniu pudełeczka w jedną całość.
Gdy uczestnicy będą pracować, znajdź chwilę na napisanie na pojedynczych małych karteczkach ich imiona i nazwiska. Będą to "losy" potrzebne do następnej części tego ćwiczenia.

Możemy oczywiście przygotować przed spotkaniem wszystkie szablony, wyciąć je i rozdać uczestnikom gotowe. Ale możemy to zrobić tylko i wyłącznie, gdy na spotkanie mamy niewiele czasu i gdy sami jesteśmy w stanie przygotować wcześniej te pomoce.
Nie warto jednak odbierać ludziom możliwości samodzielnej pracy! Ona także wpływa na zainteresowanie i zapowiada emocje w dalszej części spotkania.
Gdy już każdy będzie miał odrysowany i wycięty przez siebie szablon z kolorowego papieru, pokazujemy losy z imionami i nazwiskami oraz podaj następne zadanie:
Mam tu na małych karteczkach wypisane imiona i nazwiska. Każdy z was wyciągnie jedną z karteczek (nie ze swoimi danymi!). Następnie wylosowanej osobie będzie trzeba podarować zrobione przez siebie pudełeczko. Ale wcześniej w polu pudełeczka trzeba będzie napisać do niej coś bardzo miłego i ciepłego. Na przykład: "Lubię Cię, ponieważ...", "Cenię w Tobie...", "Szanuję Cię za to, że...", "Imponujesz mi tym, że..."

Teraz dajemy chwilę na zastanowienie i napisanie kilku słów. Następnie przystępujemy do składania pudełeczka. Pokazujemy to na forum całej grupy przynajmniej dwa - trzy razy oraz pomagamy w razie potrzeby.
Gdy mamy już złożone pudełka, możemy je wreszcie wręczyć właściwej osobie.

Podsumowanie zadania

Napisaliśmy wiele miłych słów. Przyjemnie jest je przeczytać.
Mam jednak jeszcze pewne pytanie: czy ktoś otrzymał w podarku słowa: TOLERUJĘ CIĘ? Toleruję to, co robisz... kim jesteś... jaki jesteś... jak się zachowujesz... jak żyjesz... jakie masz wartości...

Zadanie

Przechodząc do drugiej części spotkania pytamy:

- Jak czułby się człowiek, który w takim podarku, w takiej pięknej chwili otrzymałby czy usłyszałby takie właśnie słowa?
- Czy chcielibyście, aby ludzie zwracali się w ten sposób do was?
- O czym mówi taki zwrot? Czego jest wyrazem? Czy wystarcza człowiekowi?

Można napisać te pytania na dużych kartkach papieru i pokazać je uczestnikom.

Dzielimy grupę na małe zespoły i zapraszamy do dyskusji i odpowiedzi na powyższe pytania. (odpowiedzi zapisują na kartkach).
Gdy trwała będzie dyskusja w grupach bierzemy duży arkusz szarego papieru, rysujemy na nim wielką literę T i wycinamy ją. Dobrze będzie przykleić ją taśmą na ścianie, ewentualnie położyć na ziemi, aby była widoczna dla wszystkich.
Po upływie czasu przeznaczonego na dyskusję prosimy, aby przedstawiciel każdej z grup przedstawił na forum owoce dyskusji oraz przykleił w polu litery T wypisane przez grupę kartki. Zapoznajemy się ze wszystkimi treściami

Podsumowanie zadania

Gdyby człowiek przeczytał na prezencie zwrot TOLERUJĘ CIĘ, to domyślam się, że nie przyjąłby tego z entuzjazmem i radością. Tolerancja jest ważna, ale w pewnych sytuacjach potrzeba czegoś zdecydowanie wartościowszego, jakby większego, ważniejszego, bardziej odpowiadającego potrzebom człowieka.
Nie twierdzę jednak, że tolerancja jest niepotrzebna.
Wręcz przeciwnie - jest ważna i niezbędna w pewnych sytuacjach.
Skąd się bierze sama potrzeba tolerancji:
- tolerancja jest niezbędna, ponieważ prawda sama w sobie istnieje nigdy nieuchwycona do końca przez człowieka,
- człowiek przyjmuje wżyciu różne punkty widzenia, wzajemnie się uzupełniające, nie można posiąść absolutnej wiedzy na jakiś temat; wiedzy, która wykluczałaby dalsze poznanie, czy choćby zajęcie innego stanowiska,
- poznanie jest aktywnością osobistą, a ta z kolei zawsze kieruje się indywidualnymi uwarunkowaniami, dlatego właśnie ludzie nigdy nie osiągną absolutnej jedności poglądów,
- prawda poznawana przez człowieka stale wzrasta i podlega uzupełnieniom,
- spotkanie z drugim człowiekiem może oznaczać rozszerzenie naszego horyzontu życiowego.
Tolerancja jest niezbędna do życia w ludzkiej wspólnocie. Jednak ona sama nie wystarcza...

Zadanie

Jesteśmy chrześcijanami i wzór wszelkiego postępowania widzimy w Jezusie Chrystusie.
W związku z tym trzeba dzisiaj postawić pytanie:

- Czy Pan Jezus kierował się w swoim życiu tolerancją?
- W jakich sytuacjach możemy ją ewentualnie dostrzec?
- Gdzie możemy ją wskazać?
- Gdzie na pewno jej nie ma?

Pytania te można mieć także napisane na małych arkuszach papieru w celu lepszej prezentacji.
Warto je położyć na podłodze lub przykleić na ścianie, aby uczestnicy mogli na nie zerkać w czasie pracy w grupach. Łatwo wtedy zapomnieć, nad czym się pracuje, zwłaszcza, gdy człowiek jest już trochę zmęczony...

Poproś dwóch uczestników spotkania, aby na ścianie przykleili arkusz papieru, oraz jedną osobę, która będzie pisała na papierze. Na forum grupy rzucamy pytanie:

Jakie sytuacje z życia Jezusa, z Jego spotkań z ludźmi przyniosą nam odpowiedź na postawione przed chwilą pytania?

Zapisujemy te sytuacje na papierze, a po wyczerpaniu propozycji dzielimy uczestników na małe 2-3-osobowe zespoły.
Każdemu przydzielamy jedną z sytuacji umieszczonych na papierze.
Następnie przedstawiamy zadanie do wykonania: uczestnicy wchodzą w rolę OBSERWATORÓW zachowania Jezusa, ale nie głównych bohaterów opowieści. Uczestnicy wyobrażają sobie scenę np. rozmowy Jezusa z ludźmi, Jego zachowanie w jakiejś sytuacji oraz możliwych obserwatorów tego wydarzenia.
A szczególnym zadaniem obserwatorów jest zwrócenie uwagi na aspekt TOLERANCJI w zachowaniu Jezusa.

Prezentacja owoców dyskusji w grupach będzie miała miejsce w formie małej scenki do odegrania.
Np. jeśli grupa wchodzi w rolę obserwatorów na przyjęciu, na którym Jezus odpuszcza grzechy jawnogrzesznicy, to można potem odegrać dyskusję w formie rozmowy w trakcie powrotu do domu po zakończeniu wieczerzy.
Można uwspółcześnić scenkę o pewne elementy.
Np. wyobrazić sobie, że w tłumie ludzi wędrujących za Jezusem jest ekipa telewizji jerozolimskiej. Kamera uchwyciła moment, w którym Jezus postanawia zatrzymać się u Zacheusza. Jaki w tej sytuacji będzie komentarz reportera, ewentualnie jak potoczy się rozmowa z zaproszonymi gośćmi na temat tego wydarzenia?

Warto zachęcić uczestników do poruszenia fantazji i pomysłowości, przy jednoczesnym skupieniu się na zagadnieniu tolerancji. Gdy będzie więcej czasu do wykorzystania, można zachęcić uczestników, aby skorzystali z dostępnych materiałów i wykonali stroje do przebrania.

Podsumowanie zadania

Prawdopodobnie celem i ogólnym wnioskiem, do którego będzie dążyła dyskusja będzie tolerancja Jezusa dla ludzkich słabości, grzechu, błędów oraz ukochanie samego człowieka.
Na ten moment trzeba szczególnie mocno zwrócić uwagę.
Dyskusja może zakończyć spotkanie.
Warto z czasem wrócić do tego zagadnienia w rozmowie z uczestnikami.
Najlepiej wtedy odnieść się do wydarzeń z życia codziennego, z wiadomości medialnych. Tam jest sporo wydarzeń i faktów, o których można porozmawiać w perspektywie zjawiska tolerancji.

4. Podsumowanie

Jeśli tolerujemy człowieka, akceptujemy go, ale nie zgadzamy się na jego różne zachowanie, oznacza to, że tolerancja musi mieć zatem swoje granice. Choćby po to, aby nie zamienić się w pewnym momencie w obojętność czy pobłażliwość, albo w tym celu, aby ustąpić miejsca

5. Modlitwa na zakończenie

Modlitwa o dar tolerancji, a także wymagającej miłości oraz o ustrzeżenie przed obojętnością.

SPOTKANIE 11

NIE MA DUSZY BEZ CIAŁA

I. Cel spotkania: Wskazanie, że istota człowieczeństwa wypełnia się, gdy człowiek dbając o swą dusze dba również o swoje ciało.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki A4 dla każdego
- długopisy materiały plastyczne,
- kilka sztuk kartonowych/tekturowych drzwiczek (mają symbolizować drzwiczki do tabernakulum)
- szablony opakowań po kosmetykach
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Działanie

Wprowadzenie i gra:

Animator prowadzi rozmowę, która ma na celu uświadomienie, że człowiek - to ciało i duch.
Jaką definicję człowieka można podać? – Burza mózgów

„Zabawa w rękę"
Na kartkach uczestnicy odrysowują rękę, na drugiej stronie kartki zostają podpisane (można dorysować coś dla siebie charakterystycznego - np. znak zodiaku, gdyby okazało się, że imiona się powtarzają).
Kartki zostają puszczone w obieg. Uczestnicy mają dopisać każdej osobie jedną pozytywną cechę. Gdy kartki wrócą do właścicieli, każdy po cichu odczytuje swoje cechy.

Refleksja:
- ✓ Jak inni ciebie postrzegają?
- ✓ Czy ty również dostrzegasz siebie samego podobnie?
- ✓ Jak ty widzisz siebie?
- ✓ Jak postrzega ciebie Bóg?

Podsumowanie tej części stanowi refleksja nad pytaniem: Czy potrafisz powiedzieć Bogu „dziękuję, że stworzyłeś mnie tak cudownie"?
Pogadanka animatora

Pogadanka o tym, co człowiekowi często przeszkadza w zaakceptowaniu samego siebie. Podkreślenie, że często jest to efekt różnych słabości i złych skłonności. Współcześnie bardzo często następuje oddzielenie ciała od ducha. Tymczasem stanowią one jedność. I nie można zaniedbywać żadnej z nich.

- Ile czasu poświęcasz na dbałość o swoje ciało?
- Ile czasu poświęcasz dla duszy?

Zadanie w zespołach:

Dzielimy uczestników na dwuosobowe grupki i przedstawiamy zadanie do wykonania:
Naszym zadaniem jest wykonanie prostego projektu wystroju drzwiczek do tabernakulum. Mają one symbolizować obecność Boga w tym miejscu, wyrażać tę obecność pod postacią kolorów, wzorów, pomysłu plastycznego. Dobrze będzie, jeśli wystrój pomoże w adorowaniu Chrystusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, a także, gdy samemu Bogu będzie w pewnym sensie "przyjemnie" tam zamieszkiwać.

Rozdajemy szablony drzwiczek, przybory do kolorowania.
Prezentacja wyników pracy.

Podsumowanie zadania

Pierwszym "tabernakulum", pierwszym miejscem zamieszkania Chrystusa na świecie było ciało kobiety. W jej wnętrzu nabierał kształtów człowieka. Uczył się być człowiekiem, dzielić nasz los. Od samego początku uświęcił proces rozwoju człowieka. Uświęcił także ludzkie ciało, jako najgodniejsze mieszkanie dla Boga.
To z tego właśnie powodu chrześcijaństwo ma tak wielki szacunek dla ciała.

Zadanie w zespołach:

- Dlaczego jeszcze chrześcijanie mają tak wielki szacunek dla ciała?
- Z jakich powodów tak o nie dbają?

Dajemy chwilę na zastanowienie.

Uczestnicy pozostają w tych samych grupach. Każda grupa otrzymuje papierowe szablony w kształcie pojemników na kosmetyki lub opakowania po kosmetykach.
Zadanie jest następujące: w pole szablonu uczestnicy wpisują odpowiedź na wcześniej postawione pytania:

- Dlaczego jeszcze chrześcijanie mają tak wielki szacunek dla ciała?
- Z jakich powodów tak o nie dbają?

Następnie szablony przyklejamy na arkuszu papieru w formie słoneczka lub innej. Na środku może być kolorowe zdjęcie z gazety. Arkusz warto wyeksponować przyklejając go na ścianie lub rozkładając na podłodze.

Prosimy jedną osobę o przeczytanie wypisanych propozycji.

Podsumowanie zadania:

Wypisaliśmy wiele motywów szacunku dla ciała. Wszystkie są dla nas zaproszeniem do troski o ciało, do uznania, że nie jest ono tylko "opakowaniem" dla duszy, ale niezwykle istotnym wymiarem człowieczeństwa. Bez ciała nie ma człowieka. A jednocześnie jego piękno lub upośledzenie nie decyduje o wartości samego człowieczeństwa.

Zadanie indywidualne:

Odczytanie fragmentu ewangelii najpierw wspólnie a następnie jeszcze raz każdy indywidualnie w ciszy.

„Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralityk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralityka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu! On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego."

Mk 2,1-12

Chory człowiek z Ewangelii miał szczęście. Miał czterech bliskich ludzi, którzy podjęli trud przyniesienia go przed oblicze Jezusa. Ponadto byli pomysłowi - znaleźli rozwiązanie trudnej sytuacji. Chory człowiek miał na kogo liczyć.

Zastanów się przez chwilę i pomyśl, czy i ty masz cztery bliskie ci osoby (zapisujemy je na swoich kartkach);
- które są przy tobie w trudnych chwilach, na które możesz liczyć, gdy choroba dosięgnie twoje ciało lub duszę?
- które mogłyby ci pomóc w chwili kryzysu.
- które modlą się za ciebie.
- które towarzyszą ci w chorobie i bólu.
- które nie zostawią cię, gdyby cię sparaliżowało....

Może się zdarzyć, że ktoś nie ma takich osób. Wtedy może napisać imiona tych, na których chciałby liczyć lub innych bliskich sobie ludzi.

Powstaje w ten sposób zbiór ludzi, na których możemy liczyć w czasie nieszczęścia lub choroby duszy czy ciała.

Teraz czas na chwilę indywidualnej dziękczynnej modlitwy za te osoby.
A także o to, aby i na nas można było liczyć, gdy komuś będzie trudno.

Zatrzymaliśmy się przy osobach, które pomagają człowiekowi choremu. Pretekstem do tego był fragment z Ewangelii. Oprócz wątku mądrej pomocy wnosi on do naszej refleksji na temat ciała nowy wymiar.
Oto ludzie przynoszą chromego, aby mógł odzyskać zdrowie, a człowiek ten najpierw otrzymuje odpuszczenie grzechów.
Jakby Chrystus chciał zaznaczyć - najpierw ulecz duszę, a potem łatwiej będzie wprowadzić porządek w wymiar cielesny.
Nie na darmo zatem modlimy się o zdrowie duszy, aby ono niejako "spłynęło" na ciało, aby ogarnęło je także swoim pokojem.

3. **Podsumowanie**

4. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 12

POKUSY

I. Cel spotkania: Ukazanie Jezusa, jako wzoru i źródła mocy w pokonywania pokus.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery, długopisy
- teksty opowiadań
- małe kartki
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

W kiwanego

Część uczestników siada w kole na krzesłach, jedno krzesło ma zostać puste. Reszta uczestników staje za krzesłami, ręce mają założone w tył, na plecach.
Ta osoba, która ma przed sobą wolne krzesło, kiwa na kogoś palcem. Dany uczestnik winien to zauważyć i możliwie szybko przebiec na wolne krzesło. Zadaniem uczestnika, który stoi za jego krzesłem, jest jednak - nie puścić go od siebie i przytrzymać za ramiona. Jeżeli mu się to uda, wówczas ten, który ma przed sobą nadal puste krzesło winien znowu pokiwać na kogoś innego, aż wreszcie zdobędzie kogoś na swoje krzesło. Teraz kiwa ten, który ma przed sobą puste krzesło.

3. Działanie

Wprowadzenie do tematu:
Rozpoczniemy od „gwiazdy skojarzeń" – wokół słowa POKUSA będziemy dopisywać te słowa, które kojarzą się wam z tym pojęciem.

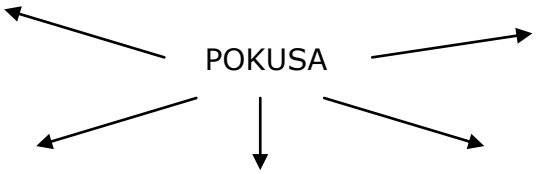

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Grzechy lekkie i grzechy ciężkie

Drodzy przyjaciele, choć jesteście bardzo młodzi, szatan kusi również was, stara się też, byście popełniali grzechy. Nie zamierzam tutaj mówić o lekkich grzechach lenistwa, złości, nieposłuszeństwa, które często zdarzają się wszystkim, z powodu naszej słabości. Zamierzam natomiast mówić o grzechach ciężkich, do których popycha nas kusiciel: o bluźnierstwie, nieczystości, o przedłużającym się lenistwie, które powoduje utratę całych miesięcy i lat nauki, o nieustannych nieposłuszeństwach i buntach, które wyciskają łzy ojcu i matce, o zaniedbywaniu Mszy św. niedzielnej i modlitwy, o zaniedbywaniu przez całe lata spowiedzi i Komunii św.
Jeżeli szatan potrafi zmusić cię swymi pokusami do pełnienia grzechów ciężkich, opanowuje twoją duszę i niszczy twą przyjaźń z Bogiem.

Musisz, więc czuwać pilnie, aby nie dać się zwodzić pokusom, gdy kusiciel lub jakiś jego „przyjaciel" zachęcają cię do złych rzeczy.

Co czynić, gdy odczuwamy pokusy?
Aby zwalczyć pokusy trzeba przede wszystkim unikać okazji do grzechu, to jest miejsc, przedstawień, książek, pism, osób, które mogą popchnąć ciebie do złego, mówiąc źle o Bogu i modlitwie, prowadząc bezwstydne rozmowy albo wyśmiewając chłopców posłusznych rodzicom i gorliwie wypełniających obowiązki szkolne.
Ważną pomocą w przezwyciężaniu pokus nieczystych jest także walka z lenistwem. Trzeba mieć zawsze umysł i wyobraźnię zajęte obowiązkami szkolnymi, domowymi, modlitwą a również śmiechem, żartami, zabawami, rozrywkami z rodzeństwem i przyjaciółmi. Święty Hieronim powiedział: „Gdy nieczysty kusiciel szuka kogoś i gdy znajduje tę osobę zajętą, nie może jej zrobić nic złego".
Jeżeli czujesz, że w twoim umyśle rodzi się jakaś nieczysta pokusa, nie czekaj by urosła i stała się silna. Natychmiast zrób coś przyjemnego czy absorbującego, aby zająć umysł dobrymi rzeczami: zacznij bawić się lub pracować. Jeżeli pokusa trwa nadal, przeżegnaj się i wezwij na pomoc Matkę Boską, mówiąc: Maryjo, Wspomożenie Wiernych, módl się za mną.

- Do czego prowadzi uleganie pokusom według ks. Bosko?
- W jaki sposób zwalczać pokusy?
- Co robić, kiedy ulegniemy pokusie?

Zadanie:
Dzielimy grupę na dwa zespoły. Każdy z zespołów dostaje opowiadanie a jego zadaniem jest dopisanie zakończenia (pozytywnego i negatywnego)

Opowiadanie 1
Marcin z Grześkiem nigdy się nie lubili. Wyświadczyli sobie wiele przykrości, nawet ze sobą nie rozmawiali, chociaż byli z jednej klasy. Na dobrą sprawę nawet nie pamiętali, z czego wynikła ich wrogość. We wtorek Marcin spóźnił się do szkoły. Biegł do klasy opuszczonym korytarzem – lekcje się już rozpoczęły. Pierwszą lekcją w klasie Marcina była tego dnia geografia, a Marcin miał nadzieję, że otrzyma dobrą ocenę z zadania domowego. Kilka kroków od drzwi do klasy zauważył leżący na podłodze zeszyt. Podniósł go, to był zeszyt do geografii Grześka, któremu nie szło z tego przedmiotu najlepiej. Marcin wahał się, a gdyby schować zeszyt, a potem go wyrzucić, przecież nikt nie widzi...

Opowiadanie 2
Magda od dawna chciała wybrać się z koleżankami do supermarketu. Jest tam przecież tyle rzeczy do oglądania, zwłaszcza teraz w okresie przedświątecznym. Okazja nadarzyła się dzisiaj i Magda zadowolona spacerowała teraz w grupie koleżanek wśród półek pełnych towarów. Spod oka obserwowała zachowanie koleżanek, które zajadały się leżącymi na pułkach owocami, otwierały paczki ze słodyczami korzystając z nieuwagi personelu. W końcu Karolina zdziwiona zauważyła stojącą u boku Magdę: - co ty Magda przecież to jedyna okazja. Tylko uważaj żeby nikt nie zauważył. Nie bądź dzieckiem...

Odczytanie proponowanych zakończeń i dyskusja.

W naszym życiu na każdym kroku jesteśmy narażeni na uleganie pokusom. Już pierwsi ludzie ulegli szatanowi i zjedli zakazany owoc. Pokusom uległ Judasz i wiele innych osób.
Także Chrystus był wystawiany na próbę (kuszenie na pustyni, biczowanie, scena z krzyża)
Oczywiście Jezus wyszedł z tej próby zwycięsko i jest dla nas wzorem w przeciwstawianiu się szatanowi.

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego Mt 4, 1-11
Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Zadanie:
Stworzenie listy sposobów, jakich użył Jezus do pokonania szatana. Zapisanie wyników pracy na brystolu.

Następnie dzielimy grupę na 3-4 zespoły, które tworzą swego rodzaju „dekalog asertywności” tj.10 sposobów jak powiedzieć „nie” w naszym życiu codziennym, który pomoże nam w walce z pokusami.

Przykładowy dekalog:

1. Odmów. /Pokręć głową i powiedz po prostu: „Nie, dzięki, nie mam ochoty"./
2. Odejdź. /Odpowiedz 2 razy „Nie" i szybko, zdecydowanie odejdź./
3. Zignoruj. / Nie odpowiadaj i odejdź./
4. Podaj powód. /„Przepraszam, ale na dzisiaj mam inne plany, sorry Stary"./
5. Zmień temat. /„Podobają mi się twoje adidasy, drogie?"/
6. Zażartuj. /„Z rozkoszą, ale obiecałem mamie, że dziś uporządkuję szufladę ze skarpetkami"./
7. Oburz się. /„Nie mogę uwierzyć w to, co słyszę! Chyba ze mnie żartujesz!?"/
8. Zaproponuj coś lepszego. / „Mam lepszy pomysł, chodźmy do mnie..."/
9. Rzuć wyzwanie. /„Jesteś moim przyjacielem, więc nie zmuszaj mnie do tego, na co nie mam ochoty"./
10. Powiedz komplement. /„Fajny z ciebie chłopak, ale ten pomysł to zupełny niewypał"./

Podsumowanie wyników pracy na forum grupy.

„Lekarstwem” na pułapkę pokus jest dla nas sakrament pojednania.
Człowiek wierzący nie może zapomnieć, że przystępując do sakramentów zwłaszcza do sakramentu pokuty i eucharystii uczestniczy w zwycięstwie Jezusa nad szatanem. Dlatego nie możemy lekceważyć tych cennych darów, jakie pozostawił nam Pan Jezus.

4. Podsumowanie

Jezus podobnie jak Adam był kuszony przez diabła, jednak w odróżnieniu od niego nie uległ z żadnej pokus. Był w ten sposób wierny Bogu. Jezus pokazuje, że człowiek nie pozostaje pozbawiony pokus, ale może je zwyciężać.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 13

„TRZEBA BRONIĆ NAJPIĘKNIEJSZEJ Z CNÓT”

I. **Cel spotkania:** Zapoznanie z tematem czystości i uświadomienie jej szerokiego znaczenia w życiu młodego człowieka.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystole lub duże arkusze papieru
- kartki formatu A4
- markery, długopisy
- kilka egzemplarzy listu „Zupełnie jak ojciec”

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Ludzie do ludzi
Wszyscy dobierają się w pary. Osoba, która nie ma pary, kontroluje wykonanie i kieruje pracą zabawy mówiąc np.: nos do nosa lub plecy do pleców, czy ręka do nogi itp. Na hasło: ludzie do ludzi, każdy zmienia partnera (łącznie z osobą wydającą polecenia). Osoba, która zostanie bez pary, prowadzi zabawę dalej.

3. **Działanie**

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Trzeba bronić najpiękniejszej z cnót. „Niczym aniołowie, którzy stoją przed Panem.”
„Cnoty" - są cechami, które czynią piękną naszą duszę. Nabywa się ich wyłącznie poprzez usilną walkę z pokusami, które pchają do złego.
Wszystkie cnoty (szlachetność, pracowitość, umiejętność przebaczania) są bardzo cenne w oczach Boga i dzięki nim stajemy się miłymi Panu. Ale królową cnót młodzieży, prawdziwie anielską cnotą, jest czystość. Stanowi ona tak cenny skarb, że młodzi, którzy ją posiadają podobni są do aniołów. Powiedział to Bóg: „Będą jak aniołowie, którzy stoją przed Panem!".
Cnota ta jest najważniejsza i stanowi centrum, wokół niej gromadzą się i poprzez nią umacniają wszystkie inne cnoty. Ale jeżeli na swoje nieszczęście jakiś młodzieniec ją straci, wówczas również wszystkie inne cnoty słabną i przygaszają. Niejednokrotnie, chłopiec, który utracił swoją czystość, przestaje się modlić a nawet przestaje wierzyć w Boga.
Nieprzyjaciel twej cnoty
Właśnie dlatego, że cnota czystości czyni z ciebie anioła Bożego i jest tak cenna w oczach Jezusa i Jego Matki, Maryi, nieprzyjaciel Boga, kusiciel, zwalcza ją usilnie. Stara się on, zsyłając ci silne pokusy, byś utracił tę cnotę na zawsze, albo przynajmniej, byś splamił ją, ilekroć to będzie możliwe.

Dyskusja

- O czym mówi powyższy fragment?
- Czy powyższy fragment pokazuje treści, które są wstanie zainteresować współczesna młodzież, czy są tam pojęcia zupełnie archaiczne i nie mające znaczenia?
- Czym dla nas jest cnota?
- Z czym kojarzy mi się słowo „czystość?
- Czy czystość jest dla mnie najważniejszą z cnót?

Cnota to pozytywna cecha moralna, trwała możliwość przestrzegania zasad moralnych.
Cnota uważana jest przez różne koncepcje etyczne za najwyższe dobro. Składające się na nią cechy charakterologiczne budują ideał moralny człowieka, są kryterium idealnego życia.

Czystość to w licznych systemach religijnych i obyczajowych cnota, dzięki której człowiek jest zdolny kontrolować swoje pragnienia seksualne i mądrze nimi zarządzać. Wymaga ona panowania nad sobą, formacji charakteru i ducha poświęcenia.

Wstęp animatora

Fajnie jest być dziewczyną lub chłopakiem. Coś w tym jest! Człowiek ma w sobie tyle piękna i budzi tak mocne zainteresowanie drugiej osoby... Nieprzypadkowo przecież chłopak odwraca się na ulicy za dziewczyną, a dziewczyna – np. poprawiając włosy w autobusie – potrafi w jednej chwili rozejrzeć się i wyłowić z tłumu pasażerów przystojnego chłopaka...
Spróbujmy na początku naszych zajęć dostrzec piękno bycia dziewczyną lub chłopakiem.

Zadanie

Dzielimy uczestników na dziewczyny i chłopaków. Rozdajemy każdej grupie duży arkusz papieru. Rozkładamy go na podłodze, a na nim kładzie się na chwilę jedna osoba.
Inna zaznacza markerem jej zarys na papierze – musi być wiadomo, że jest to postać dziewczyny (w grupie dziewczyn) lub chłopaka (w grupie chłopców).

Następnie cała grupa siada wokół postaci i w jej pole wpisuje hasłami odpowiedź na pytanie: "Co jest pięknego, ciekawego, fascynującego w byciu chłopakiem, mężczyzną?"
(to zadanie dla chłopców) oraz
"Co jest intrygującego, pięknego, interesującego, w byciu dziewczyną, kobietą?"

Gdy uczestnicy będą zajęci pracą bierzemy dużą kartkę papieru i piszemy markerem słowo: CZYSTOŚĆ. Napis przyda się za chwilę.

Prezentacja na forum – prosimy, aby jedna osoba w grupie odczytała wypisane hasła.
Bez słowa pokazujemy uczestnikom wykonany wcześniej napis, a następnie prosimy o chwilę dyskusji w grupie i o podkreślenie tych haseł, które kojarzą się z pojęciem CZYSTOŚĆ.
Swój napis przyklejamy na tablicy lub ścianie, aby był widoczny.

Następuje prezentacja zaznaczonych haseł przez odczytanie. Warto też powiesić na ścianie plansze, oczywiście, gdy jest taka możliwość.

Podsumowanie zadania

Zazwyczaj jest tak, że pojęcie CZYSTOŚĆ kojarzy nam się ze sferą życia intymnego człowieka. Nazywamy ja inaczej skromnością, niewinnością, wstydliwością, opanowaniem. I słusznie. Można jednak poszerzyć znaczenie tego słowa....
Chcę, żeby drugi człowiek dostrzegł całe bogactwo mojej osobowości, aby zrozumiał mnie, uszanował jako człowieka. Chcę również, aby spotkanie z drugim człowiekiem ubogacało mnie i czyniło jeszcze bardziej szczęśliwym.
Aby tak się działo, potrzebna jest czystość – czyli umiejętność spojrzenia na człowieka i dostrzeżenia jego CAŁEGO piękna, nie zatrzymywania się tylko na jednym wymiarze. Co mi bowiem z tego, że ktoś powie: "jesteś przystojny, masz extra mięśnie... jesteś ładna, fajnie tańczysz...", gdy zatrzyma się na tylko moim wyglądzie i nie dostrzeże, że jestem człowiekiem inteligentnym lub wrażliwym?..."

Zadanie

Gdy chcę, aby ktoś mnie poznał bliżej, gdy nabieram do niego zaufania, wtedy zapraszam go do siebie do domu. Umawiam się na dzień i na godzinę, gdy ma przyjść, a wtedy czekam niecierpliwie i jestem pełen/na niepewności, czy zaakceptuje mój dom, mój kąt w mieszkaniu, czy mu się u mnie będzie podobać?
Pozwalam siebie poznać i jest to pewien proces podobny do uchylania drzwi do domu...

Praca w zespołach

W miarę możliwości warto podzielić uczestników na zespoły mieszane.
Każdy z zespołów otrzymuje kartkę formatu A4.
Kartka wyobraża drzwi do domu, do zwykłego mieszkania. Zadanie jest następujące:
Z jednej strony kartki, w kolumnie uczestnicy wypisują, co grozi mieszkaniu lub domowi, gdy się usunie zamki w drzwiach, gdy każdy będzie mógł swobodnie wejść z ulicy do takiego mieszkania lub domu?
Następnie na zasadzie analogii szukamy porównań – co się może stać z osobą, gdy każdemu człowiekowi pozwoli na swobodny dostęp do siebie? Analogie wypisujemy po drugiej stronie kartki, również w kolumnie. W ten sposób powstają pary słów, które możemy połączyć liniami.
Prezentacja na forum – odczytanie przez dwie osoby z grupy. Kartki można przykleić na ścianie lub tablicy.

Podsumowanie zadania

Powiedziałem przed chwilą, że chcę, aby drugi człowiek dostrzegł całe bogactwo mojej osobowości, aby zrozumiał mnie, uszanował jako człowieka. Chcę również, aby spotkanie z drugim człowiekiem ubogacało mnie i czyniło jeszcze bardziej szczęśliwym.
Aby tak się stało – muszę mu na to pozwolić, otworzyć jakby „drzwi" do mnie samego. Drzwi, które otwierają się tylko od środka.
Drzwi te również posiadają specyficzny zamek, któremu na imię WSTYD.
Wstyd jest darem Boga, który zabezpiecza nasze tajemnice. Gdy komuś zaufam, wtedy on ustaje, a ja otwieram się przed drugim człowiekiem. Gdy mu nie ufam – nie pozwalam na wejście do mojego wewnętrznego świata."

Zniszczenie wstydu polega na wymontowaniu z drzwi zamka, który zamyka własny świat, świat intymnych tajemnic, świat wnętrza. Jeśli ów zamek zostanie wymontowany, każdy może wejść i zastać człowieka w najbardziej nieodpowiednim momencie. Ponieważ życie intymne jest ukryte najgłębiej, posiada ono najmocniejsze zamki; jeśli ktoś je wymontuje lub pozwoli je sobie wymontować, w jego życiu nie ma już żadnych tajemnic.

Zadanie w zespołach
Gdy zdaję sobie sprawę, że ktoś celowo chce mnie pozbawić zamków, gdy dochodzą do wniosku, że człowieka nie interesuję ja – jako człowiek pełen tajemnic i piękna, ale jedynie jako przedmiot zabawy i użycia – wtedy mogę się bronić.
Zdarza się jednak, że ktoś nie wprost, ale podstępnie próbuje usunąć wszystkie zabezpieczenia i zamki, a ja nie zdążę się zorientować na czas...
Posłuchajcie prawdziwej opowieści...

Zupełnie jak ojciec
Ten list piszę ku przestrodze dziewczynom, którym tak jak mnie brakuje miłości i ojcowskiego ciepła. Poznałam go parę miesięcy temu. Był wysoki, przystojny i inteligentny. Zupełnie jak mój ojciec, który odszedł od nas dziesięć lat temu.
Choć Marek miał 30 lat, mogłam z nim o wszystkim porozmawiać jak z najlepszym przyjacielem. Niestety, przyjaźń zaczęła się przeradzać w miłość.
Niestety, bo on miał żonę i dziecko. Potajemne spotkania były ekscytujące, a miłość pogłębiała się z dnia na dzień. Przy nim czułam się bezpiecznie. Jak przy ojcu...
Ale kiedy się okazało, że na świat ma przyjść jego następne dziecko, coś między nami pękło. Przestał nawet dzwonić. Dotarło do mnie, że byłam tylko ubarwieniem jego szarego, codziennego życia. Odszedł, tak jak odszedł mój ojciec. Przez niego bardzo cierpię, ale będę silna i dam sobie radę. W końcu mam już 16 lat...

Martyna

Dzielimy grupę na zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje treść listu. Zadanie jest następujące: Należy znaleźć odpowiedź na pytanie – dlaczego do autorki tego listu od początku nie dotarło to, że była "tylko ubarwieniem jego szarego, codziennego życia"?
Odpowiedzi zapisujemy na kartce obok tekstu listu.
Prezentacja na forum przez odczytanie.

4. Podsumowanie

Dziś, każdego dnia i niemal na każdym kroku, spotykamy się z obrazami, treściami i sytuacjami nawiązującymi w jakiś sposób do sfery seksualnej. Nie trzeba ich nawet specjalnie szukać. Człowiek jest narażony na bodźce, których często później nie jest w stanie opanować. Poddawanie się takim bodźcom rozbudza w człowieku sfery, które są szkodliwe dla jego życia w czystości.

Zwracanie uwagi na to, co się czyta, ogląda i komu „otwiera się nasze drzwi", jest bardzo istotne, bo uczucia, psychika, łączą się z duchem, i nasza nieuwaga w tej sferze dotyka relacji z Bogiem. Jeżeli człowiek nie będzie pilnował swego serca, duszy i uczuć, przestanie realizować błogosławieństwo „Błogosławieni czystego serca" rozumiane szerzej, niż tylko w kontekście czystości seksualnej.

5. Modlitwa na zakończenie

Modlitwa za autorkę listu. Za inne osoby, które znalazły się w podobnej sytuacji.
Prośmy Boga o dar takiego spojrzenia na drugiego człowieka, które będzie ogarniało całe jego piękno i które będzie wyrażało szacunek dla niego.

SPOTKANIE 14

MARYJA NIEPOKALANA, WZÓR CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOSKONAŁOŚCI

I. **Cel spotkania:** Ukazanie Maryi, jako matki, do której możemy się zwracać w każdej sytuacji.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- kredki, mazaki
- krzesło

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Krzesło elektryczne

Jest to zabawa dla dużej grupy. Wszyscy ustawiają się w kręgu i biorą za ręce, w środku jest "elektryczne krzesło". Zadanie polega na tym, aby zmusić sąsiadów do dotknięcia krzesła (nie wolno puszczać ich rąk). Ten, kto dotknie krzesła, odpada z gry i opuszcza krąg. Krąg robi się coraz mniejszy. Wygrywa ten, kto zostanie ostatni.

Warianty:

Można grać z zamkniętymi oczami, plecami do środka

3. **Działanie**

Wprowadzenie:

Animator wprowadza w temat zadając uczestnikom następujące pytania:
- Co oznacza termin Niepokalane Poczęcie NMP?
- Co to jest grzech pierworodny?
- Czy wszyscy ludzie zostali nim dotknięci?
- Czy są jakieś osoby, które narodziły się bez grzechu?

Pytania maja doprowadzić do stwierdzenia, że obok czystego od grzechu Jezusa Chrystusa, również osoba Matki Najświętszej została całkowicie, z łaski Boga, uchroniona od zmazy grzechu pierworodnego i tę tajemnicę wiary nazywamy Niepokalanym Poczęciem Maryi.

Rozwinięcie tematu przez animatora:

Animator pyta uczestników o zrozumienie powyższych pytań i wyjaśnia ewentualne wątpliwości.

Metodą krótkiej konferencji lub prezentacji, wyjaśnia bliżej, czym jest prawda o Niepokalanym Poczęciu.

W momencie, w którym Maryja została poczęta w łonie swej matki, jako pełna łaski stała się doskonałym odbiciem oblicza samego Boga. Podstawowa różnica pomiędzy Maryją a nami polega na tym, że my rodzimy się pozbawieni tej łaski, której nigdy nie była pozbawiona Maryja. Nasza wspólnota życia z Osobami Bożymi zaczyna się w momencie chrztu Św., a Maryja cieszy się nią już od pierwszej chwili swego istnienia. Ona zawsze mówi Bogu „tak". W każdej chwili Jej wola pokrywa się z pragnieniem Boga. Podczas gdy człowiek nieustannie ulega pokusie, Maryja osiąga pełne zjednoczenie z Bogiem, które jest tajemnicą Jej świętości. Maryjne „ tak" wypowiedziane podczas Zwiastowania wyraziło tę chęć pełnienia woli Boga, która towarzyszyła Maryi przez całe Jej życie.

To ze względu na Jezusa, który miał się narodzić z Maryi, i na Jego przyszłe zasługi Bóg w sposób cudowny wstrzymał wobec Niej dziedziczenie grzechu pierworodnego. Świętość Syna jest przyczyną wyprzedzającego uświęcenia Matki.
Całkowite zachowanie Maryi od grzechu pierworodnego oznaczała dla Niej także wolność od jakiejkolwiek późniejszej skłonności do grzechu. U Maryi pełnia łaski przezwyciężała grzech i wszelką pożądliwość. Wolność od pożądliwości nie oznaczała jednak, że Maryja została zachowana od pokus, ponieważ nawet sam Jezus Chrystus musiał stawiać im czoło. Jednakże podobnie jak Chrystus nie doświadczała Ona upodobania do zła i skłonności do grzechu, które wynikają z pożądliwości. Nie była również wolna od cierpień i śmierci, jako następstw grzechu pierworodnego.
Następnie prowadzący wskazuje na fakt, iż życie w łasce uświęcającej, dążenie do świętości za przykładem Maryi Niepokalanej stanowi najdoskonalszą drogę naśladowania Jej postawy i oddawania nabożeństwa Maryi.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"
Mamy Matkę w niebie
Najświętsza Maryja Panna kocha nas najczulszą miłością matczyną, gdyż jesteśmy braćmi Jej Syna, Jezusa.
Jest Ona naszą Wspomożycielką i pragnie byśmy wzywali Jej w trudnych i niebezpiecznych momentach.
Szczególną miłością otacza dzieci i młodzież w twoim wieku. Posłuchaj, co mówi: „Jeśli ktoś jest mały, młodziutki, niech przyjdzie do Mnie. Kto czuje się opuszczony, niech przybiegnie do Mnie a znajdzie Matkę kochającą. Ja się nim zaopiekuję".
Maryja zapewnia nas, że jeżeli zwrócimy się do Niej, otoczy nas, swe dzieci, opieką, okryje nas swym płaszczem, obdarzy łaskami i błogosławieństwem na tym świecie a potem pozyska dla nas niebo. „Kto mnie kocha, będzie miał życie wieczne".
Kochaj więc tę twoją Matkę niebieską. Zwracaj się do Niej z ufnością i bądź pewien, że wszystko to, o co Ją poprosisz, da ci, byłeś tylko nie prosił o to, co mogłoby ci zaszkodzić.

Całe swoje życie Jan Bosko zawierzył Maryi. Ona prowadziła go i wspierała od samego początku. Także nam poleca Maryję jako najlepszą orędowniczkę i opiekunkę.

Dyskusja:
- Jak wygląda moje spotkanie z Maryją?
- Kim jest dla mnie Maryja?
- Czy zawierzam w swoim życiu Maryi?
- Czy zwracam się do niej jak do Matki?
- Jakie znam formy modlitwy maryjnej?
- A jaki jest mój osobisty obraz Maryi?

Zadanie:
Każdy pamięta obrazki, które dostawał kiedyś od księdza/katechety… Jeden zapadł mu mniej lub bardziej w pamięci.
Uczestnicy biorą kartki i przybory do malowania i tworzą swój własny obrazek Maryi-tak jak potrafią, z zaznaczeniem ważnych dla siebie elementów- np. mimika twarzy, barwy, dzieciątko Jezus, berło itd…
Następnie każdy omawia swój prywatny obraz Maryi

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie:** Np. dziesiątek różańca

SPOTKANIE 15

W GRUPIE SIŁA

I. **Cel spotkania:** Zintegrowanie grupy i zachęcenie do działania. Uświadomienie ludziom, jakie czerpie się korzyści będąc w grupie. Zastanowienie się, co nam pomaga w osiąganiu celów, czynieniu większych rzeczy.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery, długopisy
- stolik (najlepiej jakiś ciężki duży, bądź 2 małe);
- aforyzmy na małych karteczkach;

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gry integracyjne:**

A) Twister

Zabawa oparta na zasadach twistera, z tą różnicą, że nie dysponujemy makietą kolorów.

Jedyne, czego potrzebujemy to jakiś długopis, czy marker. Wszyscy stają w kręgu. Jeśli grupa spotyka się po raz pierwszy każdy z uczestników mówi swoje imię. Prowadzący rozpoczyna zabawę. Rzuca mazak w środek koła mówiąc imię wybranej osoby, Ta osoba ma za zadanie postawić nogę w miejsce mazaka, podnieść go, rzucić w inne miejsce mówiąc imię dowolnej osoby, jednocześnie pozostając w swojej pozycji. Kontynuujemy zabawę aż wszyscy poplączą swoje nogi. Jeśli uczestników jest mniej, można dodać drugą nogę, potem ręce.

B) Bez słów

Zadaniem uczestników jest nie używając słów ustawić się w rządku wg dat urodzin - od stycznia do grudnia. Mogą stosować dowolne techniki, ale nie można im mówić.

Kolejną rundą jest dobranie się w podgrupy wg numerów buta.

Uczestnicy dobierają się w grupki wg ilości rodzeństwa. Obowiązuje zakaz mówienia.

Inne możliwości:

Wg koloru oczu

Wg znaku zodiaku

Wg koloru włosów

C) Kto tak samo jak ja?

Krzesła ustawione w kole na zewnątrz; jedno mniej krzesło w stosunku do liczby uczestników. Polecenie osoby mniemającej miejsca: „Ci, którzy mają okulary" wstają, chodzą dookoła do momentu klaśnięcia os. dającej wcześniejszą komendę; Kto nie znajduje miejsca podaje następną komendę.

3. **Działanie:**

Zadanie:

Mocni w siłę

Prowadzący stawia na środek stolik. Prosi jedną osobę chętną. Osoba ta ma za zadanie podnieść stolik na wysokość 1,5m i utrzymać go w tej wysokości ok. 3min. Po pierwszych próbach prowadzący podpowiada, że można użyć dowolnej strategii. Można podpowiedzieć, by zmotywowała do pomocy pozostałych - bo o to chodzi w tym spotkaniu.

Po wykonaniu zadania, prowadzący prowokuje do dyskusji:

- Jak oceniają szanse wykonania tego zadania, gdyby miała to zrobić jedna osoba?
- Kiedy było łatwej, a kiedy trudniej?
- Jakie z tego wnioski?

Wnioski:
Objaśnia, że grupa ludzi jest w stanie wykonać dużo i w krótszym czasie niż jedna samotna osoba. Razem możemy zdziałać o wiele więcej niż pojedynczo.

Zadanie w grupie:
Prowadzący dzieli uczestników na grupy - zależnie od ilości uczestników spotkania. Dobrze, jeśli w podgrupach nie będzie więcej niż 2 osoby. Każda z grup dostaje jeden aforyzm, który musi przedstawić za pomocą dowolnej techniki. Prowadzący podpowiada, że mogą to być:
- kalambury - pokazywane lub rysowane;
- mimiką ciała (pokazują jakieś sytuacje z życia.);
- rebus;
- historyjka obrazkowa;

Przykładowe aforyzmy:
1. "Człowiek jest jak patyczek - łatwo go złamać. Ale jak dobierze się więcej takich patyczków, nie ma siły żeby je tak łatwo zniszczyć."
2. "Wszystkie drogi prowadzą do ludzi"
3. „Szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy, gdy zapominając o sobie zacznie żyć dla bliźnich."
4. „Bez pomocy bliźnich sami nie dojdziemy do niczego."
5. Inne propozycje prowadzącego

Grupy losują karteczki z aforyzmami. Mają 5-10 minut na przygotowanie zadania. Prowadzący podaje potrzebne materiały (arkusze papiery, coś do pisania).
Czuwa nad grupami sprawdzając czy dobrze zrozumiały zadanie i może ewentualnie podpowiedzieć jak wykonać zadanie.

Po wykonaniu zadań grupy prezentują swoją pracę. Każda podgrupa ma 5 - 7 minut na prezentację. W tym czasie reszta uczestników ma za zadanie odgadnąć ich hasło.

Dyskusja

- O czym były te wszystkie hasła?
- Jaki był motyw przewodni?
- Po co komu inni ludzie?
- Do czego są oni potrzebni?
- Jakie są możliwości spotkań ludzi, rodzaje grup?
- Po co ludzie zbierają się w takie grupy?

Każdy z nas ma potrzebę ciepła drugiego człowieka. Każdy z nas potrzebuje przyjaciela, ludzi, na których zawsze może liczyć. Będąc samemu nasze cele, które sobie wytyczamy, marzenia, plany byłyby trudniejsze do zrealizowania. Samemu jest trudniej. Trudniej sobie poradzić z problemami i rozterkami. W grupie ludzi możemy odnajdywać samego siebie, dzielić się swoimi radościami, szczęściem. Daje nam to także możliwość rozwijania wspólnych zainteresowań, hobby. Razem możemy czynić wielkie rzeczy.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Odważne mówienie prawdy

Gdy organizujecie zabawy i zawody, uczestnicz w nich również i ty z radością. Zalecam ci jednak przestrzeganie kilku ważnych zasad: Nie bądź tym, który nieustannie kłóci się, nie ubliżaj nikomu i nie wyśmiewaj się z nikogo. Istnieje taka złota reguła, która mówi: „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe".

Jeżeli zauważysz czy usłyszysz coś niewłaściwego, poinformuj o tym kierownika lub animatora. Zrozum dobrze, tutaj nie chodzi o donoszenie, ale o uniknięcie obrazy Pana i wyrządzenia krzywdy komukolwiek. (Czy wydaje ci się donosicielem ktoś, kto widzi pożar w pobliskim domu i zawiadamia strażaków? Śmieszne byłoby tak sądzić, spełnia on dobry uczynek wobec tych, którym pożar mógłby wyrządzić szkodę).

Piękną rzeczą byłoby, gdyby w czasie przerwy w zabawie, ktoś opowiedział o jakimś ciekawym fakcie czy wydarzeniu.

Bądź zawsze szczery. Nie kłam. Ten, kto kłamie, wykazuje swą słabość, gdyż nie ma odwagi powiedzieć prawdy. A poza tym obraża Pana. Jeżeli przyzwyczaisz się do opowiadania rzeczy nieprawdziwych, w końcu wszyscy zaczną go traktować, jako łgarza. Nawet, gdy będzie mówił prawdę, nikt mu już nie uwierzy.

Szczególnie zachęcam cię, byś z wielkim szacunkiem odnosił się do tego, kto kieruje lub opiekuje się waszą grupą, szkołą czy waszym oratorium, byś serdecznie go pozdrawiał, przychodząc i żegnał, gdy musisz wracać do domu.

Jeżeli przyjdziesz wcześniej do kościoła nie rozmawiaj głośno, tak jakbyś był na dworcu. To jest dom Boży, i zrobisz dobrze, jeżeli spędzisz czas oczekiwania, czytając jakąś książkę, która pomoże ci modlić się albo rozmyślać o Bogu.

Gdy rozpoczyna się nabożeństwo, śpiewaj również i ty z radością pieśni uwielbienia Pana. Jeżeli jest okazja do spowiedzi i do Komunii św. nie myśl: „Pójdę innym razem", gdyż otrzymane od Boga przebaczenia w spowiedzi i spotkanie się z Nim w Eucharystii są cennymi okazjami a odrzucenie ich jest odrzuceniem skarbu.

- Ksiądz Bosko pisze o potrzebie zaangażowania w grupie. Na podstawie powyższego tekstu i własnego doświadczenia tworzymy sylwetkę uczestnika grupy. Można to zrobić w formie graficznej, plastycznej lub wypisać cechy na brystolu.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 16

WSPÓLNOTA MIEJSCEM WZROSTU

I. Cel spotkania:. Przedstawienie wspólnoty, jako miejsca wzrostu i rozwoju każdego człowieka. Spotkanie jest naturalna kontynuacją tematu „W grupie siła".

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- Pismo Święte
- małe kartki i długopisy dla każdego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Węzeł gordyjski

Wszyscy stają w kole, zamykają oczy, podnoszą ręce do góry i ruszają (nie szybko!!!) w stronę środka koła. Tam każdy łapie w górze dwie ręce innych osób i wszyscy otwierają oczy. Teraz należy rozplątać się i z powrotem ustawić się w kole, nie puszczając oczywiście rąk!

3. Działanie:

Zapisujemy na dużym arkuszy papieru poniższe zdanie i wywieszamy w widocznym miejscu:

"Wspólnota składa się z pewnej liczby osób, które wzrastają w wierze, pomagają sobie wzajemnie by doskonalić swoją osobowość, rozwijać miłość, wspierać wzajemnie."

Dyskusja:

- Czy zgadzam się z powyższym zdaniem?
- Czym jest dla mnie wspólnota?
- Czy należę do jakiejś grupy/wspólnoty?
- Co jest ważne we wspólnocie?
- Do czego jest nam potrzebna wspólnota?
- Czy wspólnota jest dla mnie miejscem wzrostu?
- Jakie cechy powinna mieć wspólnota?
  (na podstawie medytacji fragmentu Pisma Świętego Flp 2, 1-4)

„Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!"

Animator zadaje kolejne pytania:

a. Jakie znamy wspólnoty?
b. Co dzięki nim / w nich wyrażamy?
c. Jaka jest rola wspólnoty?

- Wybrane osoby wpisują odpowiedzi w odpowiednich rubrykach, zachowując kolejność pytań a, b, c (przykładowe odpowiedzi znajdują się w tabeli).

rodzina / ojczyzna / klasa / „paczka”	koleżeństwo / przyjaźń / miłość	pocieszenie w trudnych chwilach, radość z osiągnięć i zwycięstw, imieniny, wigilia, obiad, kolacja = posiłek.
klub kibica / zespół sportowy / koła zainteresowań / grupa taneczna, muzyczna	zainteresowania / wspólny cel /zdolności / przyjemność	wspólne przygotowanie czegoś, wykonanie, wspólny odpoczynek, zabawa,
Kościół	wiara	*we wspólnocie Kościoła jest uroczysty posiłek – EUCHARYSTIA.*

Podsumowanie dialogu:

Prowadzący formułuje wniosek:

Człowiek jest istotą społeczną, potrzebuje wspólnoty, także w sferze duchowo-religijnej

Przynależność do wspólnoty ksiądz Bosko uważał za szczęście i niezbędne środowisko rozwoju i wzrostu młodego człowieka.
Przedstawia on zasady, jakimi powinien kierować się przebywając we wspólnocie

Elementy niezbędne do budowania dobrych relacji we wspólnocie – dyskusja:

- Znajomość siebie, swoich darów i talentów oraz słabych stron.
- Zdolność akceptacji różnorodności charakterów i osobowości
- Wspólne punkty zaczepienia
- Zdolność słuchania
- Umiejętność znajdowania kompromisu
- Żarliwość i prawdziwe zaangażowanie
- …

Ćwiczenie:
Każdy z uczestników wypisuje na kartce 10 własnych talentów (uzdolnienia, umiejętności, cechy itp.), którymi mogę służyć innym (np. talent organizatorski, znajomość języków obcych, promienny uśmiech, zdolność słuchania innych, itd.).

Pytania do osobistej refleksji:

- ✓ Czy łatwo mi było utworzyć taką listę?
- ✓ Czy mam świadomość swoich talentów?
- ✓ Czy potrafię je wykorzystać, czy zatrzymuje dla siebie?
- ✓ Czy służę wszystkimi moimi talentami?
- ✓ Czy rozwijam swoje talenty?
- ✓ Czy zdołałem rozwinąć jakiś swój talent od początku formacji
- ✓ Czy wykorzystuje swoje talenty dla wspólnoty?

Następnie każdy z uczestników pisze na kartce po 2 talenty każdemu z członków grupy, po czym odczytujemy je na forum.
czy widzą nas podobnie, jak my sami siebie.
- Może nasza lista zostanie wzbogacona o nową pozycję?
- Może sami nie widzimy, czym jeszcze moglibyśmy służyć innym?
- A może się okaże, że to, co uważamy za naszą mocną stronę, innym wyda się uciążliwe?

Przyjmijmy z wdzięcznością wszelkie słowa.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 17

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIETYM…

I. **Cel spotkania:** Ukazanie, że świętość jest dostępna dla każdego a dążenie do świętości jest powołaniem każdego człowieka.

.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- kserówki z obrazkiem opakowania po perfumach dla każdego
- małe kartki papieru, długopisy, mazaki dla każdego
- różne obrazki przedstawiające świętych kiedyś i obecnie
- kilka biografii współczesnych młodych świętych

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Jak się widzę za 10 lat

Na kartkach papieru wszyscy rysują: jak widzę siebie za 10 lat. Można „wrysować" swoje marzenia i pragnienia. Następnie wszyscy pokazują swoje rysunki, można pytać i objaśniać.

3. **Działanie**

Świętość… czym to pachnie?

Świętość budzi różne skojarzenia, czasami miłe i pociągające, czasami wręcz odpychające. Ze świętością jest trochę jak z zapachem...
Zapytajmy więc, czym tak naprawdę pachnie świętość?

Praca indywidualna

Rozdajemy każdemu kartkę z opakowaniem po perfumach. Zadanie jest następujące: w polu pojemnika na perfumy wpisujemy odpowiedź na pytanie: Czym "pachnie" świętość?
Czym może człowieka porwać i zachwycić? Jakie "feromony" wydziela?

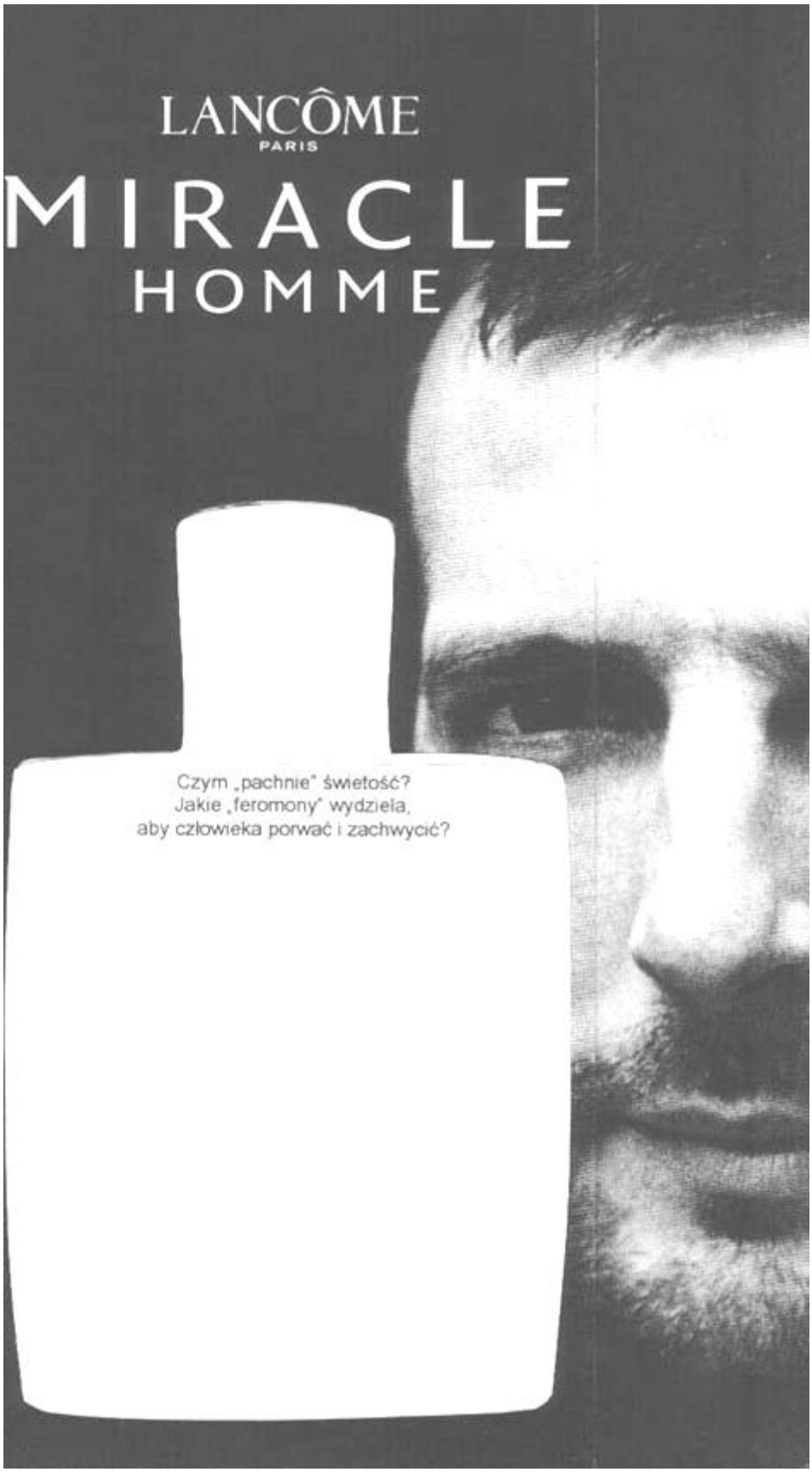

Dla jednych świętość to niezła jazda. Dla innych kojarzy się z trudem niemożliwym do uniesienia. A najczęściej z czymś tylko dla wybranych, idealnych, wiernych... Może właśnie z tych powodów tak rzadko normalny, szary człowiek nad nią się zastanawia i jej oczekuje

Zadanie

Nawiązanie do gry integracyjnej.
Na pewno każdy z nas patrząc na siebie w przyszłości chce być szczęśliwy
Dlaczego jednak dużo częściej myślimy o tym, aby być szczęśliwi - tak po ludzku i po prostu, a niekoniecznie być świętymi.
Kładziemy na środku pomieszczenia brystol z napisem: JESTEM SZCZĘŚLIWY!
Zadanie jest następujące: Należy wypisać jak najwięcej sytuacji odpowiadając na pytanie:
W jakich sytuacjach człowiek może powiedzieć: JESTEM SZCZĘŚLIWY!

Czy jest wśród wypisanych przez was źródeł szczęścia poczucie bycia kochanym?
W świętości ten właśnie motyw jest szczególnie istotny - właściwie każdy ze świętych Kościoła przeżywał jakąś mocną więź z Bogiem. Kochał i czuł się kochany, chociaż nie zawsze uczucia o tym wyraźnie mówiły.
Ponieważ miłości nie można wyrazić tylko uczuciami...

Świętość jest możliwa dla każdego człowieka.
Z tego prostego i zasadniczego powodu, że świętość nie jest dziełem, które moglibyśmy zrealizować samodzielnie. Nie chodzi o to, żeby wyrzeźbić posąg na swoje podobieństwo i umieścić w niszy czy w witrynie, gdzie będzie obiektem podziwu przechodniów.
Świętość nie jest dziełem ludzkim - nawet, jeśli mamy na myśli człowieka duchowego - które moglibyśmy zrealizować siłą zapału, przy pomocy ludzkich środków: na przykład określonych ćwiczeń, konkretnych ram i rytmu życia, ascezy ciała i ducha.
Środki te nie są, oczywiście, niecelowe i nie może ich zabraknąć na drodze duchowego rozwoju. Świętość nie jest jednak dziełem ludzkim. Jest to przygoda przeżywana przez Boga i przez człowieka: Bóg wdziera się w historię ludzkości i wciąga ludzi w swoje życie.

Działanie:

Niestety często mamy przeświadczenie, że świętymi są ludzie całkowicie opanowani, bez uczuć.
Tacy jak na obrazach El Greca: wyciągnięta długa twarz, zapatrzony w niebo, unoszący się trochę ponad ziemią.
Na świętych często patrzy się, jako na ludzi, którzy wszystko potrafią, jak na wielkich ascetów, lub na męczenników.
Wtedy czujemy, że nie pasujemy do takiej grupy ludzi.

- Jakich świętych znamy? – Wypisujemy wszystkie nazwiska na brystolu
- Czy ja również widzę się w przyszłości na tej liście?
- Jeśli nie to, dlaczego?

Następnie kładziemy brystol, na którym na środku możemy nakleić kilka obrazków współczesnych postaci świętych. Odczytujemy ich krótką biografię a następnie wspólnie w grupie wypisujemy wokół obrazka ich cechy.

Dyskusja:

- Czy każdy z nas może być świętym?
- Czy świętość zdobywa się wielkimi czynami, czy też małymi krokami?
- Który sposób jest łatwiejszy?
- Czy do osiągnięcia świętości jest potrzebna odwaga?
- Jaka jest recepta na świętość wg ks. Bosko? – spisujemy ją na brystolu i wywieszamy go w widocznym miejscu

Zadanie:

Każdy z uczestników wybiera 3 najtrudniejsze do realizacji cechy świętości i zapisuje je na kartce. Następnie uczestnicy dobierają się w dwójki – każda dwójka wybiera swoje 3 cechy, potem dwie dwójki łączą się w czwórki i wybierają swoje 3 cechy itd., aż wypracujemy 3 cechy wspólne dla całej grupy.

- Czy świętość jest również dla mnie?

Uczestnicy dostają małe karteczki, na których piszą swoją własna modlitwę o świętość. Chętni mogą ją odczytać podczas modlitw na zakończenie.

4. Podsumowanie

Świętość nie jest rzeczą trudną do osiągnięcia. Ks. Bosko mówił do młodych ludzi, że aby być świętym, wystarczy być radosnym, wypełniać swoje obowiązki i pomagać innym, bo z wypełniania tych trzech wskazań wypływają wszystkie inne cnoty. Świętość to również odwaga stawienia czoła własnym słabościom i kompleksom, odwaga pracy nad sobą i bycia dobrym człowiekiem. Przede wszystkim świętość to jednak radosne kroczenie po śladach Jezusa Chrystusa - naśladowanie Go. Świętość to w końcu synowska relacja do Boga Ojca.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 18

GRZECH

I. **Cel spotkania:** Uświadomienie sobie swojej grzeszności.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,
- Pismo Święte dla każdego

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Pif-Paf

Stajemy w kręgu. Osoba, która stoi w środku strzela „PIF" do wybranej osoby z kręgu. Osoba zestrzelona kuca, a osoby stojące po prawej i lewej stronie osoby kucającej strzelają do siebie „PAF". Każda osoba, która się pomyli lub zostanie pierwsza zestrzelona odpada z gry. Ostatnie dwie osoby pojedynkują się. Wygrany zostaje prowadzącym kolejnego rozdania gry.

3. **Działanie**

Zadanie:

Każdy z uczestników otrzymuje kartkę i długopis a następnie znajduje sobie osobne, wygodne miejsce.
Patrząc na minione lata swojego życia napisz:

- Jakie uczucia i myśli powodują w tobie takie słowa jak: *cierpienie, samotność, brak miłości, zdrada, grzech?*
- Co lub Kto jest ich powodem?

Rozważanie indywidualne Pisma Świętego:

Rozważ tekst z **Księgi Rodzaju 3, 1 - 10;**
Spróbuj na podstawie własnego doświadczenia grzechu, zobaczyć rozczarowanie i spustoszenie, jakie on powodował w życiu oraz związany z tym strach:

Zadanie:

Kamienie na mojej drodze życia

- Każdy z uczestników szuka „swojego" kamienia. Powinien on być takiej wielkości, aby można było na nim długopisem lub mazakiem napisać hasła związane z tematem: „moje wyboiste kamienie".
- Po krótkim wprowadzeniu uczestnicy piszą w ciszy, każdy na swoim kamieniu, przeszkody, z jakimi zmagają się w życiu. Mogą to być przeszkody zewnętrzne lub wewnętrzne. Ten etap pracy trwa ok. 20 minut.
- Potem uczestnicy spotkania kładą swoje kamienie w niewielkich odstępach tworząc na podłodze rodzaj „kamiennego koła". Następnie przechodzą między kamieniami i czytają poszczególne hasła. Odbywa się to w milczeniu.

- Następnie grupa dzieli się na podgrupy 2-3 osobowe. W podgrupach tych uczestnicy rozmawiają o tych trudnościach, które zapamiętali.
- Po zakończeniu rozmowy uczestnicy biorą (swoje) kamienie do rąk. Przewodniczący spotkania stawia pytanie:
„Co chcesz zrobić ze swoim kamieniem? Wyrzucić? Usiąść na nim i płakać? Zrobić fundament domu lub ołtarza? Rozbić go w pył? Oprawić w biżuterię?"
Po chwili ciszy uczestnicy podchodzą do dużego arkusza papieru i w milczeniu zapisują własne myśli stanowiące dokończenie zdania: „Mój kamień może stać się..."
- Na zakończenie spotkania można ponownie pokonać wymiany myśli w dużej grupie na temat tego, jak uczestnicy przeżyli to ćwiczenie.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"
„ Ten, kto grzeszy, mówi czynem Panu: Odejdź, Boże, daleko ode mnie, nie chcę Ci już być więcej posłuszny, nie chcę Ci już więcej służyć, nie chcę cię już dłużej uznawać za mojego Pana. Moim Bogiem jest ta przyjemność, ta zemsta, ten gniew, ta zła mowa, to bluźnierstwo. Czy można wyobrazić sobie bardziej potworną niewdzięczność od tej?...Grzesząc posługujesz się tymi samymi rzeczami, które dał ci Bóg. Uszy, oczy usta, język, ręce, stopy, wszystko dał ci Bóg, a ty posługujesz się tymi darami, aby go obrazić".

- Czym jest grzech wg księdza Bosko?
- Co powoduje grzech?

Konferencja animatora:

1. Grzech jest jak choroba
a. Każdy kolejny grzech osłabia organizm, ale jednocześnie „uczula" zdolności obronne organizmu człowieka. Między innymi dlatego Bóg pozwala na to, by ludzie grzeszyli, wiedząc, że dzięki temu dojrzewają i mogą w końcu świadomie odrzucić grzech.
b. Grzechów i wad nie można leczyć objawowo. Często to, co jest najbardziej ewidentne, najbardziej przeszkadza, jest tylko skutkiem, a nie przyczyną.
c. Grzechy — tak jak choroby — nakładają się na siebie. Nie zawsze można wyraźnie powiedzieć, która choroba jest najgroźniejsza; podobnie — który grzech powoduje najwięcej zła i szkód w mojej duszy.

2. Zasada leczenia integralnego.
a. Dziś tę zasadę zaczynają powoli rozumieć lekarze: nie wystarczy podać pacjentowi tabletek na określoną chorobę, ale trzeba leczyć „holistycznie", tzn. biorąc pod uwagę jego styl życia, jego dietę, jego stan ducha, jego środowisko i wszystkie inne choroby. Powinniśmy też w ten sposób rozumieć terapię naszych grzechów.
b. Nie da się wyleczyć do końca żadnej choroby nie dbając o zdrowy tryb życia. W walce z grzechami jest to jeszcze bardziej prawdziwe: zdrowie duchowe nie polega tylko na braku grzechów, ale na żywej relacji z Bogiem. Żywa relacja to regularne spotykanie się z Bogiem w sakramentach i na modlitwie osobistej; czytanie Słowa Bożego oraz oddawanie Mu swojego życia, tak by nim kierował; aktywne uczestnictwo we wspólnocie Kościoła, ponieważ Bóg normalnie działa w rodzinie wierzących, a nie indywidualnie.
c. Niektóre wady i uporczywe grzechy są „samoistne", większość jednak działa wespół z innymi. Dlatego często lecząc jedną wadę zauważam, że także inne zaczynają ustępować. Na przykład oddając Bogu swój problem związany z

grzechami języka zauważam, że pokazuje mi On, jaką krzywdę wyrządzam innym tymi grzechami. Przez to zaczynam także zauważać problemy i troski innych, czyli wychodzę z innej wady: egocentryzmu. Przez to, że zaczynam troszczyć się o innych, mniej mam okazji do obmawiania ich, a więcej do pomocy; przy okazji zyskuję, przebywając w ich towarzystwie.
Zdarza się jednak, że walka z jedną wadą sprawia, że inne robią się jeszcze gorsze. Dzieje się tak, gdy zamiast otwierać się na Boże prowadzenie, Bożą terapię, traktuję Boga jak pielęgniarkę i sam usiłuję dać sobie radę ze swoimi przywarami. W ten sposób np. to, że udaje mi się opanować obżarstwo albo lenistwo wbija mnie w pychę — i końcowy mój stan jest gorszy od początkowego, bo pycha jest najgorszym grzechem.
Warto przypomnieć tutaj spór Augustyna z Pelagiuszem (i jego zwolennikami): Pelagiusz uważał, że łaska Boża ma nam tylko pomagać, że jesteśmy sobie w stanie poradzić z własnymi grzechami „z Bożą pomocą". Jest to herezja! Herezją jest także semi-pelagianizm, czyli przekonanie, że wprawdzie wykonanie dobrego czynu wymaga Bożego prowadzenia, ale sama chęć dobra bierze się z wolnej woli człowieka. To nieprawda: Bóg jest sprawcą i chcenia, i działania. My możemy podporządkowywać się Bogu. Bardzo często zapominamy o tym i usiłujemy Boga traktować jako pielęgniarkę — a to prosta droga do pychy i frustracji. Jeśli więc nie słucham Boga, nie poświęcam czasu i sił na słuchanie i zrozumienie Jego woli, jeśli nie klękam przed Nim w swoim sercu, a tylko oczekuję pomocy — nic nie osiągnę. Obraz krzewu winnego: tylko tak długo, jak piję soki z pnia, jestem żywą gałęzią.

Praca w grupie:

Boża terapia.
Poniższy tekst streszcza całą prawdę o „Bożej terapii":

List do Filipian 2, 12-16
„ A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem."

Dyskusja:

- Co to znaczy „zabiegać o własne zbawienie"?
- Dlaczego powinniśmy zabiegać z bojaźnią i drżeniem?
- Jaka może być relacja pomiędzy oddaniem życia Jezusowi a „zabieganiem o zbawienie"?
- Co przeszkadza nam w wierności naszej decyzji trwania przy Bogu? (środowisko)
- Co niweluje wpływy środowiska? (Słowo Boże)

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 19

CHRZEŚCIJANIN WOBEC ŚMIERCI

I. **Cel spotkania:** Zapoznanie uczestników z nauką Kościoła na temat śmierci. Kształtowanie u uczniów postawy przygotowania na moment śmierci.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego, tekst prefacji o zmarłych

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna:**

Ładuj – Strzelaj – Broń!
Osoby ustawiają się w kole. Wybija się rytm: 2x klaśnięcie o kolana i wykonuje się gest STRZAŁ lub ŁADOWANIE lub OBRONA. Celem jest wyeliminowanie przeciwników z gry poprzez oddanie strzału w wybraną osobę. Nie można strzelać nie mając załadowanego magazynku. Można się obronić przed strzałem poprzez gest OBRONA. Jeśli 2 osoby strzelają do siebie – ich strzały się nie liczą.

a. kciuki wskazujące za siebie – ładowanie broni
b. ręce skrzyżowane na piersi – obrona
c. rewolwery z palców – strzał

3. **Działanie:**

Wprowadzenie do tematu:

- Czym jest dla mnie śmierć?
- Z czym się wiąże śmierć?
- Czy łatwo jest mówić o śmierci?
- Dlaczego śmierć jest dla nas trudnym tematem?
- Czy boję się śmierci?

Ks. Bosko powiedział:
„Kto czyni dobrze za życia, czuje się dobrze w chwili śmierci”(MB XVIII,864)

- Co oznacza powyższy cytat? Jaką wskazówkę podaje nam ks. Bosko?

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”
Śmierć. Gdzie? Jak? Kiedy?
Śmierć następuje, gdy ciało przestaje żyć a dusza opuszcza całkowicie i na zawsze ten świat.
Pomyśl poważnie, mój synu, pewnego dnia, wcześniej czy później, twoja dusza na pewno będzie musiała oddzielić się od ciała i spraw tego świata. Jedyne okoliczności, których nie znamy to gdzie, jak i kiedy to nastąpi.
Nie wiemy gdzie spotka nas śmierć. W naszym łóżku? Przy pracy? W wypadku drogowym? Ofiary trzęsienia ziemi, przerwania zapory wodnej, nagłego zawalenia się jakiegoś budynku, katastrofy kolejowej, nie podejrzewały, że śmierć dopadnie je w tych miejscach. Ale czasem również zbagatelizowana gorączka może przerwać nagle życie nawet bardzo młode.

Nie wiemy kiedy śmierć przyjdzie do nas. Być może, że za 90 lat, ale również za rok, za miesiąc, za tydzień, wręcz za godzinę a może również, gdy zaledwie skończysz czytać tę stronę. Wielu uda się dziś wieczorem na spoczynek w doskonałym zdrowiu a jutro rano nie obudzi się więcej. Zdarzyło się nawet, że jacyś chłopcy rozentuzjazmowani meczem, ni stąd ni zowąd upadli na ziemię i żadna pomoc nie zdołała już wyprzedzić śmierci.
Nie wiemy jaka śmierć przyjdzie do nas. Czy będzie spokojna i pogodna? Czy związana z wielkim cierpieniem, które uniemożliwi nam myślenie „o rzeczach ostatecznych", ważnych dla naszego spotkania z Bogiem Sędzią? W jakim stanie będziemy, gdy zaskoczy nas śmierć? Czy będziemy cieszyć się przyjaźnią Pana i poszybujemy zadowoleni w Jego wyciągnięte i oczekujące ramiona? A może dopiero co ciężko obraziwszy Pana, z lękiem pójdziemy na spotkanie z Jego sprawiedliwością?
A ty, mój synu, gdybyś musiał umrzeć w tej chwili, na jaki los skazałbyś swą duszę? Byłoby naprawdę bardzo źle, gdybyś nie był przygotowany na spotkanie z Bogiem. Kto nie jest przygotowany do dobrej śmierci dzisiaj, poważnie naraża się na złą śmierć.

- Czy jestem przygotowany na śmierć?
- Czy mam świadomość, że śmierć może nadejść w każdej chwili?
- Czy taka świadomość jest mi potrzebna?:

„Pozwólcie mi odejść do Domu Ojca" – Jan Paweł II.
Wypowiedział te słowa nasz wielki rodak papież Jan Paweł II tuż przed swoją śmiercią.
Dał on nam wszystkim wspaniały przykład chrześcijańskiej postawy wobec śmierci. Te słowa są dla nas nade wszystko ważnym dowodem na to, że nasze życie kiedyś dobiegnie końca, a jego celem jest dom naszego Ojca w niebie.

Matka Teresa z Kalkuty, która poświęciła się opiece ubogich i trędowatych napisała takie słowa:
„Niebo jest naszym domem. Ludzie pytają mnie o śmierć, czy czekam na nią z radością i odpowiadam: Oczywiście, że tak, ponieważ pójdę do swojego domu. Śmierć nie jest końcem, jest dopiero początkiem. Śmierć jest dalszym ciągiem życia. Taki jest sens życia wiecznego: sens życia wiecznego: nasza dusza idzie do Boga, będzie przebywać z Bogiem, rozmawiać z Bogiem, kochać Go większą miłością, ponieważ w niebie będziemy mogli kochać Boga całym sercem i całą duszą. Zważywszy, że przy śmierci opuścimy jedynie ciało; nasza dusza i nasze serce żyć będą wiecznie... Niebo musi być miejscem bardzo pięknym"
(Matka Teresa z Kalkuty „Droga prosta").

Zadanie:
Człowiek, jako istota cielesna podlega biologicznemu prawu śmierci podobnie, jak wszelkie organizmy żywe; dorasta, przeżywa wiek dojrzały, starzeje się i umiera. Wiemy, że człowiek, jako osoba o naturze cielesno-duchowej powołana jest przez Stwórcę do życia wiecznego, duch ludzki jest niezniszczalny.
Po śmierci człowiek ma przejść do nowego, innego sposobu egzystencji w wieczności. Dlatego też śmierć człowieka jest wydarzeniem w pełni ludzkim, decydującym o życiu wiecznym. Ustala ona definitywnie wieczne przeznaczenie człowieka, stanowiąc jakby zamknięcie i podsumowanie wydarzeń całego życia. Stąd wielka powaga śmierci. Ponieważ nie jest ona stanem trwałym, lecz momentem. Może ona prowadzić do uczestnictwa w zbawczej śmierci Chrystusa, zwycięstwa nad grzechem i przejścia do domu Ojca.

Animator prosi o odszukanie i odczytanie fragmentu z Pisma świętego (Rz 5,12).

,,Dlatego też jak przez jednego człowieka (Adama) grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli..."

- Przez kogo grzech wszedł na świat?
- Co weszło na świat razem z grzechem?
- Dlaczego wobec tego człowiek umiera?

Dla uzupełnienia można odczytać fragment Katechizmu Kościoła Katolickiego:

,,W pewnym sensie śmierć cielesna jest naturalna, ale dzięki wierze wiemy, że jest ona <zapłatą za grzech>. Dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, jest ona uczestnictwem w Śmierci Pana, by móc także uczestniczyć w jego Zmartwychwstaniu" (KKK 1006).

Śmierć jest faktem koniecznym i nieodwracalnym. Wszyscy musimy umrzeć i przez śmierć kończy się nasze ziemskie podróżowanie.

- Co wobec konieczności śmierci przynosi nam nadzieja?

Skoro śmierć jest dla nas czymś nieuniknionym, zobaczmy jak my, jako chrześcijanie mamy do tej rzeczywistości podchodzić.

Animator poleca odszukać i przeczytać tekst przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31)

„Był pewien człowiek bogaty, ubierał się w purpurę i bisior i codziennie wystawnie ucztował. A pod jego drzwiami leżał ubogi, okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Chciał najeść się tym, co spadało ze stołu bogacza, ale tylko psy przychodziły lizać jego wrzody. I umarł ubogi, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i złożono go w grobie. I znosząc męki w otchłani, zobaczył w oddali Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, zlituj się nade mną! Poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca w wodzie i zwilżył mi język, bo bardzo cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, żeś otrzymał dostatki już za życia, a Łazarz cierpiał wtedy niedostatek. A teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. Nadto pomiędzy nami a wami istnieje wielka przepaść, aby ci, co by chcieli, nie mogli się przedostać stąd do was ani też stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc ojcze, poślij go do domu mojego ojca, bo mam pięciu braci: niech ich ostrzeże, aby i oni nie trafili na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają! On rzekł: O nie, ojcze Abrahamie, jeśliby jednak ktoś z umarłych do nich przyszedł, to się nawrócą. Powiedział mu: Jeżeli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to chociażby ktoś z martwych powstał, nie uwierzą".

- O kim mówi ta przypowieść?
- Jak wyglądało życie bogacza?
- Jak wyglądało życie Łazarza?
- Co stało się po śmierci z bogaczem?
- Co stało się po śmierci z Łazarzem?

Po omówieniu przypowieści, animator podsumowuje wypowiedzi.

„Niebo" czy „piekło" jest konsekwencją naszego życia. Po śmierci człowiek już nic nie może zrobić dla swojego zbawienia. Dlatego jak wskazuje nam Matka Teresa z Kalkuty, trzeba nam żyć tak, aby śmierć nie była dla nas końcem wszystkiego, lecz początkiem tego, co trwałe i wieczne.

Zadanie:
Następuje analiza prefacji i KKK 1010.

- Czym jest śmierć dla chrześcijanina?
- Co to znaczy, że z chwilą, śmierci nasze życie się nie kończy, pomimo że nasze ciało nie daje oznak życia?

Zastosowanie życiowe
Prymas Tysiąclecia - kardynał Stefan Wyszyński - powiedział: *„mamy miejsce w niebie, które nas czeka, choćbyśmy bardzo późno tam przyszli lub zasiedzieli się w czyśćcu; nikt go nie zajmie, bo ono jest tylko dla nas; a gdybyśmy nigdy tam nie doszli, pozostanie niezajęte...".*
Niebo, piekło i czyściec - to konsekwencje decyzji człowieka, podjętych w stosunku do Boga. On nikogo nie przeznacza do piekła, lecz pragnie zbawienia wszystkich. Chrystus bowiem oddał swoje życie za wszystkich, nie tylko za nielicznych.

Odczytanie fragmentu Katechizmu Kościoła Katolickiego:
,,Kościół zachęca nas do przygotowania się na godzinę naszej śmierci (<Od nagłej i niespodziewanej śmierci wybaw nas, Panie>: Litania do Wszystkich Świętych) do proszenia Matki Bożej, by wstawiała się za nami <w godzinę śmierci naszej> (modlitwa <Zdrowaś Maryjo>), oraz do powierzania się świętemu Józefowi, patronowi dobrej śmierci [...]"

(KKK 1014)

Zadanie:
W jaki sposób mamy przygotować się na śmierć, aby nie była ona dla nas czasem potępienia?

Animator wskazuje, ze przesłanie o życiu wiecznym powinno stać się wezwaniem do refleksji nad swoim życiem i do ustawicznego nawracania się do Boga.

Są trzy rzeczy ostateczne człowieka:
- śmierć, jako coś nieuniknionego, co dotyka każdego człowieka obojętnie jakiego jest wyznania, koloru skóry...
- sąd Boży, na którym okaże się prawda o naszych czynach
- niebo, jako nagroda za nasze życie wiarą i dobre czyny oraz piekło, jako kara za grzech i popełniane zło.

Pomyślmy:
- Jak w swoim życiu przygotowujemy się do śmierci?
- Jak traktujemy śmierć, jako koniec wszystkiego, czy początek innego życia?
- Co robimy by zasłużyć sobie na życie w niebie?

Wskazówka ks. Bosko:
„Trzeba pracować, jakbyśmy mieli nigdy nie umrzeć i żyć, jakbyśmy mieli umrzeć w każdej chwili" (MB VII,673)

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 20

ŻYCIE CZY ŚMIERĆ – DECYZJA NALEŻY DO CIEBIE

I. Cel spotkania: Przypomnienie prawdy, że Bóg chce dobra każdego człowieka, ale decyzję o wyborze dobra lub zła pozostawia wolnej woli człowieka – na podstawie historii życia Lee Kinney. Nauka podejmowania ważnych decyzji życiowych w oparciu o wolę Bożą.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Okręt

Uczestnicy stoją na środku sali zwróceni w jednym kierunku.
Prowadzący podaje różne komendy, np.
- lewa burta – wszyscy biegną na lewą stronę sali,
- prawa burta – wszyscy biegną na prawą stronę,
- rufa – wszyscy biegną do tyłu sali,
- dziób – wtedy wszyscy biegną do przodu
- pokład – wszystkie osoby stoją w miejscu, nikt nie może się ruszyć

Po każdej komendzie odpada jedna osoba, która najpóźniej ją wykonała lub pomyliła się. Zabawa powinna być prowadzona w dużym tempie, żywo.

3. Działanie

Wprowadzenie

Informujemy uczestników, jak będzie przebiegała pierwsza część spotkania.

Za chwilę przedstawię wam opis autentycznych i dramatycznych wydarzeń.
Przekonacie się, że zmusiły one swoich bohaterów do podejmowania bardzo trudnych decyzji. Jak bohaterowie postąpili, jakie decyzje podjęli – dowiecie się za chwilę.
Opis wydarzeń będzie przerywany w momencie podejmowania decyzji.
Waszym zadaniem będzie opowiedzenie się za jednym z dwóch możliwych rozwiązań.

Duży arkusz papieru i salę dzielimy na dwie części. Na jednej zapisujemy słowo „TAK”, na drugiej słowo „NIE”.
Podział arkusza pociąga za sobą podział przestrzeni w grupie.
Problem pojawi się przed wami w formie pytania, na które trzeba odpowiedzieć „TAK” lub „NIE”. Odpowiedzi udzielicie przez zajęcie odpowiedniego miejsca w sali (nazwanego „TAK” lub nazwanego „NIE”).
Będziecie mogli zmieniać miejsce w trakcie pojawiania się nowych problemów i konieczności podejmowania nowych decyzji.

Życie Lee Kenny i jej córki
Dzieciństwo Lee Kenny nie było łatwe. Urodziła się i wychowała w ubogiej dzielnicy Filadelfii. Jej ojciec był alkoholikiem. Często wracał do domu pijany i maltretował całą rodzinę. Lee miała 17 lat. Udało jej się znaleźć dobrą pracę i nawiązać nowe znajomości. Jeden ze współpracowników zaprosił Lee na – jak to określił – małe przyjęcie. Jak się jednak okazało, Lee była jedynym zaproszonym gościem, a to całe przyjęcie było fatalną pułapką. Gospodarz, starszy od niej o 20 lat, w krótkim czasie brutalnie ją zgwałcił. Jej szok powiększył się jeszcze bardziej, gdy odkryła, że jest w ciąży. Przyjaciele doradzili jej …

Czy radzisz Lee, aby przyjęła i urodziła dziecko? TAK czy NIE.

Po zajęciu przez uczestników takich miejsc w klasie, które odpowiadają podjętej przez nich decyzji, prosimy, aby kilkoro z nich uzasadniło swoją postawę.

A jaką decyzję podjęła Lee?

Lee postanowiła urodzić dziecko i oddać je do adopcji. W tym celu zamieszkała ze starszym małżeństwem w Los Angeles. Aby ułatwić separację, zaraz po porodzie rozdzielono matkę i jej maleńką córkę.
Julia Anderson wychowywała się w nowej rodzinie mieszkającej w Kalifornii. Kiedy miała 7 lat dowiedziała się od swego kolegi, że jest dzieckiem adoptowanym – tę wiadomość chłopiec podsłuchał w czasie rozmowy jej przybranych rodziców. Julię ogarnęła chęć poznania swoich naturalnych rodziców.

Czy radzisz Julii, aby kiedyś zaspokoiła tę ciekawość? TAK czy NIE.

Julia ciekawość tę – ze względu na uczucie do przybranych rodziców – zaspokoiła dopiero po wyjściu za mąż. Po poszukiwaniach trwających trzy i pół roku, zdobyła adres owego starszego małżeństwa w Los Angeles, które pomogło jej matce Lee Kinney. Nie bez trudności otrzymała adres swojej matki.

Czy radzisz Julii, aby spotkała się z matką? TAK czy NIE.

Następnego dnia w pierwszej rozmowie telefonicznej obie, Julia i jej matka, odkryły, że posiadają głęboką wiarę w Jezusa Chrystusa. Dziękowały też Bożej Opatrzności, że mogą się spotkać po 20 latach rozłąki. Postanowiły, że spotkają się za 8 tygodni. Po 6 tygodniach zadzwonił do Julii mąż jej matki. Mąż Lee chciał porozmawiać z Bobem – mężem Julii. W czasie rozmowy wyjaśnił mu, że Julia poczęła się w wyniku gwałtu. Decyzję, co do poinformowania o tym fakcie Julii pozostawił Bobowi.

Czy Bob powinien poinformować Julię o tym fakcie? TAK czy NIE.

Bob, nie wahając się, opowiedział o wszystkim swojej małżonce. Reakcją Julii była gorąca modlitwa dziękczynna za dar jej życia bez względu na jego poczęcie. Modliła się także gorąco w intencji swojej matki, obawiała się, czy będzie chciała się z nią spotkać. Jej obawy rozwiała następna rozmowa telefoniczna, w której Lee potwierdziła raz jeszcze wolę spotkania się ze swoją już dorosłą córką. Wyznała także, że już „wyleczyła się" emocjonalnie z wszystkich niepokojów i przykrych doświadczeń związanych z tym szokującym wydarzeniem. Julia poczuła się wtedy najszczęśliwszą istotą na ziemi. Do spotkania doszło w hotelu w Waszyngtonie. Pierwsze słowa, jakie skierował mąż Julii do jej matki, były podziękowaniem za to, że Lee mimo wszystko urodziła Julię. Powiedział, że nie wyobraża sobie życia bez Julii i ich malutkiej córeczki. Był to hołd złożony kobiecie za to, że ocaliła ludzkie istnienie, życie swojej córki.

Jak dalej potoczyło się życie obu kobiet?

Spotkanie dla Julii i jej matki stało się początkiem wspólnej działalności na rzecz ochrony poczętego życia (także życia poczętego w wyniku gwałtu) i na rzecz matek – ofiar gwałtów. Julia założyła organizację, która pomaga ofiarom napadów seksualnych znaleźć takie rozwiązanie ich sytuacji, które byłoby dobre zarówno dla matki, jak i dla dziecka, które poczęło się w wyniku zgwałcenia. Julia nie zerwała kontaktu z rodzicami, którzy ją wychowali. Nadal bardzo ich kochała.

Podsumowujemy:
Poznaliście autentyczne wydarzenia z życia dwóch kobiet. Były to wydarzenia wymagające podejmowania niełatwych decyzji. Wielu z nich przeżywa trudne, może nie tak dramatyczne jak bohaterka opowiadania, lecz trudne chwile w życiu rodzinnym, klasowym, w gronie rówieśników.

Czy ktoś z was przypomina sobie taką sytuację?
Na dzisiejszym spotkaniu nie zdołamy rozstrzygnąć wszystkich problemów, konfliktów, wyborów. Spróbujmy jednak odwołując się do Słowa Bożego znaleźć normy, według których chrześcijanin ma kształtować swoje decyzje, życiowe drogi.

Praca z Pismem Świętym:

Odczytujemy fragment z Księgi Przysłów (3, 5-6).

„Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku,
myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna”.

Odczytujemy fragment Listu do Rzymian (8,28).

„Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru”.

Porównujemy odczytane teksty pod kątem podobieństwa w przekazywanym orędziu.

Dyskusja:

- Do czego zachęca nas przeczytany fragment z Księgi Przysłów?

Do zaufania Bogu w każdej sytuacji, bo nawet krzywe ścieżki naszego życia Bóg może wyrównać.

- W czym Bóg będzie współdziałał z tymi, którzy Go miłują?

Będzie współdziałał we wszystkim dla ich dobra.

- Kiedy człowiek miłuje Boga?

Wtedy, kiedy Mu wierzy, ufa, kiedy wypełnia Jego wolę, to znaczy żyje według Jego nauki, według Jego przykazań.

- Jak rozumiecie sformułowanie „współdziała we wszystkim dla ich dobra”?

„Współdziałanie dla dobra” nie oznacza zawsze łatwego życia bez trudności i doświadczeń. Oznacza natomiast rozwiązania, które w bliższej lub dalszej przyszłości przyniosą dobre, Boże owoce. Można posłużyć się przykładem Józefa Egipskiego oraz Jezusa Chrystusa, który wypełniając wolę Ojca spotkał się ze sprzeciwem ludzi i cierpieniem, pozostał jednak wierny Ojcu i ostatecznie zwyciężył.

Bohaterki przedstawionej dzisiaj historii kierowały się w swoich wyborach szacunkiem dla życia, prawdą, wolą przebaczenia. Julia powiedziała, że czuje się

najszczęśliwszą osobą na świecie. Uczyniła w swoim życiu wiele dobrego, chociaż jego początek związany był z tak odrażającym, złym czynem. Bóg współdziała z tymi, którzy wypełniają Jego przykazania. Prawdę tę przyjmujemy przez wiarę.

4. Podsumowanie:

W trakcie spotkania postawiliśmy pytanie: Czym ma się kierować chrześcijanin w podejmowaniu decyzji, w dokonywaniu wyborów?
Pismo Św. zachęca nas, abyśmy kierowali się miłością do Boga, to znaczy w wyborach szanowali Jego przykazania. Sam Bóg pozostawił nam wolność wyboru.

W Księdze Syracha (15,14.17) czytamy:

*„On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania.
Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane".*

Są wybory, które prowadzą do zła, grzechu, w rezultacie do duchowej śmierci. Tylko wierność i posłuszeństwo Bogu rozwija w człowieku prawdziwą, głęboką, dojrzałą, zdolną do poświęceń miłość. Zapłatą jest życie, wieczne szczęście.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 21

KIEDY DUSZA OPUŚCI CIAŁO - MOJE SPOTKANIE Z BOGIEM

I. Cel spotkania: Przedstawienie obrazu sądu ostatecznego. Ukazanie konieczności przygotowania się do spotkania z Bogiem i życia wiarą na przykładzie życiorysu św. Pawła.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- Pismo Święte
- reprodukcja obrazu Sądu Ostatecznego Hansa Memlinga (internet)

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Literówka

Grupa siada na krzesłach w kręgu. W środku staje osoba prowadząca, która mówi głośno jakieś słowo (rzeczownik-im dłuższy i bardziej złożony, tym lepszy). Wszystkie osoby z koła, których imię rozpoczyna się na jakąkolwiek literę zawartą w podanym przez prowadzącego słowie muszą jak najszybciej zmienić swoje miejsce (nie może to być miejsce bezpośrednio obok zajmowanego). Osoba, która pozostanie bez miejsca, kontynuuje zabawę wymyślając kolejne słowo.

3. Działanie

Zadanie:

Zawieszamy w widocznym miejscu reprodukcje obrazu Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny" i na jego podstawie próbujemy opisać sąd nad człowiekiem.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Gdy tylko dusza opuszcza ciało, staje przed Boskim Sędzią. To spotkanie napawa grzesznika niepokojem, gdyż jego dusza staje sama przed Bogiem, który zna każdą myśl i każdą tajemnicę serca. W tym momencie my wszyscy przyniesiemy do Boga nie nasze bogactwa, nie nasze dyplomy, nie puchary otrzymane w czasie zawodów i mistrzostw - ale dobro i zło, uczynione w życiu. „Każdy - stwierdza Pismo św. zda sprawę z dobra i zła uczynionego w życiu". Grzesznik, który pogardził Bogiem, który wypędził Go ze swego życia nie znajdzie wytłumaczenia ani wymówki.

Jak ci się wydaje, mój przyjacielu, czy nie warto zachować za wszelką cenę przyjaźni Pana, aby zostać przez Niego przyjętym do radości Jego Domu? Czy nie warto znosić nawet w sposób heroiczny naigrawań, ponosić ofiar, aby zachować prawo Boże i tak wypełniać swoje obowiązki, aby na końcu Jezus wynagrodził ci za to wszystko?

Przygotuj się, pełniąc dobre uczynki, na pozytywną ocenę w czasie Sądu Ostatecznego (jedynego, który liczy się naprawdę!).

A jeżeli na nieszczęście miałbyś sumienie zabrudzone jakimś grzechem ciężkim, popełnionym przeciwko Prawu Pana, poproś Go pokornie o przebaczenie w spowiedzi św.

A przebaczenie Boga spłynie na ciebie.

Dyskusja:

- Co chce nam przekazać w powyższym fragmencie ks. Bosko?
- Czy obawiasz się spotkania z Bogiem twarzą w twarz?
- Czy będąc przekonanym o rychłym końcu świata normalnie chodziłbyś do pracy i do szkoły?
- Po co budować ten świat, skoro i tak być może za niedługo się skończy?
- Czy można pracować normalnie, na co dzień i być mistykiem?
- Czy trudno ma dzisiaj osoba, która jest wzorowym chrześcijaninem?
- Interesujesz się wiarą innych ludzi? Czy to tylko prywatna sprawa każdego człowieka?
- Czy masz kogoś, kogo możesz naśladować na drodze wiary?

Na tym spotkaniu przedstawiona zostanie postać św. Pawła. Przyjrzyjmy się krótko jego życiu i postaramy odpowiedzieć na pytanie:
Czy dla mnie, jako nastolatka, św. Paweł jest osobą godną naśladowania?

Praca z Pismem Świętym

Odczytanie fragmentu z 2Tm 4, 6 – 8.

„Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego."

- **Co myślisz o słowach, które na koniec swojego życia wypowiada św. Paweł?**

(ocenia swoje życie, jako udane, uważa, że droga, którą odbył była właściwa. Uważa, że dobrze wykonał zadanie, które zostało mu powierzone. Radość ostatecznego zwycięstwa poprzedza radość z dobrego wyboru).

Z urodzenia Paweł był Żydem z pokolenia Beniamina ściśle wypełniającym nakazy prawa. Pochodził z bogatej rodziny żydowskiej o silnych tradycjach faryzejskich, osiadłej od kilku pokoleń w Tarsie. Przynależność do narodu wybranego napawała go dumą, chociaż nie gardził rzymskim obywatelstwem, które odziedziczył po ojcu. Zarówno Paweł, jak i jego ojciec byli wytwórcami namiotów, co wtedy przynosiło spore zyski i zapewniało rodzinie wysoki status społeczny. Przez kilka lat Paweł na stałe przebywał w Jerozolimie, studiując tam w wyższej szkole rabinicznej. Dał się poznać, jako gorliwy faryzeusz, ściśle przestrzegający prawa Mojżeszowego i zacięty wróg rodzącego się Kościoła, aż do dnia, gdy Chrystus objawił mu się w drodze do Damaszku.

- **Jaki wpływ miało na Pawła spotkanie z Jezusem pod Damaszkiem?**

(To dramatyczne wydarzenie doprowadziło Pawła do przekonania, że Jezus rzeczywiście żyje, jak utrzymywali Jego uczniowie. Zrozumiał także, że Jezus wzywa go, by głosił Jego zmartwychwstanie zarówno Żydom, jak i poganom. Od tego momentu poświecił się służbie Jezusowi, którego zwolenników dotąd usiłował przyprawić o śmierć).

- **Jaki skutek miała ta zmian życia?**

(Od czasu swego nawrócenia Paweł zachowywał wiarę, często w obliczu wielkich przeciwności. Był bity, więziony, kamienowany, stawał się obiektem złośliwości i spisków. Próbując iść za Jezusem, musiał przede wszystkim borykać się ze swoja dawną reputacją oraz napięciem i podejrzliwością, jakie budziła ona u obu stron. Pierwsi chrześcijanie obawiali się go, natomiast popierani wcześniej przez niego żydowscy zeloci traktowali, jako zdrajcę – a niewykluczone, że byli również skłonni

użyć wobec niego przemocy. Mimo tylu trudności Paweł nigdy jednak nie stracił odwagi, ani nie zdradził swojego powołania. Na koniec oddał własne życie za Chrystusa i Jego Kościół. Ewidentnie stoczył dobry bój i ukończył bieg).

- **Do czego przyczynia się taka zdecydowana postawa Pawła?**

(Do szybkiego wzrostu Kościoła w tamtych czasach. Sam stał się założycielem całej sieci wspólnot chrześcijańskich, które ewangelizował, formował ich członków na pasterzy, uczył jak wzrastać w świętości i jedności.)

- **Czego może nauczyć nas, młodych chrześcijan św. Paweł?**

(Dążenia wytrwale do celu, jaki wskazuje wiara; czuwania nad tym, aby nie zniechęcać się swoimi dawnymi upadkami i niedoskonałościami, ani działaniami przeciwników. „Patrząc na Pawła zakładającego wszędzie nowe wspólnoty chrześcijańskie, łatwo zapominamy o trudnościach ze strony nieprzyjaciół, o konfliktach wewnątrz Kościołów, o przeciwnościach związanych z głoszeniem nowej wiary niewierzącemu światu, aresztowaniach i biciu, a nawet niebezpieczeństwach związanych z podróżowaniem przed dwoma tysiącami lat. Wszystkie te wyzwania mogły stanowić wystarczający powód, by czuć urazę do tych, którzy sprawiali mu przykrości i uznać Boże powołanie za niemożliwe do realizacji. Stało się jednak coś wręcz przeciwnego. Paweł przemienił się w człowieka pełnego miłości”.
„…Przemiana człowieka, który był zdolny nienawidzić i zabijać, w człowieka pełnego miłości jest największym świadectwem, jakie pozostawił nam Paweł. Ma ono o wiele większą wartość niż jego wspaniałe dary nauczania i budowania Kościoła”.)

Św. Paweł będąc już u końca swojej wędrówki mówi „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”. (2Tm 4,7).

- Czym powinienem się kierować i jakie cechy posiadać, aby na koniec swego życia móc wypowiedzieć słowa: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”.

(Burza mózgów – wyniki pracy zapisujemy na brystolu)

- Czym dla nas może być życie św. Pawła?

(Życie św. Pawła jest wezwaniem do odkrywania wartości pierwszego wyboru. Jako ludzie wiary musimy patrzeć nie tylko na cel i koniec tego, co czynimy, ale również na drogę, którą pokonujemy. Używając słów św. Pawła, można powiedzieć, że chodzi nie tylko o zwycięstwo, ale także o zawody, w których występujemy. Innymi słowy: chodzi o ludzi, z którymi łączymy nasze życie i o sposób działania, który wpisuje się w istotę tego działania).

Dyskusja:

- W czym św. Paweł może być dla mnie wzorem do naśladowania?
- Jak wyglądało moje zaangażowanie we wspólnotę Kościoła w chwili odkrycia Jezusa jako swojego Pana, a jak wygląda teraz?
- Co umacnia twoją wiarę, a co ją osłabia?
- Czy potrafisz zaświadczyć i obronić swoją wiarę mimo napotkanych trudności?
- Czy jestem przygotowany na sąd, na spotkanie z Bogiem „twarzą w twarz”?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 22

UWAGA PIEKŁO! – DROGOWSKAZY MOJEGO ŻYCIA

I. Cel spotkania: Ukazanie biblijnego obrazu piekła. Przedstawienie drogowskazów jakie daje nam Bóg by osiągnąć życie wieczne i uniknąć piekła. W wyniku spotkania uczestnicy są świadomi, że nie wszystkie znaki i wskazówki, które daje świat są dla nich dobre i nie wszystkie doprowadzą ich do celu.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,
- Pismo Święte
- zdjęcie „Where is Wally" dla każdego (internet)
- Drogowskazy w Piśmie Świętym - fragmenty Pisma Świętego na kartkach

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Prowadzenie niewidomego

Zadanie wykonujemy w parach (najlepiej kiedy osoby niezbyt dobrze się znają). Jedna osoba ma zawiązane oczy, a druga ją oprowadza i pokazuje świat. Można również drugiej osobie związać ręce i kazać parze wykonywać jakieś zadania, np. narysowanie czegoś, napisanie listu, ułożenie puzzli, itp. Później zmiana.

3. Działanie

Praca w zespołach z Pismem Świętym:

Dzielimy uczestników na 3 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje fragment Pisma Świętego, który rozważa a następnie przedstawia i na jego podstawie tworzy w dowolnej formie obraz piekła. Forma zależy tu od inwencji twórczej zespołu.

Zespół 1

„Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego" (Mt 13,41-43).

Zespół 2

„Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony".

„I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła".

„Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak nie umiera i ogień nie gaśnie" (Mt 9,43-48).

Zespół 3
Oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki.
*A dla was, czczących moje imię, wzejdzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach. (*Ml 3,19-20a)

Prezentacja wyników pracy.

Dyskusja:
- Co wywołuje w nas słowo" piekło"?
- Skąd Bóg będzie wiedział, kto jest pysznym i złym człowiekiem? Zapisuje sobie nasze czyny, myśli i słowa? Robi jakieś notatki? Zapamiętuje wszystko?
- Po śmierci miało być niebo albo piekło, ewentualnie i tymczasowo czyściec. A tu jeszcze jakiś piec… O co tu chodzi?
- Czy ten niszczący ogień, to zemsta Boga na grzesznikach?
- Co to jest pycha? Po czym poznać człowieka pełnego pychy? Co może taki człowieka pomyśleć w kościele, gdy usłyszy o tym rozpalonym piecu?
- Czy właściwie człowiek zdaje sobie sprawę z własnej pychy? W którym momencie?
- Jak palą się różne materiały? Drewno, węgiel, gaz, papier, słoma. Dlaczego źli i pyszni porównani zostali właśnie do słomy?
- Czy słońce i uzdrowienie to jedyne atrakcje, które oczekują ludzi sprawiedliwych przy końcu świata?
- Czy „dnia palącego jak piec" oczekujemy z nadzieją czy niepokojem?

Ksiądz Bosko w „Młodzieńcu zaopatrzonym zostawia nam następujące słowa:
„Czas więc byśmy, ja i ty, na serio zabrali się do pracy i do modlitwy, do czynienia dobra i upraszania przebaczenia za nasze grzechy, by zasłużyć sobie na szczęśliwą wieczność i by za wszelką cenę uniknąć męki piekła.
Nie czekajmy na inną okazję: zabierzmy się od razu do dzieła. Kto wie, czy ta chwila nie stanowi ostatniej możliwości, jaką Bóg nam daje, by zdobyć sobie wspaniałe miejsce w niebie."

- Jakie znaczenia mają dla nas powyższe słowa?

Praca w grupie:

Jak powinniśmy żyć i czym się kierować by uniknąć piekła?

12 marca przeglądarka Google wyszukała: 5 160 000 wyników dla zapytania: „jak żyć".
Uczestnicy zapoznają się z przykładowymi stronami.

13 rad jak żyć:

1. Nie kocham cię za to kim jesteś, ale za to, jaki jesteś, kiedy przebywam z tobą.
2. Nikt nie zasługuje na twoje łzy, a ten, kto na nie zasługuje, na pewno nie doprowadzi cię do płaczu.
3. Jeżeli ktoś nie kocha cię tak jakbyś tego chciał, nie oznacza to, że nie kocha cię on z całego serca i ponad życie.

4. Prawdziwy przyjaciel jest z tobą na dobre i na złe.
5. Najbardziej odczujesz brak jakiejś osoby, kiedy będziesz siedział obok niej i będziesz wiedział, że ona nigdy nie będzie twoja.
6. Nigdy nie przestawaj się uśmiechać, nawet, jeśli jesteś smutny, ponieważ nigdy nie wiesz, kto może się zakochać w twoim uśmiechu.
7. Być może dla świata jesteś tylko człowiekiem, ale dla niektórych ludzi jesteś całym światem.
8. Nie trać czasu z kimś, kto nie ma go, aby go spędzać z tobą.
9. Być może Bóg chciał abyś poznał wielu złych ludzi zanim poznasz tę dobrą, abyś mógł ją rozpoznać, kiedy ona się w końcu pojawi.
10. Nie płacz, że coś się skończyło, tylko uśmiechaj się, że ci się to przytrafiło.
11. Zawsze znajdzie się ktoś, kto cię skrytykuje. Zdobywaj zaufanie ludzi i uważaj na tych, których zaufanie już raz straciłeś.
12. Stań się lepszym człowiekiem. Zanim poznasz kogoś upewnij się, że znasz siebie i że nie będziesz chciał być taki jak on chce, ale będziesz sobą.
13. Nie biegnij za szybko przez życie, bo najlepsze rzeczy zdarzają się nam wtedy, gdy najmniej się ich spodziewamy.

[źródło: http://only--me.webpark.pl/, 25.05.2010]

- Co myślicie o tych poradach?
- Które z nich są wartościowe, które wydają się odkrywcze?
- Jaką mogą mieć wartość?

<u>Życiowe drogowskazy:</u>

1. *W biurze, sklepie lub innym miejscu, w którym prowadzimy biznes powinien znajdować się portret Żyda, który przynosi szczęście i odpowiednie dochody.*
2. *Ważne jest, aby w domu na przeciwko wejścia do mieszkania nie znajdowała się łazienka z klozetem, ponieważ domownicy nigdy w życiu się nie dorobią. Aby temu zapobiec można powiesić na drzwiach lustro, które będzie odbijać złe moce.*
3. *Nie powinno być belki na łóżkiem sypialnianym, bo to powoduje choroby.*
4. *Jak rozsypie się cukier wróży to zgodę, jak sól kłótnię.*
5. *Nie powinno się dawać łańcuszka z krzyżykiem dziecku na komunię lub chrzest, bo obarczamy jego życie trudnościami i cierpieniem."*

[źródło: http://www.zyciowedrogowskazy.pl, 25.05.2010]

- A co myślicie o tych poradach?

<u>Zadanie dla uczestników:</u>
Rozdajemy wszystkim zdjęcie: „Where is Wally?
Kto pierwszy znajdzie Wally`ego?
Czy łatwo było znaleźć Wally`ego?

<u>Komentarz animatora</u>
Podobnie jest w świecie, gdy w nadmiarze różnych informacji, wskazówek, drogowskazów, trudno czasami znaleźć te, które zaprowadzą nas do celu, a nie na manowce. Poszukiwania zawsze wymagają pewnego trudu, cierpliwości. Znaków jest mnóstwo: zakazu, nakazu, informacyjne, ostrzegawcze, reklamy.
Nie wszystkie drogowskazy są też dla nas – żaden kierowca nie zastanawia się specjalnie nad tym; korzysta z tych, które są mu potrzebne. Drogowskaz na Katowice jest bezużyteczny dla jadącego na Kraków. Niektóre natomiast dotyczą wszystkich, np. czy spieszymy się czy nie, znak ostrzegający przed oszronioną nawierzchnią powinien zwrócić naszą uwagę.

Zadanie:

- Jakie rodzaje drogowskazów spotykamy w życiu?
  - Burza mózgów, pomysły wypisujemy na kartce, zachęcam do fantazji i kreatywności.

(Rodzice, nauczyciele, wiadomości, księża, kazania, nauki w czasie spowiedzi, poradniki, szkoła: godzina wychowawcza, przygotowanie do życia w rodzinie, własne doświadczenia, Pismo Święte, koledzy, przyjaciele, rozsądek, Duch Święty, sumienie, przykłady życia innych ludzi...)

Komentarz animatora:

„Drogowskazy" w Piśmie Świętym (warto rozdać wśród uczestników poszczególne fragmenty, niech każdy czyta inny przykład drogowskazu):

Informujące: „Jan Chrzciciel: <<Oto Baranek Boży>>" [por. J 1, 29], „Ja jestem światłością świata" [J 8, 12], „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem [J 11, 25];

Ostrzegawcze: „strzeżcie się kwasu faryzeuszów" [Mk 8, 15] „strzeżcie się fałszywych proroków" [Mt 7, 15]

Nakazu: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali" "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego"[Mt 28, 19], "Mężowie miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi" [Kol 3, 19];

Zakazu: „nie zabijaj", „nie kradnij", „nie cudzołóż" [por. Pwt 5, 15-21]

Polecenia: „wchodźcie przez ciasną bramę" [Mt 7, 13] „najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim" [Mt 5, 24]
I wiele mających postać przypowieści, itp.

Takich przykładów są miliony. Biblia jest wystarczająco gruba, by nie próbować wymieniać wszystkich. Ważne, byśmy zrozumieli charakter tych drogowskazów. To nie są pułapki, a raczej „wielka instrukcja obsługi".

Dyskusja:

- Czy należy stosować się do wszystkich drogowskazów? Bezwzględnie? Dlaczego? Czy należy stosować się do przykazań?
- Czemu służą drogowskazy?
- Kiedy drogowskazy mogą przeszkadzać? Czy może być tak, że zwracając uwagę tylko na zakazy i nakazy utracimy sens Ewangelii (postawa faryzejska)?
- Na jakiej podstawie decydujemy, do którego drogowskazu się stosować? Czy zawsze da się przewidzieć konsekwencje płynące ze zignorowania przykazania?

4. Podsumowanie

Bóg nie zaplanował nam życia usianego nakazami i zakazami, które mają wyłapać każde nasze najmniejsze potknięcie i narzucić nam krępujące ograniczenia. Nasze życie jest podróżą, w której często stajemy przed wyborami, które nie ograniczają się do złamania lub nie złamania nakazu. Bóg daje nam wskazówkę, najjaśniej określając granice grzechu.

Nie każdy drogowskaz jest dla nas, chociażby *mężowie miłujcie żony*, nie jest adekwatny dla wszystkich obecnych na spotkaniu. Drogowskazy są przeznaczone dla stanu, płci itd. (tak jak kierowców samochodów osobowych nie dotyczą znaki drogowe przeznaczone dla kierowców ciężarówek, a rowerzystów ograniczenie prędkości na autostradzie, bo tam nie wjadą).

„Zignorowanie" drogowskazu ma różną wagę i różne konsekwencje, często nie jesteśmy w stanie dokładnie przewidzieć skutków. Gdy przeoczymy wjazd na wiadukt, za jakiś czas może pokazać się droga alternatywna; może też okazać się, że nadłożymy dużo niepotrzebnych kilometrów – cel zostanie osiągnięty, o ile nie skończy nam się benzyna.

Tak samo w życiu – wiele błędów mamy szansę naprawić, błąd jednak pozostanie błędem. Często też dzięki naprawianiu błędu możemy nauczyć się dużo więcej niż nie popełniając go.

Bardzo ważna kwestia, która obecnie często jest źle rozumiana: Jezus chce, żebyśmy dobrze rozumieli sens przykazań. Człowiek jest ważniejszy od Prawa. Ale nie oznacza to, że skoro kocham, to mogę nie przejmować się specjalnie przykazaniami. Jeśli myślę, że mogę usprawiedliwiać miłością swoje grzechy, to znaczy, że nie rozumiem dobrze miłości. Ona podnosi przykazania na wyższy poziom, a nie rozluźnia ich znaczenie.

Dla kogoś, kto doskonali się w miłości, rangę grzechu ma wszystko to, co nawet go przypomina! – *Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.* (Mt 5,17-1)

Nie jest tak, że zaczynając jakąś drogę, dostajemy pakiet znaków, drogowskazów, wskazówek. Informacje ustawiane są po drodze. I nie wszystkie na raz. Ale znaki też nie są narzucające się. Nie stoją nam na drodze, tylko przy drodze. Więc trzeba uważać, by je dostrzec. Ale Bóg nie daje nam jednej odpowiedzi na całe życie. Istnieje pokusa, chcielibyśmy, by Bóg nam jednoznacznie odpowiedział, żebyśmy nie musieli już pytać. Ale tej odpowiedzi nie uzyskujemy i bynajmniej nie jest to przypadek albo „złośliwość" ze strony Pana Boga. On stawia przed nami życie, które trwa, które mamy przeżywać, a nie zadecydować raz.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 23

WIERZĘ W ŻYCIE WIECZNE

I. Cel spotkania: Uświadomienie, na czym polega istota życia wiecznego. Wiedza, że życie wieczne to dar i propozycja, na którą odpowiadamy całym swoim życiem

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy /flamastry dla każdego,
- Pismo Święte
- kartki z namiarami Pisma Świętego dla zespołów
- Katechizm Kościoła Katolickiego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Dobry słuch
Uczestnicy stoją w kręgu. Jeden z uczestników ma zawiązane oczy i stoi w środku. Osoby w kręgu ustalają jedną piosenkę, którą wspólnie śpiewają, lecz jedna śpiewa zupełnie inną niż wszyscy. Zadaniem stojącego w środku jest wskazanie osoby, która śpiewa inną piosenkę.

3. Działanie

Wprowadzenie
„Znany kaznodzieja po śmierci znalazł się w Raju, gdzie ze zdziwieniem ujrzał, że taksówkarz z jego miasta zajmuje miejsce lepsze od niego. Pobiegł poskarżyć się świętemu Piotrowi.
- Nie rozumiem. To musi być jakaś pomyłka. Przecież ja całe życie poświęciłem wygłaszaniu kazań!
Święty Piotr odpowiedział pytaniem:
- My nagradzamy wyniki waszych poczynań. Czy ksiądz przypomina sobie efekt swoich kazań?
Pastor niechętnie musiał przyznać, że niektórzy z wiernych czasem zasypiali podczas jego nauk.
- No, właśnie! - rzekł święty Piotr. - Natomiast, gdy pasażerowie wsiadali do taksówki tego jegomościa, nie tylko nie drzemali, lecz modlili się ze wszystkich sił!"
(B. Ferrero, *Kto podtrzymuje niebo?,* w: tenże, *Ważna róża,* Warszawa 2001)

- Czy życie wieczne to nagroda za wyniki?
- Co to jest życie wieczne?

Zadanie w zespołach
Dzielimy grupę, miarę możliwości na zespoły 4-osobowe lub 2-osobowe
Każda grupa otrzymuje potrzebne pomoce (arkusz papieru i cztery flamastry).
Poszczególne osoby w rogach arkusza wypisują skojarzenia (słowa, pojęcia, zdania).
Na znak animatora arkusz zostaje obrócony (o jedno miejsce) w prawo.
Manewr ten powtarza się kilkakrotnie.

Prezentacja prac metodą karuzeli - aby zachować porządek, animator daje znak do jednoczesnego we wszystkich grupach przekazania pracy grupie sąsiedniej.

Zadanie w zespołach
Karol de Foucauld powiedział: „Jedynie prawdziwą przyszłością jest życie wieczne".
Choć człowiek stara się opisać tę przyszłość, to jednak jest ona mu obca. Dlatego też odpowiedzi na pytania dotyczące życia wiecznego powinniśmy szukać przede wszystkim w Piśmie Świętym.
Dzielimy grupę na 3 zespoły. Każdy zespół otrzymuje namiary z Pisma Świętego dotyczące życia wiecznego, które ma odszukać, przeanalizować a następnie wykonać zadanie polegające na uzupełnieniu następujących zdań:

- **Życie wieczne to…**
- **Życie wieczne jest podobne do…**

grupa 1 - Łk 14, 15-17; J 14, 3
grupa 2 - Ap 19, 7; Ap 21,1.3-4
grupa 3 - Hbr 4,1.9-10.

Uwaga! Podchodząc do kolejnych grup, należy upewnić się, czy powyższe teksty są zrozumiałe.
Odczytanie powstałej pracy.

Podsumowanie zadania:
Pismo Święte mówiąc o niebie, przytacza takie obrazy, jak: życie, światło, pokój, uczta weselna, wino królestwa, dom Ojca, niebieskie Jeruzalem, raj (por. KKK 1027). Obietnica życia wiecznego jest obietnicą szczęścia. To życie w niewyobrażalnej pełni, na zawsze. To życie z Bogiem, to ciągła radość i święto. To przebywanie we wspólnocie zbawionych.
KKK 1060: Na końcu czasów Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Wtedy sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować z Chrystusem na zawsze, a sam wszechświat materialny zostanie przemieniony. Bóg będzie w życiu wiecznym „wszystkim we wszystkich".
Wspaniałość nieba przekracza wszelką ludzką wyobraźnię i pewnie, dlatego św. Paweł w Liście do Koryntian napisał: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" (lKor2,9).

Dyskusja:

- ***Od kiedy my będziemy mieli udział w życiu wiecznym?***

Nasze życie wieczne, życie z Bogiem już się zaczęło. „Wierzący, zjednoczeni przez chrzest z Chrystusem, uczestniczą już w sposób rzeczywisty w niebieskim życiu Chrystusa Zmartwychwstałego" (KKK1003).

Przejście ze śmierci do życia wiecznego nie następuje dopiero z chwilą śmierci fizycznej. To przejście dokonało się we chrzcie świętym. Życie dla Boga w Jezusie Chrystusie tu na ziemi jest naszą drogą do nieba. Zdarza się, że już teraz na ziemi doświadczamy, choć w niepełny sposób, przedsmaku nieba. I ten „przedsmak" dodaje nam siły, bo droga ta jest wąska, niewygodna, z dziurami po kolana, ale warto nią iść. Jedynie ona prowadzi do celu, którym jest sam Bóg.

Praca z Pismem Świętym:

Odczytujemy wspólnie przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25, 1-13). Następnie każdy czyta jeszcze raz indywidualnie w ciszy.
Wypisujemy pięć - sześć słów - kluczy, które budują główny wątek opowiadania. Każde słowo należy umieścić na osobnej kartce, najlepiej drukowanymi literami
Układamy z nich figurę geometryczną, która najlepiej oddaje sens przypowieści i przyklejamy do brystolu.

Dyskusja

- Obrazem czego jest uczta?
- Kim jest pan młody?
- Kim są panny rozsądne?
- Kim są panny nieroztropne?

Panem młodym jest Chrystus. Panny roztropne to ludzie przygotowani na przyjście Chrystusa. Panny nierozsądne to ludzie nieprzewidujący, bezmyślni, nieprzygotowani na przyjęcie Pana. Oliwa to wiara i miłość. To nasze dobre czyny.
Okazuje się, że udział w życiu wiecznym zależy od naszej odpowiedzi na dar Boga, na Jego propozycję zbawienia. W liście św. Jakuba czytamy:
„Jaki to pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? (...) Wiedzcie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary. (...) Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków" (Jk 2,14.24.26).

Drogą do życia wiecznego jest droga miłości do Boga, do bliźniego, do siebie samego. To świadome wybory dokonywane chwila po chwili, przez całe życie... Ten codzienny wysiłek wybierania Boga w bliźnim zapewni nam sukces. Sukcesem tym jest cała wieczność z Bogiem. Dzisiaj każdy chce mieć przepis na sukces.

Zadanie w zespołach

Dobieramy się w zespoły dwuosobowe**.** Zadaniem każdego z zespołów jest stworzenie przepisu na sukces chrześcijanina. Należy przedstawić go (do wyboru) w formie graficznej, za pomocą piosenki, rymowanki, reklamy.
Prezentacja wyników pracy

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 24

NOWE ŻYCIE

I. **Cel spotkania:** Uświadomienie znaczenia nowego życia, jakie otrzymaliśmy po Zmartwychwstaniu w dniu Pięćdziesiątnicy

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte dla każdego zespołu
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Królewny, myśliwi i smoki.
Tworzymy dwie równe grupy. Drużyny naradzają się kogo pokazują; powabną księżniczkę, strzelającego myśliwego, albo wrzeszczącego smoka. Na trzy cztery prowadzącego drużyny pokazują daną figurę
Punkt dla drużyny gdy pokażą:
Księżniczka – Smok – smoki wygrywają
Księżniczka - Myśliwy – księżniczki wygrywają
Myśliwy – Smok – Myśliwi wygrywają
W innych przypadkach bez punktu. Można zamiast punktów zastosować zakładników, przegrani oddają drużynie wygranej jednego człowieka.

3. **Działanie**.

Medytacja Pisma Świętego
Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyście, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i

niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.(Dz 2, 22-41)

Streszczenie
Wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów
Dzielenie

Dyskusja

- Czym dla mnie osobiście jest Zmartwychwstanie Jezusa?
- Co mi daje? Co przez to zyskuje?

(Dyskusja powinna doprowadzić do stwierdzenia, że zyskujemy nowe życie)

Życie…

...Posługujemy się tym słowem na co dzień... Przepisy wchodzą w życie, człowiek wraca do życia na skutek reanimacji, życie jest takie czy inne, rodzice dają życie dziecku, księża mówią w kościele o życiu wiecznym z Bogiem, w życiu piękne są tylko chwile...

Wiemy, co oznacza to słowo, ale jednocześnie nie wiemy, czym jest samo ŻYCIE.

Wiemy natomiast, że tyle, ile jest rodzajów życia, tyle również jest rodzajów umierania i śmierci... Myślę, że i równie wiele jest sposobów na powrócenie do życia...

Praca w zespołach

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Zadanie, które zespoły wykonują metodą plakatu jest następujące:
Zespoły wypisują wszystkie znane sytuacje, o których można powiedzieć, że ktoś kogoś obdarza życiem, daje je, daje istnienie, bycie...
Sytuacje te wiążemy z jakimś przedmiotem (np. życie kwiatów - podlewanie - konewka). Przedmiot ten wycinamy z papieru i przyklejamy/bądź malujemy na dużym arkuszu papieru, aby w ten sposób powstał kolorowy plakat przedmiotów.
Następnie cała grupa zgaduje, co one oznaczają, a potem twórcy tego elementu mówią, czy nasza interpretacja jest zgodna z ich intencją.

Podsumowanie zadania

Jan Paweł II:

Oto nowy aspekt związku między Paschą i Pięćdziesiątnicą: "Ja żyję". Chrystus mówił o swym zmartwychwstaniu. "Wy żyć będziecie": to życie, które objawi się i potwierdzi w moim zmartwychwstaniu, stanie się waszym życiem.

"Przekazanie" życia, które objawi się w tajemnicy Chrystusowej Paschy, dokona się w sposób definitywny w Pięćdziesiątnicy.

W słowach Jezusa słychać w istocie echo proroctwa Ezechiela, które kończy się

obietnicą Boga: "Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli" (37,14). Pięćdziesiątnica pozostaje więc organicznie związana z Paschą, należy do paschalnej tajemnicy Chrystusa: "Ja żyję i wy żyć będziecie".

W mocy Ducha Świętego, za sprawą Jego Przyjścia, wypełnia się również modlitwa Chrystusowa z Wieczernika: "Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których mu dałeś (J 17,1-2).

Chrystus w tajemnicy paschalnej jest sprawcą tego życia. Duch Święty "udziela" tego życia "czerpiąc" z Chrystusowego Odkupienia ("z mojego weźmie", J 16,14). Jezus powiedział: "Duch daje życie" (J 6,63). Podobnie św. Paweł: "litera (...) zabija, Duch zaś ożywia" (2 Kor 3,6). Pięćdziesiątnica jest objawieniem tej prawdy, którą Kościół wyznaje w słowach Symbolu: "wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela" (Dawcę Życia).

Zmartwychwstanie

Uczniowie bardzo mocno przeżyli wydarzenia męki i śmierci Chrystusa. Zmartwychwstanie Mistrza także ich zaskoczyło. On zmartwychwstał trzeciego dnia. Ich "zmartwych - wstawanie" było długim procesem.

Praca w zespołach

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły, które pracują metodą – „osie współrzędnych”.
Dwie osie: pozioma - czas, pionowa - życie i śmierć.
Zadanie jest następujące: wypisujemy wszystkie wydarzenia od momentu Ostatniej Wieczerzy do dnia Pięćdziesiątnicy. Pokażmy na wykresie "umieranie" uczniów oraz ich "zmartwych - wstawanie".

Podsumowanie zadania

Pierwszymi, którzy doznają owoców Chrystusowego Zmartwychwstania w dniu Pięćdziesiątnicy, są Apostołowie zgromadzeni w jerozolimskim Wieczerniku wespół z Maryją, Matką Chrystusa oraz innymi "uczniami Pana" spośród mężczyzn i kobiet.

Pięćdziesiątnica jest dla nich dniem zmartwychwstania - czyli nowego życia - w Duchu Świętym. To zmartwychwstanie duchowe odczytujemy na podstawie procesu, jaki dokonał się w Apostołach na przestrzeni tych wszystkich dni, od piątku Męki Chrystusa poprzez niedzielę paschalną aż po niedzielę Pięćdziesiątnicy.

Uwięzienie Mistrza, Jego hańbiąca śmierć na krzyżu była dla nich straszliwym duchowym ciosem, z którego niełatwo przychodziło im się otrząsnąć. Wieść o zmartwychwstaniu, a nawet spotkaniu ze Zmartwychwstałym napotkały u nich trudności i opory. Ewangelie notują to wielokrotnie: "nie chcieli uwierzyć" (Mk 16,11), "wątpili" (Mt 28,17). Sam Chrystus mówi do nich z łagodnym wyrzutem: "Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?" (Łk 24,38).

Za sprawą Parakleta Apostołowie i inni uczniowie stali się "ludźmi paschalnymi": wiernymi świadkami Chrystusowego zmartwychwstania. Utożsamili się w pełni z tą Prawdą, głosząc od dnia Pięćdziesiątnicy "wielkie dzieła Boże" (magnalia Dei) (Dz 2,11). Zostali do tego uzdolnieni od wewnątrz: Duch Święty sprawił w nich wewnętrzną przemianę.

Źródłem jej było "nowe życie" - to właśnie, które Chrystus objawił w swoim zmartwychwstaniu, a które teraz "nowy Parakletos" przeszczepił w ich całe człowieczeństwo. Obrazowo ilustrują tę przemianę słowa z proroctwa Izajasza: "Wreszcie zostanie wylany... Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się sadem, a sad za las uważany będzie" (Iz 32,15). Zaprawdę "Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych" (Mt 22,32): "wszyscy bowiem dla Niego żyją" (Łk 20,38).

Grzech i łaska

Teofania Pięćdziesiątnicy otwiera perspektywę "nowości życia" w kierunku wszystkich ludzi. Samo wydarzenie jest nowym początkiem "udzielania się" Boga ludzkości, Apostołowie zaś sami są znakiem i zadatkiem "nowego Izraela", ale także "nowego stworzenia", za sprawą tajemnicy paschalnej. "Czyn sprawiedliwy jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie Zmartwychwstanie i nowe stworzenie doskonale ukazują sakramenty święte, które czerpią ze źródła życia Chrystusowego i Ducha Świętego. Sakramentem, z którego korzystamy, jest pojednanie i pokuta. W nim doskonale widać to, co św. Paweł wyraził słowami: "gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska" (Rz 5,20).
Chrystusowe zwycięstwo życia nad śmiercią - czyli łaski nad grzechem - działa w ludzkości przez Ducha Świętego. Przez Niego owocuje w sercach tajemnica Odkupienia.

Dyskusja

Wspólnie w grupie zastanawiamy się i dyskutujemy, w jaki sposób możemy się dzielić swym życiem z innymi ludźmi (wyniki pracy zapisujemy na brystolu).

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

Modlitwa dziękczynna za Boże dary

SPOTKANIE 25

MOJA MODLITWA

I. Cel spotkania: Uświadomienie znaczenia modlitwy w życiu każdego chrześcijanina. Refleksja nad poszerzeniem sposobu rozumienia modlitwy oraz możliwością połączenia modlitwy z całym życiem.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Mikser + Toster + Słoń

Stajemy w kręgu. Jedna osoba staje na środku i wskazuje kogoś na obwodzie rzucając hasło słoń, mikser lub toster. Osoba, która je usłyszy oraz osoby stojące po jej prawej i lewej stronie muszą:

a) Słoń: osoba po środku macha ręką ruchem falowym, a osoby po prawej i lewej stronie rękami naśladują wielkie, wachlujące uszy.
b) Toster: osoba po środku robi „zzzzz", a osoby z prawej i lewej strony podskakują
c) Mikser: środek kładzie ręce na głowie osób z prawej i lewej strony, a one się obracają

3. Działanie

Zadanie:

Każdy z uczestników wymyśla swoje skojarzenia ze słowem: "MODLITWA" i następnie pięć z nich zapisuje, każde na oddzielnej, małej kartce.
Następnie metodą "słoneczka" animator segreguje je.
Na środku kładzie dużą kartkę ze słowem "modlitwa", dookoła kartki z jej różnymi określeniami – wypisanymi skojarzeniami – układa na podobieństwo promieni: jeden promień tworzą kartki z takim samym, bądź treściowo zbliżonym, określeniem modlitwy. Trzy najdłuższe promienie mówią o najczęstszych skojarzeniach.

Ksiądz Bosko o modlitwie:

Modlić się to znaczy wznosić własny umysł i własne serce do Boga, rozmawiać z Nim naszą myślą i naszymi słowami. Dlatego każda myśl o Bogu, każde spojrzenie, każde słowo zwrócone z miłością do Niego, jest modlitwą.
Kto patrzy na piękno nieba czy otaczającej nas przyrody, myśli z podziwem i miłością o Bogu, który to wszystko stworzył - modli się.
Uczeń, który pośród swych książek skupia się na chwilę, myśli o Bogu i mówi w duchu:
„Dziękuję za to, że dałeś mi inteligencję, zdrowie i możliwość poznawania tylu ważnych rzeczy - modli się.
Ten, kto patrzy na krzyż i widzi Jezusa cierpiącego, który oddał swe życie za nas na Kalwarii, i cichutko mówi Mu: „dziękuję" - modli się.

Ten, kto będąc w niebezpieczeństwie utraty swej niewinności a zarazem przyjaźni z Bogiem, czując się słaby, prosi z pokorą Pana, by przyszedł mu na pomoc - modli się.
Ten, kto popełniwszy grzech, zwraca swą myśl do Boga i mając świadomość, że obraził swego Ojca i zasmucił swego najdroższego Przyjaciela, prosi Go szczerze 0przebaczenie - modli się.
Modlitwa jest więc sprawą bardzo ważną. W każdym miejscu, w każdej chwili, każdy może wznieść swą myśl do Boga i powiedzieć Mu: Dziękuję, Pomóż mi. Przebacz mi. Nie potrzeba słów zapisanych w książeczkach do nabożeństwa. Wystarczają proste myśli, zwykłe słowa, jakie kierujemy też do mamy czy taty.
Jeżeli modlitwa składa się z samych myśli - nazywa się „medytacją". Jeżeli towarzyszą jej słowa - nie ma szczególnej nazwy, jest po prostu „modlitwą". Chrześcijanin kochający Boga musi cenić oba te sposoby modlenia się. Dobry syn myśli chętnie i z miłością o swych rodzicach często z nimi rozmawia. Chrześcijanin, który wie, że Bóg, jego Ojciec, zawsze jest przy nim, myśli często o Nim. W radościach, smutkach, w chwilach trudnych czy szczęśliwych, dlaczego nie powiedzieć Jezusowi: Dziękuję, pomóż mi, podaj mi rękę, przebacz mi.

Dyskusja:
- Czym jest modlitwa wg księdza Bosko?
- Na czym polega?
- Z czego się składa?

Zadanie i dyskusja:
a. Jak wygląda moja modlitwa?

Najpierw każdy z uczestników tworzy formularz, według podanego wzoru; po czym wypełnia go a następnie prowadzimy rozmowę, w której dzielimy się dokonanymi zapiskami.

Jak często się modlę?	**Rodzaje modlitwy, które stosuję:**
Moja ulubiona modlitwa:	**Trudności i zagrożenia mojej modlitwy:**

- Jakie znamy rodzaje modlitwy?
  Wymieniamy i zapisujemy wszystkie po kolei na dużym kartonie.
- Do kogo się modlimy?
- Przez kogo się modlimy?
- Co mi daje modlitwa?
- Jakie mam trudności w modlitwie?
- Po co się modlić?

Wzór, jak mamy się modlić, daje nam sam Jezus.

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego; Mt 6, 5-8

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie.

- Jaki jest wzór modlitwy, który podaje nam Jezus?

(wypisujemy wspólnie w punktach na dużym brystolu)

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie:** Modlitwa spontaniczna

SPOTKANIE 26

MODLIĆ SIĘ: ALE GDZIE, KIEDY?

I. **Cel spotkania:** Uświadomienie znaczenia odpowiedniego przygotowania się do rozmowy z Bogiem

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Przygotowanie do modlitwy
Pomoce: kartki i długopisy
Modlitwa wiąże się z tym, by "mieć czas" i "umieć słuchać". Dlatego każdy z uczestników przygotowuje tzw. "kupon czasowy", na którym wypisuje propozycje, w jaki sposób chce spędzić jedną godzinę: wspólny spacer, spotkanie przy herbatce, na lodach itd. Następnie kupon zwija i umieszcza na nim znak rozpoznawczy, by podczas późniejszego losowania nie wyciągnął swego własnego kuponu. Wszyscy kładą swe kupony pod krzyżem. Po chwili modlitwy lub ciszy, każdy z uczestników ciągnie jeden kupon. Uwaga: to Bóg przydziela każdemu kupon, dlatego nie wolno ich później wymieniać. Kupony te są do "zrealizowania" w ciągu najbliższych 14 dni (propozycja). Każdy uczestnik ma dwa terminy: jeden, który komuś podaruje, oraz drugi, by przyjąć zaproszenie innej osoby. Akcja taka powinna pogłębić więzy wspólnoty w grupie.

3. **Działanie**

Wprowadzenie

Modlitwa jest podstawą naszej relacji z Bogiem. Jest spotkaniem z Nim, rozmową z Najwyższym, przebywaniem przed obliczem Pana i wpatrywaniem się w nie.
Ale jest to także rozmowa z przyjacielem, rozmowa między dwiema osobami, które się kochają – Bogiem i człowiekiem.
To w czasie modlitwy możemy przedstawiać Bogu swoje serce, możemy składać przed nim całe swe życie.
"Nieustannie się módlcie" - to wezwanie Pana do tego, aby się modlić.
Modlitwa jest dla mnie dobrem. Jak mam poznawać Pana, jeżeli nie przez spotkanie i rozmowę z Nim. On w czasie modlitwy daje się poznać, objawia mi siebie, swoją wolę dotyczącą mojego życia. Podczas modlitwy obdarza mnie łaskami, umacnia, daje siły do życia. To właśnie w tym czasie powierzam Mu się cały, oddaję w Jego ręce, wtulam w Jego ramiona i w tych ramionach Bóg chce mnie przemienić, czynić dobrym i świętym.

Praca z Pismem Świętym:

Modlitwa Jezusa

W tej części spotkania wspólnie rozważamy fragmenty Pisma Świętego i odpowiadamy na pytania.

Jezus często modlił się do Boga Ojca. Rozmawiał ze swoim Tatą.
Jego postawa na modlitwie jest dla mnie wzorem i zachętą do spotkania z Najwyższym.

Mt 26, 36 – *„Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił."*

Łk 5, 16 – *„On jednak usunął się na miejsce pustynne i modlił się."*

Jezus oddala się na czas modlitwy.
Chce być tylko On i Jego Ojciec. Chce słyszeć tylko Jego głos i w ciszy i spokoju powierzać Mu siebie.

- Czy potrafimy zadbać o takie pustynne miejsce w naszym życiu?
- Czy szukamy Boga w ciszy?

Mt 26, 39 - *„Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich, wszakże nie jak Ja chcę ,ale jak Ty."*

Jezus jest oddany Bogu. Zawsze mówi Mu tak, jest gotowy wypełniać Jego wolę, jest pokorny i posłuszny.

- Czy godzimy się z wolą Boga w naszym życiu?
- Czy na modlitwie jesteśmy w stanie zgodzić się z Jego słowem?
- Czy może ciągle tylko zabiegamy o wypełnienie swoich planów?
- W jakich sytuacjach jest nam trudno powiedzieć Bogu TAK?

Łk 22, 44 – *„Pogrążony w udręce jeszcze usilniej modlił się, a na Jego twarzy pot był jak gęste krople krwi"*

Jezus mówił do Ojca nie tylko w chwilach radości, ale także, kiedy cierpiał. W momencie walki wewnętrznej trwał przy Bogu. W Nim szukał oparcia i prosił o siły, aby mógł zwyciężyć.

- Czy modlimy się w każdej sytuacji życiowej?
- Czy rozmawiamy z Bogiem podczas trudów i radości?
- W jakich sytuacjach jest nam trudno się modlić?

Łk 9, 29 – „Gdy *się modlił wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe."*

Bóg przemienia Jezusa podczas Jego modlitwy. W tych chwilach także objawia swą moc i potęgę, w Jezusie ukazuje swoje piękno.

- Czy wierzymy, że Bóg ma moc nas przemienić podczas modlitwy?

Dzielimy się doświadczeniem przemiany na modlitwie.

Jak się modlić?

Ta część pracy jest częścią indywidualną. Animator prowadzi rozważania fragmentów i zadaje pytania, na które każdy uczestnik odpowiada indywidualnie, w ciszy.

Mt 6, 6 – *„Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie."*

Jeżeli chcesz się spotkać z Bogiem sam na sam szukaj miejsca ustronnego (najlepiej zawsze tego samego).
Unikaj zgiełku i hałasu świata. Tylko w ciszy usłyszysz głos Boga wołającego do Twego serca. Nie módl się także na pokaz. Nikt nie musi widzieć, że się modlisz. Ważne, że wie o tym sam Bóg. On napełni Cię swą obecnością.

- Czy masz stałe miejsce modlitwy?
- Jakie to miejsce? Opisz, jak zewnętrznie wygląda Twoja modlitwa.
- A może masz inne doświadczenie modlitwy? Może nie potrzebujesz cichego miejsca?

Łk 18,11 – *„Boże dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik."*

Ta modlitwa pełna jest zapatrzenia w siebie, pychy i wyniosłości, nie ma w niej ukierunkowania na Boga. To ważne, abyś odrzucił pychę w czasie modlitwy.

- Czy stajesz na modlitwie w prostocie serca? A może udajesz ideał przed Bogiem?

Łk 18, 13 – *„Natomiast celnik stał z daleka(...)bił się w piersi i mówił: "Boże miej litość dla mnie grzesznika."*

To piękna modlitwa, pełna pokory i skruchy przed Bogiem. Celnik staje przed Panem w prawdzie. Przyznaje Się do swych słabości i dzięki temu Pan może go uzdrowić. To ważne, abyś umiał odkrywać swe prawdziwe serce przed Bogiem, pozbywał się na modlitwie masek.

- Jak wygląda Twoje stanięcie przed Bogiem?
- Czy jesteś wtedy wobec Niego szczery?

Rz 8, 26 –*„Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch Święty przyczynia się za nami"*

Jest dla Ciebie dobra nowina. Duch Święty przychodzi Ci z pomocą. Proś o Jego obecność w Twym sercu. Proś, aby nauczył Cię modlić się. On jest Tym, który ożywia twoją modlitwę.

- Czy wzywasz Ducha Świętego podczas modlitwy?

Jk 4, 3 – *„Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz."*

- co prosisz Boga na modlitwie?
- Czy zawiera ona oprócz prośby także dziękczynienie i bezinteresowne uwielbienie?
- Czy szukasz na modlitwie emocji, wzniosłych doznań?

Warunki modlitwy

Co jest mi potrzebne do modlitwy.
Praca metodą burzy mózgów – wnioski zapisujemy na dużym arkuszu i omawiamy.
- miejsce
- wola
- cisza
- zaangażowanie
- czas

Szkoła modlitwy dla początkujących
Wspólne omówienie tekstu i dyskusja:

Warunki zewnętrzne modlitwy:
Zadbaj o miejsce dogodne do skupienia.
Wybierz najlepszy czas (nie wtedy, gdy jesteś już ledwo żywy- Bogu należy się to, co masz najlepszego).
Wyznacz czas trwania modlitwy(absolutne minimum to 15 minut dziennie) pozwoli ci to wytrwać w chwilach trudnych.
Przyjmij postawę ciała wyrażającą szacunek, pomagającą ci się skupić, a jednocześnie taką byś w niej mógł wytrwać przez wyznaczony czas.
Bądź wierny jej codziennie- lepsze wierne 15 minut, niż 2godziny raz na tydzień w chwilach uniesień.

Prosty schemat modlitwy:
Wykonaj na początku starannie znak krzyża.
Spróbuj uświadomić sobie, że stajesz przed Bogiem wszechrzeczy, Stworzycielem nieba i ziemi, Panem wszelkiego stworzenia, a jednocześnie twoim kochającym Ojcem.
Poproś Ducha Świętego by pomógł ci się modlić, poznawać Boga i przemieniał twoje serce- bez Jego obecności to może być tylko pobożną paplaniną
Podziękuj za ten dzień.
Oddaj Bogu to, co jest dla ciebie ważne poproś by w tym uczestniczył i ogłoś Go Panem tych spraw.
Przeczytaj fragment Pisma Świętego (najlepiej ten na dzień dzisiejszy lub jutrzejszy) - nie staraj się czytać na ilość- nie chodzi byś więcej się dowiedział, ale byś więcej miłował- to jest też czas słuchania.
Poproś Pana by ci pokazał, jakie światło rzuca ten fragment na twoje życie.
Słuchaj Boga w milczeniu.
W zależności od tego, co Pan zechciał ci pokazać proś, dziękuj przepraszaj uwielbiaj lub milcz- zrób konkretne postanowienia.
Odmów Ojcze Nasz- tej modlitwy nauczył swoich uczniów sam Jezus.
Wykonaj znak krzyża na zakończenie
Uwagi dodatkowe:
Bądź szczery aż do bólu- Bóg i tak wie wszystko, więc oszukiwać możesz tylko siebie.
Nie przegadaj modlitwy- daj sobie czas na słuchanie, a Bogu na mówienie- to ma być dialog z Nim, a nie twój monolog.
Nie skracaj modlitwy- jeśli ci trudno wytrwać określony czas dodaj jedną minutę.
Bądź wierny w tym, co postanowiłeś.
Rozproszenia możesz uczynić treścią modlitwy.
Pamiętaj, że to jest tylko schemat- coś, co może, ale nie musi ci pomóc- modlitwa, jako intymna rozmowa z Umiłowanym będzie się zawsze temu wymykać, jest czymś żywym i dynamiczny.

Najlepszym sposobem modlitwy jest dla ciebie ten, do którego prowadzi cię dzisiaj Duch Święty.
Dużo łatwiej będzie ci prowadzić życie modlitwy, jeśli w ciągu dnia będziesz się starał raz na jakiś czas zwracać myśl ku Bogu, powierzał mu na bieżąco sprawy, dziękował...
Jezus stoi u drzwi i kołacze. Jeśli usłyszysz i otworzysz to wejdzie i będzie z tobą wieczerzał, a ty z Nim.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Panie, czasami zaniedbuje moje modlitwy poranne i wieczorne.
Obiecuję Ci, że odtąd będę się starał nie zapominać.
Często będę się starał rozmawiać z Tobą, także w ciągu dnia, a Ty będziesz mnie słuchał. Nie będę odmawiał długich modlitw, lecz często powtarzać będę: Dziękuję, Pomóż mi, Przebacz mi. A jeżeli przechodzić będę obok jakiegoś otwartego kościoła, wejdę do środka i uklęknę przez chwilę przed Twoim tabernakulum, aby powiedzieć Ci: „dziękuję Ci, Panie, za wszystko, co czynisz dla mnie".

„Młodzieniec zaopatrzony”

SPOTKANIE 27

DEKALOG – NUDNE PRZYKAZANIA?

I. Cel spotkania: Zapoznanie z historią przekazania Mojżeszowi przez Boga dziesięciu przykazań. Zastanowienie się nad atrakcyjnością i aktualnością dekalogu w życiu młodego człowieka.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru z pytaniami
- markery
- kartki z portretem sikającego chłopca - "Mannekin Pis"

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Usiądź na kolana
Wszyscy siadają w kółku. Pierwsze z osób mówi jakąś swoją oryginalną cechę, wspomnienie bądź zainteresowanie – np. mam brata bliźniaka, lubię zapach pasty do butów. Jeżeli jest ktoś, kto ma podobną cechę, zainteresowanie, siada osobie mówiącej na kolanach. Dana osoba podaje swoje cechy dotąd aż nikt nie siądzie jej na kolanach. Kolejna osoba w kręgu podaje swoje cechy i tak przechodzi kolejka przez wszystkich.

3. Działanie

Praca z Pismem Świętym:

Odczytujemy na forum fragment Księgi Powtórzonego Prawa i zapoznajemy się z całą historią i okolicznościami otrzymania dekalogu:

- Czym jest dekalog?
- Kiedy powstał?
- W jakich okolicznościach?
- Do kogo był i jest skierowany?
- Co zawiera?

„Mojżesz zwołał całego Izraela i rzekł do niego: Słuchaj, Izraelu, praw i przykazań, które ja dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać. Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie. Nie zawarł Pan tego przymierza z ojcami naszymi, lecz z nami, którzy tu dzisiaj wszyscy żyjemy. Spośród ognia na Górze mówił Pan z wami twarzą w twarz. W tym czasie ja stałem między Panem a wami, aby wam oznajmić słowa Pana, gdyście się bali ognia i nie weszli na górę. A On mówił: Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych oprócz Mnie. Nie uczynisz sobie posągu ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko albo na ziemi nisko, lub w wodzie poniżej ziemi. Nie będziesz oddawał im pokłonu ani służył. Bo Ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, karzący nieprawość ojców na synach w trzecim i w czwartym pokoleniu - tych, którzy Mnie nienawidzą, a który okazuje łaskę w tysiącznym pokoleniu tym, którzy Mnie miłują i strzegą moich przykazań. Nie będziesz brał

imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, bo nie dozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto bierze Jego imię do czczych rzeczy. Będziesz zważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu. Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Jako świadek nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa. Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego. Te słowa wyrzekł Pan do waszego zgromadzenia na górze spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem, niczego nie dodając. Napisał je na dwu tablicach kamiennych i dał mi je. (Pwt 5, 1-22)

Ksiądz Bosko w Młodzieńcu zaopatrzonym pisze o dekalogu:

„Jeżeli chcesz wejść do życia wiecznego, zachowuj przykazania”

Tych dziesięć przykazań zawiera odwieczne i niezmienne zasady prawdziwej religii. Zostały one potwierdzone przez Jezusa, który stwierdził: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić" (Mt 5,17).

Prawo to, które wyszło z ust Boga przed około 3500 laty jest jedynym Prawem, które nadal stanowi i zawsze będzie stanowić złotą regułę działań ludzkich.

Czy my także musimy zachowywać „10 przykazań?" Tak. Kościół wielokrotnie potwierdził to, powtarzając słowa, jakie Jezus powiedział pewnemu młodzieńcowi, który zapytał Go: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Odpowiedział mu: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazani.” I zaraz wymienił ten urywek z Biblii, który podałem powyżej.

A więc, gdy przygotowujemy się do spowiedzi, z uwagą i w duchu pokory dokonajmy analizy wypełniania dziesięciu przykazań Bożych w naszym życiu.

Dyskusja:

- *Czym dla mnie jest dekalog?*
- *Dlaczego Bóg zostawił nam dekalog?*
- *Do czego dekalog jest nam potrzebny?*
- *Czy rozumiemy treści poszczególnych przykazań?*
- *Czy łatwo jest go przestrzegać?*

Jaki jest sens przykazań dzisiaj?

Z nowym rokiem często zmieniają się przepisy dotyczące różnych spraw. Zmieniają się przepisy drogowe, zakazujące picia i palenia w miejscach publicznych. Czasami zmieniają się przepisy dotyczące prawa bankowego, finansów i inne. To często pociąga za sobą różne konsekwencje.

Z drugiej strony wiadomo, że części tych przepisów wiele osób nie przestrzega i nie zamierza się dostosować. Dlaczego, z jakich powodów "olewa" się różne przepisy?

Praca w zespołach:

Dzielimy grupę na kilka zespołów. Każdy z zespołów otrzymuje kartkę z portretem sikającego chłopca - "Mannekin Pis" – który jest atrakcją turystyczną Brukseli. Na kartkach wypisujemy powody olewania przepisów.
Prezentacja wyników pracy i czas na dyskusję.

- Skoro się je "olewa", to, po co w takim razie je ustanawiać, wymyślać, rozpatrywać?

Dlaczego, z jakich powodów „olewa" się różne przepisy?

Atrakcyjność Dekalogu?

Wśród ogólnie krytykowanych i kwestionowanych "przepisów" często umieszcza się przykazania Boże.
"Czy nie uważasz, Panie Boże, że trzeba by trochę zmienić przykazania, aby przyciągnąć uwagę szczególnie młodzieży?"

Wychodzi, zatem na to, że Pan Bóg nie umie przyciągać uwagi młodzieży, może przykazania nadają się trochę dla starszych lub małych dzieci.

Zadanie

Żeby je pozmieniać, trzeba wiedzieć, jakie są zainteresowania młodzieży.
Zatem - jakie one są??? W którym kierunku idą?
Wypisujemy je wspólnie na dużym arkuszu papieru.

Szukamy także, które przykazania w związku z tym tracą na atrakcyjności?
Które trzeba by zmienić? Jaką treść im nadać? Jaki byłby wtedy cel ich używania? Co młody człowiek mógłby przez nie osiągnąć?

Dyskusja na forum.

Podsumowanie zadania

"Przykazania są darem, jakiego Bóg udzielił grzesznemu człowiekowi, kiedy go postanowił szukać, jako Zbawca...
Za pomocą przykazań Bóg Zbawca chce nam pomóc rozpoznać prawidłowo to prawo, które nosimy w sobie, jako Jego stworzenie...
Wskutek grzechu pierworodnego stały się jednak dwie straszne rzeczy. Po pierwsze czynione przez nas dobro nigdy już - bez specjalnej Bożej pomocy - nie osiągnie takiej intensywności i czystości, która by je wzniosła ponad doczesność i uczyniła nas godnymi życia wiecznego.
Nosimy w sobie nie tylko pragnienie dobra, ale niestety również skłonność do zła, zaś dobro, jakie czynimy, odzwierciedla w sobie wiele z naszej małości, a nawet grzeszności. Otóż tej rany przykazania Boże zupełnie w nas nie uleczą. Tylko moc Syna Bożego może uzdrowić całkowicie nas i nasze dobro, i uczynić nas godnymi życia wiecznego.
Przykazania leczą drugą ranę, również bardzo groźną. Mianowicie wypaczeniu uległo nasze naturalne rozeznanie dobra. U wielu ludzi wypaczenie to jest prawie niezauważalne, ale nawet wówczas jest ono bardzo groźne. Polega ono na przykrawaniu prawdy i dobru i złu na miarę naszej ludzkiej ułomności".

Sens przykazań

Powróćmy na chwilę do naszej listy z przyczynami, dla których "olewamy" przepisy.

Praca w zespołach

Powracamy do tych samych zespołów. Z wcześniejszej listy przyczyn, z powodu, których "olewamy" przepisy, trzeba wybrać te, które mogą dotyczyć przykazań. Wybieramy je przez zaznaczenie (podkreślenie, zakreślacz).

Zdajemy sobie sprawę, że przykazania zabezpieczają "interesy" Boga, moich bliskich i innych ludzi oraz oczywiście mnie samego.
Przyjrzyjmy się teraz, jak te przyczyny mogą dotknąć i obrazić osoby będące podmiotem przykazań.

Prezentacja na forum.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 28

„NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW CUDZYCH PRZEDE MNĄ”

I. Cel spotkania: Przybliżenie treści i znaczenia pierwszego przykazania bożego.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- kartki A4 dla każdego
- długopisy dla każdego,
- kartki z pytaniami do pracy w grupach

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Ściganie ogonka
Dzielimy uczestników na dwa zespoły.
Stają oni w rzędzie jeden za drugim, trzymając poprzednika za biodra Początek rzędu to głowa, koniec to ogon. Głowa tak musi prowadzić, by złapać ogon przeciwnika i jednocześnie chronić swój ogon. Drużyna, której szyk zostanie rozerwany lub której ogon zostanie złapany –przegrywa

3. Działanie:

Wprowadzenie
Jesteśmy ludźmi wierzącymi. Modlimy się do Pana Boga. Czasem czujemy Go w sercu. Uczymy się o Nim na katechezie.
Warto, zatem po raz kolejny poszukać odpowiedzi na pytanie: Kim On właściwie jest?

Praca w zespołach
Dzielimy grupę na 3 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje kartkę z pytaniami.
Zespoły wspólnie przygotowują odpowiedzi, po czym prezentują efekty pracy na forum.
Podsumowanie efektów pracy

Kim właściwie jest pan Bóg?
Jakie gadżety wymyślilibyśmy dla Jego fanów?

Wyobraźmy sobie, że wiara w Boga jest jak studnia pełna świeżej i zdrowej wody. Co może być zatem w tej sytuacji "wodociągiem" i dlaczego ludzie je sobie budują?

Zadanie indywidualne

Każdy otrzymuje kartkę, rysuje na niej studnie a następnie wypisuje odpowiedzi na postawione pytanie:

- Co może być, zatem w tej sytuacji "wodociągiem" i dlaczego ludzie go sobie budują?

Prezentacja na forum.

Podsumowanie zadania

Ktoś zapytał: "w którym momencie człowiek staje się ateistą i jak mu pomóc?" czy możemy wskazać taki moment? Czy czasami nie jest tak, że człowiek staje się ateistą nie w jednym momencie, ale że jest to pewien proces, który podobny jest do wysychania studni...
Na czym może polegać powyższe wysychanie? - dyskusja.

Szukając drogi - pytając o dowody

Ktoś zapytał także o dowody na istnienie Boga.
Oczywiście wiemy, że takich dowodów - w sensie dowodów nauk przyrodniczych - nikt z ludzi nie posiada.
Nauczanie Kościoła ukazuje tylko pewne DROGI ku Bogu.
Możemy się za to bliżej przyjrzeć pewnym sytuacjom, w których człowiek szczególnie usilnie szuka dowodów na istnienie Boga.

Dyskusja

Poszukujemy sytuacji, w których człowiek szczególnie mocno potrzebuje dowodów na istnienie Boga.
Pytania pomocnicze do dyskusji:

- Jakie doświadczenia przeżywa człowiek w takich chwilach?
- Po co jest mu potrzebne wtedy doświadczenie istnienia Boga?
- Co pozostaje w człowieku po takich chwilach?
- Co pozostaje po doświadczeniu istnienia Boga?
- Co się dzieje, gdy człowiek w takiej chwili nie doświadczy istnienia Boga?
- Jak się sam Bóg może czuć w takich chwilach?

Podsumowanie dyskusji – propozycje pomocy

KKK 31 Człowiek stworzony na obraz Boga, powołany, by Go poznawać i miłować, szukając Boga, odkrywa pewne "drogi" wiodące do Jego poznania. Nazywa się je także "dowodami na istnienie Boga"; nie chodzi tu jednak o dowody, jakich poszukują nauki przyrodnicze, ale o "spójne i przekonujące argumenty", które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność.
Punktem wyjścia tych "dróg" prowadzących do Boga jest stworzenie: świat materialny i osoba ludzka.
KKK 32 Świat: biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga, jako początek i cel wszechświata.
Święty Paweł stwierdza w odniesieniu do pogan: "To, bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła" (Rz 1,19-20).
Święty Augustyn mówi: "Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza; zapytaj piękno nieba... zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: Spójrz i zauważ, jakie to piękne. Piękno tego, co istnieje, jest jakby wyznaniem (confessio). Kto uczynił całe to piękno poddane zmianom, jeśli nie Piękny (Pulcher), niepodlegający żadnej zmianie?"
KKK 33 Człowiek: zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy. "Zaród wieczności, który w sobie nosi, jest

niesprowadzalny do samej tylko materii"10 - jego dusza może mieć początek tylko w Bogu.
KKK 34 Świat i człowiek świadczą o tym, że nie mają w sobie ani swej pierwszej zasady, ani swego ostatecznego celu, ale uczestniczą w Bycie samym w sobie, który nie ma ani początku, ani końca. W ten sposób tymi różnymi "drogami" człowiek może dojść do poznania istnienia rzeczywistości, która jest pierwszą przyczyną i ostatecznym celem wszystkiego, "a którą wszyscy nazywają Bogiem".
KKK 35 Władze człowieka uzdalniają go do poznania istnienia osobowego Boga. Aby jednak człowiek mógł zbliżyć się do Niego, Bóg zechciał objawić mu się i udzielić łaski, by mógł przyjąć to objawienie w wierze. Dowody na istnienie Boga mogą jednak przygotować człowieka do wiary i pomóc mu stwierdzić, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu.

Zazdrość Boża
Dyskusja w zespołach
Przedstawiamy uczestnikom następującą sytuację:

Pewien człowiek wyjechał na 3 lata za granicę, aby zapracować na rodzinę. Po powrocie i kolejnych 2-3 latach małżeństwa wydawało się, że jego żona już go nie kocha. Chodził strapiony i smutny. Myślał: Jak sprawdzić, czy żona obdarza mnie jeszcze miłością czy nie? W końcu wpadł na taki pomysł: Zacznę jej sugerować w codziennych rozmowach, że byłem i jestem zainteresowany (z wzajemnością) kimś innym. Może w ten sposób żona zacznie znów mnie cenić i zauważać?

Dzielimy uczestników na 3 zespoły, każdy z zespołów dyskutuje i szuka rozwiązania.
Potem następuje prezentacja rozwiązań.

Proszę sobie wyobrazić, że jest to podobna sytuacja, która ma miejsce między człowiekiem i Bogiem.
Kiedy człowiek ma wrażenie, że Bóg jest gdzieś daleko, że przestaje się człowiekiem zajmować, że człowiek "nie czuje" już Jego obecności, wtedy znajduje sobie innego bożka, który będzie bliższy, cieplejszy... czasem człek myśli, że ten prawdziwy Bóg powodowany zazdrością da szczególnie o sobie znać... Wystawia Go na próbę...
Nie ma nic gorszego w miłości niż wystawianie jej na próbę, lekceważenie...
"Bogowie" biorą się nie z powietrza, ale udają dobro i na nim żerują.
Człowiek, bowiem w stworzeniach zaczyna widzieć swoje spełnienie ostateczne i opiekę. Na tym właśnie polega bałwochwalstwo. To powierzanie siebie bożkom obcym i pozornym doskonale wiedząc, że jest jeden jedyny Bóg, któremu należy się miłość.
Dokładnie na tym polega BAŁWOCHWALSTWO - wiem, że jest jedyny Bóg, a mimo to szukam sobie kogoś bardziej przystępnego...
Ktoś powiedział, że człowiek staje się obrazem Boga, którego wielbi. Upodabnia się do tego, w kim znalazł swoją wartość najwyższą...W swojej duszy buduje ołtarz Bogu Prawdziwemu lub innym bogom.
Bóg jest zazdrosny o człowieka.
Ponieważ stworzył świat, aniołów, człowieka nie dlatego, że musiał, nie przymuszała Go do tego Jego nieskończoność ani potęga.
Stworzył nas, ponieważ nas chciał. Bo jest Miłością. Chciał nas dla nas samych.
Istniejemy nie byle jak, ale jako ludzie noszący Jego obraz - stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Zdolni do poznania prawdy, mogący kochać i być kochani, wezwani do wolności.

Bóg ofiarował nam to wszystko i wymarzył sobie, że odpowiemy miłością na Jego miłość...
I Jego zazdrość polega nie na czymś brudnym i zaborczym, ale na nieskazitelnym pragnieniu dobra dla każdego człowieka... Nie chce, aby to, co w nas włożył się zmarnowało...

Inni bogowie - czy to zawsze krzywda?...

Ktoś może powiedzieć: denerwuje mnie ta Boża zazdrość. Czy to czasem nie jest jakaś zachłanność? Albo brak tolerancji?... Czy tylko, wyłącznie u Niego można znaleźć szczęście, a może jest jeszcze gdzieś indziej, tylko trzeba dobrze poszukać? Może zaryzykować złamanie tego przykazania, a "otworzą się oczy człowiekowi"?

Zadanie

Przedstawiamy ksero obrazka z Biblii dla dzieci lub rysunek: syn marnotrawny siedzący w gnoju między świniami. Cóż świnie sobie o nim pomyślą? Wpisujemy w chmurki wszystkie możliwe odpowiedzi.

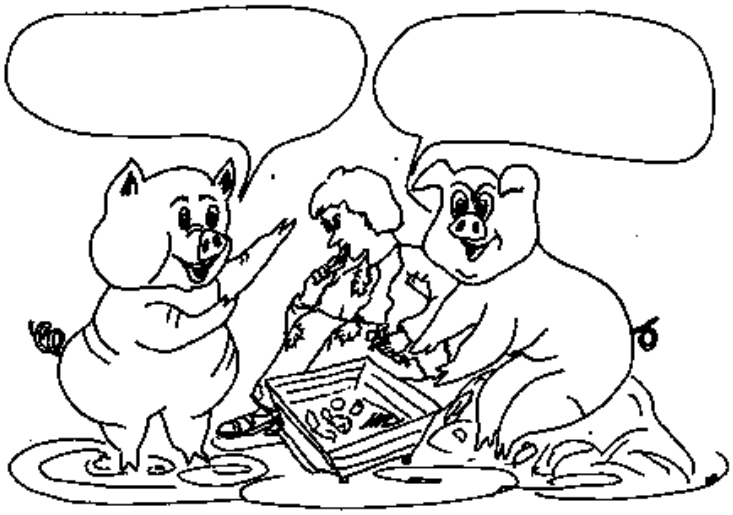

Ktoś już raz spróbował dokonać tego i spróbować poszukać szczęścia poza rodzinnym domem. Był to syn marnotrawny. Jego przykład pokazuje, co się dzieje z człowiekiem, kiedy odejdzie od Boga. (Można przypomnieć treść przypowieści, Łk 15, 11-32)
Przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść, ale obojętność. Najbardziej Boga dosięga Jego lekceważenie przez człowieka.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 29

„NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA SWEGO NADAREMNIE"

I. **Cel spotkania:** Ukazanie treści i znaczenia drugiego przykazania bożego

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte dla każdego
- markery
- brystole lub duże arkusze papieru
- prostokątne paski kartek
- klej, taśma, nożyczki
- kartki z fragmentami Pisma Świętego i pytaniami
- małe kartki
- krzesła

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Młyn z krzesłami
Potrzebne są dwie drużyny, każda z trzema krzesłami. Dziewięć krzeseł stoi w trzech szeregach, jedno za drugim. Nie można nic mówić, także widzowie nie mogą nic podpowiadać gestami. Uczestnicy zabawy zajmują kolejno jeden po drugim miejsca na krzesłach, muszą jednak przeszkadzać w tym, by przeciwna drużyna ułożyła „młyn". „Młyn" powstaje w ten sposób, że zawodnicy tej samej drużyny siedzą kolejno albo jeden za drugim lub obok siebie (można także liczyć po przekątnej). Zabawę można przeprowadzić również w ten sposób, by zawodnicy każdej drużyny za każdym razem zajmowali nowe miejsca w takiej samej kolejności, jak zajmowali je na początku zabawy.

3. **Działanie**

Wprowadzenie
Gdy zbliżają się święta i trzeba ubrać choinkę, wtedy małe i duże dzieci siadają przy stole i z kolorowego papieru robią różnego rodzaju łańcuchy.
Wieszają je potem na choince, aby była jeszcze piękniejsza i aby goście podziwiali talent i zdolności dziecka.

Pomysł ten można wykorzystać i zrobić pewien szczególny łańcuch - łańcuch ludzi i ludzkich imion.

Zadanie

Na przygotowanych kartkach piszemy imiona ludzi, którzy są dla nas ważni w drodze do Boga - może nauczyli nas pacierza, razem coś z nimi przeżyliśmy, modlimy się za nich... słowem - wiarę w Boga dzielimy razem z nimi.
Uczestnicy sklejają pojedyncze kartki w jeden łańcuch, potem łańcuchy można połączyć w jedne długi i przykleić w sali.

Łańcuch ludzkich imion jest symbolem drogi człowieka do Boga, ta droga prowadzi poprzez ludzi, poprzez świadectwo życia, słowa i czyny. Każde z tych imion znaczy w tym momencie dla nas człowieka i dobro, które w nim jest. Imię jest tu nośnikiem wartości, które kryją się w danym człowieku.

Imię Boże też jest imieniem KOGOŚ, Najświętszej Istoty, Miłości, i podobnie jak ludzkiego imienia - nie można go lekceważyć, też oznacza Wartości i dlatego należy je szanować.
Broni tego 2 przykazanie Boże.

Bóg nie pozwoli się lekceważyć

Często używamy Bożego imienia w błahych i codziennych sytuacjach. Odruchowo niemalże. Może dlatego i modlitwa do Boga, którego wzywa się bezkarnie, na co dzień staje się płytka i nudna?
W Biblii jest wiele sytuacji, w których Bóg denerwował się na ludzi z powodu ich obłudnej modlitwy czy złego życia.

Zadanie

W zależności od ilości osób w grupie rozdajemy każdej osobie lub zespołom dwuosobowym namiary fragmentów Pisma Świętego z pytaniami. Uczestnicy pracują w grupach. Potem następuje prezentacja.

Tekst 1 - Łk 18, 10-14

- Dlaczego uczciwy i sprawiedliwie żyjący faryzeusz został tak potraktowany przez
  Jezusa?
- Czy w dzisiejszych czasach również zdarzają się takie postawy?

Tekst 2 - Am 5, 21-23

- Jak myślisz, kiedy Pan Bóg miał dosyć ludzkich ofiar i świąt? Kiedy mógłby patrzeć się na nie z odrazą?
- Czy dzisiaj są takie sytuacje, gdy Pan Bóg „denerwuje się" na modlących ludzi?

Tekst 3 - Mt 6, 5-6

- co Panu Jezusowi chodzi w tych słowach? Nie wolno modlić się publicznie, by inni widzieli?
- Czy modlitwa w samotności i tajemnicy przed światem jest lepsza od publicznej?

Tekst 4 - Prz 1, 24-28

- Czy Bóg rzeczywiście może odwrócić się w ten sposób od człowieka?
- Jak to się ma do jego bezgranicznego miłosierdzia?

Tekst 5 - Jr 6, 18-21

- Czy wypada Bogu mścić się na ludziach?
- Czym sobie na to zasłużyli?

Tekst 6 - Mi 3, 1-4

- Czy Bóg nie powinien swego oblicza zwracać szczególnie ku złym ludziom, aby ich nawrócić?
- Dlaczego jeszcze się od nich odwraca?

Podsumowanie zadania:

Fragmenty przeczytane pokazują grzechy przeciwko drugiemu przykazaniu:
1 - żarliwa modlitwa faryzeusza płynie z serca, ale temu sercu potrzeba nawrócenia; człowiek ten musi dostrzec żywego Boga, a nie "Boga - Liczydło",
2 - święta i ofiary denerwujące Boga są wtedy, gdy człowiek składa je z przyzwyczajenia, robi przy tym szum, a nie ma zamiaru zwrócić się do Niego sercem,

3 - lepiej Bogu się pokazać, a nie ludziom (obłuda),
4 - milczenie Boga jest spowodowane niesłuchaniem człowieka,
5 - wzgarda Bożego słowa i nie zwracanie uwagi na Niego to przyczyna nieszczęścia,
6 - umiłowanie zła jest znakiem lekceważenia dla Boga i Jego Imienia.

Wypowiadać imię Boga - to znaczy wzywać Jego obecności.
Forma pozytywna przykazania: będziesz wzywał imienia Bożego z czcią i szacunkiem - takie wzywanie jest modlitwą.
Modlitwa to "serce" życia religijnego, gdy ono przestaje bić, gdy człowiek przestaje się modlić, to jego życie wewnętrzne umiera.
Kto wzywa Boga bez zastanowienia, ten dowodzi, że albo się nie modli, albo źle to robi. Nikt, kto stanie przed Bogiem żywym z czcią i szacunkiem, nie mówi do Niego potem na próżno.

Lekarstwo na grzechy przeciwko II przykazaniu to staranna, krótka, skupiona, pełna wiary modlitwa.

Twarz i maski

Człowiek jest powołany do tego, aby świadczyć o istnieniu Boga i Jego miłości, ma być Jego znakiem. Jednak często jest anty - znakiem Boga. Zdarza się, że pełen niepowodzeń, z żalu i pretensji, albo nieporozumienia przypisuje Bogu samemu cechy ludzkie, najogólniej mówiąc - niezbyt pochlebne, jak zazdrość, obojętność i inne.

Dyskusja
Uczestnicy próbują podać takie sytuacje, w których człowiek chce przypisać Bogu - niesłusznie - jakieś przyziemne ludzkie cechy.

- Kiedy tak się dzieje?
- Co jest tego powodem?
- Opowiedz krótko o jednej z takich sytuacji?

Podsumowanie dyskusji
Ktoś powiedział: "Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, a człowiek odpłacił Mu się z nawiązką".
Tu mamy takie sytuacje, w których Boża istota ukazana została w świetle ludzkich spraw...

W różnych czasach różne słowa stają się w naszym rozumieniu niezwykle wartościowe (np. solidarność, a w czasach wojny honor, męstwo...).
Słowa, zatem w pewnym sensie są podobne do akcji na giełdzie - jedne nabierają wartości, inne tracą, aby w innych czasach ją znów odzyskać.

Zadanie
Każda osoba w grupie wybiera 3 słowa, które dzisiaj są najcenniejsze oraz 3 takie, które się zdewaluowały. Zapisujemy je na małych kartkach
Animator zbiera kartki i przy pomocy uczestników przykleja je na wykresie KURS DNIA. Ma to uczynić w słupkach, aby potem powyżej kartek pociągnąć linię - krzywą, która będzie charakteryzowała wzrosty i spadki naszej "giełdy".

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 30

„PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ"

I. **Cel spotkania:** Ukazanie treści i znaczenia trzeciego przykazania bożego

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte dla każdego
- Brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- małe kartki papieru dla każdego
- plansze z hasłami STWORZENIE, WYZWOLENIE, PRZYMIERZE

III. **Przebieg spotkania**

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Mrugnięcie
Osoby dobierają się w pary. Pary tworzące krąg ustawiają się w taki sposób, że jedna osoba stoi za drugą, ewentualnie jedna z osób siedzi na krześle, druga natomiast stoi za nią z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Jedna z osób bez pary, zajmuje dowolne miejsce pomiędzy dwiema parami lub za pustym krzesłem i mruga do którejś z osób, stojących lub siedzących przed swoim partnerem. Taki uczestnik zabawy musi wtedy spróbować uciec do mrugającej do niego osoby, natomiast partner stojący z tyłu stara się mu w tym przeszkodzić. Jeśli osoba z tyłu zagapi się, wtedy musi dyskretnie mrugając, poszukać sobie nowego partnera. Po kilku minutach osoby w parach zamieniają się rolami.

3. Działanie

Wprowadzenie

Czy niedziela jest jeszcze dzisiaj dniem świętym? Dla kogo jeszcze jest? Dla kogo już nie? Przyjrzyjmy się na początku zajęć naszemu własnemu spojrzeniu na niedzielę...

Zadanie

Praca indywidualna. Zadanie jest następujące: na małych karteczkach wypisujemy hasłami wszystkie nasze skojarzenia związanie ze pojęciem NIEDZIELA.
Następnie zastanawiamy się, czy są jakieś powiązania między wypisanymi przez nas treściami na kartkach, a trzema hasłami: STWORZENIE, WYZWOLENIE, PRZYMIERZE. Karteczki, które kojarzymy z tymi hasłami przyklejamy na planszach z danym hasłem.
Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji

- Czy te trzy hasła są dzisiaj jeszcze dla nas zrozumiałe? Jak je rozumiemy?
- Czy dzisiaj treści dnia świętego ustanowionego przez Boga odnoszą się w jakikolwiek sposób do naszych skojarzeń?
- Czy niedziela jest dla nas świętowaniem stworzenia?
- Czy przeżywamy w tym dniu wyzwolenie od zła, grzechu i śmierci?
- Na czym polega dzisiaj Przymierze między Bogiem i człowiekiem?

- Jak nasycić te trzy hasła treścią naszego życia? Czy to jeszcze jest możliwe?
- W jaki sposób te hasła mogą stać się atrakcyjne dla młodych ludzi? Dzięki czemu mogą być interesujące dla ludzi pracujących lub pozostających bez pracy?

Niedzielna Msza święta

Czasami jest nudna, bywa, że biegnie się na nią z radością. Jej cechą jest długie i nudne kazanie lub charakterystyczne ogłoszenia, a bywa, że piękny śpiew chóru czy schli.
Tłum ludzi lub przestrzeń nowoczesnego kościoła - hali...
Co może przyciągnąć dzisiaj człowieka na niedzielną Mszę świętą? Czy tylko poczucie obowiązku, skądinąd słabnące w Kościele?

Zadanie

Dzielimy grupę na 3-4 zespoły.
Zadanie jest następujące: wymyślamy reklamę niedzielnej Mszy świętej. Reklama może mieć dowolną postać, liczy się styl i trafność przekazu.
Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji

- Co jest ciekawego w naszych reklamach?
- Czym chcą przyciągnąć wierzących?
- Odwołują się do wiary? Obowiązku? Atrakcyjności?
- W jaki sposób niedzielna Eucharystia wpływa na nasze życie codzienne, postępowanie i decyzje, na naszą wiarę?
- Co będzie z nią w przyszłości?
- Co jest w stanie człowieka z radością przyciągnąć na niedzielną Eucharystię?
- Co jest w niej niezrozumiałego? Co najbardziej nam dopowiada?
- Czy ksiądz jest ważny na Mszy świętej?
- Co powiemy na temat niedzieli bez Eucharystii?

Świętowanie

Trzecie przykazanie Boże mówi o świętowaniu dnia świętego. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie:
Co dzisiaj rozumiemy pod pojęciem świętowania dnia świętego?

Pytania do dyskusji

- Święty - co to słowo dzisiaj znaczy? Co znaczyło kiedyś? Co będzie znaczyć w przyszłości?
- Co to jest czas święty? Dzień święty?
- Jak dzisiaj świętujemy? Czy potrafimy to robić? Gdzie się tego nauczyć?
- Czy świętowanie dzisiaj jest jeszcze ważne? A może to jednak strata czasu?
- Co zyskamy utrzymując zjawisko świętowania w dzisiejszej kulturze?

Podsumowanie dyskusji

A co możemy zyskać? Myślę, że jedna ważna korzyść jest dość oczywista. Odzyskamy rytm czasu. Wyrazisty podział na sześć dni powszednich i siódmy świąteczny. To nie jest rzecz bagatelna. Ludzie i społeczeństwa potrzebują rytmu i

budują go od czasów prehistorycznych. Rytm pracy i wypoczynku, społecznego i intymnego, powszedniego i odświętnego jest nam w życiu niezbędny.
Najlepiej to pewnie odczuwamy oczekując na święta. Pewnie nie każdy lubi godziny spędzane przy stole, świąteczny szał zakupów i wielkie sprzątanie, nie każdy oczekuje nadzwyczajnych prezentów i cieszy się na spotkanie kuzynów, którzy może mało nas obchodzą, a jednak większość z nas porusza wizja zbliżającego się święta. Przeżycie religijne może być istotne, ale źródłem zazwyczaj miłego poruszenia jest święto.
Przed świętami, w czasie świąt i po świętach Jesteśmy nieco inni. Odmienność, przecięcie nużącej rutyny powszedniości, wejście w rzeczywistość wyraziście rządzącą się innymi prawami. Im bardziej wyraźna różnica miedzy powszedniością i świętem, tym poruszenie silniejsze. To jest bardzo ważne. W narastającym pędzie weekendowych wyjazdów i obowiązkowych wakacji także wyraźnie widać tęsknotę za rytmem czasu, bez którego trudno nam funkcjonować.
W wielu europejskich krajach ten rytm jest chroniony. Nie dlatego, że Niemcy, Włosi, Holendrzy, Hiszpanie są przeciwnikami wolności i nie rozumieją wolnorynkowych reguł, ale dlatego, że dostrzegają konieczność szukania trudnej równowagi między gospodarką, konsumpcją, funkcjami ekonomicznymi a potrzebami niematerialnymi, z których może nie zawsze zdajemy sobie sprawę.
W jakimś sensie ograniczenie niektórych form aktywności w niedzielę (podobnie jak w święta czy w nocy) stanowi, bowiem pożyteczny kompromis między utylitarnie rozumianą wygodą i korzyścią a naszą równowagą psychiczną i społeczną. W Polsce ta równowaga dość ewidentnie została zburzona, co -jak mi się wydaje - przechylałoby szalę na korzyść ograniczeń. Jeśli tak, to jednak powstaje pytanie, na czym - poza zamknięciem sklepów - miałaby ta zmiana polegać.
Inaczej mówiąc: czym wypełni się czas uwolniony i uświęcony przez rezygnację z handlu? Kiedyś wprowadzenie płatnych urlopów stworzyło pojęcie wakacji i zbudowało potęgę branży turystycznej. Potem wolne soboty stworzyły zwyczaj weekendowych wypadów i zbudowały masowy rynek tak zwanych "drugich domów". Niehandlowe niedziele też oczywiście coś zmienią. I nie jest obojętne, co zrobimy z odzyskanym czasem.
Ten uwolniony czas może być szansą dla zdychającej kultury, słabnącej rodziny, rachitycznego w Polsce życia towarzyskiego, aktywności społecznej, turystyki, ale może to także być czas spędzony z butelką i telewizorem. Jest szansa i jest ryzyko. Nie wiem, czy promotorzy zakazu mają jakiś pomysł, jak zwiększyć szansę i zmniejszyć ryzyko. Nie wiem nawet, czy w ogóle się nad tym poważnie zastanowili.
Dlatego trudno ich pomysł poważnie ocenić. Ale zdecydowanie warto o nim poważnie rozmawiać.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 31

CZCIJ OJCA SWEGO I MATKĘ SWOJĄ

I. **Cel spotkania:** Przypomnienie i pogłębienie treści IV Przykazania Bożego. Kształtowanie świadomości obowiązku dzieci wobec rodziców i rodziców wobec dzieci.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- puzzle
- Pismo Święte

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Przysłowia

Jeden uczestnik wychodzi na chwilę z sali. Pozostali wybierają jakieś przysłowie i „przydzielają" każdemu kolejno jeden wyraz danego przysłowia.
Uczestnik wraca i zadaje pozostałym kolejno różne dowolne pytania. Każdy odpowiada na pytanie w ten sposób, aby w jego odpowiedzi zawarty był dany wyraz przysłowia w niezmienionej formie. Pytający usiłuje na podstawie odpowiedzi jak najszybciej zgadnąć, o jakie przysłowie chodzi. Zamiast przysłowia, można wziąć pierwsze zdanie piosenki, ale trzeba o tym zgadującemu powiedzieć.

3. **Działanie**

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Roślina krzywa i koślawa

Młoda roślinka, nawet, jeżeli zostaje posadzona w dobrej ziemi, nie zawsze wyrasta prawidłowo. Może, bowiem wyrastać krzywo, jeżeli nie będzie właściwie podparta i prowadzona, nim nie nabierze odpowiedniego kształtu.
Również i tobie, mój drogi przyjacielu, jeżeli nie pozwolisz kierować się osobie, która troszczy się o twoje wychowanie i twoje dobro, grozi niebezpieczeństwo, że będziesz wzrastał źle, tak jak ta młoda roślina pozostawiona sama sobie.
Komu masz pozwolić kierować sobą? Twoim rodzicom oraz wychowawcom, którym rodzice ciebie powierzają.
„Czcij ojca swego i matkę swoją, byś mógł żyć długo na ziemi" - mówi Pan w Piśmie Św.
Ale co znaczy „czcić" rodziców? Znaczy okazywać im posłuszeństwo, szanować ich, pomagać im.

- Co jest nam potrzebne abyśmy prawidłowo wzrastali wg ks. Bosko?
- Co oznacza „czcić rodziców"?
- Czy zgadzasz się z opinią ks. Bosko?

Zadanie indywidualne:

Krótki rachunek sumienia. Animator prosi by każdy zajął wygodne miejsce i w chwili ciszy zastanowił się i odpowiedział sobie na pytania:

- Kim są dla mnie moi rodzice?
- Czy kocham i szanuję rodziców?
- Czy pomagam swoim rodzicom?
- W jaki sposób okazuje im swoją miłość?
- Czy jestem posłuszny rodzicom i chętnie im pomagam?
- Czy nie martwię ich swoim postępowaniem?
- Czy szanuję nauczycieli, wychowawców i osoby starsze?

Praca z Pismem Świętym:

*Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł, bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnice uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. (*Mt 21, 28-32)

Dyskusja na podstawie powyższego fragmentu:

- Na czym polegała postawa posłuszeństwa?
- Jakie słowa świadczą o posłuszeństwie i nieposłuszeństwie - wypisać je.
- Na czym polega nieposłuszeństwo?

Dyskusja:

- Jak rozumiem 4 przykazanie?
- Co dla mnie oznacza posłuszeństwo?
- Czy powinienem być posłuszny rodzicom i wychowawcom?
- Jakie znaczenie ma 4 przykazanie „Czcij Ojca swego i Matkę swoją”

Zadanie:

Co wynika z 4 przykazania - jakie obowiązki z niego wynikają - tworzymy 2 tabele na dużych arkuszach papieru; obowiązki dzieci wobec rodziców i obowiązki rodziców wobec dzieci – wnioski wpisujemy w tabelę np.:
Obowiązki dzieci wobec rodziców (np.: szacunek, wdzięczność, posłuszeństwo, pomoc, miłość, wsparcie, modlitwa za zmarłych rodziców, opieka nad grobem);

Obowiązki rodziców wobec dzieci (m.in.: troska o wychowanie, zapewnienie rozwoju fizycznego i duchowego, odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom, szacunek, miłość, życzliwość);

Przykazanie IV reguluje również relacje człowieka w życiu społecznym np.:
uczeń – nauczyciel
pracownik – pracodawca
nauczyciel – uczeń

Zadanie;

Uczestnicy otrzymują rozdawane przez wybraną osobę puzzle (każdy otrzymuje 1 lub 2) z fragmentami słów. Zadaniem uczestników jest odszukanie i dopasowanie do siebie puzzli tak, by pasowały do wyrazu:

Uczestnicy automatycznie dzielą się na grupy, każda z nich tworzy wybrany wyraz. Animator pyta o każde powstałe słowo: miłość, zaufanie, szacunek, bezpieczeństwo, posłuszeństwo, uśmiech, przebaczenie, pomoc.
Do kogo odnoszą się te słowa? Do rodziców.
Przyjrzyjmy się puzzlom i zastanówmy się, co można z nich zbudować? Dom.

Animator wybiera jedną osobę, która z puzzli układa na podłodze lub ławce dom.

- Z czym kojarzy się dom?
- Co się stanie, jeśli wyciągniemy jakiś fragment z domu, np. ze słowem „miłość”?

Tak samo może dziać się i w rodzinie, gdy braknie w niej miłości, szacunku, przebaczenia… Jeśli nie będziemy czcić rodziców, okazywać im szacunku, kochać ich, to stracą zaufanie i miłość ich.
Aby było szczęście w rodzinie, bardzo ważna jest modlitwa w rodzinie i za rodzinę.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie:** Za rodziców i wychowawców

SPOTKANIE 32

„NIE ZABIJAJ”

I. **Cel spotkania:** Przybliżenie treści i znaczenia piatego przykazania bożego

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- arkusze „Ludzie i cierpienie”
- ksero artykułów gazety wyborczej

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Pokonywanie przeszkód
Pomoce: chusta do zasłonięcia oczu
Ochotnicy dowiadują się, że muszą z zawiązanymi oczami przejść pomiędzy wyciągniętymi nogami pozostałych uczestników zabawy siedzących naprzeciwko siebie. Na początku każdy z ochotników może zrobić sobie próbę przejścia bez zakrytych oczu. Następnie rozpoczyna przejście – mając już oczy zawiązane – jednak tym razem pozostali uczestnicy zabawy chowają wcześniej wyciągnięte nogi.

3. **Działanie**

Zadanie:

Podróż w wyobraźni:
Każdy z uczestników znajduje sobie wygodne miejsce, zamyka oczy i próbuje wyobrazić sobie następującą sytuację:

„Jesteśmy na tratwie po katastrofie statku, kilka osób, przerażonych sytuacją. Ale po pierwszych wrażeniach zbieramy siły i organizujemy życie na tratwie. Ocalały marynarz obiecuje zrobić wszystko, byśmy byli uratowani.
Niestety, jest pewien problem: nie mamy jedzenia! Wszystko, co nadawało się do zjedzenia, już poszło na pożarcie... Ani kawałka żyłki, czy haczyka, ledwie jakiś nóż... na dodatek rekiny przebywające w okolicy mogłyby kogoś drapnąć, gdyby zanurkował w poszukiwaniu szczęścia... „

Uczestnicy w grupie podejmują decyzję, kogo z grupy trzeba zjeść, starają się przekonać tę osobę, by się z tym pogodziła, a nawet była szczęśliwa.

- JAKICH ARGUMENTÓW UŻYJESZ, ABY PRZEKONAĆ LUDZI, ŻE POWINNI ZABIĆ JEDNĄ OSOBĘ, BY RESZTA MOGŁA PRZEŻYĆ?
- JAK WYBRAĆ TĘ OSOBĘ?
- CZYM SIĘ KIEROWAĆ W WYBORZE?

Zadanie to można wykonać metodą dyskusji lub dramy.

Podsumowanie zadania

Życie ludzkie jest wartością absolutną, ale nie jest wartością najwyższą. Są bowiem wartości cenniejsze od życia.
Życie jest wartością absolutną, dlatego, że jest to życie osoby, zatem nie powinno być przedmiotem rachunków i manipulacji, którym podlegają wartości rzeczowe.
Istnieją jednak wartości większe od życia, takie jak wiara w Chrystusa, ludzka wolność, godność itp. Taka hierarchia leży u podstaw chrześcijańskiej nauki o męczeństwie.
Małe męczeństwo - kiedy człowiek w obronie największych ludzkich wartości poświęca swój spokój, naraża na szwank swoją pozycję społeczną czy materialną - nazywamy zazwyczaj odwagą cywilną.
Wielkie męczeństwo opiera się na przekonaniu (w skrócie), że lepiej jest doznać zła z zewnątrz, które może zniszczyć doczesne życie, ale nie naruszy godności człowieka, aniżeli uczynić jakieś zło, które wewnętrznie splami człowieka...

Uprawniona obrona

Rodzice Tomka Jaworskiego, zamordowanego maturzysty powiedzieli w wywiadzie, że ich błędem było takie wychowanie syna, by nie kierował się w życiu agresją; bo może nie umiał się obronić, nie potrafił walczyć o życie, a skatowany prosił oprawców, aby się zlitowali i go dobili...
W sytuacji zagrożenia życia człowiek ma prawo do obrony koniecznej, do samoobrony. Może z niej wyniknąć dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabójstwo napastnika... Pierwszy skutek jest zamierzony, a drugi niezamierzony (KKK 2263).
Miłość samego siebie pozostaje podstawową zasadą moralności. Jest, zatem uprawnione domaganie się przestrzegania własnego prawa do życia. Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet, jeśli jest zmuszony zadać napastnikowi śmiertelny cios (KKK 2264).
Uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale poważnym obowiązkiem tego, kto odpowiedzialny jest za życie drugiej osoby, za wspólne dobro rodziny lub państwa (KKK 2265).

Kara śmierci

Ochrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo o obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi.
Pierwszym celem kary jest naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Ponadto kara ma na celu ochronę porządku publicznego i bezpieczeństwa osób... Kara ma wartość leczniczą - powinna przyczynić się do poprawy winowajcy (KKK 2266).

Czy 5 przykazanie broni tylko cudzego życia?

Praca na forum

Uczestnicy otrzymują i zapoznają się z tekstem artykułu - każdy posiada swój egzemplarz i czyta po cichu.

RZESZÓW
SRODA
17 lutego 1999
NR 40. 3038
NAKŁAD 485 TYS.
1 1,20 zł
REDAKTOR PROWADZĄCY
JAKUB CEGIEŁA
WYDAJE AGORA SA
NUMER INDEKSU 350915
INTERNET: WWW.GAZETA.PL

gazeta WYBORCZA

NIGDY SIĘ NIE UWOLNIĘ

Dziękuję Ci Panie Boże – powiedziała Małgorzata i rozpłakała się. Długo nie mogła się uspokoić. Wczoraj dowiedziała się, że 5 lutego prezydent RP ułaskawił ją

Cztery lata temu 25-letnia Małgorzata P. z Wałbrzycha, żona górnika, matka trojga dzieci, urodziła i zaraz po porodzie zabiła swoje czwarte dziecko. Mąż podczas każdej kolejnej ciąży groził jej, że „jak będzie rodzić te bachory", to ją zostawi. – Mówił, że dzieci to moja wina, bo się nie zabezpieczam – opowiadała mi tuż po tragedii. Kiedy pięć lat temu urodziła trzecie dziecko, mąż szalał z wściekłości.

Małgorzata: – Pozrywał żyrandole, powyrywał kontakty ze ścian, połamał krzesła. Chwycił niemowlę i chciał nim rzucić. Wyrwałam mu synka. Była przy tym siostra męża. Próbowała go powstrzymać.

Gdy Małgorzata była w ciąży z czwartym dzieckiem, bała się już przyznać mężowi. Nakłamała, że ma cystę, dlatego powiększył jej się brzuch. Udał, że jej wierzy.

Próbowała pozbyć się ciąży. Dźwigała ciężary, skakała. Poszła do lekarza, licząc na skrobankę. Lekarz odmówił. Powiedział, że musi urodzić, bo usunięcie ciąży jest niezgodne z prawem.

Kiedy urodziła i zabiła czwarte dziecko, mąż spał. Na drugi dzień nie zapytał, gdzie podział się jej brzuch.

Nawet pani prokurator, która prowadziła tę sprawę, mówiła, że żal jej Małgorzaty: – Do zabójstwa doprowadziła sytuacja, w której ta kobieta znalazła się podczas ciąży, ogromna presja ze strony męża, lęk przed jego utratą.

Mimo współczucia prokurator żądała kary za zabójstwo z premedytacją. A kiedy sąd pierwszej instancji uznał, że Małgorzata zabiła pod wpływem szoku porodowego i dał jej wyrok z zawieszeniem, prokurator odwołała się od tej decyzji. Sąd II instancji skazał Małgorzatę we wrześniu 1997 r. na trzy lata więzienia. Zaskarżyła ten wyrok. Jednak sąd apelacyjny w lutym 1998 r. utrzymał go w mocy.

Cztery lata temu napisałam o Małgorzacie reportaż. Przeczytała go w „Gazecie" Dorota Kędzierzawska, reżyserka. – Wstrząsnął mną – wspomina.

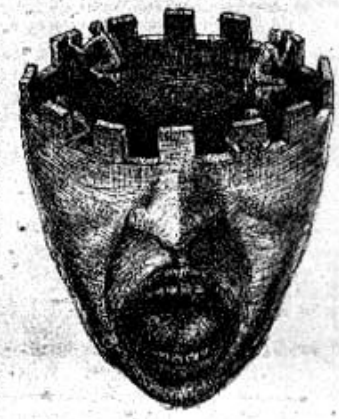

– Czytałam o losach tej kobiety, o jej przerażającej samotności, bezradności. Miałam tylko jeden sposób, żeby się uwolnić od tej historii zrobić film.

I tak powstał film „Nic".

Rodzice Małgorzaty wiosną tego roku zwrócili się do prezydenta RP z prośbą o ułaskawienie córki. Inaczej Małgorzatę czekało więzienie. Cały czas martwiła się, co wtedy stanie się z jej dziećmi. Bała się, że pójdą do sierocińca. Jej rodziców nie byłoby stać na ich utrzymanie, a na męża nie mogła liczyć. Małgorzata jest mocno związana emocjonalnie z dziećmi, a one bardzo ją kochają.

Prezydent RP w zeszłym roku skorzystał z prawa łaski wobec 759 osób. Nie ułaskawił 126 osób

Ponieważ Małgorzaty nie było stać na adwokata, obie z Dorotą Kędzierzawską zajęłyśmy się jej sprawą. Do kancelarii Prezydenta dostarczyłyśmy film „Nic" i mój reportaż. Napisałyśmy też list.

– Nie wiem, czy prezydent oglądał film. Ale zapoznaliśmy się wnikliwie z pani reportażem – mówi Andrzej Dorsz, dyrektor Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta. – Przybliżył nam sprawę, pokazał, że nie jest tuzinkowa ani łatwa. Prawo jest suche, paragrafy surowe. Pani reportaż uświadamia, że motywy ludzkiego postępowania bywają bardzo złożone. Pani udział w szczęśliwym zakończeniu tej sprawy był znaczny.

– Taki ciężar i strach ze mnie spadły – wzdycha Małgorzata. – Nie pójdę do więzienia. Zostanę z dziećmi. Ale tego bólu nie pozbędę się nigdy. I złych snów. Od myśli o tym, co zrobiłam, nie uwolnię się nigdy.

ELŻBIETA MOSINGIEWICZ

Prezydent ułaskawił bohaterkę naszego reportażu

Nigdy się nie uwolnię

Małgorzata P. z Wałbrzycha – kobieta, która ze strachu przed mężem zabiła swoje czwarte, nowo narodzone dziecko – nie pójdzie do więzienia. Wczoraj dowiedziała się, że ułaskawił ją prezydent RP. Groziły jej trzy lata więzienia.

– Taki ciężar i strach ze mnie spadły – wzdycha Małgorzata. – Zostanę z dziećmi. Ale tego bólu nie pozbędę się nigdy. I złych snów. Od myśli o tym, co zrobiłam, nie uwolnię się nigdy.

Małgorzata była bohaterką reportażu Elżbiety Mosingiewicz w „Gazecie" i filmu „Nic" Doroty Kędzierzawskiej. – Zapoznaliśmy się wnikliwie z reportażem. Uświadamia, że motywy ludzkiego postępowania bywają bardzo złożone. Pani udział w szczęśliwym zakończeniu tej sprawy był znaczny – powiedział Elżbiecie Mosingiewicz Andrzej Dorsz, dyrektor Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta.

Następnie dyskusja na forum lub dyskusja 2 - 4 - 8 na temat:
Jak nie dopuścić do takich sytuacji w naszych czasach?

Podsumowanie

Kobieta ma życie nieszczęśliwe. Nie wiemy, czy żyje nadal z mężem, choć prawdopodobnie tak. Nie wiemy, co naprawdę się stanie, gdy ewentualnie pocznie kolejne dziecko - tego przewidzieć nie można...
Pamięć o tym, co zrobiła i o zabitym dziecku będzie w niej do końca życia, może się odbić na jej dzieciach, na losach i decyzjach tej rodziny... Dziecku przywrócić życia już się nie da. Możemy wierzyć, że ono nadal żyje w Bogu, że modli się za swoich rodziców, rodzeństwo...
Powszechnie się sądzi, że przykazanie to broni cudzego życia. Ale niezupełnie jest to właściwe rozumienie. Bogu nie chodzi o to, aby ktoś nie umarł - przecież i tak nikt nie żyje wiecznie.
Bogu chodzi o to, aby nie było wśród nas morderców. To przykazanie brzmi: "nie zabijaj", czyli: "nie bądź mordercą".
Dlaczego właśnie tak? Morderca nie może być szczęśliwy. W Biblii jest mowa o Kainie, że na jego czole pojawiło się znamię nie do starcia. Nie ulega wątpliwości, że większym złem na świecie jest chodzący morderca niż jego martwa ofiara. Żyje, bowiem dalej nieszczęśliwy człowiek.
Morderstwo jest złem, którego w żaden sposób nie można naprawić. Nikt nie potrafi kogoś przywrócić do życia. Morderca jest wobec zła, które wyrządził, zupełnie bezradny.
Jego nieszczęście jest możliwe do usunięciu tylko przy całkowitym nawróceniu, czyli wówczas, gdy potrafi stanąć przed Bogiem i usłyszeć od Niego słowo przebaczenia. Zniszczył bowiem dzieło Boga - ludzkie życie.

Sens cierpienia

Ból może być sygnałem, że coś nie gra w organizmie lub psychice. Może także otworzyć nam oczy na świat, wyciągnąć z egoizmu... Jest także czymś niszczącym, gdy wydaje się być ponad siły i człowiek, zamiast szukać nowych sposobów pomocy człowiekowi cierpiącemu jest mu czasem w stanie tylko podać nową porcję leków uśmierzających lub tabletki przeciwbólowej, czasem papierosa, alkohol (zalewa się nim smutki...), czy w ostatecznej sytuacji nawet narkotyki.
Spróbujmy znaleźć jednak sens bólu i cierpienia

Zadanie
Uczestnicy otrzymują arkusz i wypełniają go.

Lp.	**Rodzaje cierpień**	**Czego możesz się nauczyć, gdy sam je przeżywasz?**	**Czego mogą się nauczyć wówczas bliskie Ci osoby?**

Dyskusja i podsumowanie:

Cierpienie i ból są najczęściej przyczyną eutanazji. Dochodzi do tego poczucie beznadziejności, uciążliwość dla opiekunów oraz brak nadziei na wyleczenie.
Rozróżniamy:
- eutanazję samobójczą: bezpośrednia zadanie sobie samemu śmierci przez osobę nieuleczalnie chorą w celu skrócenia doznawanych cierpień; stosowana w sytuacji skrajnej nieuleczalności, beznadziejności i cierpienia niemożliwego do zniesienia, często w poniżających warunkach,
- eutanazję zabójczą: skrócenie cierpień osoby na jej żądanie (tzw. zabójstwo z litości) lub bez wiedzy i świadomości (np. w sytuacji ciężkiego upośledzenia).
Argumenty przeciw eutanazji:
1 - w przypadku zalegalizowania istnieje realne niebezpieczeństwo nadużycia prawa do tego stopnia, że trudno byłoby odróżnić zabójstwo od eutanazji; byłby to precedens otwierający możliwość dokonywania zbrodni doskonałej pod pozorem eutanazji,
2 - w służbie zdrowia wzmogłyby się niehumanitarne tendencje do pozbawiania opieki lekarskiej osób nieuleczalnie chorych w przekonaniu, że i tak są "spisani na straty",
3 - dopóki nie stwierdzi się śmierci klinicznej, nigdy nie ma absolutnej pewności, że chory nie odzyska zdrowia,
4 - powołaniem medycyny jest zawsze i wszędzie ratowanie życia i zdrowia człowieka; eutanazja, nawet wynikająca ze szlachetnych pobudek ulżenia choremu w jego cierpieniu, byłaby zaprzeczeniem tego powołania,
Nie można przyjąć liberalnej interpretacji wolności, która uzurpuje sobie prawo do czynienia tego wszystkiego, co uważa za słuszne. Stąd już krok do nieograniczonego traktowania wolności: wolno mi wszystko, czego chcę, abym tylko potrafił to sensownie uzasadnić. Interpretacji takiej przeciwstawiamy zasadę I. Kanta: "Prawdziwa wolność polega na racjonalnym zakreśleniu swojej granicy".
Życie z natury jest sakralne, bo pochodzi od Boga. Człowiek w zasadzie nie ma moralnego prawa niszczenia życia z wyjątkiem obrony koniecznej.
Jest jednak znacznie głębszy wyraz cierpienia - ono stanowi granicę, w której człowiek dojrzewa. W oczach Boga jest ono wielką wartością. Mówi: zawierzcie Mi, Bogu.
Z miłości do bliźniego mamy obowiązek czynić wszystko, aby cierpienie zmniejszyć, pomóc je udźwignąć, lecz nie kosztem życia.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 33

„NIE CÓDZOŁÓŻ"

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem szóstego przykazania bożego

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- duże arkusze papieru
- markery
- przygotowane arkusze A, B, C

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Skojarzenia
Uczestnicy tworzą koło. Jedna osoba mówi głośno jakieś słowo, np.: człowiek, urlop itp. Następna mówi wyraz, który jej się w związku z tym nasuwa (np. do urlopu: słońce), trzecia osoba mówi wyraz, który jej się nasuwa z ostatnio usłyszanym słowem (np. opalony) itd.
Czas trwania gry dowolnie długi. W grze tej nikt nie wygrywa.

3. Działanie:

„Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa." (Mt 5, 27-28).

Wprowadzenie

Męskość i kobiecość wyrażają kształt naszego istnienia. Ktoś przychodząc na świat będzie mężczyzną lub kobietą - i będzie się starał podkreślać to, czynić ciekawym, atrakcyjnym...
Męskość i kobiecość to coś niesamowitego... ale CO?

Praca w zespołach

Dzielimy grupę na dwa wymieszane płciowo zespoły.
Zespoły otrzymują arkusze papieru, na których znajdują się dwa zdania, które uzupełniają metodą burzy mózgów i dyskusji.
Na arkuszach papieru zapisane jest:

W kobiecości najpiękniejsze jest...
W męskości najpiękniejsze jest....

Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

Podsumowanie zadania:

Można by zapytać; Czy nie należałoby dokonać pewnej modyfikacji przykazań biorąc pod uwagę obecne czasy?"
Oczywiście, że tak! Może jednak przykazanie niech pozostanie, natomiast warto na nowo dostrzec jego sens - sens na miarę Bożego zamysłu w dzisiejszym świecie i dla dzisiejszego człowieka. Można wręcz powiedzieć, że w dzisiejszych czasach trzeba dokonać rewolucji seksualnej.
Na czym ma polegać? Na dostrzeżeniu piękna, które jest w człowieku, na patrzeniu się na niego w perspektywie całej osoby ludzkiej, a nie tylko pod kątem erotyki, wyglądu, sprawności łóżkowej...
Na tym, że nie pozwolę siebie traktować, jako przedmiotu użycia dla drugiego człowieka. Że będę szanować siebie, jako kobietę, jako mężczyznę w całej pełni... Przecież moje ciało to tylko przejaw i znak wnętrza! Droga do niego, ale nie cel...

Droga do człowieka - czystość

Rewolucja otwartych oczu, rewolucja podglądania człowieka, rewolucja DUCHOWEJ PORNOGRAFII - czyli obnażania wnętrza ludzkiego i ukazywania jego najpiękniejszych elementów, przede wszystkim zdolności do miłości, ofiarności, poświęcenia, wybaczania...
Podnieć się pięknem drugiego człowieka, niech cię zamuruje, zaszokuje...

Zadanie

Uczestnicy przypominają sobie reklamy (TV, radio, billboardy) związanie z hasłem CZYSTY (proszek do prania, płyn do mycia okien, woda mineralna).
Wyszukujemy, co producenci chcą pokazać w reklamach, jakie działanie, możliwości...
Dyskusja

Podsumowanie zadania

Obraz czystej wody (np. z reklamy): smacznej, przejrzystej, sprawiającej radość, orzeźwiającej, dodającej sił... Obraz wody brudnej: wstrętnej, cuchnącej, niesmacznej, zamulonej.
Obraz czystego okna: mogę przez nie obejrzeć dokładnie świat, widzę wyraźnie, nie sfałszowanie. Obraz okna brudnego: widzę tylko kontury, niezbyt pięknie, ogólnie, obraz za oknem jest tłem dla brudu.
Obraz czystej koszuli, bluzki itp., które mogą doprać, wywabić z plam, nie zniszczyć, pokazać się w niej ludziom...
Czystość oznacza szczyt możliwości danej rzeczy: czysty głos, czysty styl, czysta szyba, czysta woda...
Patrzę się na drugiego człowieka z czystością: dostrzegam całe jego piękno! Nie zatrzymuję się tylko na jakiejś jednej sferze. Nic nie przesłania mi człowieka, nie jest tłem dla jakiegoś brudu.

Rodzaje miłości

Jeśli drugi człowiek nie będzie traktowany z szacunkiem i "całościowo", to miłość do niego będzie w jakiś sposób "kulawa".

Zadanie

Uczestnicy pracują w 3 zespołach
Otrzymują arkusze "Czy to jest miłość?" i wypełniają je w zespołach.

Arkusz A

Czy to jest miłość?

Jeżeli będziesz grzecznym dzieckiem, tatuś będzie cię kochał.
Jeżeli nie pójdziesz ze mną do łóżka, nie będę cię kochał
Jeżeli zerwiesz ze swoimi znajomymi, będziemy razem.

Jaka jest – waszym zdaniem – przyszłość takiej miłości?

Arkusz B

Czy to jest miłość?

Kocham cię, ponieważ jesteś najpiękniejszą dziewczyną jaką znam.
Kocham cie, ponieważ dajesz mi poczucie bezpieczeństwa.
Kocham cię, bo jesteś tak różny od innych?

Jaka jest – waszym zdaniem – przyszłość takiej miłości?

Arkusz C

Czy to jest miłość?

Kocham cię, bo chcę cię kochać i ciebie wybrałem.
Cenię twoje zalety, ale kocham cię pomimo tego, jaki możesz być głęboko wewnątrz.
Kocham cię bez względu na zmiany, jakim możesz ulec.

Jaka jest – waszym zdaniem – przyszłość takiej miłości?

Prezentacja efektów pracy. Czas na dyskusję.

Podsumowanie zadania

Czy to miłość?
"Jeżeli będziesz grzecznym dzieckiem, tatuś będzie cię kochał".
"Jeżeli nie pójdziesz ze mną do łóżka, nie będę cię kochał".
”Jeżeli zerwiesz ze swoimi znajomymi, będziemy razem".
Co - Twoim zdaniem - zrobić z taką miłością?
Jest to miłość "JEŻELI". Musisz sobie na nią zasłużyć, coś sobą reprezentować. Jest proponowana w zamian za coś, czego pragnie osoba mająca kochać. Niespełnienie tego warunku powoduje koniec miłości.
Miłość warunkowa nie patrzy na koszty ponoszone przez drugą osobę. Wiele osób po fakcie rozpoznaje, że miłość ta nie jest warta ceny żądanej przez drugą stronę. Nawet, jeśli dojdzie do małżeństwa, nie będzie ono zbyt trwałe.
Ta miłość nie jest ukierunkowana na osobę, lecz na pewien obraz będący życzeniem, tym, czego pragniemy. Człowiek zakochuje się nie w człowieku, ale w wyimaginowanym obrazie, który jest życzeniem. Kiedy osoba przestaje spełniać warunki, miłość taka przemienia się zwykle w nienawiść.

Czy to miłość?
"Kocham cię, ponieważ jesteś najpiękniejszą dziewczyną, jaką znam".
"Kocham cię, ponieważ dajesz mi poczucie bezpieczeństwa".
"Kocham cię, bo jesteś tak różny od innych".
Jaka jest - Twoim zdaniem - przyszłość takiej miłości?

Miłość "PONIEWAŻ". Osoba kochana jest ze względu na to, kim jest, co ma lub co robi. Chyba większość ludzi pobiera się w ten sposób. Zdarza się, że rodzice kochają w ten sposób swoje dzieci. Np. opiekunowie częściej troszczą się o dzieci zadbane... na zabawach jedne dziewczęta są proszone do tańca częściej niż inne...
Można powiedzieć, że człowiek pragnie być kochany w ten sposób - z powodu tego, kim jest i co sobą reprezentuje. Jeśli ktoś kocha mnie dlatego, że taki jestem, sprawia to wiele przyjemności, podbudowuje poczucie własnej wartości. Jeśli miłość taka wygaśnie, prowadzi co najwyżej do obojętności, a nie do wrogości.
Jednak w perspektywie małżeństwa może pojawić się problem WSPÓŁZAWODNICTWA. Kiedy pojawi się ktoś posiadający jeszcze większe zalety niż te, za które jesteś kochany - miłość jest zagrożona. W grę wchodzi zdrowie, majątek, uroda, talenty, sprawność...
Drugi słaby punkt tej miłości - gra. Czasem na zewnątrz gramy kogoś innego niż jesteśmy naprawdę, gdyż wstydzimy się pokazać nasze prawdziwe wnętrze.
Gdy związek dwojga ludzi opiera się na takiej miłości, to wtedy jedno z nich lub dwoje obawiają się, żeby druga strona nie poznała, jacy są naprawdę. Obawiają się, że wtedy byliby mniej kochani, czy nawet odrzuceni. Dlatego będą grać i udawać, aż kiedyś wyjdzie to na jaw.

Czy to miłość?
"Kocham cię, bo chcę cię kochać i ciebie wybrałem. Cenię twoje zalety, ale kocham cię pomimo tego, jaki możesz być głęboko wewnątrz. Kocham cię bez względu na zmiany, jakim możesz ulec".
Czego - Twoim zdaniem - można oczekiwać po takiej miłości? Ma jakieś wady?
Jest to miłość bez stawiania warunków (jeżeli...) i bez oczekiwań (ponieważ...). Nie jest ona ślepa, zna drugą osobę. Pomimo wad i błędów akceptuje drugą osobę, bez żądania zmiany czegokolwiek. Tak okazana miłość powoduje uczucie wdzięczności i motywację do tego, by samemu być lepszym.
Mąż całkowicie akceptowany pragnie stać się takim, jakim chciałaby go jego żona widzieć. Żona tak kochana pragnie jak najlepiej wspierać męża. Chociaż oboje nie są doskonali i w jakiś sposób tylko próbują realizować swoją postawę miłości bezwarunkowej, to jednak - jeśli są zdecydowani i konsekwentni - z biegiem czasu będzie im się to udawać coraz lepiej.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 34

„NIE KRADNIJ”

I. Cel spotkania: Przedstawienie treści i znaczenia siódmego przykazania bożego

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenie spotkania

- Pismo Święte
- kartki i długopisy dla każdego
- duże arkusze papieru
- markery
- 3 arkusze z rysunkiem mózgu.
- 3 arkusze z tekstem sytuacji

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Ambasador
Uczestnicy tworzą małe grupy o jednakowej liczbie osób. Każda grupa wysyła jednego uczestnika do prowadzącego grę, który podaje im - wszystkim jednakową - nazwę złożoną z dwóch wyrazów, np.: zły pies, złoty zegarek, czarny koń, leśna droga, mądra książka itp. Wysłani wracają do swoich grup i starają się bez słów tak pokazać usłyszane nazwy, aby uczestnicy jak najszybciej je odgadli. Czy chodzi o pierwszy, czy drugi wyraz, pokazuje się na palcach. Ten uczestnik danej grupy, który pierwszy odgadnie, idzie do prowadzącego po następną nazwę i teraz on pokazuje grupie. Tak 5 lub 10 razy, w zależności od umówienia się. Która grupa zgadnie pierwsza wszystkie nazwy, ta wygrywa.

3. Działanie

Czy złodziej może być dobrym człowiekiem?

Powszechna jest aprobata przykazania "nie kradnij" we wszystkich kulturach i religiach świata.
KKK 2401: Siódme przykazanie zabrania zabierania lub zatrzymywania niesłusznie doba bliźniego i wyrządzania bliźniemu krzywdy w jakikolwiek sposób dotyczącej jego dóbr. Nakazuje sprawiedliwość i miłość w zarządzaniu dobrami materialnymi i owocami pracy ludzkiej.

Zadanie
Dzielimy grupę na 3 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje tekst sytuacji do rozwiązania.

Tekst sytuacji:

Złodziej z workiem pełnym łupów (tym razem były to spinki do włosów) nie uszedł jednak daleko. Sto metrów dalej wpadł pod samochód pełen pijanych fanów disco polo i zginął na miejscu. Godzinę później stanął na sądzie ostatecznym. Jak będzie się tłumaczył, że wcale takim złym człowiekiem nie był?...

Prezentacja efektów pracy

Ewolucje form kradzieży

Kradzież własności przechodziła różne etapy ewolucji form i materii. Kradziono w różnych momentach historii. Cudze mienie zawłaszczali sobie ludzie biedni i bogaci, trudniący się rozmaitymi profesjami.
W niedawnych zupełnie czasach robotnik kradł, aby kupić sobie butelkę wódki, a dyrektor firmy, w której ten robotnik pracował, kradł, by postawić sobie willę.

KOMBINOWANIE
W gospodarce niedoboru wszyscy przyzwyczaili się do kombinowania. I nie było specjalnej różnicy między towarem załatwionym, sprzedanym na talon, spod lady, wyniesionym z zakładu czy pochodzącym z włamania.
Wszystko było państwowe, czyli niczyje, a jeśli ktoś „szarpnął" coś z magazynu w swoim przedsiębiorstwie, mógł to nawet uważać za walkę z narzuconym w Polsce ustrojem. I to w ludziach pozostało.

TROSKA O „NICZYJE"
Istotnie, wiele można wytłumaczyć erozją sumień, będącą efektem czasu, presji systemu i struktur. Niewątpliwie minione lata i system polityczny i ekonomiczny sprawiły, że zagadnienie własności ma dzisiaj rozmyte kontury w naszej polskiej (choć na pewno nie tylko) rzeczywistości.
Degradacja własności, dokonana przez system marksistowski, uczyniła z niej wartość oderwaną od osoby. Charakterystyczne jest tutaj zwłaszcza owo pojęcie własności „niczyjej", której zagospodarowanie staje się nie tylko etycznie godziwe, ale wręcz konieczne. (…)

PASERSTWO
Współcześnie jedną z charakterystycznych form złego stosunku do własności jest paserstwo. Widok bazarów czy stadionów zamienionych z aren sportowych na areny zaspokajania potrzeb materialnych stał się charakterystycznym elementem naszej codzienności.
Jak pisze jeden z publicystów — w tych obszarach, które stanowią miejsca obrotów pieniężnych, konkurujących z największymi firmami w kraju, siódme przykazanie Dekalogu — nie kradnij — nie ma większego wzięcia. Jest ono zastąpione, jak można wnioskować, przez zasadę pochodzącą z innej epoki: każdemu według potrzeb.
Napięcie między Dekalogiem a marksistowskim systemem regulacji własności odsłania przede wszystkim głęboką erozję moralną tej sfery życia.
Kiedy słyszymy: „Nie kradnij", to rozumiemy, że jest rzeczą moralnie złą przywłaszczać sobie cudzą własność. Ta prosta oczywistość Dekalogu wypisana jest zarazem w świadomości moralnej, czyli w sumieniu człowieka.
Siódme przykazanie uwydatnia prawo osoby ludzkiej do posiadania rzeczy, jako dóbr. Chodzi jednak nade wszystko o osoby, o rzeczy ze względu na osoby.

Zadanie

Dzielimy grupę na 3 zespoły i rozdajemy arkusze z rysunkami mózgu człowieka.
Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: jakie „pola" możemy odkryć w mózgu człowieka, który posuwa się do kradzieży?
Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

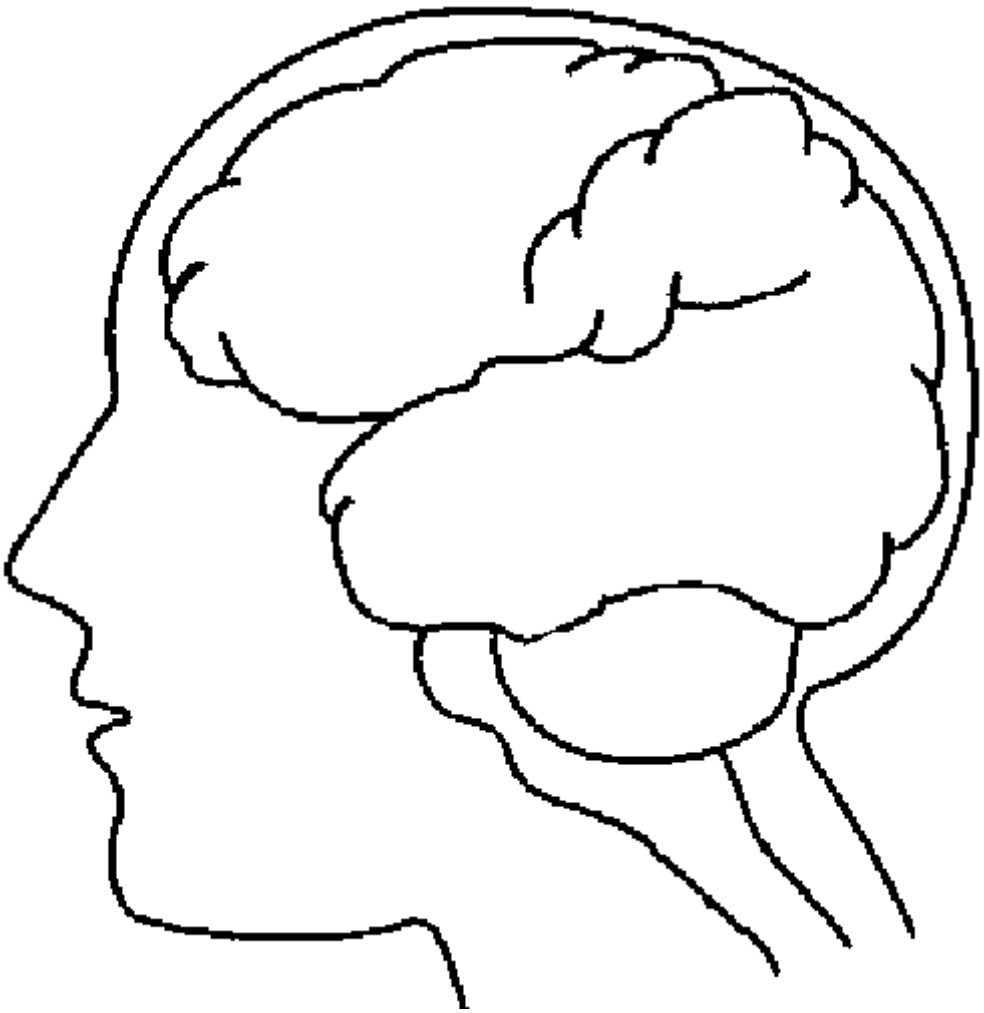

Pytania do dyskusji

- W jakim stopniu kradzież wpływa na nasze wnętrze, myślenie, postrzeganie rzeczywistości?
- Jak kradzież kształtuje nasze poglądy?
- W jaki sposób fakt kradzieży i nieuczciwości innych wpływają na nasze decyzje i poglądy?
- Łatwiej jest brać przykład ze starszych, czy odrzucać złe zachowania?
- Czy obecnie w naszym społeczeństwie jest jakieś przyzwolenie na kradzież? Jak mogłoby ono wpływać na klimat społeczny w naszym kraju?
- Surowo karać złodziei, czy mieć dla nich wyrozumiałość?
- Dlaczego szukamy „pól" w mózgu człowieka, a nie stanu jego konta, albo zasobności schowków?

Kradzież osoby

Warto w tym momencie opowiedzieć lub przypomnieć tym, którzy może oglądali historie z filmu Dekalog Kieślowskiego i Piesiewicza.
(można również obejrzeć ten film na dodatkowym spotkaniu)
Siódmy odcinek tego filmowego eposu, poruszającego kwestię przykazań w świecie współczesnym, nie dotyczył problemu przywłaszczenia sobie jakiegoś dobra materialnego.
Rzecz dotyczyła zawłaszczenia przez Ewę, matkę Majki, dziecka własnej córki.
Po urodzeniu Majki Ewa — jak dowiadujemy się z filmu — nie mogła mieć dzieci, choć bardzo chciała. Szesnastoletnia Majka urodziła Anię. Ojcem był młody nauczyciel pracujący w szkole, w której Majka była uczennicą, a Ewa dyrektorką. Wówczas Ewa zawłaszczyła wnuczkę.

Dyskusja

Poszukujemy odpowiedzi na pytanie:

- Czy można ukraść człowieka w imię jego własnego szczęścia?

Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji:

- W jaki sposób można jeszcze „ukraść" człowieka?
- Czy pragnienie posiadania człowieka jest tu usprawiedliwione? Co jest w sytuacji np. „odbicia" komuś dziewczyny czy chłopaka?
- Jak powinien postępować „kradziony" człowiek?

Podsumowanie dyskusji

Problem przedstawiony przez twórców filmowego Dekalogu bardzo mocno trafia w serce biblijnego przesłania. Biblijne pojęcie kradzieży wyrażone jest za pomocą słowa ganab, które oznacza nie tylko „przywłaszczać sobie cudzą własność", „rabować", ale także „porywać, uprowadzać, pozbawiać wolności", a także „wprowadzać kogoś w błąd".
Słowo ganab może dotyczyć drugiego człowieka, który zostanie po prostu ukradziony. O takiej sytuacji pośrednio zaświadcza Księga Powtórzonego Prawa: „Jeśli znajdę człowieka porywającego (ganab) kogoś ze swych braci, z synów Izraela — czy sam go będzie używał, jako niewolnika, czy go sprzeda — taki złodziej (ganeb) musi umrzeć. Usuniesz zło spośród siebie" (Pwt 24,7; por. Wj 21,16) 7.
Wysokość kary jest uzależniona od wartości skradzionego przedmiotu. Kradzież, czyli porwanie drugiego człowieka musi być mierzone wartością życia, jego godności i wolności — stąd wyjątkowa ranga tego przestępstwa.
Można zauważyć, że — w przeciwieństwie do sankcji kary śmierci za ten występek — nigdzie w Biblii nie jest obwarowane karą śmierci przywłaszczenie rzeczy materialnych. Ten wyraz świadomości moralnej, co warto może zauważyć, przetrwał w bardzo zaskakujących formach i okolicznościach. (…)
Wysokość kary za kradzież była w Biblii także uwarunkowana względami religijnymi — każde zawłaszczenie drugiego człowieka z narodu wybranego było zawłaszczeniem kogoś, kto był wyzwolony przez Najwyższego, a zatem nie mógł być niczyim niewolnikiem. Istotny był także stopień krzywdy wyrządzonej drugiemu człowiekowi.
O ile skradzione dobra materialne można przynajmniej częściowo odzyskać, o tyle zawłaszczenie dóbr duchowych — wpisanych w duchowy wymiar człowieka — ma charakter najczęściej nieodwracalny. Przekonuje się o tym bohaterka filmu Kieślowskiego i Piesiewicza, która nie odzyskuje własnej córki, a przede wszystkim raczej nie ma szansy odzyskania prawa do jej miłości.

Materiały pomocnicze do przeprowadzenia spotkania

- Nie będziesz kradł (Wj 20, 15; Pwt 5, 19).
- Nie kradnij (Mt 19,18).

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 35

NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU SWEMU

I. Cel spotkania: Przybliżenie treści i znaczenia ósmego przykazania bożego

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- duże arkusze papieru
- markery
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Co by było gdyby…
Uczestnicy ustawiają się w dwa rzędy naprzeciwko siebie. Każda osoba z jednego rzędu mówi osobie stojącej naprzeciw do ucha pytanie: co by było, gdyby... np.:
gdyby Kasia wygrała milion?
gdyby ziemia była płaska?
gdyby żyły na świecie krasnoludki?
gdyby koty zaczęły bać się myszy?
Osoba, która otrzymała pytanie, mówi swą odpowiedź do ucha tej, która zadała jej pytanie. Każdy zapamiętuje to co usłyszał. Teraz jeden rząd przesuwa się o jedno miejsce w lewo. Pierwsza osoba z rzędu, który usłyszał pytania, mówi głośno usłyszane pytanie: co by było, gdyby... Na to osoba, stojąca naprzeciwko, wypowiada usłyszaną odpowiedź. Ponieważ nastąpiło przesunięcie jednego rzędu, pytanie i odpowiedź nie pasują do siebie, są często zabawne i wywołują wiele wesołości.

3. Działanie

Wprowadzenie

Człowiek kłamie, aby drugiego wprowadzić w błąd. Jednak można to robić z wielu różnych przyczyn...

Zadanie

Dzielimy grupę na 3 zespoły. Zadanie do pracy w zespole jest następujące:
Rysujemy tabelę na arkuszu papieru i dzielimy ją na trzy kolumny.
W pierwszej kolumnie wypisujemy przyczyny kłamstwa.
W drugiej - co człowiek ma z kłamania?
W trzeciej - jak wypisane w drugiej kolumnie owoce kłamania można osiągnąć inną drogą, a nie poprzez kłamstwo?

Przykładowe przyczyny kłamstwa: oczarowanie drugiego człowieka, okazanie wyższości, wybrnięcie z trudnej sytuacji, uzyskanie czegoś materialnego, uniknięcie kary, ciekawość skutków, okazanie się innym niż w rzeczywistości, podniesienie swojego znaczenia, zrobienie komuś na złość...

Podsumowanie zadania:

Każdy ze skutków kłamstwa jest pozorny, tymczasowy, chwilowy wręcz... kusi może tylko natychmiastowością osiągnięcia, nie zdaje sobie sprawy ze swojej nietrwałości.

Dyskusja:

- Czym jest prawda?
- Czy klasyczna definicja prawdy ma jeszcze dzisiaj zastosowanie?
- Czy rzeczywiście punkt widzenia musi zależeć od punktu siedzenia?
- Rzeczywisty stan rzeczy – na czym to polega? Czy można to ustalić?
- Co wspólnego z prawdą ma wiara w Boga?
- Po co w dekalogu jest jeszcze ósme przykazanie?

Podsumowanie dyskusji

KKK 2464 Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem. Ten przepis moralny wypływa z powołania Ludu świętego, by był świadkiem swojego Boga, który jest prawdą i chce prawdy.
Wykroczenia przeciw prawdzie - przez słowa lub czyny - wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu i w tym sensie podważają podstawy Przymierza.

Żyć w prawdzie

W Polsce są dwie miejscowości, które nazywają się PRAWDA. Wyobraźmy sobie, że żyją tam ludzie, którzy zawsze mówią prawdę.

Zadanie

Dzielimy grupę na 3 zespoły. Zadanie dla zespołów jest następujące: wchodzimy w rolę gościa, który przyjeżdża w odwiedziny do mieszkańców tej miejscowości (jako członek rodziny, turysta, pracownik miejscowej firmy lub dowolna inna propozycja). Po pewnym czasie wysyłamy do znajomych sms-a. Jaka będzie jego treść?

Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.
Pytania do dyskusji:

- Jak się żyje w takiej miejscowości? Wśród takich ludzi?
- Czy jej mieszkańcy bardzo różnią się od nas?
- Chcielibyście żyć w takiej miejscowości? Mieć tam rodzinę?
- Jak w szkole funkcjonowałby uczeń z tej miejscowości? Jak byłby traktowany przez innych?
- Związać się z kimś z osób tam mieszkających? Czy taki związek miałby szanse na przetrwanie?
- A co z zachowaniem tajemnicy?
- Mówienie prawdy – zachowanie tajemnicy – asertywność…

Podsumowanie dyskusji – propozycja pomocy:

Stary Testament zaświadcza, że Bóg jest źródłem wszelkiej prawdy. Jego słowo jest prawdą. Jego prawo jest prawdą. "Jego wierność... (trwa) z pokolenia na pokolenie" (Ps 119, 90). ponieważ Bóg jest "prawdomówny" (Rz 3, 4), członkowie Jego Ludu są wezwani do życia w prawdzie.

W Jezusie Chrystusie Boża prawda objawiła się w pełni. "Pełen łaski i prawdy" (J 1, 14), jest On "światłością świata" (J 8,12), jest Prawdą. "Kto w (Niego) wierzy, nie pozostaje w ciemności" (J 12, 46) . Uczeń Jezusa "trwa w Jego nauce", by poznać "prawdę, która wyzwala" (J 8, 32) i uświęca.
Pójść za Jezusem oznacza żyć "Duchem Prawdy", którego Ojciec posyła w Jego imieniu i który prowadzi "do całej prawdy" (J 16,13). Jezus poucza swoich uczniów o bezwarunkowym umiłowaniu prawdy: "Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie" (Mt 5, 37).

KKK 2467 Człowiek z natury kieruje się ku prawdzie. Ma obowiązek szanować ją i o niej świadczyć: „Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami... nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy”.

KKK 2468 Prawda, jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się prawdomównością, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

KKK 2469 „Ludzie nie mogliby żyć razem, gdyby nie mieli do siebie zaufania, czyli gdyby nie przekazywali sobie prawdy”. Cnota prawdy oddaje sprawiedliwie drugiemu człowiekowi to, co mu się należy. Prawdomówność zachowuje złoty środek między tym, co powinno być wyjawione, a sekretem, który powinien być zachowany; prowadzi ona do uczciwości i dyskrecji. W duchu sprawiedliwości "człowiek na podstawie samej uczciwości powinien drugiemu przekazywać prawdę".

KKK 2470 Uczeń Chrystusa jest gotowy „żyć w prawdzie”, to znaczy w prostocie życia na wzór Pana, trwając w Jego prawdzie. "Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą" (1 J 1, 6).

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 36

„NIE POŻĄDAJ ŻONY BLIŻNIEGO SWEGO”

I. **Cel spotkania:** Przybliżenie treści i znaczenia dziewiątego przykazania bożego.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- Katechizm Kościoła Katolickiego

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Biuro rzeczy znalezionych
Uczestnicy siedzą w kole. Prowadzący kładzie w środku - na podłodze lub na jakimś stoliku - różne przedmioty, np.: zegarek, pióro, ołówek, bilet, klucze itp. Mogą to być śmieszne rzeczy. Wszyscy uczestnicy wybierają sobie po jednym przedmiocie, następnie każdy (ale bez przymusu) opowiada w związku z danym przedmiotem jakąś krótką historyjkę, możne ona być zmyślona, albo ze swoich przeżyć, albo coś typowego o sobie.

3. **Działanie**

Pożądanie

Dziewiąte i dziesiąte przykazanie mówi o tym, aby NIE POŻĄDAĆ.
Przybliżmy sobie na wstępie samo pojęcie pożądania.

Metodą burzy mózgów poszukujemy odpowiedzi na pytanie:
- Czym jest pożądanie?

Efekty dyskusji zapisujemy na dużym arkuszu papieru.

Pożądanie może oznaczać każdą gwałtowną postać pragnienia ludzkiego.
Teologia chrześcijańska nadała temu pojęciu szczególne znaczenie pragnienia zmysłowego, które przeciwstawia się wskazaniom rozumu ludzkiego.
Św. Paweł Apostoł utożsamia je z buntem "ciała" wobec "ducha".
Pożądanie jest konsekwencją nieposłuszeństwa grzechu pierworodnego (Rdz 3, 11). Wywołuje ono nieporządek we władzach moralnych człowieka i nie będąc samo w sobie grzechem, skłania człowieka do popełniania grzechów.

KKK 2516 Już w samym człowieku, ponieważ jest on istotą złożoną z ciała i duszy, istnieje pewne napięcie, toczy się pewna walka między dążeniami "ducha" i "ciała". Walka ta w rzeczywistości należy do dziedzictwa grzechu, jest jego konsekwencją i równocześnie jego potwierdzeniem. Jest częścią codziennego doświadczenia walki duchowej:
Nie chodzi Apostołowi o upośledzanie i potępienie ciała, jako współkonstytuującego wraz z duchową duszą naturę człowieka i jego osobową podmiotowość.
Chodzi natomiast o uczynki czy też raczej stałe usposobienie - cnoty i wady - moralnie dobre lub złe, które jest owocem ulegania (w pierwszym wypadku) bądź też opierania się (w drugim) zbawczemu działaniu Ducha Świętego.
Stąd też Apostoł pisze: "Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy" (Ga 5,25).

Serce nie sługa...

Choćby największe zakazy nie zabronią człowiekowi zachwycić się pięknem drugiego człowieka. Nie da się nałożyć kagańca zakazów na ludzkie uczucia, zwłaszcza, gdy człowiek jest pociągany przez autentyczne wartości piękna, dobroci itp.
Ukryte na przykład w czyimś małżonku...

Dyskusja

- Czy przestrzeganie 9 przykazania pozostaje tylko w sferze marzeń Boga i Kościoła?
- Przed czym właściwie 9 przykazanie jest w stanie człowieka przestrzec lub uchronić?

Podsumowanie dyskusji – propozycja pomocy:

Celem dziewiątego przykazania jest ochrona człowieka przed grzechem rozpusty w momencie, kiedy dopiero próbuje usadowić się w moim wnętrzu. Pożar powinno się bowiem gasić w zalążku.
Tej właśnie metafory używa Pismo święte, rozpusta, bowiem, podobnie jak pożar, ma moc zniszczyć człowieka i całą jego pomyślność: "Czy schowa kto ogień w zanadrzu, by nie zajęły się szaty? Czy kto pójdzie po węglach rozżarzonych, a stóp nie poparzy?" (Prz 6,27n; por. Hi 31,12).
Otóż to, co się dzieje we wnętrzu człowieka, jest materią zbyt delikatną, żeby związane z tym problemy można było rozwiązywać poprzez samo tylko zastosowanie ostrego rygoru. Przykazania "Nie pożądaj żony bliźniego twego" nie powinno się sprowadzać do represywnego zalecenia: "Nałóż, człowiecze, wędzidło na swój nieuporządkowany popęd".
Próby bezdusznego porządkowania swoich popędów prowadzą zazwyczaj do nawarstwiania się napięć, a w każdym razie nie owocują radością, która tak nieodłącznie towarzyszy zwycięstwom ducha nad ciałem.
W przykazaniu tym należy zauważyć raczej jego przestaje pozytywne: "Staraj się zauważyć, człowiecze, że płciowość ludzka jest świętym miejscem, w którym poczynają się i rodzą nowi ludzie. Nie zapominaj jednak o tym, że w tej dziedzinie ujawniają się szczególnie wyraźnie nasze skłonności do posługiwania się drugim człowiekiem oraz nasza gotowość do nie szanowania samego siebie.
Toteż niech wypełnia cię szacunek dla osoby - swojej i bliźniego - i niech on będzie twoim przewodnikiem w porządkowaniu twego stosunku do swojej i cudzej płciowości".
Przypatrzmy się słowu Pana Jezusa: "Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa" (Mt 5,28). Owszem, jest w tych słowach również zakaz, ale jako coś pomocniczego i tymczasowego. Logika, bowiem tej wypowiedzi zmierza do kształtowania w człowieku takiego szacunku dla drugiej osoby i dla samego siebie, że zachowanie niegodne coraz bardziej będzie schodziło z pola naszej wyobraźni, a nawet - odważę się powiedzieć - fizjologii.
To jest chyba jakoś tak: Na razie potrzebny jest jeszcze tobie, człowiecze, zakaz, ale staraj się nie dopuścić do tego, żeby przez posłuszeństwo zakazowi kumulowały się w tobie napięcia i niedosyty. Staraj się raczej w taki sposób doświadczać swojej płciowości, żeby zakazy się w tobie uniepotrzebniały.
Katolicka etyka seksualna traci swoją duszę, jeśli widzimy ją głównie w perspektywie zakazów. Wówczas słusznie budzi nieufność, a nawet odrazę, bo nie jest już sobą, jest tylko jakimś bezdusznym trupem, który ją tylko przypomina.
Otóż duszą tej etyki jest przeświadczenie o ponadziemskiej godności człowieka oraz o niezwykłym zaufaniu, jakie okazał nam Bóg, stwarzając nas istotami płciowymi, zdolnymi dać początek nowym ludziom, podobnie jak my wezwanym do przyjaźni z

Nim i do życia wiecznego. Taka jest tradycyjna nauka Kościoła. Święty Tomasz z Akwinu przedstawiał ją za pomocą rozróżnienia cnoty czystości i cnoty powściągliwości.
Czystością nazywał porządek, który już immanentnie panuje w dziedzinie mojej płciowości. Powściągliwość zaś jest to cnota pomocnicza, której zadaniem jest opanowanie tego wszystkiego, co w mojej płciowości wciąż jeszcze nie uporządkowane. Konieczność powściągania niepoddanych rozumowi pożądań przypomina mi o tym, że jestem człowiekiem grzesznym.
Ale trzeba się uczyć takiego powściągania, które prowadzi nie do wzrostu nierozładowanych napięć, tylko do wzrostu czystości.
Sztuki tej łatwiej się nauczyć, jeśli dostrzegam wewnętrzną logikę etyki seksualnej, ale zwłaszcza jest tu niezbędna pomoc nadprzyrodzona. Bo ja naprawdę wciąż jeszcze jestem człowiekiem grzesznym i o tym zapomnieć mi nie wolno.
W dziedzinie naszych wewnętrznych odczuć i pożądań nie wszystko zależy od woli człowieka. Toteż w pracy nad naszym wnętrzem czymś fundamentalnie ważnym jest umiejętność odróżnienia grzechu myślą od pokusy, która przecież grzechem nie jest. Jeśli tego odróżnienia zabraknie, człowiek gotów fatalistycznie i bezbożnie sądzić, że grzechu nie da się uniknąć - i rzeczywiście zacznie wówczas grzechy popełniać. Uwaga ta odnosi się do wszystkich pokus. Jednego, bowiem mogą trapić pokusy nieczyste, innego pokusy do nienawiści albo do zwątpienia w sens życia, a jeszcze innego jakieś myśli bluźniercze. Z pewnością nie jest to sytuacja miła patrzeć, jak moje wnętrze bulgocze ukrytą w sobie ciemnością. Koniecznie jednak trzeba wówczas zachować spokój ducha. Dopóki ja ich nie chcę, te myśli mnie nie brudzą, bylebym tylko lekkomyślnie sam ich na siebie nie prowadzał.
Któryś z ojców pustyni porównywał diabła do psa, co krąży wokół jatki z mięsem, spodziewając się coś zyskać. Kiedy jednak widzi, że niczego nie dostanie, a nawet, że jatka została zamknięta, przestaje spodziewać się korzyści dla siebie i odchodzi. W tym prostym porównaniu wyrażono wielką mądrość, że zwycięstwo nad pokusą chroni nas w dużej mierze od pokus następnych. W jakimś sensie można powiedzieć, że diabeł wie, u kogo może coś zyskać. Bo czyż nie zdarza się czasem i tak, że to człowiek pierwszy kusi diabła, żeby ten go kusił?
Kiedy już jesteśmy przy ojcach pustyni, warto przypomnieć mądre spostrzeżenie niejakiego ojca Pojmena. Kiedy garnek jest gorący - mówił on - żadna mucha na nim nie siądzie. Dopiero, gdy się ochłodzi, muchy obsiadają go gęsto. Krótko mówiąc: Jeśli człowiek jest gorący szacunkiem dla drugiego człowieka i miłością Bożą, że będzie go kusiło ani rozbijanie cudzego małżeństwa, ani przelotna przygoda erotyczna; kiedy zaś natrafia na różnorodne przejawy współczesnej pornografii, ogarnia go raczej smutek i niesmak niż podniecenie.

Czyste serce

Odczytujemy fragment z homilii Jana Pawła 2 w Sandomierzu, 12 czerwca 1999 r.:

„Na szlaku mojej pielgrzymki po Polsce towarzyszy mi Ewangelia ośmiu błogosławieństw wypowiedzianych przez Chrystusa w Kazaniu na Górze.
Tu, w Sandomierzu, Chrystus woła do nas:
«Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8). Słowa te wprowadzają nas w głębię ewangelicznej prawdy o człowieku. Znajdują Jezusa ci, którzy Go szukają, tak jak szukali Maryja i Józef. To wydarzenie rzuca światło na tę wielką sprawę w życiu każdego człowieka, jaką jest szukanie Boga."

Tak, człowiek rzeczywiście szuka Boga; szuka Go swoim umysłem, swoim sercem i całą swoją istotą. Mówi święty Augustyn: «niespokojne jest serce ludzkie, dopóki nie spocznie w Bogu»
Ten niepokój, to niepokój twórczy. Człowiek szuka Boga, ponieważ w Nim, tylko w Nim może znaleźć swoje spełnienie - spełnienie swoich dążeń do prawdy, dobra i

piękna. «Nie szukałbyś mnie, gdybyś mnie nie posiadał» - tak mówi o Bogu Blaise Pascal..
Znaczy to, że Bóg sam uczestniczy w tym szukaniu, że chce, aby człowiek Go szukał i stwarza w człowieku potrzebne warunki, ażeby mógł Go znaleźć. Sam się zresztą do człowieka zbliża, sam mu o sobie mówi, pozwala mu poznać Siebie. Pismo Święte jest wielkim zapisem na temat tego szukania i znajdowania Boga.
Ukazuje też wiele wspaniałych postaci szukających Boga i znajdujących Go. Uczy zarazem, jak człowiek winien zbliżać się do Boga, jakie warunki winien spełnić, ażeby tego Boga spotkać, poznać Go, i z Nim się zjednoczyć.
Jednym z tych warunków jest czystość serca. Czym ona jest?”

Praca indywidualna

Skoro "wyobraźnia to dynamit", to proszę wyobrazić sobie czyste serce i opowiedzieć, czym ono się charakteryzuje? Można wykonać w formie plastycznej. Prezentacja na forum i dyskusja.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 37

„ANI ŻADNEJ RZECZY, KTÓRA JEGO JEST"

I. Cel spotkania: Przybliżenie treści i znaczenia dziesiątego przykazania bożego.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Start - Stop
Wszyscy chodzą po sali (w ciszy), zwracając uwagę na sygnały prowadzącego. Kiedy staje, wszyscy zastygają w bezruchu, kiedy rusza - wszyscy ruszają. Po kilku minutach zmienia się zasadę: kto pierwszy stanie w bezruchu, czy zacznie się ruszać - daje tym sygnał innym. Kolejna zmiana: zaczynający ruch pokazuje jakiś charakterystyczny sposób poruszania się, np.: skoki, chodzenie tyłem, taniec, machanie ramieniem itp., co wszyscy naśladują - aż do następnej przerwy, tzn. do momentu, gdy ktoś pierwszy stanie.

3. Działanie

Jak dawać?

Aby zrozumieć lepiej przesłanie 10 przykazania, poszukajmy jego pozytywnego sformułowania... jak będzie brzmiało? Jaki sens ze sobą przynosi?...
Chodzi oczywiście o to, aby zamiast zagarniania dla siebie nastawić się na mądre posiadanie, gromadzenie bogactwa, dorabianie się i pomnażanie majątku. A w konsekwencji także dawanie i dzielenie się z drugim człowiekiem. Dawać można jednak na kilka różnych sposobów...

Zadanie indywidualne

Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób można dać coś drugiemu człowiekowi, aby nie urazić go tym dawaniem, nie upokorzyć, nie zranić.

Prezentacja na forum.

Podsumowanie zadania

KKK 2534 Dziesiąte przykazanie stanowi dalszy ciąg i uzupełnienie przykazania dziewiątego, które odnosi się do pożądliwości ciała. Zabrania ono pożądania dóbr drugiego człowieka, które jest źródłem kradzieży, grabieży i oszustwa, zakazanych przez siódme przykazanie.

"Pożądliwość oczu" prowadzi do przemocy i niesprawiedliwości zakazanych przez piąte przykazanie. Zachłanność ma swe źródło - podobnie jak nierząd - w bałwochwalstwie zakazanym w trzech pierwszych przepisach Prawa.
Dziesiąte przykazanie zwraca uwagę na intencję serca; wraz z dziewiątym przykazaniem streszcza ono wszystkie przykazania Prawa.
Jednym z probierzy 10 przykazania, którymi można zmierzyć naszą relacją i do dóbr ziemskich, do naszej własności, do drugiego człowieka także, jest gest ofiarowania.
Można obdarować człowieka drobiazgiem, i ta chwila będzie dla niego szczytem marzeń, można podarować człowiekowi coś niezwykle cennego, ale w taki sposób, który odbierze mu wszelkie chęci do korzystania z niego i zabije radość otrzymywania.
Ofiarowanie czegoś drugiemu człowiekowi jest funkcją posiadania.

Bogaty młodzieniec

Był kiedyś pewien człowiek, miał wiele majętności, a przy okazji był naprawdę uczciwy, dobrze wychowany i pobożny. Miał jednak jedną małą słabość...
Przyjrzyjmy mu się przez chwilę.

Praca z Pismem Świętym

A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania. Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego! Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje? (21) Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Mt 19,16-30

Pytania do dyskusji:

- O jakim skarbie mówi Jezus?
- Dlaczego ten skarb nie jest tak atrakcyjny, jak posiadłości?
- Jak ten człowiek mógł dojrzeć do tego, aby rozdać wszystko i wrócić?
- Czy nie można iść za Jezusem będąc bogatym?

Tekst autentycznego listu:

Spotykam się ostatnio wśród znajomych z pewną tendencją. Zastanawiają nad sensem przychodzenia na msze do kościoła w ogóle. Przestaję czuć jedność z Kościołem, z takim Kościołem, który się widzi, na co dzień. Reprezentanci wyższych warstw Kościoła mówią z ambon o ubóstwie i pokorze, o znoszeniu codziennych cierpień, a członek Kościoła widzi coraz to nowe, coraz wyższe kościoły, coraz większe plebanie, domy parafialne, coraz to nowe samochody. Czy rzeczywiście Kościół potrzebuje tylu świątyń? Czy rzeczywiście księża potrzebują nowych samochodów, z super wyposażeniem? Czy ubóstwo społeczeństwa i księży, a nawet niektórych zakonników to rzeczywiście to samo?
Rozmawiałem ostatnio ze znajomym, który przyjechał do domu swoich rodziców, odwiedził też mnie i rozmawialiśmy o jego życiu u Dominikanów w Krakowie. Na koniec wspomniał, że żyją w ubóstwie. Zapytałem, co to znaczy, że żyją w ubóstwie? Usłyszałem, że żyją jak przeciętna polska rodzina.

Słysząc jak tam żyją, co mają do dyspozycji, mogę powiedzieć, że żyją powyżej stanu przeciętnej polskiej rodziny. Gdzie jest to ubóstwo?
Wiem, że to są tylko te zewnętrzne objawy, to jest to, co widać i to, na co zwracają uwagę ludzie. Wiem, że jest druga strona, pokornych i cichych (cisi) zakonników, księży, którzy prowadzą swoje owieczki i którzy im służą, pomagają. Ale ludzie, szczególnie młodzi są wrażliwi na obłudę i bardzo często przyjmują to, co dociera do nich najszybciej.
Jak wyższe warstwy Kościoła podchodzą do tego problemu? Czy ogóle widzą ten problem?

Pozdrawiam. P.

Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: Któż, więc może się zbawić? Jezus spojrzał na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Podsumowanie pracy - dyskusja:

Bogaty młodzieniec rzeczywiście był bogaty i posiadał wiele majętności. Pewnie umiał dzielić się z innymi. Taka postawa życiowa, którą on prezentował wiązała się z miłosierdziem i ofiarnością wobec ubogich i potrzebujących.
To prawda, posiadał wiele dóbr. A jednocześnie sam był przez nie posiadany...
Dlaczego nie mógł iść za Jezusem posiadając te wszystkie dobra?
Przecież wędrowały z Nim inne osoby, które dzieliły się z uczniami swoim majątkiem...
"Jeśli chcesz osiągnąć życie..." co za życie osiąga człowiek, który wyrzeka się swoich dóbr materialnych? O jakie życie tu chodzi? Co zyskuje się ofiarowując drugiemu człowiekowi coś swojego? Czy Pan Jezus może aż takie warunki stawiać człowiekowi? Chyba wobec innych ludzi była bardziej wyrozumiały...

Cechy bogatego chrześcijanina

Skoro Jezus nie zabrania bogacenia się, skoro Kościół i chrześcijanie dość często należą do bogatych w tym świecie, to, jakimi cechami powinien się charakteryzować bogaty chrześcijanin, aby umiejętnie korzystać z bogactwa i aby nie stało się ono dla niego wyrzutem?

Dyskusja

- Jakie są cechy bogatego chrześcijanina?
- Kim jest "mężczyzna ubogi w duchu"?
- Jak nie zazdrościć bogatym sąsiadom, którym się wszystko wiedzie?
- Jak mądrze okazywać swoje bogactwo?

Podsumowanie dyskusji – propozycje pomocy

KKKK 2544 Jezus nakazuje swoim uczniom, by przedkładali Go nad wszystko i nad wszystkich, oraz proponuje im "wyrzeczenie się wszystkiego, co posiadają" (Łk 14, 33), ze względu na Niego i Ewangelię. Na krótko przed swoją męką pokazał im przykład ubogiej wdowy jerozolimskiej, która ze swego niedostatku dała wszystko, co miała na utrzymanie. Wypełnienie zalecenia oderwania się od bogactw jest konieczne, by wejść do Królestwa niebieskiego.
KKK 2545 Wszyscy chrześcijanie powinni starać się "należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości".
KKK 2546 "Błogosławieni ubodzy w duchu" (Mt 5, 3). Błogosławieństwa objawiają porządek szczęścia i łaski, piękna i pokoju. Jezus pochwala radość ubogich, do których już należy Królestwo;
Chrystus-Słowo nazywa "ubóstwem w duchu" dobrowolną pokorę człowieka i wyrzeczenie się siebie; a Apostoł daje nam, jako przykład ubóstwo Boga, gdy mówi: "Dla nas stał się ubogim" (2 Kor 8, 9)269.
KKK 2547 Pan skarży się na bogaczy, że znajdują swoją pociechę w obfitości dóbr (Łk 6, 24). "Pyszny goni za potęgą ziemską, natomiast ubogi w duchu szuka Królestwa niebieskiego". Powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro. Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 38

KOŚCIÓŁ ZAŁOŻONY PRZEZ JEZUSA

I. Cel spotkania: Przybliżenie powstania, cech, znaczenia i misji Kościoła założonego przez Jezusa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusz papieru
- markery, flamastry, długopisy
- kartki A4
- Pismo Święte
- teksty o kościele z „Młodzieńca zaopatrzonego”
- Katechizm Kościoła Katolickiego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Dobry słuch

Uczestnicy stoją w kręgu. Jeden z uczestników ma zawiązane oczy i stoi w środku. Osoby w kręgu ustalają jedną piosenkę, którą wspólnie śpiewają, lecz jedna śpiewa zupełnie inną niż wszyscy. Zadaniem stojącego w środku jest wskazanie osoby, która śpiewa inną piosenkę.

3. Działanie

Praca w zespołach

Dzielimy grupę na dwa zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje tekst z „Młodzieńca zaopatrzonego” i pytania, które musi opracować na podstawie tekstu.
Forma jest dowolna i zależy od inwencji twórczej zespołów.

Tekst 1

Syn Boży, który zstąpił z nieba, aby nas zbawić, założył na ziemi królestwo duchowe. Nie jest to państwo określone granicami, bronione przez wojsko, ale lud, który zamieszkuje różne krańce ziemi, mówi różnymi językami, złożony jest z różnych ras, ale posiada wspólną cechę charakterystyczną: wierzy w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i dlatego słucha Jego słów i stara się tę naukę stosować w życiu codziennym.
To duchowe królestwo sam Jezus nazwał w Ewangelii „Kościołem" (zgromadzeniem) utworzonym przez wszystkich chrześcijan na całym świecie. Kościół nazywamy „królestwem duchowym", gdyż należymy do niego nie tyle ciałem, które może posiadać różny kolor, różne wymogi, ile duchem, inteligencją i wolną wolą.
Kiedy narodził się Kościół?
Możemy powiedzieć, że narodził się wówczas, gdy Jezus zaczął gromadzić wokół siebie pierwszych Apostołów i uczniów, którzy utworzyli zaczątek nowego ludu Bożego.
Ale „oficjalnym momentem" powstania Kościoła jest święto Zesłania Ducha Świętego. Czytamy w Dziejach Apostolskich, że po 10 dniach od Wniebowstąpienia Apostołowie i uczniowie zgromadzili się wokół Piotra i razem z Maryją trwali na modlitwie w wieczerniku. „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie

gwałtownego wiatru i napełnił on cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki, jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić" (Dz 2,2-4).
W Jerozolimie przebywali wówczas pobożni Żydzi ze wszystkich narodów z okazji Zielonych Świąt (uroczyście obchodzony zbiór zboża i pamiątka wręczenia Mojżeszowi Prawa przez Boga na górze Synaj w 50 dni po wyjściu z Egiptu). „Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami ?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój język ojczysty?». Wszyscy byli zdziwieni i pełni podziwu, nie wiedzieli, co o tym myśleć.
Wtedy Piotr, któremu Jezus powiedział: «Ty jesteś opoka, na której zbuduję mój Kościół)), wstał i głośno przemówił do wszystkich: «Mężowie Izraelscy, posłuchajcie uważnie moich słów. Jezus z Nazaretu był Człowiekiem posłanym do was przez Boga. Bóg dał Mu władzę czynienia cudów i znaków. Otóż ten Człowiek został wydany w wasze ręce i wy przy współudziale bezbożnych, zabiliście Go. Lecz Bóg Go wskrzesił, uwalniając z władzy śmierci. A my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Cały lud izraelski musi, więc wiedzieć z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg Panem i Mesjaszem». Gdy obecni usłyszeli te słowa, spytali Piotra:
- Cóż mamy czynić? Piotr odpowiedział:
- Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych a otrzymacie w darze Ducha Świętego.
Wielu posłuchało słów Piotra i zostało ochrzczonych. I przyłączyło się do wiernych owego dnia około 3000 osób (por. Dz 2,14—40).
Tak rodził się pierwszy Kościół, pierwszy mały „lud Boży", który w następnych latach i wiekach miał rozszerzyć się na cały świat.
Piotr udał się potem do Rzymu i tam ustanowił centrum Kościoła. Pomimo straszliwych prześladowań, liczba chrześcijan ciągle wzrastała i nawet niektórzy cesarze Rzymu (począwszy od Konstantyna w IV wieku po narodzeniu Chrystusa) postanowili zostać chrześcijanami, to jest wejść w skład nowego ludu Bożego, Kościoła.

- Co oznacza „Kościół”/Czym jest Kościół?
- Kiedy i w jaki sposób narodził się Kościół?
- Kto stoi na czele Kościoła?
- Jaka jest misja Kościoła?

Tekst 2

Jeden, święty, katolicki, apostolski, rzymski
Ten lud Boży, włączony do Kościoła dzięki misjonarzom pracującym w najdalszych zakątkach świata, charakteryzuje się 5 cechami: jest jeden, święty, katolicki, apostolski, rzymski.
Jest j e d e n. Został założony przez Jezusa na opoce. Piotr, jako głowa Kościoła przekazał swe posłannictwo następcom. Gdy powstaje jakaś różnica zdań, następcy Apostołów (biskupi) zwracają się do Papieża i on rozstrzyga wątpliwości dzięki władzy, otrzymanej od Jezusa. I tak wiara tzn. prawda, której Jezus nauczał pozostaje jedna, jasna dla wszystkich.
Jest ś w i ę t y. Jego założyciel nie pragnął by lud Boży zdobywał świat, ale chciał, by Kościół uczynił wszystkich ludzi świętymi, tak jak on był święty. Świętym jest ten, kto kocha Boga i swego bliźniego, kto zachowuje prawo Boże, choć wymaga to ofiar, kto zwalcza egoizm, przemoc, zmysłowość. Świętym jest ten, kto walczy w

obronie słabych i uciśnionych. Im uważniej popatrzysz wokoło, tym łatwiej zauważysz, że wielu jest świętych wśród chrześcijan: ojcowie, matki, robotnicy, kapłani, dzieci, wszyscy prawdziwie kochający Boga i bliźniego. Zachowują oni prawo Boże nawet za cenę wielkich ofiar. Wszyscy możemy i musimy być świętymi: spowiedź, Komunia Św., Słowo Boże i modlitwa będą nam w tym pomagać.
Jest katolicki. Oznacza to, że jest „powszechny". Lud Boży, Kościół, gotów jest przyjąć wszystkie ludy we wszystkich czasach i we wszystkich miejscach. Jego największym pragnieniem jest utworzenie jednej wspólnoty na całej ziemi, wspólnoty tych, którzy chcą wierzyć w Jezusa.
Jest apostolski. Jezus, założyciel Ludu Bożego, chciał by wokół Piotra, opoki, na której zbudowany jest Kościół, stali Apostołowie. By oni pomagali Piotrowi i by razem z nim głosili Ewangelię wszystkim narodom. Starożytni pisarze chrześcijańscy nazywali Apostołów „kolumnami Kościoła". Biskupi są następcami Apostołów a w łączności z papieżem (następcą Piotra) ciągle przekazują tę samą naukę, jaką Jezus głosił Apostołom.
Jest rzymski. Piotr, który był najpierw biskupem w Jerozolimie i Antiochii, przybył do Rzymu, jako jego biskup i tu został umęczony w 67 roku, w czasie prześladowań rozpętanych przeciwko chrześcijanom przez Nerona. Odtąd biskup Rzymu, następca Piotra, jest głową całego ludu Bożego, Kościoła. Rzym jest centrum religii chrześcijańskiej, stolicą świata katolickiego.

- Przedstawić charakterystykę Kościoła na podstawie 5 cech.

Prezentacja wyników pracy

Kościół pochodzi od hebrajskiego QAHAL oraz greckiego EKKLESIA, czyli "zwołanie", "zgromadzenie"...
KOŚCIÓŁ Jest wspólnotą ludzi, ustanowioną przez Chrystusa, jako "zwołanie" wszystkich, którzy zostali wezwani, by żyć Bożym życiem. Zwołanie oznacza, że do wszystkich i do każdego człowieka skierowane zostało wezwanie, które domaga się odpowiedzi wiary i współdziałania z wzywającym Chrystusem. Celem zwołania jest wprowadzenie w komunię z Bogiem. Środkiem ku temu jest słuchanie słowa Bożego.

Zamysł Ojca

"Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym"... KKK 759

Praca w zespołach

Grupa pozostaje w tych samych zespołach.
Zadanie jest następujące: Wyobrażamy sobie, że do tego "podniesienia" Bóg użył jakiejś specjalnej "windy".
Poszukujemy zatem odpowiedzi na pytanie: wykonanie programatora i opisanie guzików oznaczających kolejne piętra w kabinie "windy". Piętra będą symbolizowały etapy, przez które Bóg prowadził człowieka.
Inna wersja - poszukujemy odpowiedzi na pytanie: z czego będzie się składała ta "winda" i jak będzie działała? Posługujemy się w tym ćwiczeniu naszą wyobraźnią i dostępnymi przyborami.
Prezentacja efektów pracy.

Wspólna dyskusja:

- Czym się różni życie człowieka od życia Boga?
- Co Pan Bóg ma z tego, że zaprasza człowieka do uczestnictwa w swoim życiu?
- Co człowiek ma zrobić z tym zaproszeniem do życia Bożego?
- Czy człowiek jest zdolny uczestniczyć w nim? Dzięki czemu jest na to szansa?
- Wynoszenie kojarzy się z coraz większym poziomem... co prawda widać z wysokości coraz lepiej, ale człowiek traci wtedy kontakt z ziemią... coś za coś... Ile można przebywać na takiej "wysokości" Bożego życia? Czy ziemskiego - przyziemnego nawet - "powietrza" tam nie zabraknie do życia?
- Jak funkcjonować we wspólnocie Kościoła, gdy wokół panuje nastawienie indywidualistyczne?
- Bóg "przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów"... kiedy to przybranie staje się kłopotliwe dla człowieka? Jak otworzyć się na łaskę tego przybrania? Skoro jesteśmy "przybrani", to dla kogo jesteśmy "naturalni"?

Podsumowanie pracy zespołowej

KKK 759 "Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym", do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu: "Wierzących w Chrystusa postanowił zwołać w Kościół święty".
Ta "rodzina Boża" konstytuuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca: Kościół więc
· "zapowiedziany w figurach już od początku świata,
· cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu,
· założony <>,
· został ukazany przez wylanie Ducha,
· a osiągnie swoje wypełnienie w chwale na końcu wieków".

Pisze mianowicie sobór, że "Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela".
W odwiecznym zamyśle Boga Kościół stanowi - w Chrystusie i z Chrystusem - istotny element powszechnej ekonomii zbawienia, która jest wyrazem Bożej miłości. W tym przedwiecznym zamyśle zawiera się przeznaczenie ludzi, stworzonych na Boży obraz i podobieństwo, powołanych do godności synów Bożych przybranych przez Ojca niebieskiego w Jezusie Chrystusie.

Świat i Kościół

"Świat został stworzony ze względu na Kościół" - mówili chrześcijanie pierwszych wieków
Bóg stworzył świat ze względu na komunię w Jego Boskim życiu, która realizuje się przez "zwołanie" ludzi w Chrystusie; tym zwołaniem" jest Kościół.
Kościół jest celem wszystkich rzeczy i nawet bolesne wydarzenia, takie jak upadek aniołów i grzech człowieka, zostały dopuszczone przez Boga tylko jako okazja i środek do okazania całej mocy Jego ramienia, ogromu miłości, jakiej chciał udzielić światu.

Dyskusja

Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: skoro upadek aniołów i grzech człowieka zostały "okazją i środkiem" do okazania mocy Bożego ramienia i Jego miłości, to znaczy, że jest w nich coś, co można wykorzystać - także w naszym życiu... co takiego w nich jest? Przecież to zło - bodaj największe na świecie...

Pytania do dyskusji:

- Czy chrześcijanom trochę nie "odbiło"? Świat jest po to, aby mógł powstać Kościół? Skąd takie rozłożenie akcentów?
- Udział w Boskim życiu... czy nie można wymyślić czegoś doskonalszego od Kościoła? Przecież wszędzie widać jego słabości...
- Dlaczego Bóg chce przyciągnąć do siebie słabych i grzesznych ludzi? Co z tego będzie miał?
- Bóg "dopuścił" do tragicznych wydarzeń w dziejach świata - odejścia aniołów i grzechu człowieka... czy nie mógł "przyblokować" trochę tej wolności, abyśmy do dzisiaj żyli w totalnej łasce Bożej? Abyśmy nie grzeszyli i nie odczuwali konsekwencji grzechu?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 39

GŁOWA KOŚCIOŁA

I. Cel spotkania: Przybliżenie wiadomości o powołaniu św. Piotra na głowę Kościoła oraz postaci jego współczesnych następców.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte dla każdego
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Na trzeciego

Wszyscy stoją parami (jeden za drugim) po okręgu, twarzami do środka. Dwie osoby nie stoją. Jedna z nich goni drugą i jak ją złapie to się zamieniają, goniący ucieka, a uciekający goni. Osoba uciekająca może stanąć przed którąś z par i wtedy osoba, która jest z tyłu pary staje się uciekającą.

3. Działanie

Na początek krótki test w formie dyskusji.
Przykładowe pytania:

- Kim jest papież?
- Kto i kiedy ustanowił urząd papieża?
- Kto był pierwszym papieżem?
- Jakie znacie imiona papieży?
- Co wiecie o Janie Pawle II?
- Gdzie i kiedy się urodził?
- Gdzie był biskupem?
- Gdzie lubił odpoczywać na wakacjach?
- W którym roku został wybrany na papieża?
- Gdzie teraz urzęduje i ile lat?
- Czy znacie tytuły encyklik papieża?
- Kto jest obecnie głową Kościoła i skąd pochodzi?

„Papież jest następcą Świętego Piotra i pełni najwyższą władzę w Kościele. Jako pasterz tego Kościoła, poprzez liczne dokumenty oraz poprzez beatyfikacje i kanonizacje wskazuje nam drogi, po których mamy kroczyć. Ze względu na to, że jesteśmy członkami Kościoła winniśmy być posłuszni nauczaniu papieży”.

- Kim dla mnie jest papież?
- Kim dla mnie powinien być papież?
- Czy zgadzam się z powyższym stwierdzeniem?

Rozwinięcie tematu
Należy zastanowić się nad darem, jaki zostawił nam Chrystus w postaci św. Piotra. Łatwiej nam będzie wtedy również dostrzec rolę Ojca św. w naszych czasach, odczytać w ogóle rolę papiestwa.
Ale zanim do tego dojdziemy proponuję przypomnienie sobie rozmowy, która miała miejsce między Jezusem i Apostołami. Uczniowie szli za Jezusem, poznawali Go, przekonywali się stopniowo, że On jest Tym, który miał przyjść na świat. Istniała tu swoista dynamika poznania, zawierzenia. Nikt z nich nie był idealny, doskonały, każdy z nich dążył do doskonałości w ukochaniu i wierności. Dali temu wyraz w męczeńskiej śmierci za wiarę.

Oto fragment Ewangelii Mateusza.

„Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów; Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, Jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.
*Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". (*Mt 16, 13-19)

Jezus zadaje pytanie, za kogo uważają Go ludzie?
Pytanie Jezusa: "za kogo uważają Mnie ludzie?" staje się aktualne i w dzisiejszym świecie. Spróbujmy poznać ludzkie poglądy - za kogo ludzie w dzisiejszym świecie uważają Jezusa?

Przez chwilę zastanawiamy się nad tym pytaniem i odpowiadamy na forum grupy...

Czym Jezus może zaimponować dzisiejszemu człowiekowi?

Zadanie

Dzielimy grupę na dwa zespoły. Na podstawie powyższego fragmentu zespoły tworzą metodą burzy mózgów sylwetę i zadania Piotra – wnioski zapisują na brystolu.

Prezentacja wyników pracy

Podsumowanie

Fragment z ewangelii św. Mateusza jest ważny z kilku powodów:
1. Sam Ojciec niebieski wskazał Chrystusowi człowieka, który ma otrzymać najważniejszą władzę w Kościele,
2. Ojciec udzielił Piotrowi łaski rozpoznania w Chrystusie dwóch wielkich godności - Mesjasza i Syna Bożego,
3. Piotr nie dostrzegł tego prowadzony tylko swoją mocą- łaska tu zadziałała, w oparciu o to Chrystus zapowiada, jakie przywileje otrzyma Piotr,
4. Piotr jest pierwszym człowiekiem, który wyznaje publicznie, kim jest Jezus.

Ważne są również symbole tutaj użyte...szczególnie jeden - skały. Trzeba pamiętać, że w Starym testamencie istnieją dwa symbole prawdy: jednym jest światło, drugim skała.
Symbol światła odnosi się do rzeczywistości, która może być poznana. Zapalamy światło i widzimy, jaka jest rzeczywistość. To, co nie może nam się objawić, nie może być poznane w pełni, odnosi się do skały, to znaczy niezawodnej opoki. Symbol ten wzywa do zawierzenia. Na nim opiera się przekaz prawdy. Piotr może się potykać, ale drogę ukazuje zawsze pewną wskazując na Chrystusa.
Chrystus zaprasza Piotra i wszystkich, którzy pójdą tą drogą, aby Go naśladowali.
Piotr przejmuje za kierunek odpowiedzialność. Jest skałą. Każdy, kto jego drogą powędruje, przekona się, że dotrze do celu. Trzeba na nią wejść, ufając Bogu, a nie czekać na wyjaśnienie, bo wtedy nigdy na nią nie wejdziemy. Przekaz prawdy dokonuje się w Kościele drogą zawierzenia autorytetowi, w który Bóg wyposażył Piotra.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

„Często, Panie, papież wydaje mi się osobą daleką. Tak jakby był jakimś królem czy cesarzem. Tymczasem jest on człowiekiem, który pośród nas chrześcijan zajmuje miejsce, jakie Ty zajmowałeś pośród Apostołów i ludzi, którzy uwierzyli w Ciebie. Ty nauczałeś ludzi o znaczeniu przyjaźni z Bogiem, o miłowaniu się wzajemnym, zachęcałeś ich do pokoju a nie do wojny, do przebaczania a nie do zemsty, do myślenia o niebie, które czeka nas po śmierci, a nie tylko o życiu ziemskim. I każdy papież, następca św. Piotra, stojący na czele wielkiej „rodziny Bożej" jaką jest Kościół, nadal uczy nas tych samych prawd. Zwracając się do dzieci i głów różnych państw, robotników i profesorów uniwersyteckich. Ilekroć widzi on osoby nieprzyjazne Bogu, nieprzychylne sobie, gdy widzi wojnę niszczącą tyle istnień ludzkich, gdy widzi, że myślimy bardziej o przyjemnościach ziemskich, niż o życiu, które czeka nas w niebie, cierpi tak, jak Ty, Jezu, cierpiałeś.
Dziś modlę się, Panie, za papieża. Kiedyś był on takim chłopcem jak ja. Posłuchał Twego zaproszenia i został kapłanem. Potem chciałeś, by został biskupem a później kardynałowie wybrali go na papieża, to jest głowę całego Kościoła. Obdarz go siłą i odwagą, jakie Ty posiadałeś. Pozwól mu doczekać końca wszystkich wojen, trwających na ziemi. Niechaj cieszy się widząc, że wielu ludzi postępuje zgodnie z Twoimi słowami: „Myślcie bardziej o niebie a mniej o ziemi".

„Młodzieniec zaopatrzony”

SPOTKANIE 40

APOSTOŁOWIE KOŚCIOŁA

I. Cel spotkania: Przybliżenie wiadomości na temat powołania dwunastu apostołów oraz ich znaczenia i zadaniach.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte dla każdego zespołu
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy, flamastry, kredki
- kartki z odrysowanymi konturami człowieka

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Kim jesteśmy?

Na kartkach A4 każdy z uczestników, w tajemnicy przed innymi wypisuje nazwę zwierzęcia (nawet szerzej: istoty. żywej), która -jego zdaniem - najlepiej oddaje naturę jego osoby, czyli "Jestem jak..." Kartki zbiera prowadzący, miesza je dokładnie i prosi jednego z uczniów, aby pisał na tablicy te nazwy, czytane przez prowadzącego.

Zadanie można rozszerzyć przez dodanie małego wyjaśnienia przez uczestnika. Np. ktoś pisze: "jestem jak sowa, BO prowadzę nocny tryb życia". Takie rozszerzenia zawsze ciekawie wpływają na przekaz informacji, budzą zainteresowanie uczniów i wesołość.

3. Działanie

Wybór apostołów - dlaczego właśnie ci, a nie inni?

Zadanie

Dzielimy grupę na 3 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje fragment Pisma Świętego dotyczący powołania apostołów. Zadaniem zespołów jest zapoznanie się z opisem i przedstawienie wyboru apostołów i ich zadań w dowolnej formie.

Zespół 1 - Mk 3,13-19,
Zespół 2 - Mt 10,1-8,
Zespół 3 - Łk 6,12-19.

Pan Jezus rozpoczął głoszenie Ewangelii i powołał swoich apostołów. Wybrał ich spośród wielu uczniów, którzy za nim chodzili. Wiemy, że było ich 12. Gdyby dzisiaj Pan Jezus przyszedł na ziemię głosić Ewangelię i zaczął od wyboru apostołów, to czym kierowałby się wybierając ich spośród wielu ludzi?

Zadanie

Uczestnicy dobierają się w pary. Każda para otrzymuje kartkę z odrysowanymi konturami człowieka. Dzielą postać narysowaną na kartce według własnego uznania na pola, zamalowując je kredkami lub pisakami, każdemu z kolorowych pól przyznając kształt i wielkość. Kształt, wielkość, pola. Jego rozmieszczenie ma symbolizować każdą z cech człowieka, którego dzisiaj Chrystus mógłby powołać na apostoła.

Prezentacja wyników pracy

Podsumowanie zadania:

Czym kierował się Chrystus powołując 12 mężczyzn na apostołów pozostaje nadal otwarte. Nie wiemy, czym się kierował. Wiemy natomiast, że przywołał ich do siebie, tych, których sam chciał, że przed tym wyborem całą noc się modlił na górze, że ewangelie podają opisy powołania kilku apostołów konkretnie. Nie wiemy jednak, dlaczego byli to ci, a nie inni. Bóg sam o tym wie.

Apostołowie zostali wybrani i... co? Pytania o wiarę...

Jezus z biegiem czasu stawał się coraz bardziej popularny. Nauczał ludzi, uzdrawiał, wędrował... zewsząd ciągnęli do Niego ludzie...
Św. Mateusz pisze w swojej Ewangelii: obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono, więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.
Ci, którzy zostali wybrani przez Niego mogli być dumni z tego wyboru, stanowili jakby "elitę"... Mieli pełne ręce roboty, pomagając Jezusowi, posyłał ich także, aby i oni głosili Ewangelię, uzdrawiali i wyrzucali złe duchy. Mieli szczęście, ale... ich wędrowanie z Jezusem także było naznaczone różnymi etapami i kryzysami.

Zadanie

Jezus natomiast chciał tylko jednego od Apostołów: aby w Niego uwierzyli. Na czym miało polegać uwierzenie Jezusowi? Co o tym możemy powiedzieć?
Dzielimy uczestników na 2-3 grupy. W grupach tych odnajdują teksty w Biblii, które ukazują momenty, w których apostołowie przekraczają kolejny próg na drodze swojej wiary w Chrystusa.
Z fragmentów tych wybierają słowa – klucze. Mogą to być słowa pojawiające się w tekście lub występujące w nich niejako "podskórnie". Trzeba je wypisać dużymi, drukowanymi literami na kartkach.

Prezentacja wyników pracy

Dyskusja:

- Jakie zadanie mieli apostołowie Jezusa?
- Co oznacza słowo apostoł w dniu dzisiejszym?
- Kto może być apostołem?
- Jakie cechy powinien posiadać współczesny apostoł?
- Co jest zadaniem współczesnych apostołów?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 41

CHRYSTUS – TAK, KOŚCIÓŁ - ????

I. Cel spotkania: Przedstawienie Kościoła, jako ciała Chrystusa. Ukazanie boskiego i ludzkiego wymiaru Kościoła.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duże arkusze papieru
- markery
- kredki, flamastry, markery, długopisy, nożyczki, klej, taśma
- kartki A4, stare plakaty
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Mówienie za plecami

Każdemu uczestnikowi przymocowujemy do placów kartkę. Następnie każdy może napisać na plecach innego róże miłe rzeczy o nim, wydarzenia razem przeżyte, razem odkryte, docenione, pochwały, miłe słowa, itp.
Na koniec zabawy każdy odkrywa wiadomości dla niego przeznaczone. Chociaż raz można powiedzieć komuś coś dobrego za jego plecami...

3. Działanie

Dwa wymiary

W chwilach szczególnych dla ludzkich osiągnięć w sporcie, zasługach dla społeczeństwa, poświęceniu lub twórczości, wręczamy medale, ordery, puchary...
Krążek stalowy czy puchar sam w sobie niewiele ma w sobie wartości, ale przecież nie o nią tutaj chodzi.
Chodzi oczywiście o motyw wręczenia, a ten najczęściej jest wyjątkowo szczytny.
Medale wręcza się nie tylko za osiągnięcia sportowe. Order może być nagrodą za piękno dzieła sztuki, przedmiotu użytkowego, za zasługi dla drugiego człowieka (np. Order Uśmiechu). Puchar jest wyjątkowo uroczystym trofeum. Może być także piękna patera (nagroda za wygranie turnieju w Wimbledonie). Może to także być szarfa i korona (konkurs piękności).
Medal, order, puchar - jako nagroda - jest podkreśleniem jakiejś pełni lub piękna wyrażonego w materialnym dziele lub ludzkim czynie. Pełni wysiłku sportowca, artysty lub zwykłego człowieka, który zachował się po bohatersku w jakiejś sytuacji.
Dzisiaj spróbujmy zastanowić się nad pucharem dla... Kościoła! Lecz równocześnie trzeba zastanowić się nad pytaniem - na czym polega jego piękno, piękno Kościoła?

Zadanie indywidualne

Każdy indywidualnie zastanawia się, na czym polega piękno Boskiego i ludzkiego wymiaru Kościoła. Następnie wykonuje puchar w nagrodę dla Kościoła za pielęgnowanie tych dwóch wymiarów. Z jednej strony puchar będzie przypominał o Boskim wymiarze, z drugiej - o ludzkim.
Puchar ma być wykonany z kartonu za pomocą przyborów do kolorowania.
Wielkość, kształt i pomysł na jego wygląd - wg uznania wykonawcy.
Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

Dyskusja:

- Czy któryś z wymiarów Kościoła sprawił kłopot?
- Czy zastanawiacie się czasami nad pięknem Kościoła?
- Może nietypowe jest wręczanie za to piękno "pucharów"... jak więc docenić może w sposób inny to piękno? Jak je zauważyć na co dzień?
- Czy to, że sami tworzymy Kościół przeszkadza nam, czy pomaga dostrzegać piękno Kościoła?
- Czy któryś z tych wymiarów może sprawić kłopot na co dzień? Na przykład Boski wymiar może wydawać się zbyt wzniosły, a ludzki - zbyt banalny i przyziemny...

Podsumowanie zadania

Prawda o Kościele wyznawana w Credo ma charakter nieco odrębny od pozostałych, jako że Kościół jest tu nie tylko przedmiotem wiary, ale równocześnie jej podmiotem: wyznając wiarę w Kościół, sami jesteśmy Kościołem; wierzymy w Kościół i zarazem jesteśmy Kościołem wierzącym i modlącym się.
Jesteśmy Kościołem widzianym, który wyznaje wiarę we własną rzeczywistość jako Kościoła, rzeczywistość boską i ludzką: te dwa wymiary są tak nierozerwalnie ze sobą związane, że gdyby jednego z nich zabrakło, zostałaby zniweczona cała rzeczywistość Kościoła, ukształtowana zgodnie z zamysłem Założyciela, Jezusa Chrystusa.

Krzew

Ta bosko-ludzka rzeczywistość Kościoła jest organicznie związana z bosko-ludzką rzeczywistością samego Chrystusa.
Kościół jest poniekąd kontynuacją tajemnicy Wcielenia. Św. Paweł naucza w istocie, że Kościół jest ciałem Chrystusa, Jezus zaś porównywał tę "całość", Chrystusa i Kościół, do jedności krzewu winnego i latorośli (por. J 15,1-5).

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja /będę trwał/ w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. (J 15,1-5)

Praca w zespołach

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Rysujemy Kościół pod postacią krzewu winnego.
Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

Dyskusja:

- Czujesz się żywą częścią krzewu winnego - Kościoła? Chcesz nią być?
- Kiedy najłatwiej odrzucić wiarę w sens Kościoła?
- Czy łatwej jest wytrwać w wierze człowiekowi posiadającemu teologiczną podbudowę?
- Jaki jest sens powiedzenia TAK Kościołowi?

Podsumowanie pracy zespołowej
Ta bosko-ludzka rzeczywistość Kościoła jest organicznie związana z bosko-ludzka rzeczywistością samego Chrystusa. Kościół jest poniekąd kontynuacją tajemnicy Wcielenia. Św. Paweł naucza w istocie, że Kościół jest ciałem Chrystusa (por. l Kor 12,27; Ef 1,23; Koi 1,24), Jezus zaś porównywał tę "całość", Chrystusa i Kościół, do jedności krzewu winnego i latorośli (por. J 15,1-5).
Z przesłanki tej wynika, że wiara w Kościół, wypowiedzenie z wiarą akceptującego "tak" w stosunku do niego jest logiczną konsekwencją całego Credo, w szczególności wyznania wiary w Chrystusa, Boga-Człowieka.
O nakazach tej wewnętrznej logiki Credo musimy pamiętać zwłaszcza dzisiaj, gdy spotykamy się często z rozdzieleniem czy wręcz przeciwstawieniem Kościoła Chrystusowi, gdy na przykład słyszymy słowa: "Chrystus - tak, Kościół - nie".
Przeciwstawienie nie całkiem nowe, a jednak w niektórych kręgach naszej współczesności na nowo lansowane. Spróbujmy, zatem na tym spotkaniu zastanowić się spokojnie i głęboko nad sensem naszego "tak" powiedzianego Kościołowi, także w kontekście wspomnianego przed chwilą przeciwstawienia.

Skała

Przeciwstawienie "Chrystus - tak, Kościół - nie" rodzi się poniekąd na gruncie tej szczególnej złożoności naszego aktu wiary, który każe nam mówić Credo Ecclesiam.
Można zapytać, czy pośród boskich prawd wiary mamy prawo umieszczać także rzeczywistość ludzką, historyczną, widzialną, taką jak Kościół; rzeczywistość, która niesie w sobie wszystkie ludzkie ograniczenia, niedoskonałości, grzeszność osób tworzących wszystkie szczeble jej instytucjonalnej struktury: osób świeckich i duchownych, a nawet nas samych, pasterzy Kościoła, na wszystkich, bowiem ciąży to smutne dziedzictwo Adama.
Musimy jednak stwierdzić, że sam Chrystus chciał, aby nasza wiara w Kościół zmierzyła się z tą trudnością i pokonała ją, gdy wybrał Piotra, jako "Skałę, na której zbuduje swój Kościół."

Zadanie
Zadanie wykonujemy metodą dyskusji 2 - 4 – 8 (dobieramy się w dwójki, następnie dwójki w czwórki itd.)
Zadanie jest następujące: najpierw zapoznajemy się z podstawowymi danymi na temat skał. Następnie poszukujemy odpowiedzi na pytanie: z jakiej skały "składał się" święty Piotr?
Inaczej mówiąc - skoro skała skale nierówna, to jak sądzisz - na jakiej skale - Piotrze, Jezus zbudował swój Kościół?
Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

Dyskusja:
- Czego nasze "konstrukcje Piotrowe" oczekują od św. Piotra? Jakie są nasze oczekiwania odnośnie tej postaci?
- Czym kierowaliśmy się dobierając materiały? Czy jego wadami, czy zaletami?
- Dlaczego Jezus właśnie na takim człowieku oparł swój Kościół?
- Czy wiara św. Piotra jest konsekwencją jego struktury skalnej? Czy właściwie budowaliśmy jego osobowość, czy wiarę? Czy jedno do drugiego próbowaliśmy dopasować?
- Z jakiego materiału byłby "wykonany" Piotr w naszych czasach?
- Z jakiego materiału zbudowalibyśmy Benedykta XVI? Z jakiego materiału zbudowalibyśmy może Jana Pawła II?

Podsumowanie pracy – propozycje pomocy:
Musimy jednak stwierdzić, że sam Chrystus chciał, aby nasza wiara w Kościół zmierzyła się z tą trudnością i pokonała ją, gdy wybrał Piotra, jako "Skałę, na której zbuduje swój Kościół" (por. Mt 16,18).

Wiemy z Ewangelii, która przytacza słowa Jezusa, że ta wybrana opoka okazała się po ludzku niedoskonała i krucha w momencie wielkiej próby. Niemniej sama Ewangelia zaświadcza, że trzykrotne zaparcie się Piotra wbrew zapewnieniom, które przedtem dawał Mistrzowi, nie przekreśliło jego wybrania ze strony Chrystusa. Możemy natomiast zauważyć, że Piotr na nowo dojrzał poprzez swój wielki grzech, tak, że po zmartwychwstaniu Chrystusa mógł swe trzykrotne zaparcie zrównoważyć trzykrotnym wyznaniem: "Panie, Ty wiesz, że Cię kocham" (J 21,15). I otrzymać od zmartwychwstałego Chrystusa trzykrotne potwierdzenie swej misji pasterza Kościoła: "Paś baranki moje!" (J 21,15-17).
Piotr dal później dowód, że miłuje Chrystusa "bardziej niż inni", służąc Mu w Kościele zgonie ze swym mandatem apostoła i rządcy aż do męczeńskiej śmierci, która była jego ostatecznym świadectwem ku zbudowaniu Kościoła.
Wpatrując się w życie i śmierć Szymona Piotra możemy łatwiej przejść od przeciwstawienia "Chrystus - tak. Kościół - nie" do przeświadczenia, "Chrystus - tak, a Kościół, dlatego tak, że Chrystus".
Logika tajemnicy Wcielenia - zawarta w owym "tak dla Chrystusa" - wyraża się w przyjęciu wszystkiego, co ludzkie w Kościele, dlatego że Syn Boży przyjmując ludzką naturę okazał solidarność z naturą skażoną grzechem w rodzie Adama. Będąc sam absolutnie bezgrzesznym, wziął na siebie cały grzech ludzkości: Agnus Dei, qui tollit peccata mundi. Ojciec "uczynił Go grzechem dla nas", napisał apostoł Paweł w Drugim Liście do Koryntian (5,21).
Dlatego grzeszność chrześcijan (o których mówi się, czasem nie bez racji, że "nie są lepsi od innych"), nawet grzeszność samych duchownych - nie powinna skłaniać do przyjęcia faryzejskiej postawy dystansu i odrzucenia, ale raczej do bardziej wielkodusznej i ufnej akceptacji Kościoła, do powiedzenia mu "tak" z głębszym przekonaniem, które tym bardziej zasługuje na uznanie: wiemy przecież, że w Kościele właśnie i przez Kościół grzeszność ta jest ogarnięta Bożą mocą odkupienia, ową miłością, która czyni możliwym, i realnym nawrócenie człowieka, usprawiedliwienie grzesznika, odmianę życia i postęp w dobru aż do heroizmu, czyli świętości.
Trudno nie stwierdzić, że dzieje Kościoła pełne są grzeszników nawróconych i skruszonych, którzy powróciwszy do Chrystusa szli za Nim wiernie aż do końca.
Jedno jest pewne: droga, jaką Chrystus, a za Nim Kościół - wskazuje, stawia człowiekowi wymagania natury moralna, które kierują go ku dobru i na szczyty heroizmu. Trzeba więc bardzo uważać, czy wypowiadając owo "nie" dla Kościoła, w gruncie rzeczy nie chcemy uwolnić się od tych wymagań. W takim przypadku, bardziej niż w jakimkolwiek innym, "nie" dla Kościoła byłoby równoznaczne z "nie" dla Chrystusa. Wiemy niestety z doświadczenia, że często tak właśnie jest.
Z drugiej strony trzeba zauważyć, że jeśli Kościół - mimo wszystkich ludzkich słabości i grzechów swoich członków - w swojej całości pozostaje wierny Chrystusowi i przyprowadza doń na powrót wielu swoich synów, którzy sprzeniewierzyli się zobowiązaniom chrztu, to czyni to dzięki "mocy z wysoka". Dzięki Duchowi Świętemu, który go ożywia i prowadzi przez dzieje pośród wielu niebezpieczeństw. Musimy tu jednak dodać, że podstawą owego "nie" dla Kościoła jest często nie sam sprzeciw wobec ludzkich ułomności jego członków, ale raczej ogólna zasada odrzucenia pośrednictwa.
Niektórzy bowiem, przyjmując istnienie Boga, chcą z Nim nawiązywać kontakty wyłącznie osobiste i nie akceptują żadnego pośrednictwa między własnym sumieniem a Bogiem, a tym samym odrzucają przede wszystkim Kościół.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 42

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

I. Cel spotkania: Ukazanie spowiedzi, jako spotkania z Chrystusem przebaczającym i odpuszczającym grzechy przez posługę kapłana.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- kartki i długopisy dla każdego
- koc

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna:

Grześ

Grupę dzielimy na połowy i miedzy nimi dwie wolne osoby rozpościerają koc. Wszyscy siadają na podłodze. Z każdej drużyny do koca zbliża się jedna osoba. Koc opada i kto pierwszy krzyknie imię osoby z drugiej strony wygrywa, a przegrana osoba przechodzi do jego drużyny. Gramy do póki wszyscy będą w jednej drużynie.

3. Działanie

Dyskusja:

- Co znaczy nawrócić się?/nieustannie się nawracać?

Św. Ambroży mówi o dwóch rodzajach nawrócenia w Kościele: wodą i łzami: wodą chrztu oraz łzami nawrócenia i pokuty. Nawrócenie jest radykalną przemianą życia, jest nową jakością życia. Duch Święty, który ujawnia grzech, jest także Pocieszycielem, udzielającym ludzkiemu sercu łaski skruchy i nawrócenia.

„Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni."(J 8, 34-36)

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony".(J 3,16-17)

Dyskusja:
- Jezus jest Zbawicielem człowieka, co to oznacza?
- W czym powinna przejawiać się troska o zbawienie siebie i innych?
- Czym jest dla mnie spowiedź?
- Jak wygląda moja spowiedź?
- Jak często się spowiadam?
- Co mi daje spowiedź?
- Jakie mam trudności w spowiedzi?

A co o spowiedzi mówi ksiądz Bosko?

Odczytanie fragmentów „Młodzieńca zaopatrzonego"
„Sakrament pokuty jest jednym z największych aktów dobroci Jezusa. Jak bardzo bylibyśmy nieszczęśliwi, gdyby Jezus powiedział: „Poprzez chrzest święty czynię was dziećmi i przyjaciółmi Boga, otwieram wam bramy nieba. Jeżeli jednak ktoś po chrzcie św. ciężko obrazi Boga, wówczas miłosierdzie Boże skończy się dla niego". Ilu z nas mogłoby wówczas zostać zbawionymi?
Z woli Jezusa sakrament pokuty godzi nas z Bogiem. Każdy, kto po chrzcie św. popełnił grzech ciężki, jeżeli pragnie przebaczenia Bożego, staje przed kapłanem, wyznając przed nim swą winę i prosząc o przebaczenie. A kapłan w imię Boga udziela mu rozgrzeszenia.
Bogaci i biedni, profesorowie i uczniowie, królowie i ministrowie, kapłani i biskupi, a nawet papież, gdy pragną otrzymać przebaczenie od Boga, klękają przed kapłanem i proszą o rozgrzeszenie ze swych grzechów.
Sakrament pokuty nie tylko przywraca nam przyjaźń Boga, ale również dodaje nam sił do zwalczania zła, do niedopuszczenia, by grzech zapuścił korzenie w naszym sercu.
Przedstawiając spowiednikowi sytuację naszego sumienia, otrzymamy również dobre rady od wiernego przyjaciela naszej duszy.
Dlatego, mój przyjacielu, staraj się we wszystkie ważne święta Pańskie i Maryjne, przystępować do sakramentu pojednania. Byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy spowiadali się co miesiąc np. w każdy pierwszy piątek lub pierwszą sobotę."

- Co mówi o spowiedzi i jakie wskazówki zostawia nam ksiądz Bosko?

Zadanie w zespołach
W celu dobrego przeżycia sakramentu spowiedzi potrzebne jest odpowiednie przygotowanie.
Dzielimy uczestników na 5 zespołów. Każdy z zespołów losuje jeden z 5 warunków sakramentu pokuty i pojednania. Zadaniem zespołu jest dokładne opracowanie z przykładami poszczególnych warunków i zaprezentowanie na forum.

Warunki sakramentu pojednania i pokuty:
- Rachunek sumienia - rozeznanie mojej miłości do Boga, bliźniego i siebie samego
- Żal za grzechy - świadomość, że odrzuciłem Miłość.
- Mocne postanowienie poprawy - Panie pomóż mi rozpocząć NOWE ŻYCIE
- Szczera spowiedź - " *Ja odpuszczam tobie grzechy*" - Jezus
- Zadośćuczynienie - świadectwo, że coś się we mnie zmieniło

Podsumowanie pracy w zespołach
Są ludzie, którym wiele problemów sprawia spowiedź. Jednym z powodów jest fakt, że trzeba spowiadać się przed księdzem. Pytają, dlaczego nie można spowiadać się bezpośrednio samemu Bogu.

Odczytujemy fragment listu z książki Karla Rahner pt. „Mój problem".

„Bardzo często próbuję wieczorem przeanalizować moje zachowanie i błędy popełnione w ciągu minionego dnia. Czy nie mogę spowiadać się bezpośrednio Bogu, skoro jestem świadom swych błędów i za nie żałuję oraz szukam sposobów, by zmienić złe postępowanie? Wszystko to w cichej rozmowie, bez słów, przekazać Bogu i prosić Go o przebaczenie?

Czy konieczna jest spowiedź u księdza?".

Spróbujemy odpowiedzieć na powyższe pytanie

Odczytujemy fragment z Ewangelii Łukasza 5,17-25.
„Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli przy Nim faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę, rzekł: Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy.

Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy powiedzieć: „Wstań i chodź"?

Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga".

Zadanie
Uczestnicy wypisują uczestników zdarzenia, określają czas i miejsce akcji, ustalają relacje zachodzące między osobami oraz ich przekonania.
Dyskusja powinna doprowadzić do wniosku, że Jezus ma władzę odpuszczania grzechów, ponieważ jest Synem Bożym.

Odczytujemy fragment Ewangelii Jana 20,19-23.
Władzę odpuszczania grzechów Pan Jezus przekazuje Apostołom.

„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął po środku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Uweźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane"

- Komu Jezus przekazuje władzę odpuszczania grzechów?
- Czyją mocą Apostołowie mają to czynić?
- Co jest warunkiem wykonywania tej władzy wobec danego grzesznika?

(poznanie przez mającego władzę odpuszczania grzechów tychże grzechów, czyli wyznanie ich przez grzesznika, bo inaczej skąd mógłby wiedzieć, które grzechy odpuścić, a które zatrzymać).

Ksiądz Bosko powiedział:
„Spowiednik jest przyjacielem, który nie pragnie niczego innego jak dobra waszej duszy, to lekarz, który jest zdolny wyleczyć was na duszy, to sędzia ustanowiony nie po to, aby was potępić, ale odpuścić nam i wyzwolić od śmierci wiecznej przez krew Jezusa". (MM 132)

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

„Dziękuję Ci, Panie, za ustanowienie sakramentu pokuty. Nie chcę nigdy Ciebie obrażać. Ale jeżeli, na nieszczęście, utracę Twoją przyjaźń, popełniając jakiś ciężki grzech, natychmiast przyjdę poprosić o Twoje przebaczenie w spowiedzi św. A Ty włóż w usta kapłana słowa właściwe i dobre, które pomogą mi nie tylko zwalczyć zło, ale również spowodują wzrost dobra we mnie."

„Młodzieniec zaopatrzony"

SPOTKANIE 43

WIARA

I. **Cel spotkania:** Przybliżenie tematu wiary w Boga, jej treści i konsekwencji.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- duże arkusze papieru
- markery
- Pismo Święte
- teksty o wierze z „Młodzieńca zaopatrzonego”

III. **Przebieg spotkania**

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Gra wprowadzająca w temat spotkania:
Po ciemku
Tworzymy kilkuosobowe drużyny. Drużyny te stoją za linią. Jednej osobie z każdej drużyny zawiązuje się oczy. Jej zadanie polega na jak najszybszym dobiegnięciu do celu (po drodze można ustawiać przeszkody), cała zaś drużyna prowadzi ją za pomocą głosu. To samo wykonują wszyscy członkowie drużyny. Grę można uatrakcyjnić, poprzez dodanie osobie z zawiązanymi oczami dodatkowego zadania, np. znalezienia monety na końcu trasy.

3. Działanie

Co to jest wiara?

Dyskusja
Czym właściwie jest wiara, o której dzisiaj mówimy?
Metodą dyskusji poszukujemy odpowiedzi na pytanie:

- Czym jest wiara?
- Wierzę, to znaczy, że…

Odpowiedzi zapisujemy na arkuszu papieru.

Zadanie i dyskusja

a. Wspólnie w grupie czytamy i krótko komentujemy fragmenty Pisma Świętego poprzez swobodną dyskusję, a następnie odpowiadamy na pytania:

J 20, 30-31
Ga 2, 20
Hbr 11, 1

- Co jest istotą wiary?
- Jaki jest jej sens?

b. Rozmowa na temat: Jaki jest udział w wierze człowieka?

J 6, 44
1 Kor 12, 3b
Rz 10, 9-10

- Jaka postawę powinien zająć człowiek wobec Chrystusa?

(Odpowiedzieć na Jego wezwanie)

Wiara – prawdy, które przekazał nam Bóg

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Ogól prawd, których nauczył nas Bóg ustami Jezusa nazywamy „naszą wiarą", albo „wiarą chrześcijańską".
Jakie są główne prawdy, które Bóg postanowił przekazać nam za pośrednictwem Jezusa? Oto one:
Bóg stworzył niebo i ziemię i wszystkie rzeczy, które znajdują się na niebie i na ziemi.
Bóg stworzył również osobę ludzką i dał jej duszę nieśmiertelną, rozum i wolną wolę.
Już od początku ludzie źle korzystali z wolności: popełniali złe czyny, nie okazywali posłuszeństwa Bogu i obrażali Go. Pierwsze nieposłuszeństwo okazane Bogu nazywamy „grzechem pierworodnym", gdyż został popełniony na początku istnienia ludzkości. Grzech ten jest przekazywany, jako dziedzictwo wszystkim narodzonym dzieciom.
Ludzie okazali się niegodni raju, przygotowanego przez Boga, na przyjęcie wszystkich do wiecznej szczęśliwości po śmierci. Wielu zasłużyło na piekło. W Piśmie św. zapisano gorzkie słowa: „Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się" (Rdz 6,5-6).
Bóg jednak nienawidzi grzechu, ale nie grzesznika, dlatego przyrzekł Zbawiciela. Miał On uzyskać przebaczenie win dla wszystkich ludzi i na nowo otworzyć raj dla ludzi dobrej woli.
Zbawiciel przyrzeczony przez Boga przyszedł na ziemię. Jest to Jezus, nazywany Chrystusem (to jest Mesjaszem, Zbawicielem). Prawdziwy Bóg stał się prawdziwym Człowiekiem, aby wybawić nas od kary wiecznej, na jaką zasłużyliśmy grzechami.
Przemierzając drogi Palestyny, jako wędrowny nauczyciel, Jezus uczył nas, że całe Prawo Boże zawarte jest w dwóch największych przykazaniach: kochaj Boga z całego serca swego i z całej duszy swojej, całym swoim umysłem i ze wszystkich sił swoich. A bliźniego swego jak siebie samego.
Aby uzyskać od Boga przebaczenie, złożył największą ofiarę, jaką może dać człowiek: umarł na krzyżu z miłości do Boga i do ludzi.
Bóg przyjął tę ofiarę i wskrzesił Go z grobu. Po Nim przywróci także nas do życia szczęśliwego i bez końca w niebie.
- Dzięki życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, Bóg stał się znów naszym Ojcem. Każdy, kto przyjmuje naukę Jezusa Chrystusa i otrzymuje Jego chrzest, staje się członkiem wielkiej rodziny chrześcijan, nazwanej przez samego Jezusa „Kościołem".
Głową Kościoła jest biskup Rzymu (papież), następca Apostoła Piotra, owej opoki, na której Jezus zbudował swój Kościół.
Biskupi, następcy innych Apostołów, których Jezus uznał za „kamienie węgielne" swego Kościoła, rządzą i służą, razem z papieżem, chrześcijanom z całego świata.
Piotr i Apostołowie wybrali i wyświęcili na swych pomocników w służbie braciom chrześcijanom ważne osoby, które już wówczas nazywali „kapłanami" i „diakonami". Dziś również kapłani otrzymują od biskupów misję głoszenia słowa Jezusa chrześcijanom i udzielania im sakramentów, ustanowionych przez Jezusa.
Sakramenty są znakami, przy pomocy, których Jezus przekazuje nam pomoc i siłę Bożą do czynienia dobra i zwalczania zła. Jest ich 7: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, kapłaństwo, małżeństwo.
Pod koniec życia, dusza każdego człowieka stanie przed Bogiem, by zdać sprawę ze swego życia. Bóg na Sądzie Ostatecznym wynagrodzi dobrych niebem, a piekłem ukarze złych, którzy pogardzali Nim i wyrządzili zło swym braciom.

Zadanie w zespołach.

Grupa pracuje w tych samych 2-3 zespołach. Ich zadaniem jest praca z tekstem i przedstawienie głównych prawd danych nam przez Boga.
Forma prezentacji jest dowolna i zależy od inwencji twórczej zespołu.
Prezentację można dodatkowo poszerzyć.
Przedstawienie wyników pracy

Podsumowanie zadania – odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Wierzę, gdyż ufam Jezusowi, mojemu Nauczycielowi
Przypomniałem wam podstawowe prawdy, które składają się na „wiarę chrześcijańską". Nie dziwcie się, jeżeli niektóre z nich wydają się wam trudne do zrozumienia i do wierzenia. Tak, jak wierzymy profesorom, którzy uczą nas nieraz trudnych do zrozumienia i uwierzenia prawd, skierujmy naszą wolę i naszą ufność na Boga, który nauczał nas przez usta Swego Syna. Powiedzmy Mu: „Wierzę nie dlatego, że rozumiem, ale dlatego, że Ty, mój Nauczyciel powiedziałeś mi, iż są to podstawowe prawdy życia, od których zależy nie jakiś stopień na egzaminie, ale wieczny los mego życia".
Odwagi, zrozumiemy wszystko, również i to, co tu na ziemi, wydaje się tajemnicze. Zrozumiemy wtedy, gdy dzięki miłosierdziu Bożemu zostaniemy zbawieni i zobaczymy Boga twarzą w twarz.

Wiara jest jak ziarno

Odczytanie na forum fragmentu ewangelii św. Marka 4,1-9.

Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej /pozostając/ na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak, że nie wydało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Osobista refleksja

- Jakie zagrożenia czyhają na moją wiarę w codziennym życiu?
- Jakie: ptaki, palące promienie słoneczne i zbyt krótkie korzenie, ciernie.
- Z czego warto się cieszyć?
- Z jakich plonów?
- Z jakich owoców?

Zapisujemy uwagi na małych karteczkach z bloczku, zabieramy je ze sobą.

Wiara i życie

Stosując proste trochę uproszczone podziały można powiedzieć, że ludzie dzielą się na wierzących i niewierzących. Każda z tych grup ludzi ma w życiu swoje atuty i krzyże. Ujawniają się one w różnych sytuacjach i bywają błogosławieństwem lub udręką.
Na przykład - człowiek niewierzący nie musi się przejmować pójściem do kościoła w niedzielę, może ją zaplanować wg własnego uznania.

Będzie się jednak czuł skrępowany, gdy przyjdą tradycyjnie huczne religijne święta, o których wszędzie się będzie mówiło.
Także w życiu moralnym wierzący i niewierzący będzie dokonywał różnych wyborów na podstawie różnych systemów wartości. Wtedy także jednemu może być łatwiej, innemu - dużo trudniej...

Zadanie w zespołach

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadanie zespołów jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: kto ma trudniejsze życie - wierzący czy niewierzący? Efekty pracy zapisujemy na brystolu.
Prezentacja na forum.

Czas na dyskusję:

- Jakie konsekwencje dla naszego życia płyną z wiary w Boga?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 44

CECHY WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

I. Cel spotkania: Refleksja nad istotą dojrzałej wiary. Ukazanie cech prawdziwej wiary chrześcijańskiej.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- klej
- kartki z bloczku i długopisy dla każdego,
- plakaty reklamowe
- Pismo Święte dla każdego

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Historyjka ABC...

Dzielimy graczy na kilkuosobowe grupy. Zadaniem każdej grupy jest w określonym czasie wymyślić historyjkę, w której występują po kolei wszystkie litery alfabetu (na początku kolejnego słowa). Dobrze jest jeśli w tym mini opowiadaniu wystąpią imiona osób układających historyjkę, np.: Animator Bolek całą duszą eksponował....

3. Działanie

Dlaczego wierzę?

Spotykamy się tutaj, aby zgłębiać naszą wiarę. Każdy z nas może powiedzieć, że wierzy w Boga. Ale warto się spytać: jakie są źródła mojej wiary? dlaczego wierzę? skąd się wzięło to, że jestem wierzący? Co miało decydujący wpływ na moją wiarę?

Zadanie indywidualne

Każdy otrzymuje kartkę i długopis a następnie przedstawia na podstawie odręcznego rysunku rzeki z jej dopływami źródła swojej wiary.
Musi być zachowane bezpieczeństwo - można osoby podpisywać skrótami, wydarzenia opisywać dość ogólnie.
Następnie oglądamy nawzajem swoje prace, przyglądamy się źródłom naszej wiary.
Możemy też wskazać najważniejsze źródło swojej wiary.

Podsumowanie zadania

Jasne jest to, że różni ludzie, wydarzenia i przeżycia mają wpływ na naszą wiarę. Przede wszystkim jednak jest ona łaską od Boga.

Gdy św. Piotr wyznaje, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, Jezus mówi do niego, że nie objawiły mu tego "ciało i krew, lecz Ojciec... który jest w niebie" (Mt 16,17).
Wiara jest darem Bożym, cnotą nadprzyrodzoną wlaną przez Niego.
"By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz wewnętrzne pomoce Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał >>wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie<<".

Cechy wiary

Poznaliśmy już źródła naszej wiary. Poszukajmy jeszcze jej najważniejszych cech.

Zadanie w zespołach
Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje 6 małych kartek z bloczku. Na dokładnie 6 kartkach z bloczku wypisujemy hasłami najważniejsze cechy wiary. Potem kartki układamy w piramidę: 1 - 2 - 3. U góry jedna najważniejsza, potem mniej ważne - wg uznania grupy. Piramidę naklejamy na arkusz papieru.

Następnie animator wybiera dla grupy jedną z cech zapisanych na kartce.
Rozdaje też plakat reklamowy, lub brystol (np. plakat reklamowy z gazety Newsweek nr 8/2001 str. 6 u góry)
Zadaniem dla grupy jest zareklamowanie tej cechy w taki sposób, aby to, co będzie napisane było bardziej atrakcyjne od zawartości spodni na plakacie.
Prezentacja na forum wszystkich owoców pracy. Najpierw odczytanie 6 cech wiary, potem jednej wybranej do zareklamowania oraz w końcu samej reklamy cechy.

Podsumowanie zadania – propozycje pomocy:

Potrzeba świadków wiary. Nie tyle ideologii, ale właśnie świadectwa człowieka żywego i wierzącego.
Wierzyć w jednego Boga
KKK 150: Wiara jest najpierw osobowym przylgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Jako osobowe przylgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w stworzeniu.
Wierzyć w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego
KKK 151: Dla chrześcijanina wiara w Boga jest nieodłączna od wiary w Tego, którego On posłał, "Jego umiłowanego Syna", w którym całkowicie sobie upodobał; Bóg polecił nam, aby Go słuchać14. Sam Pan mówi do swoich uczniów: "Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!" (J 14, 1).
Możemy wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ On jest samym Bogiem, Słowem, które stało się ciałem: "Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył" (J 1,18). Ponieważ On "widział Ojca" (J 6, 46), On sam Go zna i może Go objawić.
Wierzyć w Ducha Świętego
KKK 152: Nie można wierzyć w Jezusa Chrystusa, nie mając udziału w Jego Duchu. To właśnie Duch Święty objawia ludziom, kim jest Jezus. Rzeczywiście, nikt "nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Błąd! Nie określono zakładki. Panem jest Jezus Błąd! Nie określono zakładki." (1 Kor 12, 3).
"Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego... i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży" (1 Kor 2, 10-11). Jedynie sam Bóg zna w pełni Boga. Wierzymy w Ducha Świętego, ponieważ jest Bogiem. Kościół nie przestaje wyznawać swojej wiary w jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Praca indywidualna
Odczytujemy wspólnie fragment „Młodzieńca zaopatrzonego”. Każdy otrzymuje kartkę i długopis. W oparciu o fragment, zdobytą już wiedzę i własne doświadczenia każdy tworzy indywidualne jedną kartkę z pamiętnika, w której opisuje swoja wiarę i jej cechy.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego

Musi być pełna: nie mogę „odrzucić" tego, co jest niewygodne
Uprzedzam cię, kochany przyjacielu, że nasza wiara musi spełniać pewne wymogi, abyśmy mogli wyprosić sobie u dobrego Boga zbawienie. Przede wszystkim musi być pełna. Nie wolno odrzucać tych prawd, które „są niewygodne".
Kto twierdzi, że kocha Boga, ale nie traktuje swoich bliźnich jak braci, nie posiada pełni wiary. Święty Jan Ewangelista pisze: „Jeśliby ktoś mówił «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem, kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4,20).
Kto mówi, że wierzy w Jezusa Chrystusa, ale nie w papieża, biskupów czy kapłanów, których On nam dał, jako „nauczycieli wiary", nie posiada pełni wiary. Jezus powiedział, bowiem do swoich Apostołów: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał" (Łk 10,16).

Wiara musi być „operatywna": nie wystarcza mówić „Panie, Panie"
Nasza wiara musi być poza tym „operatywna". Musi pomnażać dobro w naszym życiu. Musimy wprowadzać w czyn to, w co wierzymy. Jezus jasno mówi w Ewangelii: „Nie każdy, który mi mówi: «Panie, Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie" (Mt 7,21).
„Strzeżcie się fałszywych proroków, (...) poznacie ich po ich owocach, (...) każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce (...). Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach" (Mt 7,15-20).
A Apostoł Jakub w swym liście do chrześcijan pisze: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała, to, na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie będzie połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie" (Jk 2,14-17).

Wiara musi być żywa
Nasza wiara musi być żywa a nie martwa. Chcesz dowiedzieć się, mój przyjacielu, czy twoja wiara jest żywa czy martwa? Zaraz ci to wyjaśnię:
Jeżeli ktoś wierzy, że obrażając ciężko Boga zasługuje na piekło, a jednak nadal Go obraża obojętnością
- posiada wiarę martwą.
Ten, kto wierzy, że trzeba kochać Boga ponad wszystko, a tymczasem lubuje się w nieprzyzwoitych przyjemnościach, albo całkowicie jest pochłonięty gromadzeniem pieniędzy i bogactw (to jest kocha przyjemności i bogactwa ponad wszystko) - posiada wiarę martwą.
Ten, kto wie, że musi kochać i szanować Boga, a tymczasem przeklina Go; kto wie, że musi kochać i szanować bliźnich, a ubliża im i wyrządza im krzywdę
- ma wiarę martwą.
Ten, kto wie, że inni ludzie są jego braćmi, a widząc biednych, głodnych, zmarzniętych, nieszczęśliwych, krzywdzonych nie pomaga im - ma wiarę martwą.

Chętni prezentują efekty swojej pracy na forum grupy.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 45

WIARA – SPRAWA PRYWATNA CZY PUBLICZNA?

I. **Cel spotkania:** Próba odpowiedzi na pytanie czy moja wiara jest sprawą osobistą czy publiczną.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- kartki w bloczku i długopisy dla każdego,
- 5m tasiemki
- klej

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna:**

Świrek

Uczestnicy siedzą w dużym kręgu. Jedna osoba stojąca w środku zakręca talerzem lub butelką i podbiega do wybranego przez siebie uczestnika zabawy, dotyka go, mówi głośno i wyraźnie jego imię. Wywołana w ten sposób osoba szybko zakręca wirującym przedmiotem i zanim ten przestanie się obracać podbiega do którejś z osób dotyka ją mówi jej imię i zabawa toczy się dalej

3. **Działanie**

Wiara jest jednym z wielu różnych ważnych elementów naszego życia, jedną z wielu spraw, a raczej - wartości, które uważamy za istotne.
Jakie inne wartości są jeszcze obecne w moim życiu?

Praca indywidualna

Zadanie jest następujące: na karteczkach wypisujemy ważne dla nas wartości, zaczynając od słowa "Moja..." (tak jak mówi się "moja wiara").
Wiarę naturalnie tez tam umieszczamy...
Następnie prowadzący rysuje na arkuszu dwa wielkie koła zachodzące na siebie (ewentualnie układa je z tasiemek) – czyli dwa "zbiory matematyczne" – podpisujemy jeden jako sprawy prywatne, drugi – sprawy publiczne. Zbiory w pewnej części zachodzą na siebie – maja część wspólną. Oraz wyjaśnia: moje wartości życiowe, to w zasadzie moja prywatna i osobista sprawa... ale gdyby się im przyjrzeć bliżej, to okazuje się, że niekoniecznie...

Uczestnicy umieszczają swoje kartki w kołach – zbiorach.
Ważne jest miejsce, w którym będzie kartka – ono jest wyrazem tego, jakie miejsce między prywatnością a publicznością przypisuje w moim życiu danej wartości.

Dyskusja
- Jakie refleksje nasuwają się, gdy widzimy efekty naszej pracy?
- Czy trudno było zaklasyfikować nasze wartości?
- Czy są jakieś podobieństwa, różnice?
- Które pole jest najbardziej zapełnione? Dlaczego?
- Czy jest coś charakterystycznego, co zbiory nam ukazują?
- Gdzie jest miejsce dla wiary i co ono oznacza?

Podsumowanie zadania

Właściwie, to można by od razu powiedzieć, że wiara jest sprawą i prywatną i publiczną. Pokiwać głowami i pójść do domu. Ewentualnie wymienić kilka opinii na ten temat i dojść do wniosku, że się ze sobą w miarę zgadzamy.
Dlaczego zatem ta dyskusja?
Aby zastanowić się i porozmawiać nie tylko o wierze, lecz i innych wartościach,
Aby odszukać ich miejsce w naszej codzienności,
Aby zwrócić uwagę na naszą obecność w życiu społecznym i rolę chrześcijan w dzisiejszym społeczeństwie.

Człowiek wierzący

Myślę, że pytanie – wiara jest sprawą prywatną czy publiczną? – jest pochodną innych pytań:

- Czym jest dla mojej rodziny oraz dla mnie osobiście wiara i jaką rolę spełnia w moim własnym życiu?
- Jak wiara ma się do innych wartości mojego życia?

Dyskusja na temat powyższych pytań.

Podsumowanie dyskusji

Rozumowanie, że religia jest sprawa osobistą jest zasadniczo sprzeczne z postawą człowieka religijnego, który ma świadomość, że religia do tego stopnia przepełnia jego życie, że żadna jego dziedzina nie może być wyłączona nie tylko z oceny religijnej, ale w ostateczności powinna mieć znaczenie religijne.
Taka postawa wynika z przyjęcia objawionej prawdy o pochodzeniu i zależności człowieka od Boga oraz o przeznaczeniu człowieka do życia wiecznego, na które trzeba sobie zasłużyć życiem zgodnym z zasadami wskazanymi przez Boga.
Odnosi się to szczególnie do chrześcijaństwa, którego wyznawcy są zobowiązani do dawania świadectwa. Zobowiązanie to wynika wyraźnie z nauki Chrystusa, który powiedział: "Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15) i: "Do każdego więc, kto się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie" (Mt 10,32-33).
O podjęciu owego zobowiązania świadczy cała tradycja chrześcijańska, w której stosunek do świata i człowieka był zawsze oparty na przykładzie wyznawcy, a więc człowieka przyznającego się publicznie do wiary i żyjącego według jej prawd i zasad, oraz męczennika, czyli tego, który poniósł śmierć, stwierdzając w ten sposób prawdziwość własnych przekonań, ponadto chrześcijaństwo miało ze swej istoty wymiar wspólnotowy. Wierni zawsze rozpoznawali się dzięki swojemu osobistemu odniesieniu do Chrystusa i gromadzili się w Jego imię.
Ich gromadzenie się w imię wspólnie wyznawanej wiary jest możliwe tylko wówczas, kiedy ujawnia swoje przykazania, kiedy uczynią je publicznymi".

Czas na zmiany?

Mówi się, że współczesny bardzo wysoko ceni sobie tolerancję.
Czy nie oznacza to, że konieczna jest zmiana w myśleniu ludzi wierzących, którzy ujawniając swoją wiarę i przekonania, stwarzają atmosferę przymusu ujawnienia przekonań przez tych, którzy wierzą inaczej albo w ogóle nie wierzą?
Taka atmosfera może przecież łatwo powstać, zwłaszcza w społeczeństwie, w którym wierzący stanowią znaczną większość.

Zadanie w zespołach.

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadaniem zespołów jest opracowanie odpowiedzi na pytania. Pytanie jest następujące: czy są rzeczywiście jakieś ważne powody, dla których współcześni chrześcijanie powinni zmienić swój stosunek do sprawy publicznego wyznawania wiary?
Czy w dzisiejszym świecie wypada jeszcze gorliwie i z przekonaniem dawać świadectwo o swojej wierze? A może ma być stonowane? A jeśli tak – to kto ma zakreślać jego granice?
Prezentacja efektów pracy.

Jaka prywatność?

W jednym z wywiadów O. Maciej Zięba OP powiedział, że problemem dzisiejszego Kościoła w Polce nie jest zmaganie się wierzących z niewierzącymi, ale postawa spotykana wewnątrz samej wspólnoty Kościoła, która polega - w skrócie – na haśle: Bóg jest OK., Kościół jest w zasadzie w porządku, ale moje życie i moje wybory moralne, to moja prywatna sprawa.
Jest jeszcze jeden aspekt sprawy, o której rozmawiamy. Prywatność wiary może skryć ją w człowieku, w ludzkim sercu. Ale może także narobić szkody...

- Co się dzieje bowiem wtedy, gdy człowiek powie: wiara, to moja prywatna sprawa nie tylko wobec społeczeństwa, obcych ludzi, ale także... wobec Kościoła!!!

Dyskusja – co myśleć o takiej sytuacji???

4. Podsumowanie

Nie może, więc być kwestii: wiara publiczna czy prywatna? Wiara zawsze będzie zjawiskiem głęboko osobowym i osobistym, ale równocześnie bardzo publicznym. Kto twierdzi, że wierzy prywatnie, może mówić tylko o wierze w znaczeniu czysto ludzkim, o jakimś swoim przekonaniu i niczym więcej.
Ale ilekroć mówimy o wierze będącej darem Boga, a więc o wierze i o religii mającej swe źródło w Objawieniu, nie możemy jej chować pod korzec i mamy obowiązek wnosić ją do każdego przejawu życia publicznego. Taka wiara zawsze będzie oddziaływać na obydwu płaszczyznach, prywatnej, czy lepiej mówiąc – osobowej, i publicznej.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 46

SAKRAMENTY ŚWIĘTE

I. Cel spotkania: Pogłębienie wiedzy na temat sakramentów świętych i ich znaczenia w życiu chrześcijanina.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże brystole lub arkusze papieru
- markery
- małe kartki z bloczku
- długopisy dla każdego,

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Pantomima.
Dzielimy uczestników na dwie grupy. Każda grupa wybiera jedną osobę spośród siebie i wysyła do drugiej grupy, która wybiera jakieś wydarzenie dla wysłannika mającego w pantomimie przedstawić je swojej grupie macierzystej, w celu odgadnięcia przez nią treści. Po przedstawieniu animator prosi o jak najbardziej dokładny opis danej sytuacji, do której odnosiła się pantomima..

3. Działanie

Moc słowa

Porozumiewamy się ze sobą za pomocą słów, mają one za zadanie wyrazić informację, ale również stan człowieka, przesłanie ukryte, uczucia itp. Używamy również różnych zwrotów typu "puste słowa", "słowa rzucane na wiatr". Oznaczają one bezwartościowość niektórych słów, ich pustkę.

Zadanie w grupie

Podzielmy się najważniejszymi dla nas słowami. Każdy uczeń otrzymuje po 4 kartki z bloczku, na każdej wypisuje jedno słowo - hasło dla niego najważniejsze.
Metoda prezentacji - słoneczko ułożone na stole, podłodze czy przyklejone na wielkim arkuszu papieru.

Podsumowanie zadania – propozycje pomocy

Słowa, którym nie odpowiadają czyny, uważamy za puste, kłamliwe, nieszczere.
Właściwe słowo, wypowiedziane we właściwym czasie, może bardzo wiele znaczyć.
Potrzebujemy takich słów. Niosą ze sobą najważniejsze wartości. Nie przypadkowo mówi się do kogoś "przyjacielu" - to słowo umacnia przyjaźń, podtrzymuje ją w istnieniu, stwarza ją niejako...
Często jedne z nich otwiera przed nami cały świat. Przede wszystkim jednak świat wewnętrzny drugiego człowieka... Dlatego słowo może mieć charakter i znaczenie czynu, może działać skutecznie.
W najwyższym stopniu odnosi się to do słowa Bożego. Stary Testament widzi w słowie Boga moc stwórczą (powstanie świata), która wszystkie rzeczy powołała do istnienia i w nim podtrzymuje.

J 1,1-3: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie się stało, co się stało."
Iz 55,10-11: "Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak, iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa".
Hbr 4,12-13: "Żywe jest bowiem słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku. zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które byłoby przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami tego, któremu musimy zdać rachunek".

Jezus - Słowo Ojca wypowiedziane ku światu

Gdy przychodzą święta Bożego Narodzenia, wtedy w kościele czytany jest początek Ewangelii świętego Jana.
Animator wywiesza na tablicy kartkę z fragmentem Prologu do Ewangelii św. Jana, brzmi on następująco:

„**A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy".** (J 1,14)

Słowa te odnoszą się oczywiście do Jezusa. Jest On Słowem wypowiedzianym przez Boga ku człowiekowi. Odnajdźmy teraz znaczenie tego wyjątkowego Słowa - Jezusa Chrystusa.
W Chrystusie Bóg opowiada człowiekowi o tym, Kim jest i jaki jest.

Zadanie zespołowe

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły.
Na początek każdy indywidualnie na kartce wypisuje cechy, jakie dostrzega u Jezusa, wszystko, co Go w jakikolwiek sposób określa, następnie z dużego arkusza papieru WYDZIERAMY postać Chrystusa i wpisujemy te cechy w tę postać.
Można to zrobić na zasadzie konkurencji między grupami - kto napisze najwięcej?

Podsumowanie zadania

W Chrystusie Bóg przemawia do człowieka, opowiada o sobie samym, ukazuje swoje Boskie cechy przez widzialne i konkretne działanie Chrystusa.
Jego czyny są znakiem Bożej łaski i miłości, ludzie widzą coś, co jest niewidzialne - miłość Boga wyraża się pod postacią czynów. Słowo - Chrystus nabiera wyrazu w jedności z działaniem Zbawiciela.
Dlaczego podkreślam podwójną złożoność działania Chrystusa?... Człowiek jest istotą duchowo - cielesną. Dusza ożywia ciało, a ciało wyraża to, co dzieje się w duszy. Dlatego do istoty człowieka należy fakt, że swemu wewnętrznemu przekonaniu, uczuciom i nastrojom daje wyraz poprzez słowo, obraz, gest wewnętrzny, czyn.
Bóg przemawia do całego człowieka, kocha całego człowieka. Dlatego wiara, przez którą dajemy odpowiedź Bogu nie jest tylko wewnętrzna sprawą duszy, ale wyraża się na zewnątrz: uczestnictwo w liturgii, modlitwa ciała, pieśń...

Sakramenty Chrystusa i Kościoła

Swoją moc czynienia znaków i cudów Chrystus przekazał apostołom, pozostawił ją Kościołowi. Tę moc wyrażają sakramenty święte.

Zadanie

- Co oznacza słowo „sakrament"?/Czym jest sakrament? – burza mózgów

Sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Prze te znaki jest nam udzielane życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebruje się sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoce w tych, którzy przyjmują je z odpowiednią dyspozycją.

- Jakie znamy sakramenty? – burza mózgów – krótkie wyjaśnienie

Sakramenty święte:
- wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia,
- sakramenty uzdrowienia: pokuta, namaszczenie chorych,
- sakramenty służące komunii i posłaniu wiernych: sakrament święceń i małżeństwo.

Następnie stopniowo przy udziale uczestników powstaje na dużym arkuszu rysunek. Na górze jest napisane JEZUS, poniżej wymienione są sakramenty, następnie poniżej wypisujemy sytuacje z Ewangelii, które są związane z poszczególnymi sakramentami (np. chrzest w Jordanie, posłanie apostołów, zapowiedź zesłania Ducha Świętego, ustanowienie Eucharystii, Jezus odpuszczający grzechy, Jezus uzdrawiający, Jezus potwierdzający nierozłączność małżeństwa, ustanowienie kapłaństwa).
Dobrze będzie, jeśli prowadzący będzie miał takie fragmenty wcześniej zaznaczone w Biblii, aby je przeczytać uczestnikom.
Poniżej wypisujemy, w jaki sposób Chrystus działa nadal w Kościele, dokonując podobnych czynów jak na ziemi palestyńskiej.
Już na tym etapie warto zaznaczać "strukturę" każdego czynu: słowo + znak.

Podsumowanie zadania

Sakrament jest takim słowem Boga, które staje się widzialne. Dwa elementy w sakramencie tworzą wewnętrzną jedność: słowo i zewnętrzny znak. Przy sakramentalnej czynności zostaje wypowiedziany znak.
Słowo wypowiedziane przy tej czynności jest jakby "duszą" sakramentu, a jego zewnętrzny znak jakby "ciałem".

6. Podsumowanie

Jezus pozostawił swemu Kościołowi środki, aby nas wspierać na drodze zbawienia. Syn Boży przychodząc na ziemię, przyniósł nam nie tylko Słowo Boże, ale również przebaczenie naszych win, pokarm duchowy i siłę, abyśmy umieli przezwyciężać zło i czynić dobro.
Chrystus chciał, aby po wniebowstąpieniu Kościół kontynuował w świecie Jego misję: by niósł wszystkim ludziom Słowo Boże, by udzielał im (poprzez sakramenty) przebaczenia, pokarmu i mocy Bożej.
Odwagi więc! Jeżeli rzeczywiście pragniemy żyć naszą religią, korzystajmy z sakramentów Św., które Jezus pozostawił. Postaram się zwrócić twoją uwagę, przede wszystkim na Eucharystię i pokutę - te dwa sakramenty, które zawsze powinny towarzyszyć naszemu życiu.

„Młodzieniec zaopatrzony"

7. Modlitwa na zakończenie

Panie, dziękowałem Ci czasami za rzeczy małe i banalne: za to, że pomogłeś mi otrzymać dobry stopień, czy za to, że uwolniłeś mnie od bólu zęba. Nigdy nie dziękowałem Ci za rzeczy wielkie i wspaniałe, jakie mi dałeś. Dziś pragnę podziękować Ci za to, że obdarzyłeś mnie sakramentami. Dziękuję Ci za chrzest, dzięki któremu stałem się członkiem „Twojego" ludu; za bierzmowanie, poprzez które przekazałeś mi Twoją moc w Duchu Świętym, abym stał się dojrzałym chrześcijaninem; za namaszczenie chorych, w którym pocieszasz i dajesz siłę cierpiącym i umierającym; za Eucharystię, którą karmisz nasze dusze swoim Ciałem i swoją Krwią; za sakrament pokuty, dzięki któremu przebaczasz nam zawsze wtedy, gdy uznajemy swoje winy; za sakrament kapłaństwa i małżeństwa.
Pomóż mi, abym zawsze mógł doceniać te wielkie „środki zbawienia", którymi nas obdarzyłeś.

„Młodzieniec zaopatrzony”

SPOTKANIE 47

TRÓJCA ŚWIĘTA

I. Cel spotkania: Przybliżenie wiadomości na temat Trójcy Świętej.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- długopisy dla każdego
- małe kartki, klej
- puzzle składające się w serce
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- Pismo Święte

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Spółdzielnia

Siedzimy w kręgu, jedna osoba znajduje się w środku i wskazując na kogoś z siedzących pyta, czy podobają mu się jego sąsiedzi. Jeżeli wskazany odpowie 'tak", musi szukać innej osoby. Jeżeli odpowie "nie" pyta się dalej na kogo chciałby wymienić sąsiadów, wskazany wymienia dwa imiona. Jego sąsiedzi muszą szybko zmienić się miejscami z wymienionymi osobami, aby stojący w środku nie zdążył zająć miejsca. Osoba, która pozostała w środku zadaje pytania itd. Wskazany człowiek może też odpowiedzieć na pytanie "spółdzielnia" i wtedy wszyscy muszą zmienić swoje miejsce.

3. Działanie

Co to jest miłość?

Dziś wiele różnych stanów i sytuacji nazywa się miłością. Czasami aż trudno się połapać, trudno się zorientować, co jest tą jedyną i prawdziwą miłością...

Zadanie indywidualne

Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie:
Co ludzie nazywają miłością?
Każdy dostaje jeden element lub więcej, razem mają się złożyć na kształt serca.
Na elementach właśnie wypisujemy, co dzisiaj ludzie uważają za miłość?
Środkowy element musi zostać u osoby prowadzącej.
Jest na nim wypisane: KOMUNIA OSÓB.
Składamy potem puzzle w jeden kształt, ale nie przyklejamy go do żadnej podstawy. Elementy będą potrzebne do dalszej pracy indywidualnej.

Podsumowanie zadania

"Bóg dla nas niepojęty zechciał nam objawić siebie samego, nie tylko jako Jedynego Stwórcę i Ojca wszechmogącego, ale ponadto jeszcze jako Ojca, Syna i Ducha Świętego. W objawieniu tym prawda o Bogu, który jest miłością, odsłania się w swoim najgłębszym źródle: Bóg jest miłością w samym wewnętrznym życiu jedynego Bóstwa. Miłość ta objawia się, jako niewysłowiona Komunia Osób".

Jan Paweł II

Wypisaliśmy różne określenia miłości, różne próby jej ujęcia, drogi, które do niej prowadzą.

Zadanie indywidualne

Kontynuujemy pracę z sercem. Każda osoba otrzymuje jeden element serca, niewypisany wcześniej przez siebie.
Element przyklejamy na kartce papieru i wokół niego opisujemy, jak doświadcza się takiej miłości? jak można jej doświadczyć?

Prezentacja na forum.
Na końcu zwracamy uwagę na doświadczanie miłości w postaci KOMUNII OSÓB.

Podsumowanie zadania – propozycja pomocy

KKK 256: Święty Grzegorz z Nazjanzu, nazywany również "Teologiem", przekazuje katechumenom w Konstantynopolu następujące streszczenie wiary trynitarnej:

Przede wszystkim strzeżcie tego cennego depozytu, dla którego żyję i walczę, z którym pragnę umrzeć, który pozwala mi znosić wszelkie cierpienia i gardzić wszystkimi przyjemnościami.
Mam na myśli wyznanie wiary w Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Dzisiaj powierzam je wam. Przez to wyznanie za chwilę zanurzę was w wodzie i was z niej podniosę.
Daję je wam po to, by towarzyszyło i patronowało wam przez całe życie. Daję wam jedno Bóstwo i Potęgę, Jednego istniejącego w Trzech i zawierającego Trzech na różny sposób. Bóstwo bez różnicy substancji czy natury, stopnia wyższego, który podnosi, ani stopnia niższego, który poniża... Nieskończona współnaturalność Trzech nieskończonych.
Cały Bóg w każdym z osobna... Bóg Trój jedyny ujmowany, jako całość... Nie zacząłem jeszcze myśleć o Jedności, a już Trójca ogarnia mnie swoim blaskiem. Nie zacząłem jeszcze myśleć o Trójcy, a już obejmuje mnie Jedność...

Nazwaliśmy miłość, szukaliśmy dróg i sposobów jej doświadczenia. Dowiedzieliśmy się, że chrzest jest zanurzeniem w Bożej miłości, w życiu wewnętrznym Osób Bożych: Ojca i Syna i Ducha Świętego.
Stanowią one niepodzielną Jedność trzech różnych Osób na swój sposób okazujących i realizujących miłość w historii zbawienia. Spróbujmy wychwycić te sposoby.

Zadanie w zespołach
Dzielimy grupę na 2-3 zespoły.
Zadanie jest następujące: opisać, w jaki sposób obawiała się miłość Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego w dziejach zbawienia.
Metoda - poszukiwanie fragmentów biblijnych - potrzebny będzie duży arkusz papieru w kształcie trójkąta, gdzie każdy z rogów jest przypisany Osobie Bożej oraz małe kartki do wpisywania i klej biurowy.
Prezentacja na forum, podsumowanie.

Gdy ktoś uznaje się za człowieka wierzącego, to z wiary i wizji Boga - niezależnie od wyznawanej religii - płyną dla niego pewne wnioski, wg których może kształtować swoje życie.

- Jakie wnioski i skutki płyną dla nas z naszej wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedynego? - Dyskusja

2. Podsumowanie

3. Modlitwa na zakończenie.

SPOTKANIE 48

KOMUNIA ŚWIETA – OSOBISTE SPOTKANIE Z JEZUSEM

I. **Cel spotkania:** Refleksja nad Komunią Świętą – pokarmem, który daje życie wieczne. Przybliżenie znaczenia postu eucharystycznego

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- duże brystole i arkusze papieru
- materiały
- farby, markery, kredki

III. **Przebieg spotkania**

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Dłonie
Każdy z zamkniętymi oczami chodzi po sali i dotykając dłoni innych osób szuka tych, które mu odpowiadają najbardziej. Kiedy znajdzie otwiera oczy i sprawdza do kogo one należą, następnie może udać się na dalsze poszukiwania. Kiedy już wszyscy znajdą „swoje" dłonie siadają w kręgu a następnie dzielą się czyje dłonie wybrali i dlaczego.

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

W ciągu całego swego życia Jezus spotykał wielu ludzi. Wszystkim czynił dobro: uzdrawiał trędowatych, przywracał wzrok niewidomym, rozmnażał chleb dla głodnych, wstępował do domu grzeszników, aby zachęcić ich do lepszego życia, niósł Słowo Boże, oddał swe życie, aby wszystkich zbawić.
Jezus chciał pozostać na zawsze z nami, spotykać się osobiście nawet z tymi, którzy mieli żyć wiele lat i wiele wieków po Jego przyjściu na ziemię.
W tym celu uczynił największy cud. Dzięki Eucharystii znalazł sposób, by spotykać się z nami w sposób cudowny, by przychodzić do nas ze swym Ciałem i swoją Krwią, ze swą Duszą i swą Boskością. Pozwolił „spożywać" siebie w Komunii Św., stał się naszym pokarmem, zjednoczył się z nami.
Jezus chciał być obecny w Eucharystii, aby móc ściśle złączyć się z nami, jako nasz pokarm. Przychodząc do nas w Komunii św. karmi nas swoim Ciałem i przekazuje nam swą moc, staje się odpoczynkiem w naszym zmęczeniu, ułatwia nam znoszenie cierpienia, odnawia swoje przyrzeczenia, dotyczące zbawienia.
Jeżeli chcemy spełnić pragnienie Jezusa i posiadać w sobie Jego moc, przystępujmy często do Komunii Św., przyjmujmy Jezusa z miłością z ufnością zwracajmy się do Niego jak do najdroższego przyjaciela.

Dyskusja

- Co mówi o Komunii Świętej ksiądz Bosko?
- Czym dla mnie osobiście jest Komunia Święta?

Widz czy uczestnik?

Odczytanie fragmentu ewangelii

„A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał, więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść.
Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali.
Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami.
Wszedł król, żeby się przypatrzyć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nieubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.” Mt 22, 1-14

Zadanie

Po odczytaniu fragmentu ewangelii dzielimy grupę na dwa zespoły.
Zadanie jest następujące: wykonujemy z dostępnych materiałów szatę dwóch uczestników Eucharystii: jeden z zespołów osoby, która przystępuje do Komunii św., drugi, osoby, która nie przystępuje.
Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji:

- Czy dzisiaj stroje mówią o człowieku? Wprowadzają w błąd, czy pokazują precyzyjną informację? Można im zaufać?
- Czy trudno było wykonać to ćwiczenie?
- Co nasze stroje mówią o stanie wewnętrznym człowieka?
- Czy jego decyzja i życie wewnętrzne jest tylko jego osobistą i prywatną sprawą?
- Jak podchodzimy do sprawy przyjmowania częstej Komunii św.?, jakie dylematy ona rodzi wśród nas?
- Jaki wpływ na wiarę człowieka i jego życie ma częsta lub rzadka Komunia św.?

Eucharystyczny post

Uczy się nas od dziecka, żeby nic nie jeść ani nie pić na godzinę przed przyjęciem Komunii św. Ewentualnie można napić się wody, gdy ktoś odczuwa taką potrzebę. Starsi i księża przypominają nam o tym systematycznie i wydawać by się mogło, że złamanie tej zasady wiąże się z jakimś ciężkim występkiem.
Dzisiaj warto zapytać, dlaczego właściwie tak postępujemy? Co nam to daje? Po co tej ten godzinny post przez momentem Komunii świętej?

Zadanie w parach

Uczestnicy dobierają się w pary.
Zadanie jest następujące: jedna osoba w parze wchodzi w rolę czegoś bardzo pysznego do jedzenia, co lubi druga osoba (trzeba to na początku ustalić).
To "coś pysznego" kusi zjedzeniem jeszcze na ostatnią chwilę osobę, która akurat wychodzi do kościoła i chce w czasie Mszy świętej przystąpić do Komunii św.
Jeśli zje - nie dotrzyma godzinnego postu eucharystycznego. A to "coś pysznego" bardzo kusi! Układamy dialog między osobą wychodzącą do kościoła, a "czymś pysznym".
Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji

- Skąd się mógł wziąć zwyczaj takiego postu?
- Jaki ma dzisiaj sens taki post?
- Dlaczego trwa on właśnie godzinę?
- Czy trzeba skrupulatnie liczyć ten czas? Czy nie zrobi różnicy pięć minut krócej?
- Komu zrobi krzywdę krótszy czas postu eucharystycznego?
- Co mi daje powstrzymanie się od pokarmów i napojów przez godzinę przed przystąpieniem do Komunii św.?
- A co jeśli ktoś się zagapi, zapomni?...

Podsumowanie dyskusji – propozycje pomocy:

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała praktyka przedchrzcielnego postu paschalnego, w ramach, którego w Wielki Piątek i Wielką Sobotę zarówno kandydaci do chrztu jak i wszyscy wierni zachowywali post ścisły, który polegał na spożyciu jednego tylko posiłku na dzień (wieczorem) oraz na powstrzymaniu się od mięsa, wina oraz pożycia małżeńskiego. Ponieważ jednak podczas celebracji Wigilii Paschalnej nowo ochrzczonym udzielano także bierzmowania i I Komunii św., a inni wierni również przystępowali do Komunii św., dlatego też można by dopatrywać się w owej praktyce przedchrzcielnego postu przed Wielkanocą genezy postu eucharystycznego, jak i liturgicznego okresu Wielkiego Postu.
Do praktykowania postu eucharystycznego przyczyniła się również krytyka łączenia celebracji Eucharystii z tzw. ucztami braterskimi (agapami), o czym wspominają m.in. św. Paweł (I Kor 11,17-34), św. Jakub (Jk 1,12) oraz "Didache" (rozdz. IX-X). Również Cyprian z Kartaginy (t 258) potępiał zwyczaj komunikowania po agapach. W konsekwencji nastąpiło oddzielenie Eucharystii od uczt braterskich.
Natomiast Synod w Hipponie w 393 r. i Synody w Kartaginie w 397 i 419 r. nakazały post przed Komunią św. z wyjątkiem Wielkiego Czwartku, kiedy to odbywała się agapa nawiązująca do uczty paschalnej. Odtąd praktyka postu eucharystycznego rozpowszechniała się coraz bardziej w całym Kościele. Na Wschodzie Synod w Trullo (691-692) nakazał przystępowanie do Komunii św. na czczo, także w Wielki Czwartek, anulując tym samym postanowienia wcześniejszych synodów afrykańskich. W XIII w. św. Tomasz z Akwinu stwierdził, iż post eucharystyczny wyklucza wszelki napój i pokarm.
Synod w Coventry w 1237 r. nakazał półtygodniowy post. Dlatego w ciągu wieków wytworzyła się praktyka rygorystycznego postu eucharystycznego, zgodnie z którą pragnący przystąpić do Komunii św. chrześcijanin musiał od północy powstrzymywać się od wszelkiego napoju (nawet wody!) i pokarmu aż do momentu przyjęcia Komunii św. W efekcie w Kościele zarzucono w ogóle sprawowanie Eucharystii w godzinach wieczornych, a sama celebracja mszy św. została oddzielona od obrzędu Komunii św.

Radzono również, aby mający wątpliwości, co do przystąpienia do Komunii św. do niej nie przystępowali na wzór ewangelicznego setnika (Łk 7,6-7). Ze względu na rygorystyczne wymogi, dotyczące przyjmowania Komunii św., w tym postu eucharystycznego, wytworzyła się praktyka udzielania błogosławieństwa przed "Ojcze nasz" albo po znaku pokoju, co oznaczało, że przytłaczająca większość wiernych nie przystępowała do Komunii św. podczas Eucharystii.
Czasem jednak starano się zatrzymać ową rzeszę niekomunikujących wiernych aż do momentu rozdzielania Komunii św. Dlatego m.in. synod Kościoła galijskiego w Agde (506 r.) zabronił wiernym opuszczać niedzielne zgromadzenie eucharystyczne przed udzieleniem błogosławieństwa. Mimo to zaczął się przyjmować zwyczaj udzielania wiernym Komunii św. po mszy św., a także podczas jej sprawowania, przy bocznym ołtarzu, przez co Komunia stała się dodatkiem do celebracji Eucharystii.
Również odnowa kultu eucharystycznego w XII w. nie wpłynęła na zwiększenie się liczby komunikujących wiernych, którzy zadowalali się Komunią duchową, uważając niekiedy, iż samo "zobaczenie Hostii" jest równoznaczne z przyjęciem Ciała Pańskiego. Ponadto zaczęła się pojawiać praktyka "zastępczego" przyjmowania Komunii, tak że synod w Trewirze (1227 r.) zabronił kapłanom przyjmowania Komunii św. w imieniu chorych.
Z biegiem czasu wytworzyła się praktyka przyjmowania Komunii św. podczas Eucharystii jedynie przez celebransa. Również podczas liturgii ku czci męki Pańskiej w Wielki Piątek ze względu na znikomą liczbę komunikujących wiernych od 1622 r. aż do reformy tej liturgii w 1955 r. przez Piusa XII przepisy liturgiczne zezwalały przystąpić do Komunii św. tylko celebrującemu ją kapłanowi. Już w XVI w. przedstawiciele Reformacji skrytykowali taką praktykę.
Jednak Sobór Trydencki na XXII sesji (1562 r.) podjął się jej obrony, stwierdzając, iż jeśliby ktoś powiedział, że Msze św., w których sam tylko kapłan komunikuje, są niedozwolone i dlatego powinny być odrzucone, niech będzie wyklęty. Tę naukę przypomniał również Benedykt XIV w encyklice "Certiores effecti" z 1742 r. (§ l). Natomiast Pius XII wyznaczył Komunię św. kapłana, jako wymagane minimum do integralności celebracji Eucharystii: Jak wszyscy wiedza, do pełności Ofiary Mszy św. należy tylko, by kapłan spożył z tej uczty niebiańskiej, a nie by także lud przystąpił (...) choć jest to bardzo pożądane.
Z kolei na Wschodzie, ze względu na surową dyscyplinę postu eucharystycznego, wierni również coraz rzadziej przystępowali do Komunii św., a przystąpienie do niej zaczęto łączyć z okresami postnymi roku liturgicznego, a zwłaszcza z Wielkim Postem. Obecnie w Kościele prawosławnym warunkiem przystąpienia do Komunii św. jest spowiedź (najlepiej odbyta w tym samym dniu, co przyjęcie Komunii św.), kilkudniowa wstrzemięźliwość seksualna dotycząca osób żyjących w małżeństwie, powstrzymanie się od spożywania pokarmów i picia napojów (także wody) przed przyjęciem Komunii św. (co najmniej 8 godzin) i odczytanie stosownych modlitw.
Każdy wierny prawosławny ma obowiązek przystąpić do Komunii św. przynajmniej raz w roku, najlepiej w okresie Wielkiego Postu. Bywa, że wiernemu, który nie przystąpił do Komunii św. wielkopostnej, odmawia się Komunii św. na Wielkanoc. Na Zachodzie dyscyplinę postu eucharystycznego złagodził dopiero papież Pius XII, orzekając w 1953 r., iż woda nie łamie postu. W 1959 r. ten sam papież skrócił post eucharystyczny do 3 godzin. Polegał on na powstrzymaniu się od pokarmów stałych i napojów alkoholowych.
Z kolei Paweł VI w 1964 r. skrócił ów post eucharystyczny do jednej godziny, a instrukcja "Immensae caritatis" z 1973 r. przewidziała post eucharystyczny trwający kwadrans dla osób chorych i starszych, nie mogących opuszczać domu, oraz ich opiekunów pragnących przystąpić do Komunii św. (KPK 919 § l, 3). Ta dyscyplina postu eucharystycznego ustanowiona przez Pawła VI i obowiązująca po dziś dzień z pewnością jest wielkim udogodnieniem, ale tym bardziej zobowiązuje i wzywa do częstszego przystępowania do Komunii św.

Bez Komunii świętej?

Zazwyczaj na Mszy św. w kościele jest sporo ludzi. Zwłaszcza w niedzielę, chociaż są miejsca, gdzie i w tygodniu spotkać można pełen kościół. Ale i tak do Komunii św. przystępuję tylko część z nich, czasem większa, czasem mniejsza...
Gdzie siedzą w kościele ci, którzy przystępują do Komunii św.? Gdzie umiejscowilibyśmy tych, którzy do Komunii św. nie podchodzą?

Zadanie w zespołach

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły
Zadanie jest następujące: każda grupa otrzymuje arkusz papieru, na którym rysuje szkic planu kościoła i po dyskusji zaznacza na nim dwoma różnymi kolorami punkty, w których - ich zdaniem - są osoby przystępujące lub nie do Komunii św.
Prezentacja na forum.
Czas na dyskusję.

Pytania do dyskusji:

- Jakie wnioski można wyciągnąć z narysowanych przez nas planów?
- Czy rzeczywiście miejsce zajmowane w kościele wiąże się z pragnieniem Komunii św.? czy takie powiązanie jest może nadużyciem?
- Jak przeżywa Eucharystię człowiek chcący przystąpić do Komunii św.? Jak przeżywa ją osoba, która tego nie uczyni z powodu grzechów?
- Czy to przykazanie kościelne mobilizuje do częstszego przyjmowania Komunii św.?
- Czy w jakikolwiek sposób wpływa na moje postępowanie w tym temacie?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Jezu, Ty bardzo pragniesz przyjść do mnie, by przynieść mi swą siłę, by pomóc mi w przezwyciężaniu zmęczenia i zniechęcenia w czynieniu dobra. Pragniesz stać się pokarmem mojej duszy. Dlatego przyjąłeś postać chleba. Postaram się często przyjmować Ciebie, po oczyszczeniu mej duszy w spowiedzi. Przyjmę Ciebie z miłością i oddaniem, gdyż jesteś moim najukochańszym Przyjacielem. Dzięki za to, że zechciałeś pozostać w Eucharystii i, że chcesz mnie spotkać. Daj i mnie moc męczenników i odwagę świętych.

„Młodzieniec zaopatrzony”

SPOTKANIE 49

„OJCZE NASZ”

I. Cel spotkania: Odkrywanie treści Dobrej Nowiny oraz podobieństw i różnic w modlitwie Ojcze nasz na podstawie Ewangelii świętego Łukasza i świętego Mateusza

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- markery
- duże arkusze papieru lub brystole
- małe kartki w bloczku
- ksero tabel A i B dla każdego
- kartki z cytatami/myślami do tabeli B
- kartki ze zdaniami potrzebnymi do parafrazy modlitwy “Ojcze Nasz”

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Chińskie posągi
Jedna osoba staje pośrodku w dowolnej postawie. Druga podchodzi i zmienia pozycję ręki, nogi itp. Następne robią to samo. Osoba prowadząca w dowolnym momencie mówi: mróz i wtedy każdy zastyga nieruchomo tam, gdzie się znajduje w identycznej pozycji jak osoba ze środka. Po chwili osoba prowadząca mówi: ciepło i zabawa trwa dalej (tak długo, jak sobie tego życzą uczestnicy).

3. Działanie:

Zadanie
Uczestnicy otrzymują małe kartki z bloczku. Ich zadaniem jest napisanie cech Boga. Na środku kładziemy arkusz w kształcie koła centralnie umieszczonym napisem: **BÓG OJCIEC**. Po zakończonej pracy uczestnicy układają bądź przyklejają swoje kartki w formie odchodzących promieni słońca.
Jeżeli cechy się powtarzają, należy utworzyć jeden promień.

Dyskusja

- Jaka jest najpopularniejsza modlitwa do Boga Ojca? (Ojcze nasz)
- Jaką modlitwę odmawialiśmy na początku?
- Jak inaczej nazywamy tę modlitwę?
- Kiedy najczęściej ją odmawiamy? (pacierz, Eucharystia, różaniec)
- Kto nauczył nas tej modlitwy?

Modlitwa ***Ojcze nasz...*** jest najważniejszą modlitwą chrześcijańską, której nauczeni zostaliśmy, jako małe dzieci. W Piśmie św. spotykamy dwie wersje tej modlitwy. Dlatego też naszym zadaniem na dzisiejszym spotkaniu będzie porównanie tekstów biblijnych i analiza poszczególnych wezwań.

Zadanie

Animator rozdaje uczestnikom ksero tekstów biblijnych.
(tabela A - trzecia kolumna jest nieuzupełniona).
Można także podzielić uczestników na dwie grupy, rozdać Pismo św., zapisać skrót tekstu biblijnego poszczególnych Ewangelistów i poprosić o ich odszukanie.
Uczestnicy odczytują po kolei równoległe teksty Pisma św., zgodnie z podziałem w tabeli A. Po analizie poszczególnych wersetów Ewangelii św. Łukasza i św. Mateusza: zauważeniu podobieństw i różnic w tekście, uczestnicy notują w trzeciej rubryce na bieżąco uwagi, które można zapisać w formie skrótowej, zawierającej myśli zawarte w propozycji w rubryce trzeciej.

W Piśmie św. spotykamy dwie, nieco różniące się między sobą wersje modlitwy.
Jezus nauczył uczniów tej modlitwy; nazywamy ją „Ojcze nasz" lub Modlitwą Pańską.
Wersja wg św. Łukasza ma wstęp i 5 próśb.
Wersja wg św. Mateusza ma rozbudowany wstęp i 7 próśb.

Animator prosi jeszcze raz uczestników, aby spojrzeli na tabelę, szczególnie na tekst modlitwy w Ewangelii św. Mateusza, przypomnieli sobie treść odmawianej modlitwy „Ojcze nasz" i spróbowali wyróżnić poszczególne jej części.

- **Wstęp:** *Ojcze nasz, któryś jest w niebie...;*
- **Trzy prośby odnoszące się do Boga:** *...święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi...;*
- **Cztery prośby odnoszące się do człowieka:** *...chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego...;*
- **Zakończenie:** *Amen.*

Animator prosi uczestników, aby odpowiedzieli na pytanie, czy rzeczywiście słuszne jest stwierdzenie, że Kościół podaje inną lub zafałszowaną modlitwę „Ojcze nasz". Wspólnie z uczestnikami wyciąga wnioski.

- Wszystko, co zawarte jest w Piśmie św., znajdujemy w podawanej przez Kościół wersji modlitwy.
- Wersja z Ewangelii wg św. Mateusza jest bardziej zbliżona do modlitwy, którą omawiamy.

Teraz zechcemy zatrzymać się na wstępie i pierwszych trzech prośbach modlitwy „Ojcze nasz", które dotyczą naszej relacji do Pana Boga.

Zadanie
Na tablicy lub dużym arkuszu papieru zostają przyczepione kartki ze słowami wstępu i trzema pierwszymi prośbami modlitwy „Ojcze nasz".
Animator wyjaśnia zasady pracy: zadaniem uczestników będzie przyporządkowanie myśli, napisanych na kartkach papieru, do poszczególnych wezwań modlitwy. Animator bierze przygotowane wcześniej kartki z myślami i pokazując uczestnikom, zaczyna czytać teksty, np. „Imię Boże jest święte". (tabela B)

Gdy wszystkie kartki są już przyporządkowane, animator zaczyna krótko omawiać poszczególne wezwania.

*** *Ojcze nasz, któryś jest w niebie.*** Bóg, choć sam jest wielki, to jednak pozwala nam zbliżyć się do siebie i pokazuje, że jest naszym najlepszym Ojcem, pozwala wołać do siebie „Ojcze". Wszystkie zebrane wyobrażenia o miłości ojca i matki są niczym w porównaniu z ojcowską miłością Boga. Ale skoro Bóg jest naszym Ojcem, to wszyscy dla siebie jesteśmy braćmi i siostrami, dziećmi Bożymi. Poprzez słowa tej modlitwy dziękujemy Bogu za Jego dobroć, za to, że przez chrzest staliśmy się Jego dziećmi. W ten sposób jesteśmy wezwani, aby upodobnić się do Niego, a dzięki temu być w niebie, tam gdzie On przebywa. Wiemy bowiem, że Bóg przeznaczył nas do wiecznego szczęścia w niebie.

*** *Święć się imię Twoje.*** Imię Boga jest święte i godne najwyższej czci. Bóg objawił człowiekowi swoje Imię, gdy rozmawiał z Mojżeszem. W ten sposób pozwala mówić do siebie po Imieniu. To właśnie przez nasze dobre słowa, modlitwę i czyny jest czczone Imię Boga; szacunek dla Imienia Boga jest znakiem rozpoznawczym prawdziwego ucznia Chrystusa.

*** *Przyjdź królestwo Twoje.*** Królestwo Boże, którego oczekujemy, realizuje się już tu na ziemi. To właśnie my poprzez nasze postępowanie przyczyniamy się do jego budowania. Zapowiedzią Królestwa Bożego na ziemi jest wspólnota Kościoła. W pełni jednak objawi się ono w czasie powtórnego przyjścia Chrystusa. Prosimy o to w czasie każdej Eucharystii. Królestwo Boże realizuje się przez sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym.

*** *Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.*** Bóg ma dla każdego człowieka wspaniały plan, który realizując, możemy być szczęśliwi. Jednak Bóg szanuje naszą wolność i nie chce nas zbawić bez nas. Jesteśmy zobowiązani, aby poznać Bożą wolę i z całych sił ją wypełniać, choć czasem nie potrafimy jej zrozumieć lub widzimy Boży plan dopiero po jakimś czasie. Tylko modlitewna bliskość pozwala nam poznać ten plan i daje wytrwałość do jego wypełnienia.

*** *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.*** Bóg jest naszym dobrym Ojcem, troszczy się o nas. Dlatego też w tym wezwaniu modlitwy wyrażamy ufność w to, że Bóg wysłucha prośby, którą do Niego zanosimy. W tej części modlitwy prosimy Boga o dobra materialne potrzebne nam do życia codziennego, nie zapominając jednak, że potrzeba też i naszej współpracy z Bogiem. Jednocześnie, jako dzieci Boże, jesteśmy powołani do wspólnoty i troski o siebie wzajemnie, która wyraża się w pomocy innym. Z tego powodu naszą modlitwą ogarniamy wszystkich potrzebujących. W tej modlitwie prosimy także o dobra duchowe, bez których człowiek nie może wyrazić w pełni samego siebie. Szczególną rolę zajmuje tutaj Eucharystia - chleb, dający nam życie wieczne.

*** *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*** Wiemy, że Bóg jest święty i pragnie okazywać nam swoje miłosierdzie, a skoro sami jesteśmy ludźmi grzesznymi, potrzebujemy Bożego przebaczenia. To właśnie wyznając nasze winy, otwieramy się na łaskę Boga, bo tylko Duch Święty jest w stanie przemienić nasze serca. Modlitwa ta stawia pewien warunek; jeśli nie przebaczamy innym, to sami zamykamy się na przebaczenie, które Bóg nam ofiarowuje.

*** *Nie wódź nas na pokuszenie.*** Niektórzy słowa te kojarzą z faktem, że Bóg kusi człowieka. Tymczasem to nie jest prawda, bo przecież Bóg pragnie nas wyzwolić. Dlatego to daje nam światło Ducha Świętego, abyśmy w naszym sumieniu rozróżniali dobro i zło. W tym wezwaniu modlitwy prosimy zatem o łaskę w chwilach pokus, bo nasze zachowanie wypływa z głębi naszego serca. Jeśli jesteśmy złączeni z Bogiem, to wypływa z niego dobro. Każdego człowieka, podobnie jak drzewo, można poznać po owocach jego czynów. Musimy jednak pamiętać, że walka ze złem w nas i wokół nas możliwa jest jedynie dzięki modlitwie. Mamy zatem nieustannie prosić Boga, abyśmy nie wchodzili na drogę grzechu.

*** *Ale nas zbaw ode złego.*** Bóg każdego z nas chce ustrzec od zła, będącego nie tylko bezosobową siłą, ale realną osobą, którą Pismo św. nazywa szatanem.

Został on pokonany przez Jezusa i od Chrystusa mamy moc, aby przeciwstawiać się pokusom, pochodzącym od złego ducha. Teraz toczymy walkę z siłą zła, ale całkowite wyzwolenie od zła zrealizuje się w czasie powtórnego przyjścia Chrystusa. Modlimy się za siebie samych o wybawienie nas od zła przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. W ten sposób zanosimy też przez oblicze Boga problemy i zło całego świata, prosząc o pokój i łaskę wytrwania w przeciwnościach.

Amen. Słowo to kończy modlitwę „Ojcze nasz" i dosłownie oznacza: niech się tak stanie, niech tak będzie. W ten sposób potwierdzamy treść modlitwy i wyrażamy zgodę, aby jej słowa realizowały się w naszym życiu.

Zadanie

Moja modlitwa „Ojcze nasz" jako siostry/brata

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadaniem zespołów jest ułożenie parafrazy Modlitwy Pańskiej, która będzie eksponowała elementy mówiące o relacji braterskiej między ludźmi.
Przykład takiej parafrazy:
Nie mów: „Ojcze", jeśli sam nie zachowujesz się jak dziecko.
Nie mów: „nasz", jeśli żyjesz wyizolowany w swoim egoizmie.
Nie mów: „który jesteś w niebie", jeśli myślisz tylko o tym, co ziemskie.
Nie mów: „święć się Imię Twoje", jeśli sam Go nie szanujesz.
Nie mów: „przyjdź Królestwo Twoje", jeśli całą swoją nadzieję pokładasz w materialnym dobrobycie.
Nie mów: „bądź wola Twoja", jeśli nie akceptujesz jej taką, jak się objawia, niosąc radość lub cierpienie.
Nie mów: „jako w niebie tak i na ziemi", jeśli wątpisz w istnienie piekła. Nie mów: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj", jeśli jest ci obojętny los braci cierpiących głód.
Nie mów: „odpuść nam nasze winy", jeśli chowasz w sercu urazy do swych braci.
Nie mów: „zbaw nas ode złego", jeśli znajdujesz upodobanie w swoich grzechach.
Nie mów: „Amen", jeśli nie rozumiesz lub nie traktujesz poważnie słów „Ojcze nasz".

Powyższa parafraza-komentarz jest negatywną wykładnią Modlitwy Pańskiej. Uczestnikom proponujemy dokończenie takich zdań – rozdajemy zespołom kartki z poniższymi zdaniami:

Mogę mówić: „Ojcze", gdy...
Mogę mówić: „nasz", gdy…
Mogę mówić: „który jesteś w niebie", gdy…
Mogę mówić: „święć się Imię Twoje", gdy.
Mogę mówić: „przyjdź Królestwo Twoje", gdy…
Mogę mówić: „bądź wola Twoja", gdy…
Mogę mówić: „jako w niebie tak i na ziemi", gdy…
Mogę mówić: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj", gdy…
Mogę mówić: „odpuść nam nasze winy", gdy…
Mogę mówić: „zbaw nas ode złego", gdy…
Mogę mówić: „Amen", gdy…

Po ukończeniu pracy zostają one odczytane, po czym wspólnie odmawiamy Modlitwę Pańską, prosząc o urzeczywistnianie w naszym życiu braterskiej wizji, jaką kreśli ta modlitwa.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Dziękuję Ci, Panie, że nauczyłeś mnie modlić się słowami Ojcze nasz. Odtąd o wiele bardziej będę cenił tę modlitwę. Powtarzać ją będę powoli, rozmyślać każde słowo, które zrodziło się w Twoim umyśle i w Twoim sercu: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie..."

„Młodzieniec zaopatrzony"

Załączniki:

Tabela A: Analiza i porównanie tekstów biblijnych modlitwy „Ojcze nasz" wraz z propozycją uwag w ostatniej części tabeli.

Łk 11,1-11	**Mt 6,7-13**	**Porównanie - uwagi** *(katecheta pomaga uczniom dojść do poniższych wniosków)*
1. Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów.	7. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani.	Oba teksty biblijne: Łukasza i Mateusza mówią o nauczaniu Jezusa Chrystusa na temat modlitwy człowieka wierzącego. U św. Łukasza uczniowie proszą Jezusa, aby nauczył ich modlitwy.
2a. A On rzekł do nich: Kiedy się modlicie, mówcie:	8. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie:	U Łukasza i Mateusza Jezus Chrystus nauczył uczniów modlitwy "Ojcze nasz".
2b. Ojcze,	9a. Ojcze nasz, który jesteś w niebie,	U Łukasza początkiem jest samo słowo "Ojcze". Natomiast u Mateusza początek jest nieco rozbudowany. Jednak zasadniczo w obu przypadkach mamy do czynienia z tym samym sformułowaniem.
2c. niech się święci Twoje imię;	9b. niech się święci imię Twoje!	U Łukasza i Mateusza, mimo nieco innych słów, mamy do czynienia z pierwszą prośbą modlitwy.
2d. niech przyjdzie Twoje królestwo!	10a. Niech przyjdzie królestwo Twoje	U Łukasza i Mateusza mamy w tych słowach drugą prośbę modlitwy. Widoczne jest jedynie drobne przestawienie stów.

	10b. niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.	U Łukasza brak tej prośby. U Mateusza mamy dodatkową trzecią prośbę.
3. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień	11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;	U Łukasza i Mateusza, mimo nieco odmiennych słów, mamy kolejną prośbę. U Łukasza jest to trzecia prośba, a u Mateusza prośba czwarta.
4a. i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto nam zawinił;	12. i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili;	U Łukasza i Mateusza, mimo nieco odmiennych słów, mamy następną prośbę. U Łukasza jest to czwarta prośba, a u Mateusza prośba piąta.
4b. i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.	13a. i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie,	U Łukasza i Mateusza, za pomocą prawie tych samych słów wyrażona została następna prośba. U Łukasza jest to piąta *(ostatnia)* prośba, a u Mateusza prośba szósta.
	13b. ale nas zachowaj od złego!	U Łukasza brak tej prośby. U Mateusza mamy dodatkową siódmą prośbę.
		W wersji modlitewnej spotykamy jeszcze słowo "Amen", którego brakuje w Piśmie św. Jest ono jednak bardzo ważne, co zobaczymy przy analizie wezwań.

Tabela B: Sposób wizualnego przyporządkowania poszczególnych myśli do pierwszych trzech wezwań modlitwy (początkowo myśli będą ułożone wg przypadkowej kolejności, później zadaniem animatora w czasie omawiania będzie ich uszeregowanie w poniższy sposób).

OJCZE NASZ, KTÓRYŚ JEST W NIEBIE	* KRÓLESTWO BOŻE REALIZUJE SIĘ JUŻ TU NA ZIEMI. * WYRAŻAMY PRAGNIENIE PRZYJŚCIA BOŻEGO KRÓLESTWA. * MY POPRZEZ NASZE POSTĘPOWANIE PRZYCZYNIAMY SIĘ DO JEGO REALIZACJI. * ZAPOWIEDZIĄ KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI JEST KOŚCIÓŁ. * OSTATECZNIE W PEŁNI KRÓLESTWO BOŻE PRZYJDZIE WRAZ Z POWTÓRNYM PRZYJŚCIEM CHRYSTUSA. * PROSIMY O TO PRZYJŚCIE CHRYSTUSA W EUCHARYSTII. * KRÓLESTWO BOŻE TO SPRAWIEDLIWOŚĆ. POKÓJ I RADOŚĆ W DUCHU ŚWIĘTYM.

ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE	* IMIĘ BOGA JEST ŚWIĘTE I GODNE CZCI. * BÓG OBJAWIŁ CZŁOWIEKOWI SWOJE IMIĘ I POZWOLIŁ DO SIEBIE MÓWIĆ PO IMIENIU. * IMIĘ BOŻE ŚWIĘCIMY SŁOWEM, MODLITWĄ I CZYNEM. * SZACUNEK DLA IMIENIA BOGA JEST ZNAKIEM ROZPOZNAWCZYM CHRZEŚCIJAN.
PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE	* KRÓLESTWO BOŻE REALIZUJE SIĘ JUŻ TU NA ZIEMI. * WYRAŻAMY PRAGNIENIE PRZYJŚCIA BOŻEGO KRÓLESTWA. * POPRZEZ NASZE POSTĘPOWANIE PRZYCZYNIAMY SIĘ DO JEGO REALIZACJI. * ZAPOWIEDZIĄ KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI JEST KOŚCIÓŁ. * OSTATECZNIE W PEŁNI KRÓLESTWO BOŻE PRZYJDZIE WRAZ Z POWTÓRNYM PRZYJŚCIEM CHRYSTUSA. * PROSIMY O TO PRZYJŚCIE CHRYSTUSA W EUCHARYSTII. * KRÓLESTWO BOŻE TO SPRAWIEDLIWOŚĆ, POKÓJ I RADOŚĆ W DUCHU ŚWIĘTYM.
BĄDŹ WOLA TWOJA, JAKO W NIEBIE, TAK I NA ZIEMI	* BÓG MA DLA KAŻDEGO CZŁOWIEKA WSPANIAŁY PLAN, KTÓRY DA NAM SZCZĘŚCIE. * BÓG SZANUJE NASZĄ WOLNOŚĆ I NIE CHCE NAS USZCZĘŚLIWIAĆ NA SIŁĘ. * MAMY POZNAĆ WOLĘ BOGA I ZE WSZYSTKICH SIŁ STARAĆ SIĘ. BY WYPEŁNIŁA SIĘ W NASZYM ŻYCIU. * CZASEM NIE POTRAFIMY TEJ WOLI ZROZUMIEĆ LUB DOSTRZEGAMY JEJ WARTOŚĆ DOPIERO PO CZASIE. * TYLKO NA MODLITWIE MOŻEMY ROZPOZNAĆ WOLĘ BOGA. * PROSIMY O WYTRWAŁOŚĆ W WYPEŁNIANIU WOLI BOGA.
CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO DAJ NAM DZISIAJ	* BÓG TROSZCZY SIĘ O NAS. * PROSIMY BOGA O DOBRA MATERIALNE, POTRZEBNE DO CODZIENNEGO ŻYCIA. * PROSIMY BOGA O DOBRA DUCHOWE, BEZ KTÓRYCH CZŁOWIEK NIE MOŻE NORMALNIE FUNKCJONOWAĆ. * PROSIMY O CHLEB. DAJĄCY ŻYCIE WIECZNE - EUCHARYSTIĘ. * WYRAŻAMY UFNOŚĆ, ŻE BÓG WYSŁUCHA NASZEJ PROŚBY. * OGARNIAMY MODLITWĄ WSZYSTKICH, POTRZEBUJĄCYCH POMOCY. * POWOŁANI JESTEŚMY DO WSPÓLNOTY I POMOCY SOBIE. * POTRZEBA WSPÓŁPRACY Z BOGIEM - "MÓDL SIĘ I PRACUJ".
ODPUŚĆ NAM NASZE WINY, JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM	* ŚWIĘTY BÓG PRAGNIE OKAZAĆ NAM MIŁOSIERDZIE. * JEŚLI SAMI NIE PRZEBACZAMY INNYM, ZAMYKAMY SIĘ NA BOŻE PRZEBACZENIE. * JESTEŚMY LUDŹMI GRZESZNYMI I POTRZEBUJEMY PRZEBACZENIA. * WYZNAJĄC WINY, OTWIERAMY SIĘ NA ŁASKĘ BOGA. * DUCH ŚWIĘTY JEST W STANIE PRZEMIENIĆ NASZE SERCE.

NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE	* BÓG NIE KUSI KU ZŁEMU, ALE CHCE NAS WYZWOLIĆ. * PROŚBA O OPIEKĘ. ABYŚMY NIE WCHODZILI NA DROGĘ GRZECHU. * PROŚBA O ŁASKĘ W CHWILACH POKUS. * DUCH ŚWIĘTY POMAGA ROZRÓŻNIAĆ POMIĘDZY DOBREM I ZŁEM. * POZNAWAĆ PO OWOCACH - GRZECH PROWADZI ZAWSZE DO ŚMIERCI. * GDZIE JEST NASZE SERCE, TAM BĘDĄ NASZE MYŚLI I SŁOWA. * WALKA ZE ZŁEM W NAS MOŻLIWA TYLKO DZIĘKI MODLITWIE.
ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO	* BÓG CHCE NAS STRZEC OD ZŁA. * MODLIMY SIĘ ZA SIEBIE SAMYCH I O WYBAWIENIE. * ZŁO OZNACZA NIE TYLKO SIŁĘ, ALE OSOBĘ - SZATANA. * SZATAN ZOSTAŁ POKONANY PRZEZ JEZUSA I OD NIEGO MAMY MOC. * CAŁKOWICIE OD WSZELKIEGO ZŁA WYBAWI NAS POWTÓRNE PRZYJŚCIE CHRYSTUSA. * WYBAWIENIE OD ZŁA PRZESZŁEGO, TERAŹNIEJSZEGO I PRZYSZŁEGO. * W MODLITWIE ZANOSIMY PROBLEMY CAŁEGO ŚWIATA. * PROSIMY O POKÓJ I ŁASKĘ WYTRWANIA.
AMEN	* NIECH SIĘ TAK STANIE, NIECH TAK BĘDZIE. * POTWIERDZAMY TREŚĆ MODLITWY, WYRAŻAMY ZGODĘ NIE TYLKO NA JEJ SŁOWA. ALE NA TO, BY ONA REALIZOWAŁA SIĘ W NASZYM ŻYCIU.

SPOTKANIE 50

MISJA ŻYCIA

I. **Cel spotkania:** Odkrycie, bądź też zapoczątkowanie odkrywania misji życia oraz wzbudzenie wiary w tą misję. Celem podrzędnym jest nauka pracy z Pismem Świętym – w trakcie spotkania prosimy o odnajdywanie i odczytanie podanych fragmentów.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte dla każdego
- duże arkusze papieru
- markery

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Ściganie ogonka
Dzielimy uczestników na dwa zespoły.
Stają oni w rzędzie jeden za drugim, trzymając poprzednika za biodra. Początek rzędu to głowa, koniec to ogon. Głowa tak musi prowadzić, by złapać ogon przeciwnika i jednocześnie chronić swój ogon.
Drużyna której szyk zostanie rozerwany lub której ogon zostanie złapany – przegrywa

3. **Działanie**

Wprowadzenie

„A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre." Rdz 1,31

Pan Bóg stwarzając świat stworzył go pełną harmonią - każde stworzenie miało (grzech to zniszczył) i ma (Jezus to przywraca) swoje miejsce i zadanie w świecie.

Żadne życie nie jest przypadkowe - każdy człowiek ma swoją własną misję życia.
Mówią o tym słowa Św. Pawła; (1 Kor 12, 14-18)

„Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. Jeśliby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała - czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała - czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież byłoby powonienie? Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki umieszczając każdy z nich w ciele."

Powyższy tekst często przytaczamy myśląc o Kościele czy też o małej wspólnocie będącej częścią Kościoła. Jednak możemy spojrzeć na niego szerzej: ciało, jako całe stworzenie, całe społeczeństwo, w którym żyjemy.
Każdy człowiek jest wpisany dzieło stworzenia i ma misję swego życia, nie każdy jednak ją odkrył jak nie każdy poznał Jezusa.

Wybranie, powołanie, misja życia.

Każdy człowiek, jeszcze przed swoim narodzeniem jest wybrany i powołany do wiecznego życia z Bogiem, a więc także do świętości życia na ziemi; (Ef 1,4)

„W Nim (w Jezusie) bowiem wybrał nas (Ojciec) przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem."

Każdy ma osobiste powołanie rozumiane, jako stan życia: kapłaństwo, małżeństwo bądź też życie w samotności.
Jednak nie każdy, kto odkrył powołanie rozumiane tak, jak powyżej odkrył misję swego życia. Bowiem czy kapłan, który został kapłanem rzeczywiście z powołania Bożego a zajmuje się bardziej np. sportowymi samochodami niż służbą Panu wypełnia misję życia? Itp.
Powołanie, jako stan jest fundamentem, podstawą do okrywania i wypełnienia Twojej osobistej misji życia, która jest Bożym planem wpisanym w Twoje wybranie do świętości.

Czym jest misja życia?

Metodą burzy mózgów próbujemy odpowiedzieć na pytanie, co znaczy „misja życia" – wnioski zapisujemy na brystolu.

Masz misję życia, Twoją wyjątkową misję. Jest ona tak wyjątkowa jak Ty jesteś wyjątkowy w dziele stworzenia;
Misja jest zadaniem, planem, jaki Bóg ma dla Ciebie i dla całego Twego życia;
Jest czymś, co sprawia Ci największą radość; (Jr 29,11)

„Jestem, bowiem świadomy zamiarów, jakie zamyślam, co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie."

Życie misją da Ci prawdziwą radość i szczęście, jakiego pragniesz, bo to, co Bóg przygotował dla Ciebie jest pełnią życia i On dał Ci wszystko, co potrzebne by realizować to zadanie;
Misja życia pozwoli wznieść się ponad rzeczywistość, jaką żyłeś do tej pory, bo gdy będziesz nią żył Bóg da Ci niewyczerpaną energię do działania. On to obiecuje; (Iz 40, 28-31)

„Czy nie wiesz tego? Czyś nie słyszał? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego. Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy, lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą".

Misja to całe Twoje życie, także a może przede wszystkim Twoja praca.

Odkrywanie misji

Misji nie wymyślamy - misję odkrywamy(!);

<u>*Zadanie grupowe*</u>
W odkrywaniu planu Bożego wobec Twego życia pomogą Ci następujące pytania:
(czas na wspólne dzielenie)

Pytania do dzielenia w grupie:

- Co lubisz robić?
- Co kochasz robić?
- Za co dałbyś milion złotych by móc to robić?
- Co sprawia Ci największą radość?
- Jakie wartości są dla Ciebie najważniejsze?
- Jakich ludzi podziwiasz? Kto jest dla Ciebie autorytetem?

Zadanie indywidualne:

„Wyświetl" w swojej wyobraźni film o sobie. Poproś Boga by pomógł Ci go „nakręcić";

Co będziesz robić za 5, 10 ,15 lat...?
(5-15 minut na cichą, osobistą modlitwę - kręcimy film o sobie...)?
Czy widzisz swoją misję, jakieś jej szczegóły, zarysy itp.?

- ✓ Pytaj Jezusa jak najczęściej o Twoją misję - proś Go by Ci ją wyraźnie pokazał;
- ✓ Wyobrażaj sobie ją niech Twój umysł się z nią oswaja, bo to, co będziesz w nim utrzymywał zrealizuje się z Bożą pomocą;
- ✓ Wyryj misję w Twoim sercu;
- ✓ Zacznij żyć swoją misją i ciągle pytaj Boga o jej dalsze szczegóły.

Odkrywanie i życie misją wymaga wysiłku i wytrwałości - to jest Twój cel;
Misja musi być Twoja, nie może być kopiowaniem czyjejś misji;
„Jeżeli nie Ty to kto?"
Jesteś wyjątkowy i masz wyjątkowe zadanie na tym świecie - to jest Twoje zadanie i nikt go nie zrobi lepiej od Ciebie;
„Jeżeli nie teraz to kiedy?"
Odkrywaj misję teraz, nie okładaj tego na później. Jeżeli odkryłeś - rób wszystko by ją wprowadzać w życie.

Praca z tekstem „Młodzieńca zaopatrzonego"

Każdy człowiek ma swoją misję życia, jednocześnie ks. Bosko pisze o tym, że każdy człowiek otrzymał życie od Boga i został powołany do tego aby Go poznać, pokochać i służyć Mu.

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego":

Poznać Boga
Życie zostało ci dane, przede wszystkim po to, by poznać Boga. Rzeczywiście bowiem największym przykazaniem jest „miłowanie Boga". Ale jak można kochać kogoś, kogo się nie zna? Musisz, więc wykorzystać zdolności twej duszy, twego umysłu, aby poznać swego Stwórcę i Ojca.Jeżeli w przeszłości poświęcałeś mało czasu na poznanie Boga, na studiowanie religii, na czytanie i rozważanie Ewangelii, która przynosi nam Słowo Boże - postanów odtąd pilnie zająć się tymi sprawami, aby nie sprzeniewierzyć się celowi, dla którego Pan Bóg obdarzył cię życiem.
Kochać Boga
Otrzymałeś życie od Boga, aby Go kochać. Nasza zdolność kochania jest bardzo wielka i często zauważamy, że naszą miłością otoczyliśmy osoby, rzeczy, zwierzęta i one opanowały nasze serce. Spytajmy siebie poważnie: „Co dotąd kochaliśmy?" Czy czasem nie będziemy zmuszeni wyznać, że zaangażowaliśmy całe serce i całą duszę

w umiłowanie stworzeń, bogactw, zaszczytów, przyjemności, często nieprzyzwoitych?
Jeżeli zbłądziliśmy, nie wolno nam nadal błądzić. Kochajmy Boga, gdyż to On pierwszy nas umiłował. Mógł pozostawić nas w nicości, tymczasem powołał do życia i zachowuje przy życiu. Widząc, że jesteśmy grzeszni, przysłał swego Syna, który cierpiał i umarł za nasze grzechy, aby przygotować nam przyszłe życie pełne radości i pokoju.
Kochajmy Boga, gdyż On jeden na niebie i na ziemi godzien jest byśmy miłowali Go ponad wszystko.
Służyć Bogu
Otrzymaliśmy życie od Boga, by służyć Mu. Mówi nam o tym Pismo Św.: „Miłujcie przeto Pana, Boga swojego i wiernie przestrzegajcie Jego praw, poleceń i nakazów po wszystkie dni" (Pwt 11,1). „Miłujcie Boga, swego Jahwe, chodząc Jego drogami po wszystkie dni" (Pwt 19,9).
Służyć Bogu to oznacza czynić dobro i wystrzegać się zła, pomagać naszym braciom, w których jak nas zapewnia Jezus, jest Bóg. Służba Bogu polega więc na zachowaniu przykazań, na pracy, nauce, wypełnianej sumiennie i ofiarnie, na pomocy okazywanej naszym najbardziej potrzebującym braciom. Jest ona również radością naszych świąt i naszych spotkań rodzinnych. Uwaga jednak. Jeżeli koś pracuje jedynie po to, by gromadzić bogactwa dla siebie a nie po to, by służyć również braciom, jego praca nie jest służbą Bogu.
Jeżeli ktoś uczy się jedynie po to, by otrzymać dzisiaj pochwały od profesorów a jutro zrobić wspaniałą karierę, a nie po to, by służyć własnym braciom, jego nauka nie jest służbą Bogu.
Jeżeli zauważymy, że pracujemy jedynie dla zarobku, że studiujemy jedynie dla kariery, że służymy innym jedynie po to, by wykorzystać potem ich przyjaźń, że przeżywamy nasze święta w sposób niegodny, musimy postąpić tak, jak czyni podróżny, który stwierdza, że zmylił drogę. Cofa się i wchodzi na właściwą drogę, która doprowadzi go do celu, jaki musi osiągnąć.
Służyć Bogu - to żyć, pracować, uczyć się nie tylko dla siebie, ale również dla braci, którzy, jak my sami, są „dziećmi Boga". Służyć Bogu - to świętować uczciwie i z radością, która podoba się Panu i nie obraża Go.

Dyskusja:

- Co oznacza, że mam poznać, pokochać i służyć Bogu na podstawie powyższego tekstu?
- W jaki sposób w misji swego życia mogę;
- ✓ Poznawać Boga?
- ✓ Kochać Boga?
- ✓ Służyć Bogu?

Wnioski zapisujemy na dużych arkuszach.

Misja życia to poczucie spełnienia, poczucie bycia na swoim miejscu.
Odkrycie i życie Twoją misją to Twój udział w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi;
(Łk 12, 29-31)

„ wy zatem nie pytajcie, co będziecie jedli i co będziecie pili, i nie bądźcie o to niespokojni! O to wszystko bowiem zabiegają narody świata, lecz Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane".

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 51

POWOŁANI, BY WYPŁYNĄĆ NA GŁĘBIĘ

I. Cel spotkania: Kształtowanie świadomość, że każdy człowiek jest powołany, wezwany przez Boga do wypełnienia pewnego zadania. Uświadomienie, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za odkrywanie swojego powołania i realizowanie go w swoim życiu.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery
- orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2005r.(zał.1)
- zdjęcie lub rysunek kapłana, rodziny i siostry zakonnej w łodzi
- skserowane arkusze z językiem migowym (zał.2)
- worek z różnymi przedmiotami do gry integracyjnej

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Mag
Do worka wkładamy różne przedmioty (tyle ile jest uczestników gry)
Uczestnik, który rozpoczyna zabawę wkłada rękę do środka i losuje coś. Po czym nie wyjmując i nie spoglądając stara się powiedzieć co to jest i dlaczego tak uważa. Gdy już udzieli odpowiedzi wylosowany przedmiot odkładamy na bok i worek idzie do następnego uczestnika.

3. Działanie

Wprowadzenie

Animator wprowadza uczestników w tematykę zagadnienia.
Zwraca uwagę na powołanie, jego sens i znaczenie w życiu człowieka. Podkreśla, że podczas spotkania wspólnie zastanowimy się, jak odczytywać własne powołanie i jak zgodnie z nim żyć.

Praca z Pismem Świętym

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego:

*„Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli, więc na wspólników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak, że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny».”*Łk 5,4-8.

Omówienie fragmentu.

Zadanie w zespołach

Po omówieniu wspólnie dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadaniem zespołów jest przygotowanie przepisu na sukces apostołów

Przykładowy przepis na sukces:
- jedno spotkanie
- odrobina słuchania
- 3 szklanki zaufania
- 1 łyżka wytrwałości
- szczypta posłuszeństwa
- wszystko razem wykonać w miłej atmosferze i sukces gotowy.

Prezentacja wyników pracy

Podsumowując pracę zespołów należy podkreślić, że Jezus zwrócił się do apostołów i powołał ich do tego, by spełnili Jego słowa. Piotr i jego towarzysze zaufali Mu, wypłynęli na głębię, zarzucili sieci i odnieśli sukces.
Podobnie i my możemy zrobić. Każdy z nas może skorzystać z przepisu, który wspólnie został opracowany i odnieść w swoim życiu sukces poprzez odkrycie swojego powołania.

Powołani, by wypłynąć na głębię

Animator wprowadza grupę w kolejną część spotkania.
Nawiązując do spotkania uczniów z Chrystusem podkreśla, że dziś także możemy spotkać się z Jezusem. On zwraca się do każdego z nas i oczekuje, że spełnimy Jego polecenia.

Zadanie

Animator proponuje grupie zabawę językiem migowym.
Dzieli grupę na 2-3 zespoły. Rozdaje zespołom schemat, który zostanie przez nich uzupełniony oraz określenia liter alfabetu migowego. (załącznik 2)
Posługując się językiem migowym, zespoły odczytują, co człowiekowi pomoże odkryć powołanie. Zadanie można wykonać na czas.

Co pomaga w odkryciu powołania:
- modlitwa - spotkanie z Jezusem
- Pismo Święte - słuchanie Jego słów
- świętość życia (miłość bliźniego, dobre uczynki, wypełnianie słów Jezusa, budowanie wspólnoty Kościoła) — zaufanie Chrystusowi i wypełnianie Jego woli
- wytrwałość - nie zniechęcanie się, kiedy pojawiają się trudności.

Animator omawia wszystkie elementy odnosząc się do słów Jana Pawła II zawartych w Orędziu na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2005 r.

Dyskusja

Uczestnicy podają przykłady świętości życia, wytrwałości i zaufania Chrystusowi np. dobre uczynki, modlitwa, czytanie Pisma Świętego itp.

Podsumowując pracę animator podkreśla, że tak, jak kiedyś Jezus zwrócił się do Apostołów, tak dziś zwraca się do każdego człowieka. To zwrócenie się Boga do nas nazywamy *właśnie powołaniem.*

Jednak, aby móc je odkryć, należy wykonać wszystko, o czym mówiliśmy wcześniej: modlić się, słuchać słów Jezusa, zaufać mu, nie zniechęcać się i być dobrym człowiekiem.
To powołanie może być wielką głębią. Wyraża się ona w obejmowaniu swoją dobrocią czegoś bardzo odległego, dobroć ta ma się rozprzestrzeniać na wszystkich ludzi nawet tych niedobrych.
Głębia wyraża się także w intensywności działania, nie zrażam się, czynię dobro każdego dnia, nawet wtedy, gdy wydaje mi się, że nic z niego nie będzie. Musimy pozwolić, aby Jezus kierował każdym naszym działaniem i pragnieniem serca.

Zadanie grupowe

Dla pogłębienia poznanych treści animator umieszcza na tablicy/arkuszu zdjęcia, na których widoczny jest kapłan, zakonnik i rodzina. Każda z postaci umieszczona jest w łodzi.
Uczestnicy wypowiadają się na temat rysunków – dyskusja.

Omawiając poszczególne zdjęcia należy podkreślić, że każdego z nas Pan Jezus spotyka w życiu tak jak spotkał apostołów. Jednych powołuje do tego by zakładali rodziny, wychowywali dzieci, innych by poszli do życia konsekrowanego. Całe życie poświęcają Jezusowi i innym ludziom. Innych jeszcze by zostali kapłanami, których nazwał swoimi żniwiarzami. Oni uczą, jak spotkać się z Jezusem, przekazują Jego słowa, prowadzą do niego ludzi; wypływają na głębię, czyli bardzo daleko i chcą sięgnąć w głąb życia ludzkiego, aby przyprowadzać ludzi do Jezusa.
Każdy z nas w swoim życiu będzie musiał odkryć, do czego został powołany. A może to uczynić poprzez oddanie się Jezusowi prosząc Jego Matkę Maryję o pomoc w odważnym pójściu za Chrystusem.
Na zakończenie uczestnicy otrzymują szablon łodzi, w której narysują siebie.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Modlitwa o odkrycie własnego powołania i umiejętność realizacji we własnym życiu.

Załącznik 1

Jan Paweł II
„Powołani, by wypłynąć na głębię"
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2005

1. „Duc in Altum!". Na początku Listu apostolskiego „Novo millennio ineunte" odwołałem się do słów, którymi Jezus wzywa swoich pierwszych uczniów, żeby zarzucili sieci na połów, który okaże się cudowny. Pan mówi do Piotra: „Wypłyń na głębię" (Łk 5,4). „Piotr i jego towarzysze zaufali słowu Chrystusa i zarzucili sieci". Ta znana scena ewangeliczna staje się kontekstem najbliższego Światowego Dnia Modlitw o Powołania, który będzie miał hasło: „Powołani, by wypłynąć na głębię". Dzień ten staje się szczególną okazją do refleksji nad powołaniem do pójścia za Chrystusem, a zwłaszcza do pójścia za Nim na drodze kapłaństwa i życia konsekrowanego.
2. „Duc in altum!". To polecenie Jezusa jest wyjątkowo aktualne w naszych czasach, w których powszechna jest mentalność prowadząca do zniechęcenia w obliczu trudności. Pierwszym warunkiem wypłynięcia na głębię jest kultywowanie głębokiego ducha modlitwy, który karmi się codziennym wsłuchiwaniem się w Słowo Boże. Autentyczność życia chrześcijańskiego mierzy się właśnie głębią modlitwy. Taka modlitwa jest sztuką, której trzeba się uczyć „z ust samego Boskiego Mistrza", błagając Go razem z pierwszymi uczniami: „Panie, naucz nas modlić się!" (Łk 11,1). W modlitwie dochodzi do owego dialogu z Chrystusem, który prowadzi ku jego ostatecznemu celowi: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę" (J 15,4). Modlitewna więź z Chrystusem pozwala nam doświadczać Jego obecności również w chwilach, które wydają się nam porażką, a nasz wysiłek zdaje się być bezużyteczny, jak to miało miejsce w życiu samych apostołów, którzy po całonocnym trudzie oświadczyli: „Nauczycielu, niceśmy nie ułowili" (Łk 5,5). To właśnie w takich momentach trzeba otwierać oczy na fale łaski i pozwolić słowu Zbawiciela, aby zadziałało z całą mocą: „Duc in altum!".
3. Ten, kto otwiera serce Jezusowi, nie tylko rozumie tajemnicę Jego egzystencji, ale także tajemnicę własnego powołania oraz wydaje dojrzałe owoce łaski. Pierwszym z tych owoców jest wzrastanie w świętości poprzez rozwój duchowy, który - zapoczątkowany w darze chrztu świętego - prowadzi aż do osiągnięcia doskonałej miłości (por. tamże, 30). Żyjąc autentycznie Ewangelią, chrześcijanin staje się zdolnym do kochania na wzór samego Chrystusa i kieruje się Jego wezwaniem: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie" (Mt 5,48). Wierzący troszczy się o to, by trwać w jedności z braćmi wewnątrz wspólnoty Kościoła i oddaje się na służbę nowej ewangelizacji, aby głosić i świadczyć o zdumiewającej prawdzie zbawczej miłości Boga.
4. Drodzy młodzi, to właśnie w szczególny sposób do was kieruję raz jeszcze zaproszenie Chrystusa, by wypłynąć na głębię. Każdy z was musi podjąć ważne decyzje w odniesieniu do swojej przyszłości. Zachowuję w sercu wiele spotkań z młodzieżą, które odbyłem w poprzednich latach. Dzisiaj tamci młodzi stali się już dorosłymi ludźmi. Może są rodzicami niektórych z was, a może stali się kapłanami, zakonnikami czy siostrami zakonnymi oraz waszymi wychowawcami w wierze. Widziałem ich radosnych, jak przystało na młodych, a jednocześnie zamyślonych, gdyż pragnęli oni nadać pełny sens ich życiu. Dzięki tym spotkaniom coraz mocniej przekonywałem się, jak silne w nowych pokoleniach jest pragnienie wartości duchowych oraz jak szczere jest dążenie do świętości. Młodzi potrzebują Chrystusa, ale wiedzą też, że Chrystus zechciał ich potrzebować.
Drogie dziewczęta i drodzy chłopcy! Zaufajcie Jezusowi! Wsłuchujcie się w Jego nauczanie.

Kierujcie wasze spojrzenie ku Jego Obliczu! Trwajcie w słuchaniu Jego słowa. Pozwólcie, żeby to właśnie On kierował każdym waszym poszukiwaniem i drżeniem, każdym waszym ideałem i pragnieniem serca.
5. Zwracam się teraz do was, drodzy rodzice i wychowawcy chrześcijańscy, a także do was - kapłani, osoby konsekrowane i katecheci świeccy. Bóg powierzył wam szczególne zadanie, by kierować młodych na drogach świętości. Bądźcie dla nich przykładem ofiarnej wierności Chrystusowi. Dodajcie im odwagi, by nie bali się wypłynąć na głębię, odpowiadając bez wahania na zaproszenie Pana. On powołuje niektórych do życia w rodzinie, a innych do życia konsekrowanego albo do kapłaństwa służebnego. Pomóżcie im rozpoznać, jakie jest ich powołanie oraz stać się prawdziwymi przyjaciółmi Chrystusa i Jego autentycznymi uczniami. Kiedy dorośli wierzący potrafią uczynić widzialnym Oblicze Chrystusa za pomocą słów oraz przykładu życia, wtedy młodzi okazują się gotowi do przyjęcia wymagającego przesłania Jezusa, naznaczonego tajemnicą Krzyża.
Nie zapominajcie, że również dzisiaj potrzeba świętych kapłanów oraz osób całkowicie poświęconych służbie Bogu! Z tego powodu pragnę raz jeszcze powtórzyć: „Jest konieczne, by realizować szerokie i pogłębione duszpasterstwo powołań, które dotrze do parafii, ośrodków formacyjnych i rodzin, prowadząc do bardziej uważnej refleksji na temat podstawowych wartości życia, które znajdują ostateczną syntezę w odpowiedzi, jaką każdy jest wezwany, by udzielić, jako odpowiedź na Boże powołanie, zwłaszcza, jeśli okazuje się ono zaproszeniem do całkowitego daru z siebie i z własnych sił dla sprawy Królestwa".
Wam, młodzi, powtarzam słowa Jezusa: „Wypłyń na głębię!". Przypominając to wezwanie Jezusa, myślę jednocześnie o słowach skierowanych przez Maryję, Jego Matkę, do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2,5). Drodzy młodzi, Chrystus zaprasza was do wypłynięcia na głębię, a Dziewica dodaje wam odwagi, by się nie wahać w pójściu za Jej Synem.
6. Niech z każdego zakątka ziemi - wspierana macierzyńskim wstawiennictwem Madonny - wzniesie się żarliwa modlitwa do Ojca w niebie, aby posłał „robotników na swoje żniwo" (Mt 9,38). Niech On obdarzy każdą cząstkę swego Kościoła ofiarnymi i świętymi kapłanami. Ożywieni tą nadzieją zwracamy się do Chrystusa, Najwyższego Kapłana i wołamy do Niego z odnowionym zaufaniem:
Jezu, Synu Boga,
w którym mieszka cała pełnia bóstwa.
Ty powołujesz ochrzczonych, by wypłynęli na glebie,
krocząc drogami świętości.
Wzbudź w sercach łudzi młodych pragnienie, by być we współczesnym świecie świadkami potęgi Twojej miłości.
Napełnij młodych Twoim Duchem odwagi i roztropności, aby prowadził ich ku głębi tajemnicy człowieka,
by stali się zdolnymi do odkrycia pełnej prawdy o sobie i o własnym powołaniu.
Nasz Zbawicielu, posiany przez Ojca,
aby objawić Jego miłosierną miłość.
Obdarz Twój Kościół darem ludzi młodych,
którzy są gotowi wypłynąć na głębię,
aby być wśród łudzi znakiem Twojej obecności,
która odnawia i zbawia.
Najświętsza Dziewico, Matko Zbawiciela,
niezawodna Przewodniczko na drodze ku Bogu i bliźniemu.
Ty, która zachowywałaś słowa Jezusa w głębi Twego serca,
wspieraj Twoim macierzyńskim wstawiennictwem
rodziny i wspólnoty kościelne,
aby pomagały ludziom młodym w hojnej odpowiedzi na wezwanie Pana.
Amen.

Załącznik 2

Posługując się językiem migowym odczytaj, co pomoże człowiekowi odkryć jego powołanie

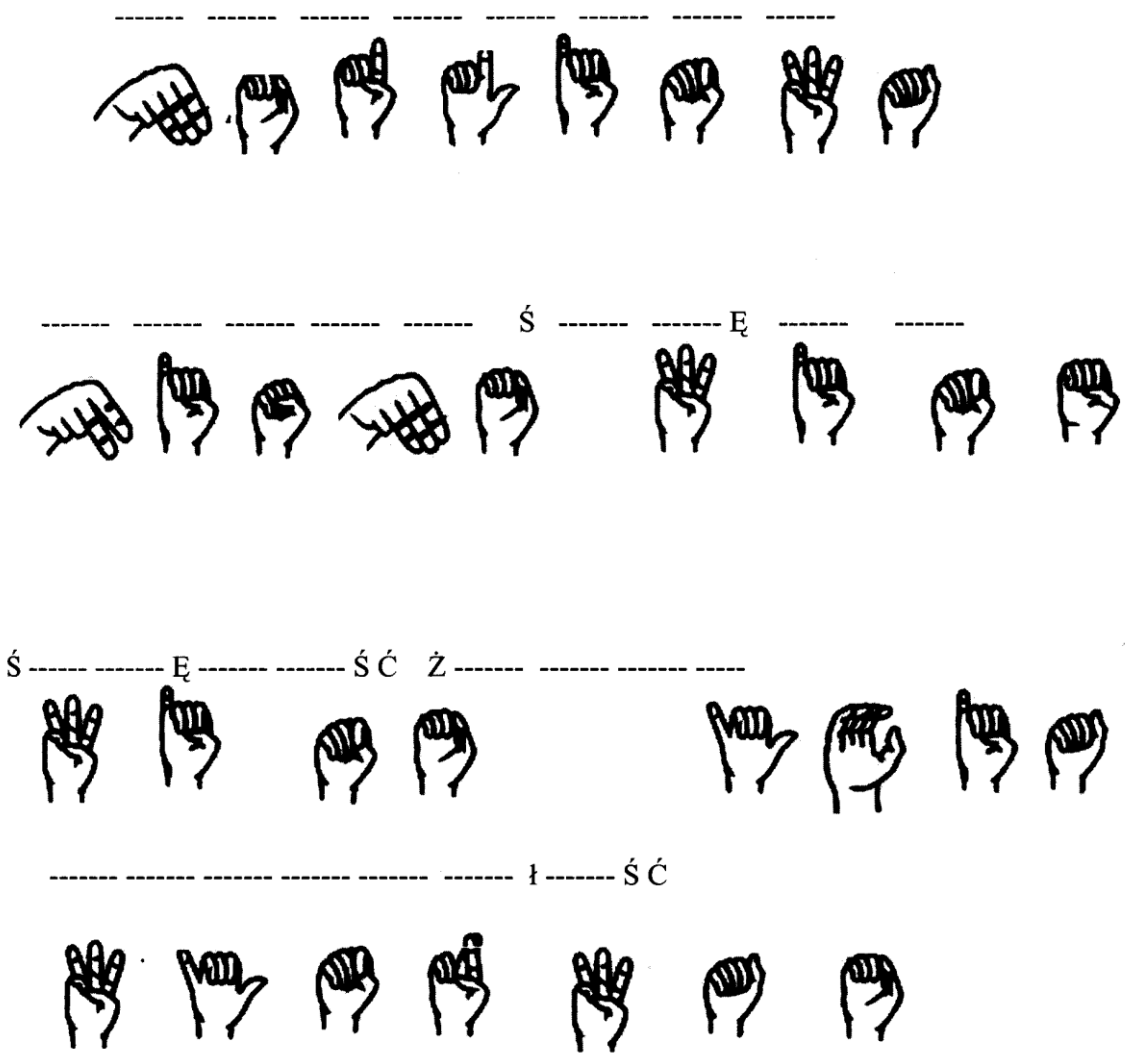

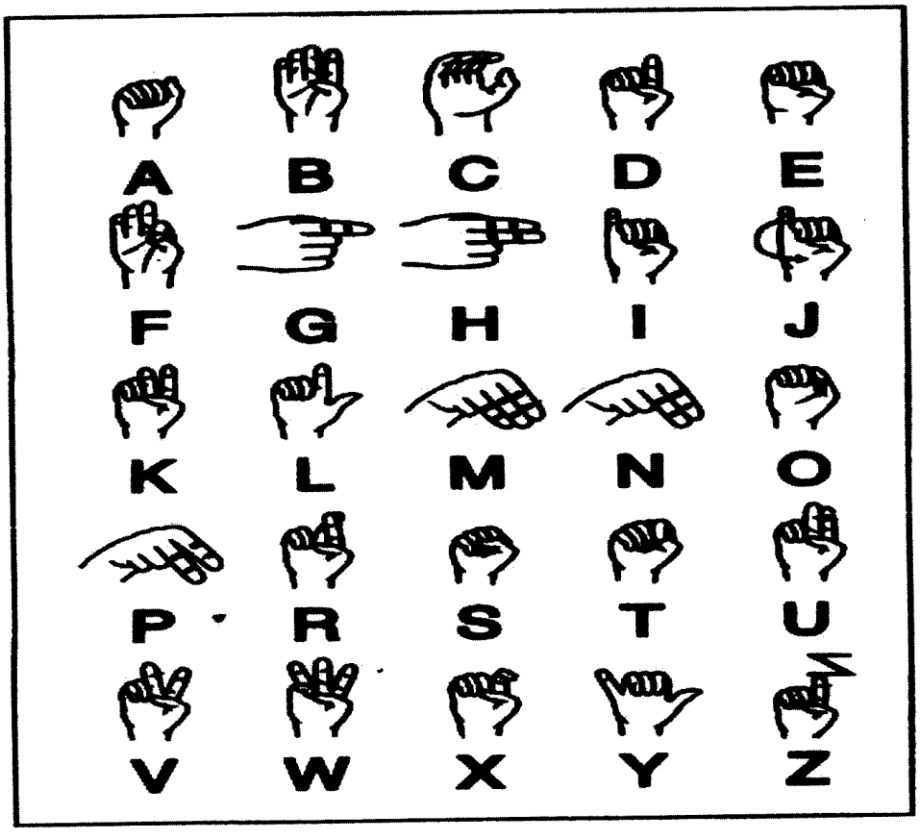
A B C D E
F G H I J
K L M N O
P R S T U
V W X Y Z

SPOTKANIE 52

MIŁOSIERDZIE BOŻE

I. Cel spotkania: Zapoznanie z postacią miłosiernego Boga Ojca, na podstawie analizy tekstu przypowieści. Odkrycie, że Bóg jest gotowy przebaczać grzesznikowi, przygarnia grzesznika, obdarza go miłością, przywraca utraconą godność dziecka.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego
- taśma lub klej

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Co to jest?

Pomoce: karteczki, na których narysowane są jakieś przedmioty, zjawiska (np. kwiat, odkurzacz, tęcza)

Jedna osoba losuje kartkę i jej zadaniem jest podać charakterystyczne cechy tego przedmiotu, nie wymieniając jego nazwy (np. Każdy ma to w domu, Włącza się to do prądu, Ma różne części, Może być czerwony, obudowa jest plastikowa, ma długą rurę)

Pozostali uczestnicy muszą zgadywać co to jest.

Uczestnik, który pierwszy zgadnie losuje następny obrazek itd.

3. Działanie

Wprowadzenie

Pan Jezus w Swoim nauczaniu często posługiwał się przypowieścią. To proste opowiadanie wzięte z życia ludzi nadaje się dobrze do przekazania prawd o Bogu, o tym, jaki On jest, jak postępuje wobec grzesznika. Językiem przypowieści w sposób prosty, obrazowy i zrozumiały Pan Jezus trafia do słuchaczy.

Z pewnością wiele razy czytaliście, rozważaliście tę przypowieść. Dzisiaj zatrzymamy się w przypowieści na obrazie ojca.

Praca z Pismem Świętym Łk 15, 11-24.

„Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego

ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić."

- Jaka jest odpowiedź ojca na powrót syna marnotrawnego?

Wyszukajcie i wypiszcie na kartce czasowniki, które nazywają czynności, jakie wykonał ojciec dla syna marnotrawnego (większe kartki):

- ujrzał syna,
- wzruszył się głęboko,
- wybiegł naprzeciw niego,
- rzucił mu się na szyję,
- ucałował go,
- kazał przynieść najlepszą szatę i ubrać syna,
- dał mu sandały na nogi,
- kazał zabić utuczone cielę,
- dał mu pierścień na rękę,
- urządził ucztę.

Ewangelia mówi o silnym przeżyciu ojca na widok syna. Ojciec nie czeka w drzwiach aż syn podejdzie, ale wybiega mu naprzeciw. Czyni to wbrew dobrym zwyczajom, wbrew przynależnej mu godności. Ojciec nie zwraca uwagi na fakt, że syn z powodu zajmowania się świniami zaciągnął rytualną nieczystość.
Ucałowanie syna przez ojca oznacza przebaczenie, pojednanie i ojcowskie przyjęcie do domu. Ojciec pozwala synowi tylko uznać przed nim swój grzech. Gdy syn zaczyna mówić o utracie godności syna: „… nie jestem godzien nazywać się twoim synem…" (Łk 15, 21), ojciec przerywa mu, wydając polecenie sługom, z którego wynika, że powracający ma być traktowany jak syn, a nie jak sługa czy najemnik. Ojciec przynagla: „przynieście szybko najlepszą szatę" (Łk 15, 22). Młody człowiek zostaje uhonorowany, jako ktoś wyjątkowy. Otrzymuje pierścień – symbol władzy, uprawnień.
Sandały odróżniają go od niewolnika. Uczta, a na niej utuczone cielę, uświetnia wyjątkową okazję. Muzyka i tańce oznaczają pełną rehabilitację syna w oczach innych i powrót do wspólnoty rodzinnej.
Powracający nie przestał być nigdy jego synem. Jedynie zagubił się. „Zaginął, a odnalazł się" (Łk 15, 24).
Wspaniałomyślność ojca jest wyjściem poza sprawiedliwość, która z czysto ludzkiego punktu widzenia powinna być wymierzona marnotrawcy.

Zadanie
Dzielimy grupę na zespoły, mogą być 2-osobowe. Zadaniem zespołów jest przeprowadzenie wywiadu z synem marnotrawnym na temat jego przeżyć po powrocie do domu ojca.

- ✓ Jak na syna oddziałuje miłosierdzie ojca?
- ✓ Co syn przeżywa?
- ✓ …

Jak wiemy, tym wielkodusznym, okazującym miłosierdzie grzesznikowi ojcem jest Bóg. Wiele razy w sakramencie pokuty powracamy do Boga Ojca i doświadczamy Jego przebaczenia.

Pomyślmy teraz: co „przeżywa" Bóg, kiedy widzi, że do Niego powracamy?

(Kartki, na których uczestnicy wypisali czasowniki, przyklejamy na dużym arkuszu papieru.)

- Miłosierny Bóg

- wyniki pracy z I części spotkania

Jakie uczucia powinny towarzyszyć grzesznikowi, którego Bóg obdarza miłosierdziem?

Miłosierny Bóg	Człowiek - grzesznik
(uczestnicy wypisują refleksje z wywiadu)	- wdzięczność, - radość, - doświadczenie miłości, - odzyskana godność, - dowartościowanie, - zaskoczenie, - nowe życie, - nowy start, - poczucie bezpieczeństwa, - szansa na rozpoczęcie od nowa, - radość z bycia razem w rodzinie

Dyskusja:

- Na podstawie powyższych rozważań, co oznacza słowo „miłosierny"?
- Kim jest dla mnie Miłosierny Ojciec?
- Co mi daje „boże miłosierdzie"?

4. Podsumowanie

Materiały do podsumowania:

Fragmenty encykliki *Dives in misericordia* i *Reconciliatio et paenitentia* komentujących przypowieść świętego Łukasza.
Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była *godność syna w domu ojca.*
Sytuacja, w jakiej się znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność. Nie myślał o tym w przeszłości, wówczas, kiedy domagał się od ojca swojej część majątku, ażeby pójść z nią w świat. I zdaje się nie uświadamiać sobie tego nawet i teraz, kiedy mówi do siebie: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę"! Mierzy siebie miarą tych dóbr, które utracił, których „nie ma", podczas gdy najemnicy w domu jego ojca „mają". Słowa te świadczą przede wszystkim o stosunku do dóbr materialnych. A

jednak pod powierzchnią tych słów kryje się cały dramat utraconej godności, świadomość zmarnowanego synostwa. *(DM* 5)
W synu marnotrawnym poprzez całokształt sytuacji „materialnej", w jakiej się znalazł na skutek swojej lekkomyślności, na skutek grzechu, dojrzało poczucie utraconej godności. Kiedy decyduje się pójść z powrotem do domu rodzinnego i prosić ojca o przyjęcie - lecz nie na prawach syna, ale najemnika - zewnętrznie biorąc zdaje się działać ze względu na głód i nędzę, w jaką popadł, jednakże motyw ten jest przeniknięty świadomością głębszej utraty: być *najemnikiem w domu własnego ojca,* to z pewnością głębokie upokorzenie i wstyd. Uświadamia sobie, że nie ma prawa do niczego więcej, jak do stanu najemnika w domu swojego ojca. Decyzja jego zostaje podjęta z całym poczuciem tego, na co zasłużył i do czego jeszcze może mieć prawo przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości. Właśnie to rozumowanie ukazuje, iż w centrum świadomości syna marnotrawnego znalazło się poczucie utraconej godności, tej, która wynikała ze stosunku syna do ojca. I z tak podjętą decyzją wyrusza w drogę. *(DM* 5)
Ojciec marnotrawnego syna *jest wierny swojemu ojcostwu, wierny* tej *swojej miłości,* którą obdarzał go, jako syna. Ta wierność wyraża się w przypowieści nie tylko natychmiastową gotowością przyjęcia go do domu, gdy wraca roztrwoniwszy majątek. Wyraża się ona jeszcze pełniej ową radością, owym tak szczodrym obdarowaniem marnotrawcy po powrocie. [...]
Ta wierność samemu sobie ze strony ojca znajduje równocześnie szczególny wyraz uczuciowy. Czytamy, że skoro tylko ojciec ujrzał wracającego do domu marnotrawnego syna, *„wzruszył się głęboko,* wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go". [.] Podstaw do owego wzruszenia należy szukać głębiej. Oto ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale *człowieczeństwo ocalało.* Co więcej, zostało ono jakby *odnalezione na nowo. (DM* 6)
Miłość do syna, która wynika z samej istoty ojcostwa, niejako skazuje ojca na troskę o godność syna. Troska ta jest miarą jego miłości. [.]
Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i „dowartościowany". Ojciec ukazuje mu nade wszystko radość z tego, że „się odnalazł", z tego, że „ożył". A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone: przecież syn, nawet i marnotrawny, nie przestał być rzeczywistym synem swego ojca; wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem: takim dobrem był w wypadku marnotrawnego syna powrót do prawdy o sobie samym. *(DM* 6)
Człowiek - każdy człowiek - jest tym synem marnotrawnym: owładnięty pokusą odejścia od Ojca, by żyć niezależnie; ulegający pokusie; zawiedziony ową pustką, która zafascynowała go jak miraż; samotny, zniesławiony, wykorzystany, gdy próbuje zbudować świat tylko dla siebie; w głębi swej nędzy udręczony pragnieniem powrotu do jedności z Ojcem. *(RP* 5)

5. Modlitwa na zakończenie

„Panie, Ty przyjąłeś do swego domu marnotrawnego syna, ty okazałeś miłosierdzie skruszonemu łotrowi, który umierał obok Ciebie. Okazałeś miłosierdzie grzesznej kobiecie, którą Żydzi chcieli ukamienować. Jestem pewien, że okażesz miłosierdzie również i mnie, gdybym ze słabości popadł w grzech. Jeżeli mi się to przytrafi, od razu przystąpię do spowiedzi św. - sakramentu miłosierdzia. A Ty pomóż mi wzrastać w dobroci, szukać sprawiedliwości i bronić słabych”

„Młodzieniec zaopatrzony”.

SPOTKANIE 53

LĘK PRZED LUDZKĄ OCENĄ

I. Cel spotkania: Ukazanie wpływu lęku przed oceną ludzką na życie chrześcijańskie, na przykładzie historii Nikodema i Piłata

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Zabójca

Grupa tworzy okrąg, wszyscy zamykają oczy, prowadzący wybiera jedną osobę klepnięciem w plecy – ona staje się zabójcą. Gdy zabójca mrugnie do kogoś i ich wzroki się spotkają – gracz, do którego zabójca mrugnął odpada z gry. Zadaniem graczy jest wykrycie zabójcy.

3. Działanie

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego"

Lęk przed wyśmianiem

Jeżeli ktoś spyta ciebie: „Co to jest wzgląd ludzki" - założę się, że nie będziesz wiedział, co odpowiedzieć. Również i ja, prawdę mówiąc nie umiałbym dać dokładnej odpowiedzi. I to jest właśnie najdziwniejsze: z powodu czegoś, czego nie umiemy nawet określić, wielu młodych traci przyjaźń z Bogiem, popełnia grzechy ciężkie, ryzykując zagładę własnej duszy.

Gdyby jednak spróbować zdefiniować to wyrażenie, można by powiedzieć tak: wzgląd ludzki to fałszywy strach, który zabrania nam czynić dobrze albo, skłania nas do popełnienia zła z obawy, że inni będą się z nas wyśmiewać.

Jestem pewien, że wiele osób prowadziłoby życie naprawdę chrześcijańskie, gdyby nie obawa, że zostaną skrytykowani. I tak odchodzą od tego, co dobre i zaczynają popełniać złe uczynki, których w głębi serca chcieliby uniknąć. Rezygnują przez to z własnej wolności.

Jakiś ktoś chciałby pójść na Mszę św. wyspowiadać się, przystąpić do Komunii Św., uczyć się lepiej, lepiej wypełniać swoje zadania. Ale z powodu fałszywego wstydu, myśli: „Koledzy powiedzą, że stałem się przyjacielem księży i profesorów", nie przychodzi więc do kościoła i zaniedbuje swoje obowiązki szkolne.

Inny chciałby przestać przeklinać, opowiadać nieprzyzwoite żarty, chodzić na przedstawienia, które określa, jako „nieprzyzwoite i głupie", czytać czasopisma, których nigdy nie otworzyłby w obecności swej matki. Ale ogarnia go strach na myśl, że gdy się zmieni, to inni zaczną wyśmiewać się z niego, mówiąc, że zdziecinniał. Nadal więc postępuje źle.

To znów ojciec rodziny chciałby przestać przeklinać i przesiadywać w knajpie a więcej czasu poświęcać żonie i dzieciom. Ale boi się, że inni powiedzą: „Pozwolił się przerobić przez proboszcza!" Nadal prowadzi życie, które wyrządza krzywdę jemu samemu i jego rodzinie.

W ten sposób „względy ludzkie", ten fałszywy wstyd, nadal wyrządza zło bardzo wielu osobom.

- O czym mówi ksiądz Bosko w powyższym fragmencie?
- Na czym polega „wzgląd ludzki” współcześnie?
- Czy nasze czyny są ograniczane przez „wzgląd ludzki”?
- Na ile nasze zachowanie zmienia się lub prowadzi do złego przez „wzgląd ludzki”
  - podajemy przykłady.

Zadanie

Dzielimy grupę na dwa zespoły. Zadaniem zespołów jest stworzenie charakterystyki 2 postaci przy wykorzystaniu podanych fragmentów. Forma prezentacji postaci jest dowolna

Zespół 1:

Nikodem - J 3,1-12
Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim. W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwo Bożego. Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać? Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?

Zespół 2

Piłat - J 19,1-16
Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: Witaj, królu żydowski! I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: Oto Człowiek. Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym. Gdy Piłat usłyszał te słowa, uląkł się jeszcze bardziej. Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: Skąd Ty jesteś? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc Piłat do Niego: Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzą Ciebie ukrzyżować? Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie. Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś

przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: Oto król wasz! A oni krzyczeli: Precz! Precz! Ukrzyżuj Go! Piłat rzekł do nich: Czyż króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Poza Cezarem nie mamy króla. Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa.

Prezentacja wyników pracy

Pytania do dyskusji:

- W czym są do siebie podobni, a czym się różnią Nikodem i Piłat?
- Jak poszukiwali prawdy?
- Jakiej prawdy szukali?
- Czym była dla nich prawda?
- Czym różnili się w odniesieniu do Jezusa? [*obaj pytali Go o prawdę*]

J 19, 38-42 - po śmierci Jezusa – odczytanie fragmentu

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

Dyskusja:
- Praca metodą burzy mózgów, wnioski zapisujemy na dużym brystolu

- Czym jest dla ciebie prawda?
- Czy jest obiektywna, czy subiektywna?
- Czym jest półprawda?
- Czym jest mniejsze zło?
- Na ile można żyć nie-prawdą?
- Gdzie szukasz prawdy o sobie, o świecie?

- Czego się lękali? – Nikodem i Piłat [*ludzkich opinii*]
- Dlaczego się bali innych ludzi i ich opinii?
- Dlaczego chcieli dobrze wypaść w oczach ludzi?
- Co mogli stracić, a co zyskać?
- Co byli gotowi poświęcić dla odnalezienia prawdy w swym życiu?
- Wobec jakich wydarzeń z życia Jezusa objawiła się prawda w ich życiu?
- [*Piłat stchórzył, a Nikodem w ostateczności przyznał się do Jezusa*]

Czego ty się lękasz?

1. Jakie są nasze lęki?
2. Przed czym uciekamy?

Praca metodą burzy mózgów, wnioski zapisujemy na dużym brystolu

- Co my jesteśmy gotowi poświecić dla odnalezienia prawdy w naszym życiu?

Praca indywidualna

Każda z osób znajduje wygodne miejsce i w ciszy, w głębi serce wykonuje osobisty rachunek sumienia odpowiadając na pytania odczytywane przez animatora:

- ✓ Na ile chcesz „dobrze wyglądać" w oczach innych?
- ✓ Jak są dla ciebie ważne opinie ludzi?
- ✓ Co robisz „pod publikę"? Na ile jest w tobie jedność pomiędzy tym, kim jesteś a jak się objawiasz innym?
- ✓ Co chcesz zyskać, przez nakładanie masek?
- ✓ Co możesz stracić, a co możesz zyskać, gdy będziesz autentyczny?
- ✓ Kim jesteś: Nikodemem czy Piłatem?

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Panie, nigdy nie będę wstydził się Ciebie, bo jestem Twoim przyjacielem. Chcę odważnie wypełniać moje obowiązki chrześcijańskie i unikać zła. Ale to prawda: czasami „wyobrażam sobie", że inni wyśmiewają się ze mnie z tego powodu. Dodaj mi odwagi i spraw, bym znalazł inne odważne osoby, gdyż pomagając sobie wzajemnie, człowiek czuje się silniejszy. Najświętsza Maryjo, któraś miała odwagę stać pod krzyżem Jezusa, gdy wszyscy Jego przyjaciele Go opuścili, użycz mi trochę Twej odwagi i Twej siły.

„Młodzieniec zaopatrzony"

SPOTKANIE 54

PODAJ RĘKĘ POTRZEBUJĄCEMU

I. **Cel spotkania:** Ukazanie potrzeby bycia bliźnim wobec drugiego człowieka na przykładzie przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery
- kartki A4 i długopisy dla każdego
- teksty Jana Pawła II i Benedykta XVI z niedokończonymi zdaniami dla każdego

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Rysowanie domu
Osoby, które się najmniej znają – nie zamieniły ze sobą ani jednego słowa – stają parami.
Każda para dostaje długopis i kartkę
Trzymając razem długopis i nie zamieniając ani jednego słowa, muszą narysować dom
Po chwili następuje prezentacja rysunków, osoby mówią kto dominował w parze, a kto się dał poprowadzić.

3. **Działanie**

Praca z Pismem Świętym
Łk 10, 25-37
A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyń, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyń podobnie!»

Interpretacja przypowieści poprzez dialog animowany przez prowadzącego

- W jakich zdaniach pojawia się termin „bliźni”?
- Dlaczego dla uczonego w Prawie tak ważną kwestią jest ustalenie tożsamości „bliźniego”?
- Czego spodziewał się uczony w Prawie, gdy zapytał Jezusa: „kto jest moim bliźnim” (w. 27)?
- Jak tymczasem Jezus odpowiada na jego pytanie?
- W jaki sposób jego przypowieść jest odpowiedzią na pytanie uczonego w Prawie?

Zadanie

Dzielimy grupę na kilka zespołów. Na podstawie miłosiernego Samarytanina zespoły tworzą wspólnie portret „bliźniego” – jego cechy zapisujemy na brystolu.
Prezentacja wyników pracy.

Podsumowanie zadania

Kontekst przypowieści
Sytuacja opisana przez Jezusa miała wielokrotnie miejsce na trakcie wiodącym z Jerozolimy do Jerycha. 27 kilometrów drogi wiodło przez tereny skaliste i niezamieszkałe, stanowiąc przestrzeń działania dla rabusiów i zbójców. W ich ręce musiał wpaść leżący przy drodze człowiek, pobity, odarty, na pół umarły. Przechodzą tamtędy kapłan i lewita: „zobaczyli go i minęli” (o tym pierwszym jest wręcz podkreślone, że „przeszedł obok po drugiej stronie”, w. 31). Znawcy Prawa, ludzie na wskroś religijni, mający bezpośredni dostęp do świątyni, pozostają obojętni na nieszczęście drugie. Nic ich nie tłumaczy, nawet powoływanie się na przepisy Prawa nakazujące im zachowanie rytualnej czystości. Wracają już ze służby i dlatego kontakt z ciałem zmarłego, gdyby tak oceniali sytuację, w żaden sposób nie wykluczyłby ich z kultu.
Leżącym przy drodze pobitym Żydem zainteresował się dopiero Samarytanin, człowiek przynależący do nacji skonfliktowanej z Żydami (por. J 4,9). „Wzruszył się głęboko” (u Łukasza czasownik ten opisuje reakcję Jezusa na widok wdowy z Nain opłakującej swego zmarłego syna - 7, 13 oraz ojca na widok powracającego marnotrawnego syna - 15, 20), podszedł do niego i opatrzył mu rany, wykorzystując to, co miał pod ręką: wino, jako środek dezynfekujący i oliwę, jako środek łagodzący ból. Następnie na swym mule przetransportował go do gospody i tam spędził przy rannym całą noc. Rankiem ruszając dalej, powierzył gospodarzowi dwa denary (wartość równa dwóm dniówkom pracy), by ten zaopiekował się chorym. Sam zaś zobowiązał się pokryć dalsze koszty przy okazji swojego powrotu.

Problem definicji osoby bliźniego
Jezus nie prawi morałów ma temat miłości bliźniego, lecz daje konkretny jej przykład. Ta przypowieść jest bez wątpienia autoportretem Jezusa, a zarazem wezwaniem, by jej słuchacze postępowali tak samo, jak Jezus.
Punkt widzenia, jaki Chrystus proponuje na końcu narracji, jest zupełnie inny niż uczonego w Prawie. Ten postawił pytanie obiektywne, a przy tym chłodne i wyrachowane: „Kto jest moim bliźnim?” (w. 29). Jezus odrzuca jego teoretyczną diatrybę i stawia jakościowo nowe pytanie, wprawdzie subiektywne, ale zdecydowanie emocjonalne, spontaniczne i egzystencjalne: „Który z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” (w. 36). Jezusowi nie chodzi, zatem o przyklejanie etykietki „bliźni” określonej tylko osobie czy grupie osób. O wiele ważniejszym jest zapytanie się siebie, na ile ja jestem bliźnim drugiego człowieka, na ile ja zachowuję się jak bliźni. Przypowieść Jezusa przynosi bardzo konkretną odpowiedź na pytanie: w jaki sposób jest się i staje się bliźnim innych?

Zadanie

Lektura przypowieści o miłosiernym Samarytaninie uświadamia nam, iż decydującą rolę w naszym byciu bliźnim odgrywa wrażliwość na drugiego człowieka, otwarcie się na innych, wczuwanie się w ich położenie.
Jezusowe pytanie zmienia perspektywę spojrzenia na problem.
To uczy nas, że w spotkaniu z drugim człowiekiem potrzeba spojrzenia z jego perspektywy.

Naszym zadaniem jest napisanie kartki z pamiętnika – należy wczuć się w sytuację leżącego przy drodze pobitego mężczyzny i opisać, co przeżywał, gdy był mijany przez kapłana i lewitę, co działo się w nim, gdy zbliżył się do niego Samarytanin itd.

Chętni prezentują wyniki swojej pracy.

Zadanie

Kolejna część spotkania podejmie ostatnią aktywność i skupi się na kwestii „wyobraźni miłosierdzia", o której mówił Jan Paweł II 18 sierpnia 2002 roku na krakowskich Błoniach. Właśnie miłosierne spojrzenie, miłosierna wyobraźnia jest decydująca i rozstrzygająca o tym, na ile jesteśmy „bliźnimi" dla ludzi, których spotykamy w naszym życiu.

Każdy otrzymuje dwa teksty papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI, które mówią o roli spojrzenia w realizowaniu przykazania miłości bliźniego.

Po zapoznaniu się z nimi mają uzupełnić trzy niedokończone zdania:

Być Samarytaninem to…
„Wyobraźnia miłosierdzia" polega na…
„Serce, które widzi", jest programem dobrego Samarytanina, gdyż…

Jan Paweł II, homilia w Krakowie z 18.08.2002

Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci, doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba „wyobraźni miłosierdzia", aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorakich uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7).

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*

Przypowieść o dobrym Samarytaninie prowadzi przede wszystkim do dwóch ważnych wyjaśnień. Podczas gdy pojęcie „bliźniego" odnosiło się, aż do ówczesnego czasu, zasadniczo do rodaków i cudzoziemców, którzy osiedlili się na ziemi Izraela, czyli do solidarnej wspólnoty danego kraju i danego ludu, teraz to ograniczenie zostaje zniesione. Ktokolwiek mnie potrzebuje, a ja mogę mu pomóc, jest moim bliźnim. Pojęcie bliźniego zyskuje wymiar uniwersalny, a jednak pozostaje

konkretne. Pomimo rozszerzenia go na wszystkich ludzi, nie ogranicza się ono do wyrażenia miłości ogólnej i abstrakcyjnej, która sama w sobie nie zobowiązuje, ale takiej, która wymaga mojego praktycznego zaangażowania się tu i teraz (nr 15).
Możemy mieć udział w kształtowaniu lepszego świata jedynie wtedy, gdy spełniamy dobro teraz i osobiście, z pasją i wszędzie tam, gdzie możemy, niezależnie od strategii i programów partii. Program chrześcijański - program dobrego Samarytanina, program Jezusa - to „serce, które widzi". Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości i działa konsekwentnie (nr 31).

Po zakończeniu prac nad zdaniami uczestnicy odczytują je kolejno.
Tu jest też miejsce na komentarz, własne uwagi i reakcje na propozycje innych.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

Prosimy uczestników, by dokończyli jeszcze jedno zdanie:
„Jestem dobrym Samarytaninem w moim domu, gdy..."

Ono może też stać się formą modlitwy prośby: każdy w ciszy dokończy to zdanie, a następnie we wspólnej modlitwie będziemy prosili o łaskę takiej postawy w naszym życiu.

SPOTKANIE 55

JEZUS DAJE NAM MARYJĘ ZA MATKĘ

I. Cel spotkania: Uzasadnienie, że wiara Maryi jest dla nas wzorem. Wiedza, że zawierzenie Bogu pozwala dostrzec sens cierpienia i daje siłę potrzebną do zmierzenia się z trudnościami. Dostrzeżenie wartość przewodników w wierze; odnalezienie motywacji do tego, aby zaprosić Maryję jako Matkę do swego życia. Ukazanie znaczenia modlitwy „Zdrowaś Maryjo"

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Słońce świeci dla każdego, kto

Pomoce: krzesła

Ochotnik wychodzi na środek, wszyscy siedzą na krzesłach w kole. Jest jedno krzesło mniej niż uczestników zabawy. Ochotnik mówi: słońce świeci dla każdego, kto…. /i tu wymyśla jedną cechę/ po czym osoby spełniające warunek zamieniają się miejscami.

3. Działanie

<u>*Wprowadzenie*</u>

Odczytanie opowiadanie – Historia o prawdziwym przyjacielu z czasopisma „Franciszkański Świat".

„Chciałabym opowiedzieć historię o prawdziwym przyjacielu, który będzie zawsze mieszkał w mym sercu, mimo, że nie ma go już między żyjącymi.
Myślę, że przelanie tego, co się czuje na papier, to dobry pomysł, który pozwoli uzmysłowić innym, co znaczy prawdziwa przyjaźń w świecie, gdzie uczucia zatraciły swoją wartość, gdzie nie ma na nic czasu.
Na pewno wyda się Wam, Drodzy Czytelnicy, rzeczą nad wyraz dziwną, jak można obdarzyć zaufaniem chłopaka, że to nietypowe: chłopak i dziewczyna tylko przyjaciółmi? Ja także myślałam, że to niemożliwe dopóki nie poznałam Michała. Było to l kwietnia w Prima Aprilis. Nieraz myślę - że nasza znajomość była tylko żartem ze strony Boga, ale wspominając wszystkie chwile z nim spędzone, chciałabym żeby znów zażartował...
Od samego początku świetnie się rozumieliśmy, potrafił słuchać, a ja opowiadałam mu swoje życie, jakbym go znała od lat. W krótkim czasie wiedział o mnie więcej niż ktokolwiek inny, znał moje myśli, marzenia, wspólnie snuliśmy plany pewni, że nikt nas nie rozdzieli, że nasze bratnie dusze będą połączone na wieczność.
Przed poznaniem Michała byłam papierową łódką, dryfującą samotnie po bezkresnym oceanie świata. Moje życie było jak wyprzedaż, a mimo młodego wieku byłam psychicznym wrakiem człowieka, byłam zupełnie na dole, a on sprawił, że zaczęłam normalnie żyć. Pomógł mi pozbierać wszystkie stłuczone kawałki mego życia i ułożyć w jedną całość.

Tłumaczył, że apatia nie jest rozwiązaniem, że narkotyki nie dają wolności, nauczył mnie przyjmować życie takim, jakie stworzył je Bóg, cieszyć się z kwiatów, zachodu i wschodu słońca. On jeden polubił mnie taką, jaką byłam, zauważył mnie i sprawił, że znalazłam cel w życiu, miałam, dla kogo żyć. Był dla mnie wszystkim i nagle wszystko się skończyło...
Białaczka. To słowo było wyrokiem. Do dziś zadaję sobie pytanie, dlaczego on? Dlaczego właśnie jego musiał zabrać Bóg? Do dziś staje przede mną, chory, ale ciągle uśmiechnięty, pocieszający mnie, gdy ukradkiem ocierałam łzy.
Najgorsze było przeświadczenie, że nie ma nadziei, że jego świeczka życia chyli się już ku końcowi, a ja nie mogę nic na to poradzić, ani odwdzięczyć mu się za to, co dla mnie zrobił, nie mogę mu pomóc. Chciałam umrzeć, ale w uszach dźwięczały mi jego słowa, które wymówił na krótko przed śmiercią, że nigdy mnie nie opuści. Zrozumiałam, że on by tego nie chciał, pragnąłbym żyła i cieszyła się z tego, czym obdarował mnie Bóg. Do końca życia troszczył się o mnie, nie zważając na siebie. Mija już kolejny rok od jego śmierci, a ja ciągle wyczuwam jego obecność. On ciągle kieruje moim życiem, prowadząc po drogach, które wyznaczył mi Bóg. Zawsze dotrzymywał danego słowa, nawet po śmierci... Mój ukochany przyjaciel".

Dyskusja

- O czym jest to opowiadanie?
- Czy jest to prawdziwa przyjaźń?
- Czym się charakteryzuje?
- Czy możemy powiedzieć, że jest to przyjaźń tragiczna? (tak – ponieważ umarł, nie – ponieważ nie skończyła się wraz ze śmiercią Michała, przyjaźń ta pomogła Kai nie tyko odnaleźć sens życia, ale też dała siłę, by wzrastać w dobrym);
- Jaki problem pojawia się w tym opowiadaniu? (śmierć przyjaciela, kogoś bardzo bliskiego);
- Z czym łączy się śmierć kogoś bliskiego? (cierpienie, ból, tęsknota, pytanie o sens, bunt, wołanie do Boga, żal do Niego, ogólnie: pytanie o sens cierpienia, śmierci);

- **Jaką postawę należy przyjąć wobec cierpienia i śmierci kogoś bliskiego?**

- Gdzie człowiek może znaleźć odpowiedź na pytanie, jaką postawę przyjąć wobec cierpienia i śmierci?
- Gdzie ty konkretnie możesz znaleźć odpowiedź na to pytanie?

Praca z Pismem Świętym

Bóg dał nam swoje słowo w Piśmie Świętym. Jest to słowo żywe, słowo, które jest prawdą, wskazuje drogę, na której człowiek nie pobłądzi.
Pismo Święte nie jest zbiorem dobrych rad na wszystko.
Jest to słowo osobowego Boga, który pragnie objawiać człowiekowi swoją miłość.
Tę miłość najpełniej objawił nam posyłając swego Syna, Który oddał za nas życie na Krzyżu i zmartwychwstał.

Odczytanie tekstu Ewangelii J 19, 25–27.

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Animator wraz z uczestnikami przeprowadza analizę narracyjną tekstu, polegającą na określeniu aktów dramatu.

Uczestnicy wskazują na obrazy – akty, które wyłaniają się w tym wydarzeniu. Wyróżniają w tekście cztery etapy akcji:
1) stały;
2) ujrzał;
3) rzekł;
4) wziął.

Animator proponuje, aby pod każdym etapem na arkuszu zapisać refleksje uczestników wynikające z analizy tekstu, np.

Ad. 1) – stały – pod krzyżem stoją osoby bliskie, ci, którzy kochają Jezusa – Matka, uczeń, kobiety; pod krzyż Jezusa przychodzą ci, którzy podobnie jak On cierpią, szukają odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia i śmierci; ci, którzy potrafią współczuć, wierzą i szukają umocnienia;

Ad. 2) – ujrzał – Jezus jest w agonii, a mimo to nie myśli o sobie; ujrzał tych, którzy także cierpią, Jezus widzi Matkę, widzi też umiłowanego ucznia, widzi tych, którzy są zagubieni, potrzebują pomocy, umocnienia;

Ad. 3) – rzekł – Jezus wypowiada słowa, które czynią nową rzeczywistość: Oto Matka twoja, Oto Syn Twój; daje uczniowi Matkę, która staje się przewodniczką w wierze, uczy jak przyjmować cierpienie, jest świadkiem wiary; Jezus daje swojej Matce ucznia, jako syna;

Ad. 4) – wziął – uczeń przyjmuje do swego życia Maryję – jako Matkę – Dar Jezusa na Krzyżu, Maryja – Matka jest świadkiem wiary, jest najpełniej zjednoczona z Jezusem, staje się dla ucznia przewodniczką w wierze.

Animator prowadzi krótką spontaniczna modlitwę:
Panie Jezu, oddający za nas swe życie na krzyżu, dziękujemy Ci za to, że dałeś nam Swoją Matkę, by była naszą Matką.

Podsumowanie:

Po przeczytaniu opowiadania o prawdziwej przyjaźni oraz fragmentu ewangelii chodzi o postawę wobec cierpienia i śmierci kogoś bliskiego?
Nie jest to problem, który nas nie dotyczy. Każdy człowiek wcześniej, czy później, czy tego chce czy nie, stanie wobec sytuacji śmierci kogoś bliskiego, a sytuacja ta wymusi na nim konieczność zajęcia określonej postawy.
Życie jest drogą, po której pielgrzymujemy, podejmując wciąż decyzje i ponosząc ich skutki. Co zaproponował Jezus? Stojącemu pod krzyżem uczniowi oddaje Swoją Matkę, jako kobietę wiary; świadka, który wskazuje konkretną drogę zawierzenia Bogu. Maryja przez swoją postawę daje odpowiedź na pytanie problemowe, postawione na początku katechezy. Wobec cierpienia i śmierci Maryja przyjmuje postawę wiary wobec Boga.

- W jakich sytuacjach doświadczasz, że stoisz pod krzyżem?

Spróbuj odnaleźć się w umiłowanym uczniu. On przychodzi do Jezusa ze swoim cierpieniem i bezsilnością, a Jezus daje mu swoją Matkę. Tobie również Jezus chce dać Matkę, która wskaże drogę prowadzącą do pokonania poczucia bezsensu cierpienia i zagubienia.

Ta propozycja wymaga decyzji. Stoisz przed możliwością wyboru. Czy chcesz, aby Maryja była w twoim życiu Tą, która wskazuje ci drogę wychodzenia z poczucia bezsensu ciemności i cierpienia?

- Co dokona się, jeśli powiem Maryi „tak”? (wskazuje bezpieczną drogę do Syna, uczy postawy wiary);
- Co stanie się, jeśli powiem „nie”? (nie mam przewodnika, nie widzę drogi wyjścia z ciemności, zagubienie).

Najwspanialszą modlitwą, jaką możemy się zwracać do Maryi jest modlitwa „Zdrowaś Maryjo”

Praca z fragmentem „Młodzieńca zaopatrzonego”

Odczytujemy fragment „Młodzieńca zaopatrzonego dotyczącego modlitwy „Zdrowaś Maryjo, w celu jej przybliżenia i dokładnego zrozumienia.

Ta krótka modlitwa składa się częściowo ze słów wypowiedzianych przez anioła Gabriela, posłanego przez Boga do Najświętszej Maryi, aby zwiastować Jej, że stanie się Matką Jezusa. Anioł stanął przed Nią i powiedział: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą" (Łk 1,28).
Następne słowa modlitwy wypowiedziane zostały przez Elżbietę. Anioł powiedział Maryi, że jej sędziwa kuzynka ma porodzić syna. Maryja wybrała się więc w drogę i poszła do Elżbiety, by pomóc jej w pracach domowych. Elżbieta, gdy tylko ujrzała Maryję, z natchnienia Ducha Świętego, zdała sobie sprawę, że do jej domu wchodzi Matka Zbawiciela świata i zawołała głośno: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona" (Łk 1,42).
Druga część Zdrowaś Maryjo została dodana przez papieża i biskupów po soborze w Efezie w 431 r. po Chrystusie.

Początek jest pozdrowieniem Tej, którą Bóg ukochał ponad wszystkie stworzenia, Tej, która jest Królową nieba i ziemi, Tej, która otrzymała największą misję: została Matką Zbawiciela świata.
Po pozdrowieniu, powtarzamy słowa pochwały, jakie wypowiedział do Niej anioł: „Łaski pełna, Pan z Tobą". W tych krótkich słowach i w słowach Elżbiety: „błogosławiona Tyś między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus" wyrażona jest cała wielkość Maryi, Matki Boga i Matki naszej. Pan napełnił Maryję swym pięknem duchowym i był przy Niej od pierwszego momentu Jej istnienia i wybrał Ją spośród wszystkich kobiet, by stała się Matką Syna Bożego.
Ale czym byłaby dla nas wielkość Maryi, gdyby była Ona daleka i nie miała nic wspólnego z nami?
Najświętsza Maryja, tymczasem, jako Matka Jezusa, naszego Brata, jest również naszą Matką. Jest blisko nas, szczególnie w trudnych momentach. Jak każda matka pomaga, chroni, podaje rękę, byśmy mogli pokonać trudności. Matka Jezusa otrzymuje od Niego wszystko to, co jest potrzebne dla naszego dobra.
Dlatego w drugiej części Zdrowaś Maryjo prosimy Ją, by modliła się za nami w czasie naszej wędrówki pośród tylu niebezpieczeństw duszy i ciała. Prosimy Ją, by modliła się szczególnie w momencie naszej śmierci. Staniemy wówczas przed Bogiem, by zdać Mu sprawę z naszego życia, z dobra i zła, jakie uczyniliśmy. Stajemy, aby otrzymać od Niego (jak ufamy) w nagrodę Życie, które nigdy się nie skończy. W tym momencie szczególnie potrzebować będziemy pomocy naszej Matki, by zaprowadziła nas przed tron Boga.

4.Podsumowanie

5.Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 56

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA, GODNOŚĆ CHRZEŚCIJANINA

I. Cel spotkania: Ukazanie źródeł godności człowieka i jej wartości we współczesnym świecie.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery
- małe kartki z bloczku i długopisy dla każdego

III. Przebieg spotkania

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Wywiad
Uczestnicy dobierają się w pary i opowiadają sobie na zmianę jak najwięcej o sobie, po czym nawzajem przedstawiają się reszcie grupy.

3. **Działanie**

Wprowadzenie

Na arkuszu papieru zapisujemy drukowanymi literami wyraz GODNOŚĆ.
Każdy z uczestników otrzymuje małe kartki, na których wypisuje pojedynczo słowa kojarzące się z godnością. Następnie metodą „słoneczka" układamy je wokół arkuszu z napisem

Praca z Pismem Świętym

Aby ukazać źródło godności człowieka należy odwołać się do Pisma św.(początków człowieka):

Rdz 1,26-31

A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka a Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi. I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona. I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.

Rdz 2, 5-7

Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła - bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby - wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

Omówienie fragmentów

Pismo święte pozwala wysunąć następujące stwierdzenia dotyczące stworzenia człowieka:
Został stworzony „na obraz Boży";
W swojej własnej naturze jednoczy świat duchowy i materialny;
Jest stworzony, jako „mężczyzna i kobieta";
Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią.

Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest tylko czymś, ale kimś.
Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać.

Animator może opowiedzieć lub przeczytać opowiadanie o kałuży, jako dowód godności człowieka.

Kałużę można porównać do człowieka: Możemy patrzyć na kałużę w dwojaki sposób – albo jak na zwykłe błoto albo jak na lustro wody, które odbija kawałek Nieba. Tak samo jest z nami albo jesteśmy odbiciem Boga albo zwykłym błotem...

Dyskusja

Zastanawiamy się nad wartością godności w dzisiejszym świecie:

a) Czy Jan Paweł II wpłynął na zmianę oblicza godności w dzisiejszych czasach? Jaki wzór nam przekazał?

b) Jaka jest godność nowego życia(można poruszyć temat aborcji, „produkcji" embrionów na organy itp.) Ku czemu to dąży?

c) Jakie są źródła godności kobiety?

Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało ludzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci, jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając, jako wzór kobiety odkupionej. Subtelny szacunek Chrystusa do kobiet jest Jego ukazanie się po zmartwychwstaniu kobiecie przed innymi uczniami, misja powierzona kobietom, aby zaniosły Apostołom dobrą nowinę o zmartwychwstaniu-to znaki potwierdzające szczególne uznanie Chrystusa Pana dla kobiety.

d) Jak traktowana jest kobieta(można poruszyć problem pornografii, feminizm)?

W obecnych warunkach społeczno-kulturowych trudno jest o pogłębione rozumienie, a także o rozwój i ochronę kobiecości, gdyż wiele publikacji, środków społecznego przekazu, a nawet instytucji i stowarzyszeń rozpowszechnia naiwne, wypaczone lub zupełnie fałszywe wizje kobiety i jej powołania. Wiele ruchów feministycznych nie szuka prawdy o naturze mężczyzny i kobiety, lecz głosi poglądy, które wynikają z przyjętej ideologii lub odpowiadają interesom ich politycznych sponsorów.
Tego typu ruchy feministyczne okazują się antykobiece, gdyż nie sprzyjają faktycznemu równouprawnieniu kobiet i mężczyzn, lecz nawołują do utożsamiania się kobiet z mężczyznami. Zakładają w ten sposób, że prawdziwym modelem człowieka jest jedynie mężczyzna. Bezpośrednio lub pośrednio zachęcają, by kobiety zrezygnowały z własnej kobiecości i tożsamości i upodabniały się do mężczyzn. W takim kontekście trudno jest odkryć prawdziwe miejsce kobiety w stwórczym planie Boga. Mężczyznom trudno jest zrozumieć kobiety a kobietom trudno jest zrozumieć własną tajemnicę i powołanie.

e) Szacunek dla ciała

(jaki jest, jak ciało jest traktowane, tj. dbałość tylko o stronę fizyczną-wygląd, sylwetkę itp.)?

- Czy dostrzegana jest strona duchowa człowieka?
- Co jest obecnie najważniejsze, najbardziej modne w spojrzeniu na człowieka?
- Czy dbam: o swoje ciało, jako te, które w tej samej postaci zostanie wskrzeszone?, O rozwój ciała i ducha?

Ciało człowieka uczestniczy w godności „obrazu Bożego"; jest ono ciałem ludzkim właśnie, dlatego, że jest ożywiane przez duszę duchową, i cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha. "Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy, skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego tak, że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy. Nie wolno, więc człowiekowi gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, powinien on uważać ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku.

Zadanie
Co my możemy zrobić, aby dostrzegana była godność osoby ludzkiej?
Co zrobić, aby wartość godności była wyżej ceniona we współczesnym świecie?

Wypisujemy wspólne postanowienia na dużym brystolu

4. Podsumowanie

W ramach podsumowania animator może przeczytać na głos:

Niosę w sobie Twój obraz
We wszystkie podróże
Jak niezbędny osobisty dowód tożsamości
Obnoszę Cię dumnie po wszystkich pochodach
Jak wyznanie publiczne
Jak transparent pisany sercem
Niosę w sobie Twój obraz
Wciąż na nowo malowany
Na coraz większym płótnie nadziei. (Jeśli gdzieś są ogrody. Poezja „W drodze")

5.Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 57

CHRZEST PAŃSKI – NAMASZCZENIE CHRYSTUSA DO WYPEŁNIENIA ZBAWCZEJ MISJI

I. Cel spotkania: Zrozumienie i przyjęcie prawdy, że Pan Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. Przez chrzest należę do Chrystusa i jestem powołany do głoszenia Dobrej Nowiny. Poznanie znaczenia chrztu udzielanego przez Jana, sensu przyjęcia chrztu Janowego przez Jezusa oraz znaczenia chrztu pochodzącego od Jezusa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery, długopisy
- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- karteczki z „powodami, dla których rodzice chrzczą swoje dzieci”
- małe kartki do zapisywania
- formularze „Solidarność Jezusa przyjmującego chrzest”

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Życiorys

Każdy z uczestników pisze na kartce początek swego życiorysu (2-3 zdania) i składa tak by można zobaczyć tylko ostatnie zdanie. Następnie kartka wędruje do osoby siedzącej po prawej stronie (wszystkie równocześnie) Na kartce, którą dostało się od sąsiada, piszemy znowu 2-3 zdania o sobie zaginamy ją i podajemy dalej. Kiedy kartki obeszły już całe koło, każdy może opatrzyć swoją kartkę krótkim zakończeniem. Po kolei czytamy wszystkie życiorysy. W ten sam sposób można również tworzyć inne historyjki: romanse, bajki itp.

3. Działanie

Wprowadzenie:

- Co to jest chrzest?
- Kto był obecny przy udzielaniu chrztu świętego?

Zachęcamy uczestników do dłuższych wypowiedzi na temat sakramentu chrztu, którego udzielania byli świadkami.

- Dlaczego ludzie przyjmują chrzest?

Praca z Pismem Świętym:

Analiza fragmentu Pisma Świętego (Mt 3, 5-12) o chrzcie Jezusa przebiegać będzie w trzech etapach: najpierw zostanie ustalone znaczenie chrztu udzielanego przez Jana, następnie sens przyjęcia chrztu Janowego przez Jezusa, wreszcie znaczenie chrztu pochodzącego od Jezusa.

1.Znaczenie chrztu Janowego

Praca odbywa się w 2 lub 3 zespołach.
Podczas lektury Mt 3, 5-12 uczestnicy mają znaleźć w tekście czynności, które wykonują ludzie przyjmujący chrzest od Jana, bądź też są im zalecane.
Przed przystąpieniem do lektury należy wyjaśnić sens wyrażenia z w. 7 o faryzeuszach, którzy „przychodzili do chrztu ".
Obecna w tekście greckim konstrukcja nie mówi nic o tym, że przyjmowali oni chrzest od Jana. Przywódcy narody przychodzili do Jana kierowani ciekawością, by obserwować krytycznie to, co czynił Jan Chrzciciel. Zatem do poszukiwanych słów kluczowych nie zaliczy się ich „ uciekanie przed gniewem " (= przed sądem Bożym) z w. 7.
Przebieg chrztu był następujący: w. 5: ludzie przychodzą nad Jordan; w. 6: przyjmują chrzest od Jana; wyznają swoje grzechy; w. 8: wydają owoc godny nawrócenia.

Na karteczkach uczestnicy wypisują te czynności, jako słowa kluczowe, naklejają je na szarym papierze tak, aby utworzyć z nich kwadrat.
Sieć relacji: jaki był cel chrztu, który przyjmowali ludzie od Jana?
Uczestnicy pracujący dalej w grupach mają za zadanie wyszukanie relacji zachodzących między poszczególnymi czynnościami wypisanymi na karteczkach. Znalezione relacje zaznaczaj ą przez linię między słowami kluczowymi, na których wypisują istotę związku między czynnościami. Chodzi o związek czasowy między czynnościami (która jest wcześniejsza, późniejsza) oraz o związek przyczynowo-skutkowy (jak czynności warunkują się wzajemnie; jak jedna czynność nadaje sens innym czynnościom).

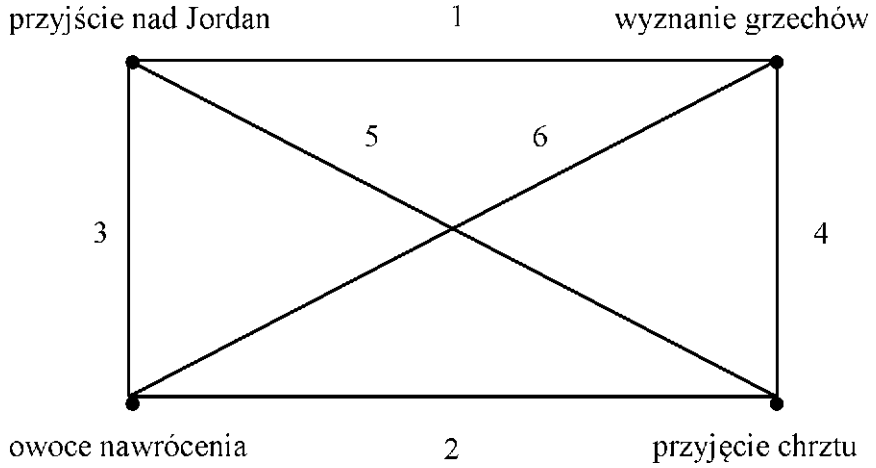

Przykładowy opis związków:
- ✓ przyjście nad Jordan było przyznaniem się do prawdy o swoim grzechu (o swojej osobie)
- ✓ po chrzcie należało zmienić swoje życie (nawrócić się)
- ✓ celem chrztu była przemiana życia
- ✓ wyznanie grzechu było warunkiem przyjęcia chrztu
- ✓ woda Jordanu była niezbędna do udzielenia chrztu
- ✓ nawrócenie wymagało odwrócenia się od grzechów poprzez konkretne uczynki

Grupy prezentują wyniki swoich prac. Porównuje się opisy związków pomiędzy poszczególnymi czynnościami.

W dalszej dyskusji prowadzący zwraca uwagę na następujące elementy:

- ✓ chrzest Janowy był aktem nawrócenia się, ale nie usuwał grzechu;
- ✓ Jan poprzez swoją naukę i chrzest chce doprowadzić ludzi do odkrycia prawdy o ich życiu; + celem chrztu było zerwanie z grzechem;
- ✓ ludzie przyjmując chrzest od Jana, wyrażali tym samym swoje pragnienie powrotu do Boga i życia w przyjaźni z Bogiem.

2. Sens przyjęcia chrztu przez Jezusa

Praca odbywa się w 2 lub 3 zespołach.
Przyjęcie chrztu przez Jezusa z rąk Jana jest zgodnie odczytywane, jako wyraz solidarności Jezusa z człowiekiem**.**

- ✓ W jakim sensie jest Jezus solidarny z tymi ludźmi, którzy przyjmowali chrzest od Jana?
- ✓ Dlaczego Jezus przyjął chrzest?

Formularz z możliwością wyboru: Solidarność Jezusa przyjmującego chrzest (poniżej)

Grupy otrzymują formularz z trzema możliwymi odpowiedziami na sens solidarności Jezusa z ludźmi przyjmującymi chrzest od Jana. Ustalenie, która z możliwości jest właściwa, wymaga analizy Mt 3, 5-17 w oparciu o pytania dołączone do każdej z opcji.

Solidarność Jezusa przyjmującego chrzest:

a. Jezus jest solidarny z grzesznym postępowaniem ludu
W jaki sposób Jan Chrzciciel mówi o Jezusie? (por. Mt 3, 11.14)
b. Jezus jest solidarny z ludźmi przyznającymi się do grzechu
Otrzymując chrzest od Jana, ludzie wyznawali swoje grzechy (por. Mt 3, 6). Jak zachowuje się Jezus, gdy otrzymuje chrzest od Jana? (por. Mt 3, 16)
c. Jezus jest solidarny w opowiedzeniu się ludzi za Bogiem. Przyjmując chrzest od Jana, ludzi wyrażali swoje pragnienie bliskości z Bogiem. Jak relacja Jezusa do Boga zostaje objawiona podczas chrztu? (por. Mt 3, 17)

ad. a) Jan nazywa Jezusa mocniejszym od siebie, któremu nie jest godzien rozwiązać rzemyka u sandałów, czyli nie jest godny Mu służyć. Do tego chrzest, którego udzieli Jezus, będzie dokonywał się w Duchu Świętym, przez co dokona się oczyszczenie ludzi z grzechów. Jezus jest, zatem świętym, bezgrzeszny.
ad. b) Mateusz zapisuje, że Jezus wyszedł natychmiast z wody, podczas gdy ludzie przyjmując chrzest od Jana, będąc w wodzie, wyznawali swoje grzechy. Jezus ich nie wyznaje, bo nie popełnił żadnego grzechu.
ad. c) Chrzest Jezusa staje się miejscem objawienia prawdy o Jezusie, jako Synu Bożym, o Jego szczególnej więzi z Ojcem, który Go miłuje i ma w Nim upodobanie.
Grupy prezentują dokonane przez siebie wybory. Prowadzący zwraca uwagę na szczegóły, które mogły zostać pominięte lub wymagaj ą dopowiedzenia.

Jezus jest solidarny z ludźmi w ich pragnieniu powrotu do Boga. Sam nie musi się nawracać, ale przyjęty od Jana chrzest objawia prawdę o Jego osobie, o Jego relacji synowskiej z Ojcem. W ten sposób zostaje rzucone nowe światło na chrzest, który będzie pochodził od Jezusa. On nie będzie tylko apelem o nawrócenie z grzechów, lecz będzie prowadził do usunięcia grzechów obciążających człowieka.

3. „Chrzest w Duchu Świętym i ogniu"
Praca w grupie przez dyskusję.

Przybliżenie rzeczywistości chrztu, którego udzieli Jezus, dokona się w trakcie rozmowy prowadzącego ze wszystkimi uczestnikami. Poprzez pytania będzie ich podprowadzał pod odkrycie znaczenia tego chrztu

- *Czym będzie chrzcił Jezus?* Odpowiedź w Mt 3, 11.

Jan Chrzciciel chrzcił ludzi poprzez zanurzenie ich lub obmycie w rzece Jordan. Tymczasem Jezus będzie chrzcił Duchem Świętym i ogniem.
Należy wyjaśnić, iż to wyrażenie tekście greckim brzmi następująco: „będzie chrzcił w Duchu Świętym i ogniu", przez co Duch Święty, a dokładniej Jego działanie, jest przyrównane do działania ognia.
Gdyby chodziło o dwa różne działania Ducha Świętego i ognia, wówczas w tekście greckim byłaby konstrukcja: „będzie chrzcił w Duchu Świętym i w ogniu".

- *Jakie jest działanie ognia?*

Ogień spala, oczyszcza, topi, ogrzewa, daje światło.

- *Jakie rezultaty chrztu, którego udzieli Jezus, zostają przedstawione w Mt 3,12?*

O skutkach chrztu Jezusowego mówi metafora. Plewy są symbolem tego, co bezwartościowe i grzeszne w życiu człowieka - to zostanie usunięte i spalone, natomiast pszenica przedstawia to, co dobre i cenne w człowieku, zostanie ocalone przez Jezusa, stanie się przedmiotem Jego troski i opieki.

- *W jaki sposób działanie Ducha Świętego można przyrównać do ognia?*

Jan Chrzciciel przywołując działanie Ducha Świętego na podobieństwo ognia, akcentuje przede wszystkim Jego moc oczyszczenia z grzechów i udoskonalenia tych (przetopienia jak w ogniu), którzy przyjmują chrzest w imię Jezusa. Jan Chrzciciel doprowadzał ludzi do odkrycia prawdy o swoim grzechu, który pomimo wyznania i nawrócenia się, wciąż pozostawał obecny w ich życiu. Dopiero chrzest, w którym na wierzącego w Jezusa zstępuje Duch Święty, usuwa i niszczy grzech

Zadanie grupowe:

Uczestnicy otrzymują karteczki z wypisanymi powodami, dla których rodzice chrzczą swoje dzieci. Kilka karteczek jest czystych.

Powody, dla których rodzice chrzczą swoje dzieci

1. by stało się dzieckiem Bożym
2. by zostało włączone do wspólnoty Kościoła
3. by otrzymało imię
4. by zabezpieczyć przyszłość dziecka
5. by podzielić się z dzieckiem wiarą
6. by podtrzymać tradycję
7. by uniknąć krytyki ze strony wierzących
8. by uwolnić dziecko od grzechu pierworodnego
9. by prosić o Boże błogosławieństwo dla dziecka
10. by dziecko miało rodziców chrzestnych
11. by dziecko nie miało później kłopotów w szkole na katechezie
12. by dziecko dostąpiło zbawienia
13. by dziecko zostało wyzwolone spod władzy szatana
14. by dziecko stało się uczniem Chrystusa
15. by móc zorganizować spotkania rodzinne
16. by spełnić swój obowiązek wiary

Zadaniem uczestników jest wybór sześciu motywów, które ich zdaniem najczęściej skłaniają rodziców do ochrzczenia swojego dziecka. Na czystych karteczkach mogą zaproponować inne powody.

Następnie grupa buduje piramidę z wybranych sześciu karteczek: u podstaw trzy motywy najmniej ważne z wybranych, w drugim rzędzie - dwa motywy ważniejsze i na samym szczycie - najważniejsza motywacja.
Kartki zostają naklejane na szary papier.

Wspólne komentowanie pracy:

- ✓ Jakie motywy pojawiały się najczęściej;
- ✓ Który motyw jest w opinii uczestników najważniejszy; jakie inne powody zostały dopisane przez uczestników?

Podsumowanie pracy:
Wypowiedzi uczestników zestawione w „piramidach" można porównać z motywacją chrztu, która jest wyszczególnione w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* z 1994 roku (nr 1257-1274). Układa się ona tam w sposób następujący:

a. Chrzest jest konieczny do zbawienia (KKK 1257).
b. Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech (KKK 1263).
c. Chrzest czyni nas dziećmi Bożymi, sprawia, że przynależymy do Ciała Chrystusa, jesteśmy świątynią Ducha Świętego (KKK 1265).
d. Chrzest włącza nas w Kościół, uzdalnia do udziału w życiu Kościoła, korzystania z sakramentów, zobowiązuje do świadectwa wiary (KKK 12691270).

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

„Również i ja, Panie, zostałem ochrzczony. Ta woda, którą kapłan polał mi głowę, była znakiem. Ty wzywałeś mnie tym znakiem do „zmiany życia"; bym umarł dla grzechu i żył życiem przepełnionym dobrocią i szlachetnością. Od tego momentu stałem się rzeczywiście „synem Boga", a Ty, o Jezu, stałeś się moim Bratem. Umocnij mnie, o Panie, bym żył zawsze dobrze, bym nigdy nie powrócił do egoizmu i grzechu."

„Młodzieniec zaopatrzony"

SPOTKANIE 58

OSTATNIA WIECZERZA – JEZUS DAJE NAM EUCHARYSTIĘ

I. Cel spotkania: Odkrywanie na nowo znaczenia i wiedzy na temat Eucharystii. Ukazanie Eucharystii, jako znaku miłości Chrystusa do człowieka

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole, duże arkusze papieru, bibuła
- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- teksty biblijne
- plan liturgii Eucharystii w punktach
- markery flamastry, kredki, długopisy
- kolorowy papier
- taśma papierowa, nożyczki, gazety

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna:

Ping-Pong

Grupę dzielimy na dwie drużyny: Ping i Pong. Drużyny muszą być zgodne w wypowiadaniu Ping lub Pong. Prowadzący stojący pomiędzy dwoma drużynami wskazuje ręką, która drużyna ma mówić. Jeśli ktoś się w drużynie pomyli wówczas drużyna przeciwna zdobywa punkt.

3. Działanie:

Odczytanie fragmentów „ Młodzieńca zaopatrzonego"

„To jest moje Ciało"
W czasie ostatniej wieczerzy, opisanej przez wszystkich Ewangelistów, również przez Pawła w pierwszym liście do Koryntian, Zbawiciel dał ludziom jeden z największych znaczących dowodów swej miłości: darował sakrament Eucharystii.
„Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł:
«To jest Ciało moje, za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę».
Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę»" (1 Kor 11,23-25).
Był to początek Najświętszego Sakramentu Eucharystii, w którym pod postaciami chleba i wina, Chrystus daje nam swoje Ciało i swoją Krew, jako pożywienie duchowe.
Apostołowie i ich następcy słowami: „To czyńcie na moją pamiątkę" otrzymali od Jezusa nie tylko władzę, ale również nakaz ponawiania tej wieczerzy razem z chrześcijanami. Tę „wieczerzę" my dziś nazywamy „Mszą św." i na ołtarzu trwa ten wielki cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Pana.
Jezus pragnął, by Jego ofiara dokonana raz na Kalwarii mogła zostać w sposób cudowny ponawiana na wszystkich ołtarzach świata, w sposób bezkrwawy, ale chwalebny.
We Mszy św. uczestniczymy i asystujemy w ofierze, na którą Jezus zgodził się z miłości do swych braci. Za pośrednictwem Komunii św. łączymy się najściślej z

naszym Zbawicielem. Razem z Nim adorujemy, dziękujemy, modlimy się do Boga, który jest naszym Ojcem. I łączymy nasze małe ofiary, złożone z miłości do Boga, z wielką ofiarą Jezusa.
Zapamiętaj sobie dobrze, mój synu, Eucharystia nie jest tylko „pamiątką" tego, co uczynił Jezus, ale ożywia i uobecnia przed nami to samo Ciało i tę samą Krew, które Jezus ofiarował na krzyżu z miłości do nas. W Komunii św. to Ciało i ta Krew stają się naszym pokarmem i naszą siłą, byśmy mogli czynić dobro i żyć jak prawdziwe dzieci Boga.

- Z czym kojarzy mi się słowo Eucharystia?
- Jaki opis Eucharystii wynika z powyższego fragmentu?
- Czy Eucharystia jest dla mnie czymś niezwykłym?
- Czy Eucharystia jest dla mnie znakiem miłości Jezusa do mnie?
- Czy Komunia Święta ożywia mnie i umacnia?

Odkrycia

Wiele razy w ciągu życia wykonujemy te same czynności, bywamy w tych samych miejscach, spotykamy ludzi, do których już się zdążyliśmy przyzwyczaić... Czasami już nic nas nie jest w stanie zaskoczyć, ale bywają takie sytuacje, że coś dobrze znanego, oklepanego, zszarzałego nagle pokazuje swoją nową twarz. Dokonujemy odkrycia na dobrze znanym terenie... Dokonujemy odkrycia, które może zmienić punkt widzenia. Albo i dużo więcej...

Zadanie w zespołach

Przedstawiamy uczestnikom plan liturgii Eucharystii i czytamy każdy z punktów, aby przypomnieć na forum ogólnym konstrukcję liturgii.
Dzielimy uczestników na kilkuosobowe zespoły i przedstawiamy zadanie do wykonania.
Zadanie jest następujące: dzielimy się wspomnieniami o naszych odkryciach dotyczących Mszy świętej.
Odpowiadamy na pytanie:

Co nowego zwróciło twoją uwagę któregoś dnia, gdy uczestniczyłeś we Mszy świętej?

Odkrycia wypisujemy na planie Eucharystii.
Rozdajemy pomoce i określamy czas na wykonanie zadania.

Prezentacja na forum.
Przedstawiciel grupy odczytuje wypisane odkrycia.
Czas na wymianę wrażeń i krótką dyskusję.
Można zapytać:

- Z którą częścią Mszy św. związanych jest najwięcej naszych odkryć?
- Kiedy się one dokonały?
- Czy może są jakieś powtarzające się motywy w odkrywaniu Eucharystii?

Podsumowanie zadania:
Odkrywanie bogactwa Eucharystii ma dwa bieguny. Jednym z nich jest nasze zaangażowanie, wiedza, wiara. Drugim - bogactwo znaczeń i treści zawarte w liturgii. Wystarczy na początku przyjrzeć się samym nazwom, którymi określa się Eucharystię...

Przedstawiamy treści zawarte w KKK 1328-1332.

Pascha

Zwróciliśmy uwagę na niezmierzone bogactwo określeń Eucharystii, podzieliliśmy się naszymi odkryciami. Trzeba teraz sięgnąć do korzeni Eucharystii, czyli Paschy Pana.
Aby zrozumieć sens Mszy św., pogłębić rozumienie jej znaczenia musimy cofnąć się do wyjścia Izraelitów z Egiptu.

Praca w zespołach

Uczestnicy pozostają w tych samych zespołach. Każdemu z nich przekazujemy do odczytania tekst Jw. 12, 1-28.
Wyjaśniamy także zadanie do wykonania. Zadanie będzie następujące:
W zespołach odczytujemy tekst biblijny oraz poszukujemy wszelkich możliwych analogii między tym tekstem a liturgią Mszy św. Aby dokładniej wydobyć te analogie, należy wcześniej na arkuszu papieru zrobić odrysy dłoni (będzie on symbolem gestu błogosławieństwa).
W polu jednej dłoni wpisujemy element z tekstu biblijnego, w polu drugiej dłoni - element liturgii Mszy św. Elementy te warto połączyć liniami, aby ich pary były czytelnie zaznaczone.

Wyraźnie zaznacz przed rozpoczęciem pracy, że chodzi tu o wypisanie jak największej ilości skojarzeń, nie ocenianie ich i powstrzymywanie się od opinii, czy coś jest złe czy bardzo dobre. Im więcej, tym lepiej. Zachęć do poszukiwania skojarzeń i pracy.
Rozdaj pomoce i określ czas na wykonanie zadania.

Prezentacja na forum metodą karuzeli - na wyraźny znak prowadzącego zespoły podają sobie w jedną stronę swoje prace i zapoznają się z nimi w swoich zespołach

Podsumowanie zadania – materiały do wykorzystania

Podsumowując kolejną część spotkania można posłużyć się KKK 1337-1340 oraz poniższym fragmentem książki Biblia o Eucharystii (TW KUL, Lublin 1997, s.73-76).

W słowach wypowiedzianych podczas ostatniej wieczerzy Jezus wyraźnie nawiązał do Starego Testamentu: do żydowskiej wieczerzy paschalnej, do przymierza synajskiego i do pieśni o Słudze Jahwe.

To świadome nawiązanie do Starego Testamentu wskazuje na to, że Jezus i uczniowie ostatnią wieczerzę rozumieli historiozbawczo.

Następnie nawiązanie to uczy, że pełny sens tekstów eucharystycznych można odczytać dopiero w kontekście starotestamentowej prehistorii. Dopiero spojrzenie na teksty ustanowienia Eucharystii w perspektywie tej prehistorii odkrywa ich bogaty wymiar historiozbawczy i eklezjalny, uwalniając je równocześnie od zawężonego, uwarunkowanego historią spojrzenia na Eucharystię.

Ostatnia wieczerza Jezusa z uczniami, jak to już wykazano, miała charakter paschalny. Żeby jednak zrozumieć ten jej charakter, należy zestawić ją z pierwszą ucztą paschalną w Egipcie (Wj 12, 1-28) i z żydowską wieczerzą paschalną, która była pamiątką Paschy egipskiej. Zestawienie to jest ważne, ponieważ wskazuje na

sens, jaki Jezus chciał nadać Eucharystii. Jawi się ona najpierw, jako nowa Pascha, realizująca w sobie istotne cechy Paschy żydowskiej, podniesione jednak do poziomu zbawienia definitywnego.

Pascha nowego przymierza aktualizuje w sposób doskonały cztery podstawowe wymiary Paschy starotestamentowej:

1. Jest ona najpierw pamiątką wydarzenia zbawczego dokonanego przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W przekazach Łukasza i Pawła zawarte jest Jezusowe polecenie powtarzania czynności z ostatniej wieczerzy: "Czyńcie to na moją pamiątkę" (Łk 22, 19; l Kor 11, 24 n.). Brak tych słów w przekazach Marka i Mateusza nie jest argumentem przeciw ich autentyczności.

Ewangeliści, bowiem poświadczają fakt istnienia uczt eucharystycznych we wspólnotach chrześcijańskich, będących konsekwencją nakazu Chrystusa. Istotnym argumentem są tu słowa św. Pawła, który przekazując relację ustanowienia Eucharystii wraz z poleceniem powtarzania, powołuje się na tradycję otrzymaną od Pana. Argument ten uważa za istotny i rozstrzygający.

Jakie znaczenie w tym kontekście ma termin "pamiątka"?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, należy nawiązać do Paschy żydowskiej, która jest rozumiana, jako uobecnienie podstawowego Bożego dzieła zbawczego, jakim było wybawienie z niewoli egipskiej.
Sprawowanie uczty paschalnej nie było tylko przypomnieniem przeszłości, lecz upewniało ono naród wybrany, że Bóg pamięta o nim również w teraźniejszości.
Z analizy modlitw towarzyszących uczcie przebija przekonanie, że "teraz Jahwe wyzwala swój naród; teraz Jahwe zbawia Izraelitę; w spotkaniu i dialogu wiary Jahwe teraz (aktualnie) jest Bogiem Izraela, a Izrael jest ludem Jahwe".
U Boga zawsze jest "teraz".
Bóg zawsze jest obecny, jako zbawiciel swego ludu. Prawdę tę wyrażały psalmy i modlitwy, których nie rozumiano, jako zwykłych psychologicznych wspomnień tego, co Bóg uczynił ojcom w przeszłości, lecz jako odpowiedź wiary daną Bogu, który zawsze zbawia.
Analogicznie do takiego rozumienia Paschy żydowskiej Eucharystia również jest uobecnieniem podstawowego dzieła zbawczego nowego przymierza - śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Najgłębszą treścią tej pamiątki jest istnienie Jezusa w postaci Jego ofiarowania się na śmierć oraz Jego życie, które przez śmierć i zmartwychwstanie staje się życiem "dla nas". Według trafnego twierdzenia P. Benoit przez słowa i gesty uczty eucharystycznej "ofiara zawsze żywego Mistrza aktualizuje się pod postacią chleba i wina".
Jak Jahwe nie tylko w przeszłości, ale zawsze jest zbawcą swego ludu, tak samo Chrystus, jako wywyższony Kyrios zawsze żyje, aby się wstawiać za ludźmi.

2. Takie rozumienie terminu "pamiątka" nadawało głęboki sens corocznie obchodzonym uroczystościom Paschy. Uczestniczący w uczcie utożsamiali się z przodkami i byli przeświadczeni pewnością wiary, że podobnie jak oni dostępują zbawienia. Eucharystia zaś, aktualizując zbawienie dokonane przez Chrystusa, wprowadza uczestników w dzieło zbawcze dokonane raz dla wszystkich ludzi wszystkich czasów.

3. Eucharystia, jako uczta paschalna zawiera w sobie wymiar eschatologiczny. Jest ona rzeczywistą antycypacją przyszłego i ostatecznego zbawienia. Takie tłumaczenie sensu Eucharystii wypływa z rozumienia "pamiątki", która jest

sakramentalnym uobecnieniem dzieła zbawienia nie tylko jako rzeczywistości przeszłej, lecz również, jako obecnej i przyszłej. Dzieło zbawienia, bowiem, jakie Bóg realizuje w Chrystusie, ma charakter definitywny i ostateczny, dlatego też uobecnienie tego dzieła w Eucharystii zbliża uczestniczących w niej do celu i kresu historii, do przyszłego i ostatecznego spełnienia.

Królestwo Boże, o którym mówi Jezus w wersji Łukaszowej (Łk 22, 16) w kontekście Eucharystii, zawiera w sobie dwie perspektywy: eklezjalną i eschatologiczną. Obydwie perspektywy spełniają się w czasie sprawowania wieczerzy paschalnej nowego przymierza. Widać tu wyraźnie ścisły związek słów i gestów ustanowienia Eucharystii z całą misją zbawczą Jezusa.

4. W rycie pierwszej Paschy szczególne miejsce zajmowało zabicie baranka przez "całe zgromadzenie" (Wj 12, 6), pokropienie jego krwią odrzwi i progu domu, spożycie mięsa pieczonego w ogniu (Wj 12, 7-9). Rytuał postanawiał: "Kości z niego łamać nie będziecie" (Wj 12, 46). Domy oznaczone krwią baranka zostały ustrzeżone od niszczycielskiej plagi (Wj 12, 12-14).

Dzięki krwi baranka paschalnego pierworodni Izraela zostali uratowani od śmierci, a cały naród wyszedł z niewoli egipskiej. Wydarzenie to wspominano w obrzędzie Paschy żydowskiej, którą obchodzono każdego roku. Temat ten dominował w midraszu wyjaśniającym sens uczty paschalnej oraz w modlitwie zwanej "Baraita", rozpoczynającej się od stów: "Błogosławiony Bóg". Relacje synoptyków, choć wyraźnie nawiązują do Paschy, to jednak nie wspominają baranka paschalnego. Inaczej natomiast czyni św. Jan. Jego opis ostatniej wieczerzy nie ma znamion paschalnych, jednak w opisie męki nawiązuje formalnie do pierwszej Paschy (J 19, 36; por. Wj 12, 46), przedstawiając śmierć Jezusa, jako śmierć baranka paschalnego.

Jezus umiera, jako prawdziwy baranek paschalny w tym samym czasie, gdy w świątyni zabijano baranka na ofiarę paschalną. To zestawienie śmierci Jezusa ze śmiercią baranka paschalnego było przez Jana zamierzone. Na Jezusie wypełnił się przepis dotyczący baranka paschalnego (Wj 12, 46; Lb 9, 12).

Krew Jezusa, podobnie jak krew baranka paschalnego, ma moc zbawczą i ekspiacyjną. Jan przedstawia Jezusa, jako prawdziwego baranka, który gładzi grzech świata (J l, 29. 36). Ze śmiercią Jezusa rozpoczyna się nowy exodus z niewoli grzechu.

Kłopoty

Mimo bogactwa treści i przeżyć towarzyszącego Mszy św. coraz więcej ludzi ją lekceważy, opuszcza, rezygnuje z uczestnictwa. Zapytajmy teraz o przyczyny takiego stanu rzeczy.

Zadanie

Dobieramy się w pary. Zadanie do wykonania w parach jest następujące:
Poszukujemy odpowiedzi na pytanie:

Dlaczego ludzie rezygnują z uczestnictwa we Mszy świętej?

Najpierw zastanawiamy się, dlaczego tak się dzieje, odpowiedzi na pytanie spisujemy na kartce, a następnie prezentujemy na forum całej grupy scenki dramowe przedstawiające ludzi w sytuacjach wypisanych przez nas na kartce.
Jedna z osób prezentuje wątpliwości odciągające człowieka od chodzenia do kościoła. Druga osoba stara się pomóc w pokonaniu tych wątpliwości. Określ czas na przygotowanie scenek.

- Prezentacja scenek na forum.
- Czas na omówienie scenek, uczuć, które się pojawiły w trakcie prezentacji.
- Pytamy o to, co było łatwe, co sprawiło może trudności.

Podsumowanie zadania – materiały do wykorzystania:

Można tu posłużyć się fragmentem książki, której autorem jest Tomasz Kwiecień OP: Krótki przewodnik po Mszy świętej (CERF - KAIROS - ZNAK, s.12-13).
Można skorzystać także z KKK 1336.

"W jaki sposób ryty sprawiają [...] zjednoczenie [człowieka ze Zbawicielem]?
Poprzez UCZESTNICTWO.
Jeżeli nie uczestniczysz w rycie, zachowujesz się jak zaproszony na wesele, który nie je, nie pije, nie tańczy i nie rozmawia z innymi gośćmi, a tylko rozmyśla o istocie małżeństwa. Taki nie dozna udziału w radości dwojga i ich rodzin. Jeśli podpieram filar w kościele, ograniczam się tylko do myślenia, a nie wykonuję gestów liturgii, nie pojmę niczego. Jak mam uczestniczyć w szczęściu Chrystusa, jeśli nie tańczę na Jego weselu?

Uczestnictwo zakłada rzeczywistość, którą teologia bizantyjska określała mianem SYNERGEIA, co po polsku można od biedy oddać przez słowo "współdziałanie". Synergeia to zjednoczenie dwóch działań: energii Boskiej - nieskończonej, i ludzkiej - ograniczonej naszą małością. Bez Bożego działania liturgia będzie tylko ekspresją ludzkiej twórczości, nieuchronnie zdążającą w stronę ideologizacji wiary.

Zdarzały się smutne przypadki modyfikowania rytuału Mszy do Ideologicznych celów, jak ten, gdy zamiast rozpoczynającego liturgię wezwania Trójcy Świętej celebrans pozwolił sobie na okrzyk: Vive la revolution! Taki stosunek do rytuału nie da życia, tak zideologizowana wiara przeminie wcześniej niż ideologia, którą reprezentuje.

Nawet jednak bez takiego nadużywania liturgii niebezpieczna jest radosna twórczość tych, którzy za wszelką cenę chcą uczynić liturgię miłą. Tymczasem ona nie ma być miła, tylko PRZEMIENIAJĄCA. Ma stawiać uczestnikom wymagania, także wymagania dotyczące ich zewnętrznego uczestnictwa, choćby co do rodzaju wykonywanej muzyki. Wymóg aktywnego uczestnictwa nie może oznaczać obniżenia standardów.

Z drugiej strony, bez odpowiedniego zaangażowania ludzkiego Boże działanie pozostanie bez odpowiedzi. Cóż z lego, że ksiądz odprawi liturgię zgodnie z przepisami, używając nakazanych słów i gestów – „ważnie i godziwie”, jak to się mówi w prawie kanonicznym - jeśli nie będzie odpowiedzi wiary po stronie jego samego i zgromadzenia, któremu on na liturgii przewodniczy? Bez tego otwarcia liturgia pozostaje bezowocna, bez wpływu na życie chrześcijan.

W takim kontekście dopiero widać, co znaczy sprawować liturgię. To nie kwestia radosnej twórczości ludzi, którzy są odpowiedzialni za ryty - liturgistów czy ceremoniarzy. Nie jest to także sprawa bezmyślnego trzymania się litery rubryk mszalnych. Rubryk trzeba się trzymać, jednak nie należy tego robić bezmyślnie.

Współdziałanie, o którym przed chwilą była mowa, zakłada nie tylko wykonywanie pewnych gestów, ale napełnianie ich wiarą i wolą osobistego nawrócenia. W tych rozważaniach chcemy odświeżyć znaczenie eucharystycznych rytów Kościoła, po to by lepiej uczestniczyć w miłości Chrystusa - Oblubieńca i Kościoła - Oblubienicy, zakodowanej w gestach i znakach. By to uczynić, trzeba odwołać się nie tylko do skromnego doświadczenia osobistego, ale do zbiorowej pamięci Kościoła. Rytuału trzeba się bowiem nauczyć, żeby się w nim odnaleźć.

Uczestnictwo w liturgii podobne jest pod pewnym względem do nauki tańca klasycznego: najpierw uczę się kroków, figur, wykonuję je początkowo niezgrabnie i mylę się, ale powoli nabieram wprawy. Doświadczam coraz większej radości w tańcu, coraz mniej myślę o krokach, a coraz bardziej wciąga mnie ruch i to wyjątkowe spotkanie z drugą osobą, która ze mną tańczy.

Spotkanie, w którym coraz lepiej poznaję Oblubieńca.

KKK 1336 Pierwsza zapowiedź Eucharystii podzieliła uczniów, podobnie jak zgorszyła ich zapowiedź męki: "Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?" (J 6, 60). Eucharystia i Krzyż są kamieniem obrazy. Chodzi o to samo misterium, które nie przestaje być przyczyną podziału. "Czyż i wy chcecie odejść?" (J 6, 67). To pytanie Pana rozbrzmiewa przez wieki, jako zaproszenie Jego miłości, by odkryć, że tylko On ma "słowa życia wiecznego" (J 6, 68) i że przyjęcie w wierze daru Eucharystii jest przyjęciem Jego samego.

Owoce Komunii Świętej

Spotkanie z Chrystusem w Eucharystii i przyjęcie Komunii św. jest darem od Boga, siłą do nowego życia i nadzieją na czas, który przyjdzie. Jest niczym ziarno rzucone w glebę ludzkiego serca, ziarnem, które może wydać dobre owoce.

- **Jakie owoce daje zatem Komunia święta temu, który ją przyjmuje?**

Zadanie indywidualne

Praca indywidualna. Zadanie jest następujące:
Poszukujemy odpowiedzi na powyższe pytanie. Indywidualnie wykonujemy z kolorowego papieru owoce i w nie wpisujemy odpowiedź na pytanie.
Jeden owoc - jedna odpowiedź. Każdy może zrobić dowolną ilość owoców.
Prosimy także dwie - trzy osoby, aby z większego arkusza papieru wykonały projekt tacy na owoce. Na tej tacy uczestnicy będą przyklejali wykonane przez siebie owoce.
Określamy czas potrzebny na wykonanie ćwiczenia, rozdajemy potrzebne materiały i zachęcamy do pracy. Ważne jest, aby wpisy były czytelne i dały się w miarę łatwo potem odczytać.

Prezentacja na forum - poproś 1 - 2 osoby o odczytanie wypisanych owoców Komunii św.

Podsumowanie zadania

Podsumowując ostatnią część spotkania można posłużyć się KKK 1391-1397.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 59

JEZUS UMIERA Z MIŁOŚCI DO BOGA I LUDZI

I. Cel spotkania: Poznanie faktów z męki Jezusa Chrystusa. Umiejętność połączenia wydarzenia drogi krzyżowej z życiem osobistym. Rozumienie istoty zbawienia w aspekcie indywidualnym i wspólnotowym.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- 14 dużych kartek z symbolami stacji drogi krzyżowej i miejscem na wpisy
- wycinki z gazet ze zdjęciami, które mogą ukazywać w jakiś dosłowny lub symboliczny sposób ludzką samotność.

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Nić przyjaźni

Potrzebne materiały: kłębek włóczki

Wszyscy stoją w kręgu. Animator rzuca do jednego z uczestników kłębek włóczki, ale trzyma przy tym wciąż za koniec nitki. W tym samym czasie mówi on coś miłego do uczestnika, który wybrał, na przykład: „Lubię Cię za to, że masz zawsze dobry humor”. Uczestnik, do którego skierowane były te słowa, lewą ręką podtrzymuje nitkę, a prawą rzuca kłębek do kogoś innego komu również mówi kilka miłych słów.

W ten sposób gramy dalej do momentu, kiedy wszyscy w kręgu dalej kłębek otrzymali i odrzucili przyjaznej nitki, a w środku powstała siatka.

3. Działanie

Wprowadzenie

W czasie Wielkiego Postu chodzimy na nabożeństwa gorzkich żali i na drogę krzyżową. Poprzez modlitwę, refleksję i pokutę chcemy zjednoczyć się z cierpiącym Jezusem.

Modlimy się też o nawrócenie swoje, bliskich, o pokój na świecie...

Każdy ma swoje intencje, które w tym czasie powierza Bogu.

Nabożeństwo lub prywatna modlitwa to dobry czas, aby te sprawy po kolei przejrzeć w Bożym świetle.

Dlatego to spotkanie zaczniemy od drogi krzyżowej biegnącej szlakami (ścieżkami) ludzkich spraw...

Zadanie

Praca w grupach lub indywidualnie.

Indywidualnie - tylko wtedy, gdy uczestników jest 14 lub mniej.

Gdy uczestników będzie więcej - lepiej zrobić grupy, aby uczestnicy czekający na otrzymanie kartki - stacji się nie nudzili.

Stacje wykonane przez uczestników powinny mieć jednakowy format kartki i jasno zaznaczone miejsce na wpisy do pracy w grupie.
W puste miejsce - pod obrazem drogi krzyżowej - wpisujemy odpowiedź na następujące pytanie:

- Z jakimi ludzkimi sprawami może nam się kojarzyć dana stacja?

Modlę się i rozważam mękę Jezusową, a jednocześnie moje myśli kojarzą te święte tajemnice z ludzkimi sprawami naszej codzienności.

- Ku czemu taka modlitwa będzie zwracała nasze myśli i kierowała modlitwę?

Stacje krążą między grupami (uczestnikami), uzupełniamy je o nasze skojarzenia i myśli.

Prezentacja w formie gazetki na tablicy lub ścianie.

Podsumowanie zadania

W czasie drogi krzyżowej wędrujemy z Jezusem po uliczkach Jerozolimy... Możemy również wędrować wtedy po „uliczkach" naszych osobistych spraw dnia codziennego.
Jezus idzie z nami krok za krokiem, śladem spraw, które Mu powierzamy.
Idzie, aby odkupić nasze grzechy.

Nasze grzechy sprawiły, że Chrystus poniósł śmierć.
Nasze sprawy - te dobre i te słabe -mamy wypisane przy stacjach i powierzamy Bogu w modlitwie - drodze krzyżowej.
Nie mówię jednak o tym, aby wzbudzać nasze poczucie winy, czy podkreślać grzeszność człowieka.
Jest jeszcze coś, nad czym należy się zastanowić...
Są takie sytuacje, w których człowiekowi może się wydawać, że Bóg go opuścił...

Zadanie

Praca na forum lub w małych grupach.
Potrzebne są różne wycinki z gazet ze zdjęciami, które mogą ukazywać w jakiś dosłowny lub symboliczny sposób ludzką samotność.

Losowo wyciągamy je na wierzch i wyobrażamy sobie osamotnienie człowieka w różnych sytuacjach, o których opowiada dany rysunek na karcie lub dzielimy się skojarzeniami.
Koniecznie trzeba zaznaczyć, że chodzi tu o osamotnienie, a nic o samotność, która często jest stanem pożądanym i potrzebnym.

- Jak można takiemu człowiekowi pomóc?
- Czego on oczekuje ode mnie?
- Jak można odpowiedzieć na jego osamotnienie?

Podsumowanie zadania:

KKK 603: Jezus nie doznał takiego odrzucenia, jak gdyby On sam zgrzeszył. W miłości odkupieńczej, która zawsze łączyła Go z Ojcem, przyjął nas w naszym oddzieleniu od Boga, tak, że mógł w naszym imieniu powiedzieć na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mk 15, 34; Ps 22, 1). Bóg, czyniąc Go w ten sposób solidarnym z nami, jako grzesznikami, „własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał" (Rz 8, 32), abyśmy zostali „pojednani w miłości z Bogiem przez śmierć Jego Syna" (Rz 5,10).

Boży zamysł

Znamy takie przysłowie: „Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi". Oznacza ono, że czasami z jakiegoś zła można w końcu wyciągnąć dobry wniosek..

Zadanie

Przyjrzyjmy się raz jeszcze naszej drodze krzyżowej... Przypomnijmy sobie ludzi, którzy byli jej świadkami lub uczestnikami.

Praca z tekstem opisu męki Pańskiej na podstawie „Młodzieńca zaopatrzonego”

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”:

Krople krwi w Ogrójcu
Po ostatniej wieczerzy Jezus udał się do ogrodu oliwnego, aby się modlić. Po raz ostatni stanął Jezus przed swym Ojcem Bogiem, aby dokonać decydującego wyboru: zgodzić się na śmierć lub nie. Tak bardzo pragnął żyć więc modlił się tymi słowami:
„Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" (Łk 22,42).
Wola Ojca była dla Niego jednak jasna: nie może porzucić swej misji, nie może przestać głosić słowa Bożego, choć przeszkadza ono możnym tego świata i prowadzi do skazania na śmierć. Nie wolno Mu bać się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą. Jezus zgadzał się z tą wolą. Wysiłek, jaki musiał uczynić, aby przyjąć tę ofiarę był ogromny. W czasie modlitwy w Ogrójcu wydawało Mu się, iż umiera, że zaczyna się agonia. Pot Jezusa zamieniał się w krople krwi, które spływały na ziemię.
A oto zjawia się Judasz, jeden z apostołów, w otoczeniu wielu mężczyzn, uzbrojonych w miecze i kije. Zostali oni wysłani przez arcykapłanów i uczonych w Piśmie, aby aresztować Jezusa. Judasz zbliżył się do Jezusa i powiedział: „Witaj Rabbi"! Potem Go pocałował. Jezus mu rzekł: «Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego»? Następnie rzekł: «Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zabójcę, żeby Mnie pojmać. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem a nie pochwyciliście Mnie» (Mt 26, 55). Wówczas wszyscy apostołowie opuścili Jezusa i uciekli. Piotr, tej nocy, ze strachu przed aresztowaniem trzykrotnie powiedział, że Go nie zna.
Przed trybunałem najwyższego kapłana
Ci, którzy pojmali Jezusa, zaprowadzili Go do domu najwyższego kapłana, Kajfasza. Ten zapytał:
„Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?".
Poprzysięgam Cię na Boga żywego powiedz nam: czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?
Jezus odpowiedział:
«Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po
prawicy Wszechmocnego». Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swe szaty i rzekł: «Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Cóż wam się
zdaje?».
Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci" (Mk 14, 61-64).
Przed trybunałem rzymskim
Chociaż Kajfasz skazał Jezusa na śmierć, wyrok nie mógł być wykonany zanim nie potwierdził go trybunał rzymski. Rzymianie bowiem w tamtych latach panowali nad Judea a Poncjusz Piłat był jej namiestnikiem. O świcie zaprowadzono Jezusa do namiestnika, oskarżając Go, że nazywał siebie „królem żydowskim".
Piłat zapytał Go:

«Czy Ty jesteś Królem Żydowskim ?» Odpowiedział Jezus:
«Królestwo moje nie jest z tego świata. (...) Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu»" (J 18,35-37).
Piłat zrozumiał, że znajduje się przed nim niewinny człowiek. Chciał Go więc uwolnić. Był zwyczaj, że na Wielkanoc namiestnik uwalniał jednego więźnia. Zaproponował więc tłumowi, by opowiedział się, albo za uwolnieniem Jezusa, albo Barabasza, zabójcy. Sądził, że wybór padnie na Jezusa, ale lud za namową kapłanów i faryzeuszów, zażądał uwolnienia Barabasza.
- Co mam uczynić z Jezusem z Nazaretu - zapytał Piłat.
Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!
Ale co złego uczynił?
Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!

Biczowanie, korona cierniowa, krzyż

Jezus został oddany w ręce żołnierzy. Rozebrali Go z szat i ubiczowali tak okrutnie, że Jego ciało (jak to przepowiedział prorok Izajasz) było jedną wielką raną. Potem, aby naigrawać się, narzucili na Niego płaszcz szkarłatny, zrobili koronę z cierni i wsadzili Mu na głowę. Do ręki dali Mu, jako berło, trzcinę. Szydząc z Niego, klękali mówiąc: „Witaj, królu żydowski!".
Gdy znudzili się tymi okrucieństwami, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli Jego własne szaty i poprowadzili Go na Kalwarię.
W czasie drogi, Jezus wycieńczony upływem krwi, wiele razy upadał pod ciężarem krzyża. Oprawcy, bojąc się, że nie zajdzie żywy na Kalwarię, zmusili człowieka z Cyreny, do niesienia Jego krzyża na ostatnim odcinku drogi.

Ukrzyżowanie

Gdy Jezus doszedł na Kalwarię (wzgórze poza murami Jerozolimy), rozebrali Go, położyli na krzyżu i przybili Jego ręce i nogi gwoździami. Następnie ustawili pomiędzy dwoma złoczyńcami, którzy zostali razem z Nim ukrzyżowani.
I gdy tak wisiał, straszliwie cierpiąc, rozpięty pomiędzy niebem a ziemią, oprawcy przeklinali Go, wyśmiewali się z Niego, złorzeczyli Mu.
Jezus przyjął ukrzyżowanie i śmierć z miłości, prosząc Boga Ojca, aby przez wzgląd na tę ofiarę, zapomniał o wszystkich grzechach ludzkich i wymazał je z pamięci. Teraz, gdy umierał, wszystkie te grzechy ciążyły Mu na biednych, umęczonych ramionach. Odczuwał je, jako ciężar przeogromny, jako pancerz ognia, który Go trawił. Czuł na swej żywej i porozdzieranej skórze moje grzechy i twoje grzechy. On, który nigdy nie popełnił żadnego grzechu, czuł je teraz wszystkie na sobie. Aby Bóg mógł je wymazać, przyjął śmierć, doświadczając w ostatnich chwilach jak bardzo ciężkie i straszne są grzechy. Umierał jakby zmiażdżony wszystkimi egoizmami, wojnami, przemocą, zmysłowością, chciwością, znęcaniem się nad bezbronnymi, wyzyskiem słabych, zgorszeniem niewinnych.
Dręczyła Go myśl, że ta Jego straszna śmierć okaże się dla wielu niepotrzebna. Te same wciąż grzechy nadal będą dręczyć świat. A On, Syn Boży, będzie musiał umierać jeszcze tysiące, miliony razy w sercach udręczonych dzieci, ludzi słabych, zdruzgotanych, niewinnych, zgorszonych. Ilekroć bowiem, jakieś dziecko doznaje udręki, to właśnie Jezus jest udręczony, ilekroć ktoś słaby zostaje zdruzgotany, tylekroć Jezus zostaje zdruzgotany. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych małych - powiedział pewnego dnia - Mnieście uczynili".

Śmierć o trzeciej po południu

A jednak wśród tych męk konania, Jezus myślał o przebaczeniu nawet tym, którzy Go przybili do krzyża. Modlił się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią".
Jeden z dwóch złoczyńców ukrzyżowanych z Jezusem, powiedział do Niego: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego Królestwa». Jego wiara zbawiła go. Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju»" (Łk 23,42-43).

„A obok krzyża Jezusowego stały: Maryja, Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa i Maria. Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie" (J 19,25-27).
Około godziny trzeciej po południu, Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego". Po tych słowach wyzionął ducha.

Możemy przygotować wcześniej planszę przypominającą taśmę filmową z napisem: „Udział wzięli" i wypisać tam osoby, które wzięły udział w wydarzeniach męki, śmierci Jezusa.

Potem zastanawiamy się:

- Co mógł im dać udział w tym wydarzeniu zbawczym?
- Jakie owoce przynieść w życiu, jakie refleksje?

Postawmy siebie na ich miejscu. Jakie wnioski byśmy wyciągnęli z udziału w tych świętych tajemnicach?

Podsumowanie zadania – materiały do wykorzystania:

KKK 599: Bolesna śmierć Chrystusa nie była owocem przypadku w zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Należy ona do tajemnicy zamysłu Bożego, jak wyjaśnia Żydom w Jerozolimie św. Piotr w swojej pierwszej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy: Jezus został wydany „z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego" (Dz 2, 23). Ten biblijny język nie oznacza, że ci, którzy „wydali Jezusa" (Dz 3, 13), byli jedynie biernymi wykonawcami scenariusza przewidzianego wcześniej przez Boga.

KKK 601: Ten Boży zamysł zbawienia przez wydanie na śmierć „Sługi", Sprawiedliwego (Iz 53,11), został wcześniej zapowiedziany w Piśmie Świętym, jako tajemnica powszechnego odkupienia, to znaczy wykupu, który wyzwala ludzi z niewoli grzechu. Św. Paweł przekazuje w wyznaniu wiary, o którym mówi, że je „przejął" (1 Kor 15, 3) - iż „Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy". Odkupieńcza śmierć Jezusa wypełnia w szczególności proroctwo o cierpiącym Słudze. Sam Jezus przedstawił sens swego życia i śmierci w świetle cierpiącego Sługi. Po swoim Zmartwychwstaniu Jezus w taki właśnie sposób wyłożył Pisma uczniom z Emaus, a następnie samym Apostołom.

KKK 602: Święty Piotr może, więc sformułować wiarę apostolską w Boży zamysł zbawienia w taki sposób: „Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was" (1 P 1,18-20). Karą za grzechy ludzi, popełnione po grzechu pierworodnym, była śmierć. Bóg posyłając własnego Syna w postaci sługi, w postaci człowieka upadłego i poddanego śmierci z powodu grzechu, „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą" (2 Kor 5, 21).

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 60

JEZUS ZMARTWYCHWSTAJE I JAKO PIERWSZY WCHODZI DO NIEBA

I. Cel spotkania: Uświadomienie, że Jezus, Syn Boży, w momencie Wcielenia zstąpił z nieba, a po zmartwychwstaniu wstąpił z ciałem do chwały Ojca. Wiedza, na czym polega chrześcijańska duchowość Wniebowstąpienia i pragnienie życia nią.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte dla każdego
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- kartki A4
- fragmenty psalmów zapisane na dużym brystolu

III. Przebieg spotkania:

1.Modlitwa na rozpoczęcie

2.Gra integracyjna
Mrugnięcie
Pary tworzące krąg ustawiają się w taki sposób, że jedna osoba stoi za drugą, ewentualnie jedna z osób siedzi na krześle, druga natomiast stoi za nią z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Jedna z osób bez pary, zajmuje dowolne miejsce pomiędzy dwiema parami lub za pustym krzesłem i mruga do którejś z osób, stojących lub siedzących przed swoim partnerem. Taki uczestnik zabawy musi wtedy spróbować uciec do mrugającej do niego osoby, natomiast partner stojący z tyłu stara się mu w tym przeszkodzić. Jeśli osoba z tyłu zagapi się, wtedy musi dyskretnie mrugając, poszukać sobie nowego partnera. Po kilku minutach osoby w parach zamieniają się rolami.

3.Działanie
Wprowadzenie

Każdy z uczestników metodą karuzeli kończy na forum zdanie:

Moją ojczyzną jest…

Jezus kilkakrotnie zapowiadał, jaką śmiercią umrze, mówił, że musi odejść, aby powrócić do Ojca.

Praca z Pismem Świętym

Dzielimy grupę na 4 zespoły. Każdy z zespołów otrzymuje fragment Pisma Świętego i na jego podstawie odpowiada na pytania:

- Co Jezus mówił o swoim odejściu?
- W jakich okolicznościach?

- grupa 1 - J 6, 51; 60-62
- grupa 2 - J 3, 13
- grupa 3 - J 16, 7
- grupa 4 - J 16, 28.

Przedstawiciel grupy przedstawia odpowiedź na forum.

Podsumowanie pracy – materiały do wykorzystania
Jezus wyraźnie przygotowywał uczniów na to, co ma nastąpić.
Pragnął wzmocnić ich kruchą wiarę, przełamać obawy, lęk. Kiedy po trzech dniach zmartwychwstał - uczniom trudno było uwierzyć w to, że On żyje. Spotykając się ze zmartwychwstałym Panem przez 40 dni, przeżywają doświadczenie, które stawia na głowie wszystko to, co dotąd wiedzieli o życiu i śmierci. Rozpoznają Go, jest to ich Mistrz, który został ukrzyżowany. Jest im znany, ale jakże inny. Nawet obcy... Przechodzi przez zamknięte drzwi. Pojawia się i znika. Nie są w stanie Go zatrzymać.
Uczniom nadal potrzebny był Jezus realny, dotykalny. Dzięki temu wreszcie zaczęli wierzyć, że Bóg wskrzesił Go z martwych i przyjął do swojej chwały wraz z jego człowieczeństwem. Bóg jeszcze raz wyszedł naprzeciw ludzkiej słabości. Wniebowstąpienie Jezusa, Boga - Człowieka miało miejsce po zmartwychwstaniu. Jezus przestrzegał Magdalenę: „nie dotykaj mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca" (J 20,17).
Słownik teologii biblijnej tak to ujmuje: Jeżeli Jezus powiadamia uczniów przez Marię Magdalenę, że wstępuje do Ojca, to znaczy, że On wstąpiwszy już, potem zstąpił, gdy miał się im ukazać tego samego wieczoru (J 20, 19). Owa przerwa kilkugodzinna pomiędzy zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem jest jak najbardziej pedagogiczna i pozwala Jezusowi uświadomić Marię Magdalenę, że wstępuje On w nowy stan, w którym dawne kontakty z Nim przybiorą charakter duchowy". Św. Jan w ukrzyżowaniu Jezusa dostrzega początek Jego wejścia do chwały Ojca (J 17, 4-5). Jezus ukrzyżowany ukazuje się uczniom, jako zmartwychwstały. Jest z nimi i jest zarazem u Ojca. Jego wniebowstąpienie to definitywny powrót, do nieba, po to, aby zesłać swojego Ducha, który odtąd będzie zastępował Jego obecność wśród uczniów. Ewangelie i Dzieje Apostolskie ukazują zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, jako oddzielne wydarzenia, by ułatwić nam zrozumienie jednego i drugiego elementu zawierającego się w wyniesieniu Chrystusa.
Rozdzielenie tych dwóch faktów w czasie jest prawdopodobnie kwestią miłości Boga wobec człowieka. Sam Jezus rozdziela je z powodów „pedagogicznych". Jest wyrozumiały wobec chwiejnej wiary człowieka, zna i akceptuje ludzkie ograniczenia. Kościół obchodzi Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu. Jest to pamiątka odejścia Syna Bożego do chwały Ojca. Święto zostało ustanowione w połowie IV wieku, a znane jest i obchodzone przez cały Kościół od V wieku. W tym dniu kończy się według kalendarza liturgicznego okres wielkanocny.

Zadanie indywidualne
Święty. Łukasz opisuje na końcu swojej Ewangelii, jak Jezus żegna się ze swoimi uczniami. Idzie z nimi w kierunku Betanii „i podniósłszy ręce błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba". Ewangelista krótko i zwięźle mówi: Jezus rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Znaczy to tyle, że przestał ukazywać się w swoim zmartwychwstałym ciele, bo powrócił do Ojca, po to, aby powrócić na ziemię przy końcu świata.

Każdy z uczestników wygodnie siada i wyobraża sobie, że jest jednym z uczniów.

Praca moderowana przez animatora:

Jezus cię błogosławi...
Masz przeczucie, że to koniec Jego objawień, to definitywne odejście...
Za chwilę zniknie...
Co chcesz Mu powiedzieć...?

Ten ostatni raz... W głowie kompletna pustka. Nie jesteś w stanie z siebie nic wykrzesać... Przypominają ci się pojedyncze wersety psalmów... Znasz je doskonale... Jeden werset powtarzasz w kółko... I nagle w twoim sercu, nie wiadomo, skąd wybucha radość... Radość, radość, radość... Rozglądasz się... Jezusa już nie ma, ale radość trwa...

Zadanie indywidualne

- Jak mógł brzmieć ten powtarzany przez ciebie werset?

Każdy wybiera jeden i przepisuje go na czystą kartkę.

- *Chwalę Cię, Panie, całym sercem, opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła.* (Ps 9, 2)

- *Uwielbiajcie ze mną Pana, imię Jego wspólnie wywyższajmy!* (Ps 34,4)

- *Nie opuszczaj mnie, Panie, mój Boże, nie bądź daleko ode mnie*! (Ps 38, 22)

- *Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie, wykrzykujcie Bogu radosnym głosem.* (Ps 47, 2)

- *Wstąpił Bóg wśród radosnych okrzyków, Pan przy dźwięku trąby.* (Ps 47, 6)

- *Śpiewajcie naszemu Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie!* (Ps 47, 7)

- *Chwalcie słudzy Pańscy, chwalcie imię Pana*. (Ps 113, 1)

- *Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy, Jego chwała sięga ponad niebiosa*. (Ps 113, 4)

- *Będę Cię sławił, <Panie>, z całego mego serca, będę śpiewał Ci wobec aniołów*. (Ps 138,1)

- *Chwalcie Go za potężne Jego czyny, chwalcie Go za wielką Jego potęgę!* (Ps 150, 2)

Zadanie indywidualne

- Gdyby wybrane przez ciebie zdanie z Księgi Psalmów stało się początkiem modlitwy, jak brzmiałaby ona?

Tworzenie modlitwy

Odczytanie prac na forum przez chętnych.

Radość uczniów wynikała z tego, że Jezus żyje. Wiedzieli, że dokonał dzieła zbawczego, a oni mają kontynuować Jego misję.
A co mówią o Wniebowstąpieniu sami Apostołowie?

*„A cóż znaczy, że wstąpił, jak tylko to, że pierwej zstąpił był do niskości ziemskich? Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko napełnić"(*Ef 4, 10).

Zstąpieniem Syna Bożego było Wcielenie.
Bóg stał się człowiekiem, Bóg zstąpił w materię. Bóg zstąpił w życie człowieka. Natomiast w liście Św. Pawła do Filipian czytamy: „On istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi (...) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował mu imię ponad wszelkie imię" (Flp 2, 6-9).
Jeżeli Jezus, Syn Boży, współistotny Ojcu zstąpił w rzeczywistość człowieka, musiał kiedyś przyjść moment powrotu do domu Ojca.

Prawda ta została pięknie przedstawiona w hymnie, którym cały Kościół wielbi Boga w jutrzni odmawianej w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego:

Zaświtał blaskiem promiennym Przez wszystkich dzień upragniony, Bo Chrystus, świata nadzieja, Wstępuje w niebo wysokie.
Gdy swoją mocą podeptał Szatana, księcia ciemności, Przed Ojcem staje przynosząc Zwycięską chwałę Wcielenia.
Odchodzi w jasnym obłoku
I ufność ludziom przywraca, Bo rajskie bramy otworzył Praojców grzechem zamknięte.

O jakże wielkim weselem
Jest Syn zrodzony z Dziewicy!
Przyjąwszy krzyż i zhańbienie
Króluje z Ojcem na wieki.
Składajmy przeto podziękę Naszemu Panu i Zbawcy, Bo ludzkie ciało cierpiące Do Ojca domu wprowadził.
Niech jedna radość połączy Mieszkańców nieba i ziemi, Bo Jezus idąc do Ojca Pomiędzy nami zostaje.
Przyciągnij teraz, o Chryste, Do siebie serca człowiecze
I Duchem Świętym napełnij,
Gdy nam Go ześlesz od Ojca. Amen.

Wniebowstąpienie to zapowiedź zstąpienia Jezusa w chwale, gdy nadejdzie kres czasów. Chrystus zwycięzca śmierci i szatana, zapoczątkował nowy sposób życia z Bogiem. Chrześcijanie nie tylko wierzą w obecnego wśród nas Pana, ale stale czekają na jego powtórne przyjście. Pierwotne wspólnoty chrześcijańskie wołały po aramejsku *„Marana tha! - Panie nasz, przyjdź"* (1 Kor 16, 22).
Kościół Jezusa Chrystusa stale czeka na powtórne przyjście Jezusa. Chrześcijanie szukają tego, co w górze, spoglądają w niebo, bo tam jest ich dom. Tam czeka na nich Chrystus chwalebny. Tam jest ich prawdziwa ojczyzna. Ojczyzną chrześcijanina jest niebo.

Przypomnijmy sobie, jakie były wasze wypowiedzi na początku spotkania?
Jeżeli ktoś jeszcze nie jest przekonany, że jego ojczyzną jest niebo - niech posłucha:

„Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa" (Flp 3, 20).

Jeżeli mówisz, że wierzysz w to, że Jezus wstąpił do nieba, to konsekwencją twojej wiary jest nowe życie, życie przepojone duchem wniebowstąpienia, życie w nadziei, życie, które jest tęsknotą za Ukochanym...

Zastanów się:

- *Czy czekasz na powtórne przyjście Pana?*
- *Czy tęsknisz za Nim?*
- *Czy cieszysz się na spotkanie z Odwieczną Miłością?*
- *Czy żyjesz ze świadomością, że twoja ojczyzna jest w niebie?*

W ciszy porozmawiaj o tym z Bogiem.

4. Podsumowanie

2. Modlitwa na zakończenie

Panie, byłeś pierwszym Człowiekiem, który zwyciężył śmierć i który wszedł pełen chwały do drugiego życia: tego życia, którego żadna śmierć nie będzie mogła nigdy przerwać. Dzięki, Panie, że również i mnie podarowałeś to drugie życie, które zacznie się po mojej śmierci. Pomóż mi zawsze pamiętać o nim, gdyż jest ono o wiele ważniejsze od „obecnego" życia, które prędzej czy później się skończy. Uczynię wszystko, by to drugie życie spędzić przy Tobie, w radości i pokoju naszego Ojca.

„Młodzieniec zaopatrzony”

SPOTKANIE 61

NAUCZANIE JEZUSA ZAPOWIADA NOWE PRAWO MIŁOŚCI

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią kazania na górze i przekazania 8 błogosławieństw, jako drogi do zbawienia oraz uświadomienie, czym dla chrześcijanina jest prawdziwe szczęście.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- małe żółte kartki
- arkusz z napisem „szczęście”

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Polecenia w kole
Uczestnicy siedzą w kole. Jedna osoba chodzi pomiędzy nimi i wydaje szybko polecenia np.: „wróble latają” lub „krowa ma rogi”. Wykonuje przy tym odpowiednie ruchy (np. pokazuje rękami rogi). Wszyscy uczestnicy w szybkim tempie myszą wykonać to samo. W pewnej chwili prowadzący mówi np.: „koty latają” lub „ryba ma rogi”, pokazując jednocześnie ruchy latania lub rogi. Jeżeli któryś z uczestników zabawy wykona ten fałszywy ruch – odpada.

3. Działanie

Zadanie
Rozdajemy uczestnikom (każdemu po jednej) żółte, małe kartki.
Na tej kartce uczestnik ma odpowiedzieć na pytanie:
Co sprawia, że jesteś szczęśliwym człowiekiem? (brak kłopotów, zmartwień, wygodne życie, dobra materialne...).
Po wykonaniu zadania kładziemy na podłodze dużą kartkę z napisem SZCZĘŚCIE a uczestnicy rozkładają wokół niej w kształcie promieni swoje małe kartki.

Wypowiedzi ukazują nam, jak człowiek rozumie szczęście.

Ale czy ono daje nam prawdziwe szczęście - szczęście wieczne?
Kto zdaniem Pana Jezusa jest szczęśliwym człowiekiem?
To tematy dzisiejszego spotkania.

Praca z Pismem Świętym

Odczytanie fragmentu „Młodzieńca zaopatrzonego”

Aby uwolnić swych braci i siostry od grzechu i od śmierci (czyli odkupić), Jezus zaczyna głosić „nowe prawo": „prawo miłości".
Wszyscy muszą się starać, by w miejsce egoizmu, arogancji, nieumiarkowanego pożądania bogactwa, nieopanowanej zmysłowości i złości, rozplenionych w tylu sercach, wzrastała w nich miłość Boga i miłość bliźnich.

Wspomnę o głównych momentach tego nauczania.
Na początku Jezus zaprowadził Apostołów na górę. Ogromny tłum szedł za Nim i rozsiadł się wokół Niego, aby Go słuchać. Wówczas wygłosił to cudowne kazanie, które nazywamy „kazaniem na górze." Słowa Jezusa w tym kazaniu, które uznane jest za najwspanialsze kazanie, jakie zostało wygłoszone na ziemi, zapowiadają „nowe prawo", „prawo miłości", które wszyscy muszą zachowywać, by uwolnić się od grzechu i od śmierci i aby osiągnąć szczęście wieczne.

- Czym są kazania na górze?

Odczytanie i omówienie Mt 5, 1-12

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:
Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Pan Jezus w Kazaniu na górze dał nam osiem błogosławieństw, które wyznaczają drogę do Ojca, tak jak przykazania. Tego, kto wypełnia je w swoim życiu nazywa błogosławionym, czyli szczęśliwym, świętym, pełnym chwały, uwielbionym, ponieważ człowiek żyje w przyjaźni z Panem Bogiem i bliźnim mimo trudności.

Dyskusja

- Jakiego człowieka Pan Jezus nazywa szczęśliwym?
- Dlaczego?

Na początku spotkania wymieniliśmy słowa, które kojarzą się wam ze szczęściem.

- Ale czy to jest prawdziwe szczęście?
- Jak każdy z was powinien postępować, aby był szczęśliwym człowiekiem?
- Jak powinniśmy wypełniać błogosławieństwa w swoim życiu?

Zadanie

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadaniem zespołów jest stworzenie współczesnych zasad bycia szczęśliwym wzorując się na 8 błogosławieństwach.
Prezentacja i omówienie efektów pracy.

Medytacja

Każdy człowiek pragnie szczęścia, także ja i ty. Do tego szczęścia zaprasza cię także sam Chrystus. My jednak często myślimy tylko o szczęściu ziemskim, szczęściu swoim i swoich bliskich. Za wszelką cenę dążymy do niego, krzywdząc przy tym innych i zapominając, że takie szczęście jest ulotne. Dziś Jezus ukazał nam drogę do szczęścia - trudną drogę, ale którą jednak warto wybrać. Kto będzie szedł nią wytrwale, ten otrzyma nagrodę w niebie - szczęście wieczne.
W Kazaniu na górze Pan Jezus naucza, jak powinienem postępować, aby dojść do Królestwa Bożego, osiągnąć życie wieczne. Wzywa nas, abyśmy dążyli do doskonałości, poprzez realizację błogosławieństw. Jezus daje nam odpowiedź na pytanie, czym jest prawdziwe szczęście. Mówi, że szczęśliwy jest ten, kto pragnie szczęścia, miłości, pokoju; ten, kto jest ubogi w duchu i smutny; ten, kto cierpi prześladowanie i ten, kto ma czyste serce. Jest to więc człowiek, który naśladuje Chrystusa, który dobrze wybrał i już jest szczęśliwy teraz tu na ziemi. Pan Jezus pokazuje nam, czym powinien w życiu kierować się prawdziwy chrześcijanin. Tak więc w błogosławieństwach Jezus opisuje prawdziwych swoich uczniów i naśladowców. W nich zawiera się program szczęśliwości i ludzkiej doskonałości, który przybliża człowieka do Boga i do bliźniego.
Pomyślmy teraz, co dziś mogę uczynić, aby wypełniać błogosławieństwa?

- ✓ Może cierpliwie znosić przykrość?
- ✓ Pogodzić się z kimś?
- ✓ Postąpić sprawiedliwie?
- ✓ Spełnić dobry uczynek?
- ✓ Okazać komuś zrozumienie, współczucie?
- ✓ Nie odpłacać złem za złe?

(po każdym pytaniu chwila ciszy).

Nie jest to łatwe. Poprośmy więc o pomoc Pana Boga.
Po każdym wezwaniu będziemy odpowiadać:
Prosimy Cię Panie Boże (wezwania mogą odczytywać uczestnicy).

- ✓ Abyśmy nie przywiązywali się do wartości materialnych...
- ✓ Abyśmy potrafili szczerze żałować za własne grzechy...
- ✓ Abyśmy byli gotowi nieść pomoc potrzebującym...
- ✓ Abyśmy umieli walczyć z pokusami i złem, które nas otacza...
- ✓ Abyśmy czynili wszystko dla pojednania z Tobą i drugim człowiekiem...
- ✓ Abyśmy wytrwale znosili wszelkie prześladowanie i cierpienie...

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 62

BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem pierwszego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- kartki A4
- markery, długopisy
- gazety, magazyny do kolażu
- klej, kredki, flamastry
- karta z wartościami (załącznik)

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Pomnik grupy

Uczestnicy siadają w kole. Jedna osoba wychodzi na środek i przyjmuje pozycję, zastygając w „posąg". Grupa nadaje rzeźbie tytuł. Następna osoba dołącza do osoby stojącej na środku i dodaje swój układ do pierwotnej rzeźby. Uczestnicy nadają jej nowy tytuł. Można kontynuować tworzenie rzeźby tak długo, póki nie powstanie pomnik całej grupy.

3.Działanie

BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU,
ALBOWIEM DO NICH NALEŻY KRÓLESTWO NIEBIESKIE.

Wprowadzenie

Prosimy uczestników spotkania, aby spośród wartości, które otrzymają na kartce, wybrali 3, bez których nie wyobrażają sobie życia.

Animator wcześniej powinien przygotować sobie kartki z wypisanymi wartościami (załącznik).
Powinien również zwrócić uwagę, aby uczestnicy byli szczerzy w swych wypowiedziach.

Zadanie

Wręczamy każdemu z uczestników spotkania symboliczny 1.000.000 PLN
Prosimy, aby wyobrazili sobie licytację, na której można kupić wymienione na kartce wartości.
Proponujemy, aby każdy z uczestników wypisał cenę, do której licytowałby poszczególne wartości.

Praca z Pismem Świętym

Odczytujemy tekst Wj 20, 2-6.

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

Omawiamy fragment i prosimy uczestników, aby swoje wybory skonfrontowali z tekstem.

Dyskusja:

- Jakim bogom obecnie służą ludzie?
- Co jest przyczyną braku ubóstwa duchowego wśród ludzi?

Cena licytowanych wartości nie może przekraczać sumy, którą otrzymał każdy z uczestników spotkania.
Prowadzimy uczestników spotkania do wniosku, że 1 błogosławieństwo jest pogłębieniem 1 przykazania.
Brak zależności od dóbr materialnych i równoczesna silna świadomość własnej zależności od Boga, są gwarantem osiągnięcia szczęścia.

Jeśli dyskusja się „nie klei" animator może zadawać pytania pomocnicze.

Zadanie

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Prosimy uczestników, aby stworzyli w zespołach plakat pt. „Bożki współczesnego człowieka"

Plakat może być wykonany metodą kolażu.
Prezentacja efektów pracy z omówieniem.

Plakat można zachować. Może on być podczas nabożeństwa zniszczony, jako wyraz pragnienia młodzieży praktykowania ubóstwa duchowego i rezygnacji z bałwochwalstwa.

Zadanie

W ramach urozmaicenia spotkania można zaprosić przedstawiciela np. Caritas parafialnego na dyskusje/ panel dyskusyjny na temat oblicza duchowej i materialnej biedy wokół nas, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Załącznik:

Co jest dla mnie ważne? LISTA WARTOŚCI

Internet
Telewizor
Przyjaźń
Dobra książka
Szacunek innych ludzi
Pan Bóg
Dobre oceny w szkole
Miłość
Sport
Muzyka
Rodzeństwo
Rodzina
Wiedza
Pieniądze
Samochód
Podróże
Sex
Święty spokój
Koledzy
Modne ciuchy
Drobne przyjemności
Imprezy
Dobra praca
……
……

Co jest dla mnie ważne? LISTA WARTOŚCI

Internet
Telewizor
Przyjaźń
Dobra książka
Szacunek innych ludzi
Pan Bóg
Dobre oceny w szkole
Miłość
Sport
Muzyka
Rodzeństwo
Rodzina
Wiedza
Pieniądze
Samochód
Podróże
Sex
Święty spokój
Koledzy
Modne ciuchy
Drobne przyjemności
Imprezy
Dobra praca
……

SPOTKANIE 63

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SIĘ SMUCĄ

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem drugiego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- tekst piosenki Varius manks (załącznik 1)
- formuła recepty
- nagranie piosenki Varius manks
- odtwarzacz płyt

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Walki kogutów

Uczestnicy dobierają się parami. Zakładają ręce do tyłu i próbują wytrącić z równowagi swojego partnera. Następnie pary chwytają się pod rękę na haczyk (wolna ręka z tyłu). Skacząc na jednej nodze walczą z drugą parą. Potem trójki przeciwko trójkom, czwórki przeciwko czwórkom itd., aż dwa rzędy będą się przepychać.

3. Działanie

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SIĘ SMUCĄ,
ALBOWIEM ONI BĘDĄ POCIESZENI.

Wprowadzenie

Odczytujemy uczestnikom spotkania tekst piosenki lub jeśli jest możliwość, wysłuchujemy jej wspólnie.
Tekst należy przygotować wcześniej, nawet, jeśli piosenka będzie wysłuchana (załącznik).

Prosimy uczestników, aby zastanowili się przez moment nad tekstem piosenki.

Dyskusja

- Jakie uczucia wywołuje w was ta piosenka?
- O czym jest ta piosenka?
- Co jest przyczyną smutku bohaterki piosenki?

Zadanie

Stosując metodę „burzy mózgów” wypisujemy przyczyny smutku młodych ludzi.

Praca z Pismem Świętym

Rozmowa kierowana na temat sposobów, które stosuje młody człowiek, aby poradzić sobie ze smutkiem. Uczestnicy mogą się odnieść do osobistych doświadczeń.

Odczytujemy 1P 1,5-9.

Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz.

Pytania do dyskusji:

- Czy smutek ma jakąś wartość? Czy ma jedynie wymowę negatywną?
- Jaki jest sens smutku dla chrześcijanina?
- Czy smutek jest wpisany w religię chrześcijańską?

Zadanie

Mówi się często, że chrześcijaństwo to smutna religia… Co o tym myślicie?

Warto by każdy miał przed oczami tekst Pisma Świętego.
Pozwalamy na swobodne wypowiedzi.

Wypisujemy wszystkie propozycje uczestników, a następnie na drodze dyskusji wybieramy te najbardziej przekonujące.
Animator może dać świadectwo i stworzyć atmosferę, w której uczestnicy będą mogli podzielić się własnymi doświadczeniami.

Uwaga! Nie należy zmuszać uczestników do wypowiadania się.
Animator powinien podkreślić, że są różne sposoby radzenia sobie ze smutkiem podobnie jak są różne lekarstwa. Jedne uśmierzają ból chwilowo (narkotyki, alkohol, imprezowanie) i mogą na dłuższą metę szkodzić. Również w Słowie Bożym odnajdziemy receptę na walkę ze smutkiem…

Zadanie

Dzielimy grupę na 2-3 zespoły. Zadaniem zespołów jest stworzenie recepty dla osoby „chorej na smutek”. To ma byś recepta radosnego chrześcijanina.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Załącznik:

Wstyd - Varius Manx

Znalazłam sny z dziecięcych lat przewiązane białą wstążką
Nie taki w nich zmyśliłam świat, nie tak miałam żyć
Zasłaniam ręką twarz, bo jest mi wstyd
Sprzedałam swoje "ja", by tylko kochaną być
Jest mnie coraz mniej i mniej co dnia
Zasłaniam ręką twarz, smutno mi...

Ludzie wciąż pytają mnie, czego jeszcze chcę
Oni zawsze wiedzą lepiej, co jest dla mnie dobre, a co złe
Zasłaniam ręką twarz, bo jest mi wstyd
Sprzedałam swoje "ja", sprzedałam im
Już prawie nie ma mnie, już nie mam nic
Zasłaniam ręką twarz, smutno mi...

I coraz bardziej lubię niebieskie sukienki
Coraz szybciej jeżdżę samochodem
Coraz częściej jest mi wszystko jedno
I milczę coraz częściej!

Zasłaniam ręką twarz, bo jest mi wstyd
Przed sobą z tamtych lat, gdy miałam sny
Codziennie uczę się nowych kłamstw
Zasłaniam ręką twarz, smutno mi...

Autor słów utworu: *Anita Lipnicka*
Kompozytor: *Robert Janson*

SPOTKANIE 64

BŁOGOSŁAWIENI CISI

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem trzeciego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- losy z emocjami (załącznik)
- Katechizm Kościoła Katolickiego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Ślepcy

Uczestnicy siadają w kręgu i każdy otrzymuje numerek. Jedna lub więcej osób zostaje „ślepcami" i stoją w kręgu. „Ślepiec' wywołuje dwa dowolne numery. Osoby z tymi numerkami wstają i starają się przejść na drugą stronę kręgu, a „ślepiec" próbuje ich dotknąć. Osoba dotknięta staje na miejscu „ślepca" i przejmuje jego zadanie. Uczestnicy zachowują ten sam numerek przez cały czas trwania zabawy.

3. Działanie

BŁOGOSŁAWIENI CISI, ALBOWIEM ONI NA WŁASNOŚĆ POSIĄDĄ ZIEMIĘ.

Praca z Pismem Świętym

Odczytujemy Syr 6, 2-4 i omawiamy.

Nie oddawaj siebie na wolę swych żądz, abyś jak bawół nie był [nimi] miotany. Liście zmarnujesz, owoce zniszczysz i pozostawisz siebie jak uschłe drzewo. Zła żądza zgubi tego, kto jej nabył, i uczyni go uciechą dla wrogów.

Pytania do dyskusji:

- O jakie żądze tu chodzi?
- Jaki los spotyka, ludzi, którzy pozwalają by kierowały nimi emocje?

Zadanie

Dzielimy grupę na zespoły. Każdy z zespołów losuje emocje (załącznik 1).

Zadaniem zespołów jest przygotowanie krótkiej dramy na temat wylosowanych przez siebie negatywnych emocji i skutków, które mogą powodować.

Prosimy uczestników, aby do podsumowania pracy w grupach nie ujawniali innym zespołom, jaką „emocję" wylosowali.
Podczas podsumowania grupa spróbuje odgadnąć emocje prezentowane przez poszczególne zespoły.

Zadanie

Animator odczytuje KKK 1767-1768

1767 *Uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Nabierają one wartości moralnej w takiej mierze, w jakiej faktycznie zależą od rozumu i od woli. Uczucia nazywane są dobrowolnymi "albo dlatego, że nakazuje je wola, albo dlatego, że ich nie zabrania". Doskonałość dobra moralnego lub ludzkiego wymaga, by rozum kierował uczuciami.*

1768 *Wzniosłe uczucia nie decydują ani o moralności, ani o świętości osób; stanowią niewyczerpany zasób wyobrażeń i odczuć, w których wyraża się życie moralne. Uczucia są moralnie dobre, gdy przyczyniają się do dobrego działania; w przeciwnym razie - są moralnie złe. Prawa wola podporządkowuje dobru i szczęściu poruszenia zmysłowe, które uznaje za swoje. Zła wola ulega nieuporządkowanym uczuciom i potęguje je. Emocje i doznania mogą być przekształcone w cnoty lub zniekształcone w wady.*

Jeśli są wątpliwości animator wyjaśnia je.

Zwraca uwagę, że uczucia same w sobie nie są złe, lecz to, co z nimi zrobimy.
Możemy je przekształcać w cnoty, lub wady.

Zadanie

Wykorzystując poniższy fragment artykułu ks. Józefa Augustyna SJ „Metody medytacji" zapoznajemy uczestników z metodą medytacji słowa bożego w ciszy oraz przeprowadzamy taką medytację z wybranym fragmentem Pisma Świętego.

METODA MEDYTACJI

Przygotowanie do medytacji
Modlitwa, jeżeli chce być pogłębiona, winna być przygotowana. Jak może wyglądać nasze bezpośrednie przygotowanie do modlitwy? Podamy sobie tutaj pewną konkretną metodę, metodę dość skuteczną i dla wielu bardzo pomocną. Jest ona pomocna zwłaszcza w pierwszym etapie uczenia się modlitwy medytacyjnej.
Bierzemy jakiś konkretny tekst, najlepiej jakiś tekst biblijny. Tekst ten powinien być raczej krótki. W czasie tych rekolekcji do każdej medytacji będziemy proponować konkretny tekst biblijny. Proponowany tekst czytamy kilka razy różnymi metodami.
Pierwsza metoda. Wybrany tekst czytamy w sposób ciągły zdanie po zdaniu. Warto w ten sposób przeczytać tekst dwa, trzy razy. Chodzi o to, aby dobrze poznać tekst, poznać jego treść.
Druga metoda czytania. Za drugim razem czytamy tekst wolniej, zatrzymując się krótko po każdym zdaniu. W drugim sposobie czytania nie chodzi tylko o to, aby poznać treść. Chodzi także o smakowanie treści. Św. Ignacy mówi, że nie obfitość wiedzy nasyca duszę, ale smakowanie wewnętrzne.
Wreszcie trzecia metoda czytania.
W tej metodzie zatrzymujemy się w dowolnym miejscu dowolną ilość czasu. Trwamy w wybranym zdaniu, słowie, myśli tyle czasu, ile potrzebujemy. Próbujemy uchwycić to, co nas najbardziej uderza, co przyciąga naszą uwagę. Przyciąga naszą uwagę w podwójnym sensie: w sensie pozytywnym i w sensie negatywnym. Z jednej strony zatrzymuję się na tym, co mi się podoba, budzi moją radość, nadzieję, ale z drugiej strony zatrzymuję się także w tych miejscach, które budzą mój opór, sprzeciw, niechęć. Pewne zdania mogą nas drażnić, budzić naszą irytację,

naszą złość, mogą wywoływać w nas zniechęcenie, znudzenie. Ta negatywna reakcja jest bardzo ważna. Podczas przygotowania możemy sobie pewne zdania wypisać, podkreślić, zatrzymać się na nich.

"Czego chcę i pragnę?"
Na czym polega sama medytacja. Medytacja jest prostą modlitwą, w której obecne są wszystkie najważniejsze elementy modlitwy chrześcijańskiej. Na początku medytacji św. Ignacy proponuje ważny akt strzelisty: prosić o to, czego chcę i pragnę. Jest to prośba o owoc rozmyślania.
Istotą życia duchowego -- od naszej ludzkiej strony -- są głębokie ludzkie pragnienia, głębokie ludzkie dążenia. Jeżeli nie ma głębokich pragnień, nie ma życia duchowego. Przed każdą modlitwą winniśmy się pytać, o cel modlitwy. Czego my szukamy poprzez tę modlitwą. Nasza modlitwa bywa płytka, ponieważ nie jest ona najpierw kierowana głębokimi pragnieniami, ale np. poczuciem obowiązku, lękiem.
Faryzeusz poszedł do świątyni i chciał się "pochwalić" przed Bogiem swoimi dobrymi czynami. Pochwalił się i wyszedł ze świątyni nieusprawiedliwiony. Nic od Boga nie chciał, nic też nie otrzymał. "Czego chcę, czego pragnę?" Jest to jedno z podstawowych pytań w czasie modlitwy: o co mi naprawdę chodzi, dlaczego rozpoczynam to szczególnie doświadczenie. Chciejmy sobie uświadomić, że tyle otrzymujemy tyle, ile chcemy otrzymać. Bóg nam daje tyle, o ile prosimy. Jeżeli będziemy prosić o wiele, Bóg udzieli nam wiele. Jeżeli będziemy mieli pragnienie stania się świętymi, Bóg uczyni nas świętymi. Ale dokona tego w zupełnie inny sposób, niż sobie to wyobrażamy.
Na modlitwie nie trzeba być najpierw pięknym, ale prawdziwym. Jesteśmy piękni przed Bogiem wtedy, kiedy jesteśmy prawdziwi. Na modlitwie nie trzeba udawać pragnień, ale przedstawiać te pragnienia, które mamy i prosić o ich pogłębienie.
Jeżeli nie mamy wielkich pragnień, to trzeba tę sytuację przedstawić Panu Bogu i prosić o pragnienie pragnienia.
Pragnienia są nie tylko owocem naszego wysiłku. Pragnienia są także owocem łaski. Bóg daje wielkie pragnienia. Ale pragnienia otrzymane od Boga można marnować. Dzięki prośbie o owoc rozmyślania możemy rozwijać i pielęgnować nasze duchowe pragnienia.

Istota medytacji
Przejdźmy teraz do samej medytacji. Na medytację składają się trzy podstawowe elementy.
Po pierwsze otwarcie na Słowo Boże, słuchanie Słowa Bożego.
Po drugie wejście z pomocą Słowa Bożego w całą historię naszego życia.
Trzecim elementem medytacji jest pokorne zanoszenie do Boga tych reakcji serca, które rodzą się w nas na skutek spotkania Słowa Bożego z naszym życiem.
Medytację rozpoczynamy od słuchania, od otwierania się na Boga i Jego Słowo. Na początku konieczna jest postawa pewnej "pasywnej aktywności". To paradoksalne stwierdzenie odsłania nam rolę człowieka i rolę Boga na modlitwie.
Modlitwę rozpoczynamy od wyciszenia ludzkiej inicjatywy i aktywności. Ta "pasywność" człowieka nie jest bezczynnością, ale jest aktywnym otwieraniem się na działanie Boga.
Zbyt wielka aktywność w medytacji sprawia, iż możemy ulegać niebezpieczeństwu odczytywania Słowa Bożego poprzez własne oczekiwania, lęki i potrzeby.
Często są to oczekiwania, lęki i potrzeby jeszcze nieświadome. W medytacji chodzi najpierw nie tyle o samo działanie człowieka, ale raczej o poddanie się Bożemu działaniu w nas.
Pytania, które człowiek medytujący stawia sobie, nie powinny być spekulatywne.

Prosta, dłuższa koncentracja na Słowie Bożym, poprzedzona wewnętrznym wyciszeniem jeszcze przed modlitwą, sprawia, iż nasza uwaga spontanicznie zwróci się ku pewnym konkretnym treściom, zawartym w jednym słowie, zdaniu czy myśli. Rodzą się wówczas pewne uczucia wobec tych treści; uczucia, które nie są zależne od naszej woli. Niektóre treści mogą przyciągać, inne mogą budzić wewnętrzny opór.
W medytacji trzeba zatrzymywać się zarówno na tym, co budzi nasz entuzjazm, nadzieję, pokój wewnętrzny, jak i na tym, co budzi nasz wewnętrzny sprzeciw, opór, uczucia znużenia, nudy i inne uczucia negatywne.
Rodzenie się uczuć negatywnych w medytacji jest dobrym objawem. Jest to, bowiem znak, iż Słowo Boże dotyka w nas miejsc najbardziej zranionych, nieuporządkowanych, których może sobie w życiu jeszcze nie uświadomiliśmy.

Drugim istotnym elementem medytacji, to spotkanie Słowa Bożego z naszym życiem. Świadome przyjęcie reakcji emocjonalnej, która budzi się w nas pod wpływem słuchania Słowa Bożego, prowadzi nas do prawdy o naszym życiu.
Słowo Boże nie tylko potwierdza nasze dobre pragnienia, decyzje i czyny, które są zgodne z wolą Bożą, ale także osądza nas; ukazuje zasadnicze rozdarcie istniejące pomiędzy tym, czym człowiek winien być zgodnie z Bożym Planem, a tym, kim jest w rzeczywistości z powodu grzechu.
Żywe bowiem jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca -- czytamy w liście do Hebrajczyków.
W medytacji człowiek winien z jednej strony spontanicznie przyjmować prawdę Słowa Bożego i uczucia, które ono w nim budzi, ale z drugiej strony wykazywać się aktywnością w osądzaniu swojego życia.
Słowo Boże -- o ile medytujący otwiera się na Jego prawdę -- ujawni wszystkie zamysły jego serca oraz ich wpływ na świadome i nieświadome reakcje, sposób myślenia i wartościowania, na wybory i czyny z nimi związane.

Dialog z Bogiem na medytacji
Zasadnicza treść dialogu wyłania się ze spotkania Słowa Bożego z naszym życiem. Dialog ten nie musi zawsze być cichym i uległym błaganiem, podniosłym wielbieniem, radosnym dziękczynieniem.
Może on być także bolesnym krzykiem.
Człowiek medytujący naśladując Jezusa w Ogrójcu może wypowiadać z odwagą cały swój ból wewnętrzny, krzyk, cierpienie. Do przyjaciela mówi się zawsze prawdę, nawet, jeżeli jest ona bardzo trudna i bolesna.
Na medytacji trzeba nam wypowiadać wszystkie odczucia i myśli: zarówno te negatywne jak i pozytywne. Nie trzeba uciekać od uczuć przykrych. Trzeba w nie wejść.
Czasami, kiedy jestem zapraszany na rekolekcje do jakiejś wspólnoty kościelnej, zwykle proponuję program, w którym jest dużo czasu na modlitwę osobistą. Niektórzy mówią: ależ, proszę ojca, oni się będą nudzić! Wówczas zwykle odpowiadam: niech się nudzą i niech się pytają, dlaczego się nudzą. Nuda to jest bardzo ciekawe uczucie i bardzo dużo mówiące o człowieku i jego życiu wewnętrzny.
Ale to samo dotyczy uczuć złości, zazdrości, poczucia niższości, poczucia wstydu przed sobą, przed Bogiem. To są bardzo ważne uczucia. Trzeba mówić do Boga o wszystkich naszych uczuciach. Przedstawić Bogu to, co jest w nas.
Jeżeli się nudzisz, mów Panu Bogu, że się nudzisz. Jeżeli jest w tobie dużo złości, zniechęcenia, napięcia, agresji, mów Bogu o tym, co jest. Mówienie do Boga o naszym sercu, przemienia je.

Jeżeli buntujemy się wewnętrznie, mówmy Panu Bogu o buncie. Wypowiadanie się przed Bogiem jest najważniejsze na modlitwie. Ono leczy nasze serca.
Czym jest nasz bunt, złość, nuda, gniew, agresja? Jest forma nienawiści, która nagromadziła się, nieraz przez całe dziesiątki lat. Nienawiść, która daje znać o sobie. Modlitwa jest miejscem wyrzucania tej nienawiści z serca. Jest miejscem oddawaniem jej Bogu.
Na zakończenie modlitwy św. Ignacy zachęca, żeby robić potrójne kolokwium. Najpierw rozmawiać z Matką Najświętszą o tych wszystkich uczuciach, które się w nas rodziły. Opowiedzieć Jej o nich, oddać Jej to wszystko, czego doświadczamy. Następnie przez Maryję ofiarować to wszystko Jezusowi. A na zakończenie przez Jezusa oddać to Ojcu. Św. Ignacy zachęca, aby medytacja razem z przygotowaniem trwała około godziny czasu.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Załącznik:

NEGATYWNE UCZUCIA

GNIEW
STRACH
NIENAWIŚĆ
ZAZDROŚĆ
WSTRĘT
ZNIECIERPLIWIENIE
AGRESJA
ROZPACZ
NUDA
ODRAZA
ZŁOŚĆ
NIEZADOWOLENIE
NIEUFNOŚĆ
ROZGORYCZENIE
BEZRADNOŚĆ
NIEPEWNOŚĆ

SPOTKANIE 65

BŁOGOSŁAWIENI SPRAWIEDLIWI

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem czwartego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Rzeźby

Uczestnicy dobierają się w pary i ustalają, kto będzie osobą A, a kto osobą B. Osoba A stoi spokojnie, a osoba B kształtuje ją tak, jakby była z gliny, robiąc z niej posąg. Następnie rzeźbiarze przechodzą po sali i oglądają inne rzeźby. Mogą dokonać poprawek przy dowolnej rzeźbie. Wracają potem do swojej rzeźby i zastanawiają się czy chcą jeszcze coś poprawić. Nadają rzeźbie imię lub tytuł. Dzielą się swoimi refleksjami na temat swojej rzeźby.

3. Działanie

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY ŁAKNA I PRAGNĄ SPRAWIEDLIWOŚCI,
ALBOWIEM ONI BĘDĄ NASYCENI

Wprowadzenie

Często słyszymy, że nie ma na tym świecie sprawiedliwości. Niesprawiedliwy jest rząd, nauczyciele, rodzice… Nawet Bóg zdaje się być niesprawiedliwy, ponieważ dopuszcza zło i cierpienie.
Przykładów niesprawiedliwości można wymienić wiele – dyskusja o przykładach niesprawiedliwości.

Zadanie

Prosimy uczestników, aby wymienili przykłady sprawiedliwego postępowania.
Przykłady te wypisujemy na dużym arkuszu papieru.

Dyskusja

- Dlaczego wybraliście akurat te przykłady sprawiedliwości?
- Czy łatwo być człowiekiem sprawiedliwym? Dlaczego?
- Czym jest sprawiedliwość waszym zdaniem?

Praca z Pismem Świętym

Odczytujemy i omawiamy Mdr 8, 7.

I jeśli kto miłuje sprawiedliwość - jej to dziełem są cnoty: uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla ludzi nic lepszego w życiu.

Prosimy uczestników, aby zastanowili się, co to znaczy, że „cnoty są dziełem sprawiedliwości"

Stosujemy metodę „burzy mózgów". Najpierw wypisujemy wszystkie przykłady, a następnie wybieramy te, które zdaniem grupy będą najwłaściwsze. Te podkreślamy. Animator powinien zadbać, by wszyscy uczestnicy mogli swobodnie się wypowiedzieć i by nikt nie był wyśmiewany.

Podsumowuje, że sprawiedliwość to stała uczciwość myśli i prawość postępowania, to siła życia zgodnie z zasadami i wolą Boga. Sprawiedliwość nie polega na tym, by dać „po równo", ale według potrzeb.
Kto szuka sprawiedliwości, stara się postępować w swym życiu zgodnie z wolą Boga. Podejmuje trud (czasem może być wyśmiewany, prześladowany) w ten sposób doskonali się w cnotach.

Zadanie

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Zadaniem zespołów jest stworzenie definicji sprawiedliwości.
Każdy z zespołów losuje inną formę prezentacji np.: rebus, plakat, scenka dramowa, kalambury itp.

Prezentacja i omówienie efektów pracy.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 66

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI

I. **Cel spotkania:** Zapoznanie z treścią i znaczeniem piątego błogosławieństwa. Wskazanie świętej siostry Faustyny, jako wzoru miłosiernej miłości bliźniego.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru
- markery
- *Dzienniczek* świętej siostry Faustyny

III. **Przebieg spotkania**

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Zaczarowany staw
Chętny uczestnik z zasłoniętymi oczami stoi w środku. Pozostali uczestnicy poruszają się dookoła niego do momentu, kiedy powie on: zaczarowany staw. Wtedy osoba z zasłoniętymi oczami zaczyna poruszać się wśród nieruchomych postaci i dotyka twarzy pierwszego napotkanego uczestnika, zgadując, kto to jest. Jeśli odgadnie, zdejmuje opaskę z oczu. W przeciwnym razie próbuje od nowa.

3. Działanie

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ

Praca z Pismem Świętym

Odczytanie fragmentu Ewangelii: Łk 10, 30-15

Jezus (...) powiedział: Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójców, którzy go obrabowali, pobili i odeszli, zostawiając na wpół umarłego.
Przypadkiem pewien kapłan schodził ową drogą, a kiedy go zobaczył, ominął. Podobnie i lewita, który znalazł się w tym miejscu i zobaczył go, ominął. A pewien podróżny Samarytanin przyszedł na to miejsce i zobaczywszy go, ulitował się. Podszedł więc, nalał oliwy i wina na jego rany i obwiązał je. Wsadził go na swe juczne zwierzę, zawiózł do gospody i pielęgnował go.
Nazajutrz wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Pielęgnuj go, a jeśli wydasz coś nadto, oddam ci, gdy będę wracał.

Omówienie fragmentu ewangelii.

- Czym jest miłosierdzie?
- Na czym polega miłosierdzie

Zadanie
Wspólne przypomnienie uczynków miłosierdzia względem duszy i względem ciała.

Uczynki miłosierdzia względem duszy:

Grzeszących upominać.
Nieumiejętnych pouczać.
Wątpiącym dobrze radzić.
Strapionych pocieszać.
Krzywdy cierpliwie znosić.
Urazy chętnie darować.
Modlić się za żywych i umarłych.

Uczynki miłosierdzia względem ciała:

Głodnych nakarmić.
Spragnionych napoić.
Nagich przyodziać.
Podróżnych w dom przyjąć.
Więźniów pocieszać.
Chorych odwiedzać.
Umarłych pogrzebać.

Następnie dzielimy grupę na dwa zespoły. Zadaniem zespołów jest wyjaśnienie poszczególnych uczynków miłosierdzia i podanie współczesnych przykładów ich wypełniania.:

Zespół 1
Uczynki miłosierdzia względem duszy

Zespół 2
Uczynki miłosierdzia względem ciała

Prezentacja wyników pracy.

Dyskusja:

- Czy pamiętamy nadal o uczynkach miłosierdzia?
- Czy nie pozostały jedynie wspomnieniem związanym z przygotowaniem do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej lub sakramentu bierzmowania?
- W jaki sposób realizuję je w życiu?
- Czy korzystam z okazji do pomocy potrzebującym?
- Czy zastanawiałem się nad aktywnością w grupach wolontariatu?
- Czy w swoim najbliższym otoczeniu (rodzina, sąsiedzi, przyjaciele, koledzy, znajomi) dostrzegam potrzebującym? Czy nie uciekam przed zobowiązaniem do pomocy?

Przybliżenie postaci świętej siostry Faustyny

Święta siostra Faustyna (1905-1938)

Urodziła się w biednej, wielodzietnej rodzinie, zamieszkałej we wsi Głogowiec, parafia Świnice Warckie. Po kilku latach pracy u zamożnych rodzin, w dwudziestym roku życia wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, gdzie pełniła obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki w kilku domach Zgromadzenia, najdłużej przebywając w Krakowie, w Wilnie i w Płocku.

Tę prostą, niewykształconą, ale prowadzącą bardzo głębokie życie wewnętrzne zakonnicę, wybrał Pan Bóg na apostołkę swojego miłosierdzia. Przez

nią przypomniał światu odwiecznie znaną prawdę o miłości miłosiernej Boga do człowieka, przekazał nowe formy kultu Miłosierdzia Bożego i zainspirował ruch odrodzenia życia religijnego w duchu chrześcijańskiej ufności i miłosierdzia.
Całe swoje życie oddała Bogu, zawierzając Jemu wszystko, co ją spotykało na każdym z etapów swojej drogi. Całkowicie poświęciła się szerzeniu nowiny o Bożym Miłosierdziu, jednak nie tylko przez słowo, lecz przede wszystkim – poprzez świadectwo życia. Poza zwykłą pomocą udzielaną potrzebującym, realizowała miłosierdzie poprzez modlitwę wstawienniczą oraz ogromną miłość i miłosierdzie względem każdego, kogo spotkała, nawet wobec tego, od kogo doświadczyła cierpienia. Jej życie i postawa są dla nas przykładem konsekwentnego podążania za Bożym wezwaniem.

Praca grupowa

Przedstawienie w grupie wybranych tekstów z *Dzienniczka* świętej siostry Faustyny ilustrujących sposoby, w jakich Święta realizowała wezwanie do okazywania miłosierdzia.
Komentarz i dyskusja.

Dz. 742
Córko moja, jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla mojego miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w miłosierdzie moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić.
Podaję trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; a w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu mojemu.

Komentarz: Każdy z nas jest powołany do miłosiernego miłowania bliźniego. Każdy człowiek obok ciebie jest wezwaniem do czynienia dobra i realizowania twojego powołania do świętości. Istnieje wiele sposobów pomocy potrzebującym. Pan Jezus wskazuje trzy główne rodzaje działań: czyn, słowo i modlitwę.

Dz. 241
Postanowienia szczególne z rekolekcji.
Miłość bliźniego – pierwsze: usłużność dla sióstr; drugie: nie mówić o nieobecnych i bronić sławy bliźniego; trzecie: cieszyć się z powodzenia bliźniego

Komentarz: Miłosierdzie okazywane bliźnim nie sprowadza się jedynie do udzielania pomocy – np. poprzez wsparcie materialne. Ważne jest moje nastawienie wobec bliźniego w sercu. Serdeczność, życzliwość i dobra wola wobec każdego, bez wyjątku człowieka obok mnie również jest formą realizowania miłosierdzia. Obok konkretnego działania należy być miłosiernym w słowie – nie mówić źle o innych, bez względu na to, jacy są oni wobec ciebie oraz wyzbyć się zawiści, zazdrości, by móc radować się z dobra, które spotyka bliźniego.

Dz. 789
Dawać pierwszeństwo zawsze innym we wszystkich okolicznościach, szczególnie na rekreacji, słuchać spokojnie, nie przerywając, chociażby dziesięć razy to samo mi opowiadano. Nigdy nie zapytam się o rzecz, która mnie bardzo ciekawi.
Komentarz: We wszelkich kontaktach z drugim człowiekiem kryterium twojego zachowania niech będzie szacunek i miłość. Na wzór Jezusa uniżaj się, dając

pierwszeństwo temu, kogo Bóg postawił na Twojej drodze. Niech twoja ciekawość nigdy nie doprowadzi do zakłopotania lub krzywdy bliźniego.

Dz. 871
+ Mistrzu mój, spraw w moim sercu to, abym nie wyczekiwała pomocy od nikogo, ale starać się będę, aby innym zawsze nieść pomoc, pociechę i wszelką ulgę. Mam zawsze otwarte serce na cierpienia innych i nie zamknę serca swego na cierpienia innych, chociaż przez to zostałam z przycinkiem nazwana śmietniczką, to jest, że każdy wrzuca swój ból do mojego serca – odpowiedziałam, że każdy ma miejsce w sercu moim, a ja mam za to w Sercu Jezusa. Przycinki pod tym względem prawa miłości nie zacieśnią serca mojego. Dusza moja jest zawsze wrażliwa na tym punkcie i tylko Jezus jest mi pobudką do miłości bliźniego.

Komentarz: Chrześcijanin nie może pozostać obojętny na cierpienie innych. Powinien współczuć oraz starać się pomagać bez względu na własną sytuację. Nie może narzucać swoich problemów innych i oczekiwać tego, że stanie się centrum zainteresowania. Trzeba otwierać swoje serce na innych, próbując współodczuwać ich cierpienie i w ten sposób demonstrować swoją solidarność z nimi.

Dz. 1312-1313
+Wynędzniały młodzieniec, w strasznie podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową, bardzo był zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny. Prosił coś gorącego zjeść. Jednak [gdy] poszłam do kuchni, nic nie zastałam dla ubogich; jednak po chwili szukania znalazło się trochę zupy, którą zagrzałam i wdrobiłam trochę chleba, i podałam ubogiemu, który zjadł. W chwili, gdy odbierałam od niego kubek, dał mi poznać, że jest Panem nieba i ziemi. Gdym Go ujrzała, jakim jest, znikł mi z oczu. Kiedy weszłam do mieszkania i zastanawiałam się [nad] tym, co zaszło przy furcie, usłyszałam te słowa: *Córko moja, doszły uszu moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią mi, i podobało mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa, i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu miłosierdzia twojego.*
O mój Jezu, teraz mi jest jasne, i zrozumiałam wszystko, co zaszło przed chwilą. Jednak czułam, że to, co to za ubogi, w którym się przebija taka skromność. Od tej chwili serce moje jeszcze czystszą miłością zapaliło się względem ubogich i potrzebujących. O, jak się cieszę, że przełożeni dali mi taką pracę. Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie, i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę.

Komentarz: Motywacją do działania na rzecz drugiego człowieka ma być miłość Boga, która najpełniej została objawiona w Jezusie Chrystusie – w Jego przyjściu na świat, w Jego odkupieńczej śmierci i w Jego zmartwychwstaniu. On pokazał nam, w jaki sposób miłować bliźniego. Niech ta prawda zawsze niesie tobie w twarzy każdej osoby oblicze Chrystusa, byś umiał w pełni miłować. Miłosierdzie okazywane innym, na co dzień zostanie nagrodzone przez Pana Jezusa, ponieważ bardzo się Jemu podoba.

Dz. 1694-1695
Dziś odwiedziła mnie pewna świecka osoba, przez którą miałam wielkie przykrości, która nadużyła mojej dobroci, kłamiąc wiele rzeczy. W pierwszej chwili, gdy ją zobaczyłam, ścięła mi się krew w żyłach, gdyż stanęło mi wszystko przed oczyma, co przez nią wycierpieć musiałam, choć jednym słowem od nich uwolnić bym się mogła. I przyszła mi myśl, aby jej dać poznać prawdę stanowczo i natychmiast. Ale w jednej chwili stanęło mi miłosierdzie Boże przed oczyma i postanowiłam tak z nią

postępować, jakby postąpił Jezus będąc na moim miejscu. Zaczęłam z nią rozmawiać łagodnie, a kiedy zapragnęła rozmawiać ze mną sam na sam, wtenczas dałam jej jasno poznać jej smutny stan duszy, w sposób bardzo delikatny. Widziałam jej głębokie wzruszenie, choć kryła przede mną. W tej chwili weszła osoba trzecia, a więc rozmowa nasza sam na sam została skończona. Osoba ta prosi mnie o szklankę wody i jeszcze dwie rzeczy inne, a to chętnie jej uczyniłam zadość. Jednak gdyby nie łaska Boża, nie byłabym w stanie tak z nią postąpić. Kiedy odeszła, dziękowałam Bogu za łaskę, która mnie wspierała w tym czasie.
Wtem usłyszałam te słowa: *Cieszę się, żeś postąpiła, jako prawdziwa córka moja. Bądź zawsze miłosierna, jako ja miłosierny jestem. Kochaj wszystkich z miłości do mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić w sercu twoim miłosierdzie moje.*

Komentarz: Niech nigdy złość, zacietrzewienie czy żal nie przysłonią się tobie drugiej osoby. Zawsze szukaj w spotkanym człowieku śladu Boga. Tym bardziej wszelkie twoje starania zmierzające ku wyzbyciu się uprzedzeń staną się radością Pana Boga.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie:

Na podstawie Dzienniczka siostry Faustyny:

Jezu mój, uczyń serce moje podobne do miłosiernego Serca swego. Jezu, dopomóż mi przejść przez życie czyniąc dobrze każdemu... [692]
Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce moje i duszę do bliźnich.
Dopomóż mi, do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.
Dopomóż mi, aby mój słuch był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.
Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.
Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.
Dopomóż mi, Panie, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienięcie jest w usłużności bliźnim.
Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój. (...)
O Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo ty wszystko możesz. [163]

SPOTKANIE 67

BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem szóstego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery, długopisy
- kartki A4
- ładnie zapakowany prezent
- list od darczyńcy (załącznik)
- foto symbole (różne zdjęcia luźno kojarzące się z pojęciem czystość)

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Ból głowy

Pomoce: krzesła

Jeden z uczestników zabawy ma „ból głowy" i z zawiązanymi oczami siedzi na krześle, na końcu pokoju. Na prawo i lewo od niego stoją po trzy puste krzesła. Pozostali uczestnicy skradają się, nie mogą jednak przy tym zdejmować butów. Za każdym razem, gdy gracz z „bólem głowy" usłyszy jednego ze skradających się, wtedy wskazuje w jego kierunku i głośno krzyczy! Przyłapany musi usiąść na podłodze w tym miejscu, gdzie właśnie stał. Kto zwycięży? Czy zostaną zajęte wszystkie krzesła, czy też może wszyscy uczestnicy „wylądują" gdzieś na podłodze? (Utrudnienie: Za każdym razem mogą się skradać tylko dwie osoby).

3. Działanie

BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA, ALBOWIEM ONINBOGA OGLĄDAĆ BĘDA

Wprowadzenie

Pytamy uczestników spotkania, czy chcieliby otrzymać prezent, a następnie wręczamy jednemu z nich prezent, ale uprzedzamy, że najpierw powinien przeczytać list od darczyńcy (załącznik).
Decyzje o tym czy otworzyć prezent, czy poczekać z jego otwarciem, powinien podjąć po przeczytaniu listu.
Animator wcześniej powinien taki prezent przygotować tak, aby wyglądał on efektownie.
Do ładnego pudełka wkładamy niedojrzały owoc, który nie nadaje się jeszcze do zjedzenia.

Animator tłumaczy uczestnikom, że darczyńcom jest Bóg, a darem, który każdy z nas otrzymuje od niego jest dar czystości.
Wskazówkami do tego jak używać tego daru są przykazania, a szczególnie przykazanie miłości.

Dyskusja

- Czy czystość to cenny dar?
- Czy w dzisiejszym świecie czystość ma jakąś wartość?
- Co przeszkadza w praktykowaniu czystości młodym ludziom?

Animator powinien zapoznać się z tematyką czystości.
Pomocą może być KKK 2517 – 2520

2517 *Serce jest siedzibą moralnego wymiaru osobowości: "Z serca... pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne" (Mt 15, 19). Walka z pożądliwością cielesną domaga się oczyszczenia serca i praktykowania umiarkowania: Zachowaj prostotę i niewinność, a będziesz jak małe dzieci, nieznające zła niszczącego życie ludzkie*
2518 *Szóste błogosławieństwo zapowiada: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5, 8). "Czyste serca" oznaczają tych, którzy dostosowali swój umysł i swoją wolę do Bożych wymagań świętości, zwłaszcza w trzech dziedzinach: miłości 242, Czystości, czyli prawości płciowej 243, umiłowania prawdy i prawowierności w wierze 244. Istnieje związek między czystością serca, ciała i wiary: Wierni powinni wyznawać prawdy Symbolu wiary, "ażeby wierząc, byli posłuszni; będąc posłuszni, uczciwie żyli; uczciwie żyjąc, oczyszczali swoje serca, a oczyszczając swoje serca, rozumieli to, w co wierzą" 245.*
2519 *"Sercom czystym" jest obiecane widzenie Boga twarzą w twarz i upodobnienie do Niego 246. Czystość serca jest warunkiem wstępnym tego widzenia. Już dzisiaj uzdalnia nas ona do widzenia tak, jak widzi Bóg, przyjmowania drugiego człowieka, jako "bliźniego"; uzdalnia nas do uznania ciała ludzkiego - naszego własnego i naszego bliźniego - za świątynię Ducha Świętego, przejaw Boskiego piękna.*
2520 *Chrzest udziela temu, kto go przyjmuje, łaski oczyszczenia ze wszystkich grzechów. Ochrzczony powinien jednak nadal walczyć z pożądaniem ciała i z nieuporządkowanymi pożądliwościami. Za pomocą łaski Bożej osiąga to oczyszczenie:*
- przez cnotę i dar czystości, ponieważ czystość pozwala miłować sercem prawym i niepodzielnym;
- przez czystość intencji, która polega na dążeniu do prawdziwego celu człowieka; ochrzczony stara się z prostotą rozpoznawać wolę Bożą i pełnić ją we wszystkim 247;
- przez czystość spojrzenia, zewnętrznego i wewnętrznego; przez czuwanie nad uczuciami i wyobraźnią, przez odrzucenie jakiegokolwiek upodobania w myślach nieczystych, które skłaniają do odejścia z drogi Bożych przykazań: "Widok roznamiętnia głupich" (Mdr 15, 5);
- przez modlitwę:

Pozwalamy na swobodne wypowiedzi, a wnioski zapisuje animator lub chętna osoba.

Zadanie

Animator prosi, aby każdy z uczestników, spośród zdjęć, które otrzymali, wybrał takie, które kojarzy mu się z czystością.
Następnie grupa spośród zdjęć, na drodze dyskusji, wybiera to, które ich zdaniem najlepiej oddaje sens słowa czystość.
Wybieramy tylko jedno zdjęcie, a uzasadnienie wyboru zapisujemy na kartce, którą wykorzystujemy na podsumowaniu.

Często czystość serca jest rozważana jedynie w kontekście życia seksualnego. Błogosławieństwo dla czystych serc ma o wiele większy wymiar. Chodzi o wewnętrzną przejrzystość ludzkich zamiarów, intencji i motywacji, jakimi się posługuje człowiek. Człowiek czysty jest wolny od bałwochwalstwa, pychy i złych zamiarów wobec innych ludzi. Serce oczyszczone potrafi widzieć obecność Boga w świecie, w codziennych wydarzeniach, w drugim człowieku, w modlitwie. Nie ma czystego serca, kto nie ma prawych intencji, kto nie słucha swojego sumienia.

Medytacja

Każdy zajmuje wygodne miejsce.

Prowadzenie animatora:
W chwili ciszy pomyśl nad swymi kompleksami. Spróbuj stworzyć listę tych. które dręczą Twoje serce, ustawiając je od tych najtrudniejszych, do tych, które choć są, to jednak da się z nimi żyć. Następnie pomyśl, co pomogłoby Ci wyrwać się z tych Twoich ograniczeń. Pomyśl, jak mógłby pomóc Ci w tym Bóg i przedstaw mu swoje wnioski na modlitwie. Opowiedz o tym, co cię dręczy i jednocześnie zaproś Go do każdej z tych sytuacji, aby przyszedł ze swoją uzdrawiającą miłością.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Załącznik: List od darczyńcy

Drogi Przyjacielu!

Piszę do Ciebie, ponieważ postanowiłem ofiarować Ci niezwykły dar. Tajemniczy dar…Jest on piękny i będzie ci służył. Napełni radością Ciebie i osobę, z którą postanowisz się nim podzielić. Dar jest niezwykle cenny. Ofiaruję Ci go tym chętniej i cieszę się na myśl, że Ty go masz i będziesz mógł sam zdecydować, co z nim zrobisz.

Zanim jednak otworzysz podarunek, który otrzymałeś, muszę Cię ostrzec. Prezent jest bardzo delikatny i łatwo go zniszczyć, zmarnować, dlatego postanowiłem udzielić ci kilku rad, jak z niego korzystać. Nie chcę poprzez te rady umniejszać twej radości z prezentu, ale jako twórca daru, który składam w Twoje ręce, wiem o nim najwięcej i chcę dla Twojego dobra podzielić się moją wiedzą. Chcę, byś prezent ten wykorzystał jak najlepiej i by Cię on uszczęśliwił, a nie stał się przyczyną smutku i cierpienia. Bo musisz wiedzieć, że złe użycie prezentu, który dziś ci powierzam, może uczynić cię nieszczęśliwym i może prowadzić do tego, że jedynie go zmarnujesz. Dlatego jako darczyńca i równocześnie twórca prezentu mam dla ciebie kilka wskazówek:
Poczekaj! Nie bądź niecierpliwy. Nie otwieraj prezentu od razu, zaczekaj, aż przyjdzie odpowiednia chwila, w innym wypadku, możesz czuć się rozczarowany i możesz dar zmarnować.

Kiedy zdecydujesz się na otwarcie prezentu, zaproś mnie, bym mógł uczestniczyć w Twojej radości. Proszę, pamiętaj, że ja jestem Twoim darczyńcą. Dobrze wybierz osobę, z którą postanowisz się podzielić prezentem, który otrzymałeś. Zastanów się dokładnie, czy to aby na pewno właściwa osoba i dobry czas na otwarcie prezentu. Prezent dzielony z niewłaściwą osobą, nie ucieszy Cię.

Kiedy już zapoznałeś się z moimi wskazówkami możesz zdecydować, co zrobić z prezentem.

Twój Darczyńca

SPOTKANIE 68

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WPROWADZAJĄ POKÓJ

I. **Cel spotkania:** Zapoznanie z treścią i znaczeniem siódmego błogosławieństwa.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Pudełka

Pomoce: puste pudełka od zapałek

a) Dwa puste pudełka od zapałek kładziemy na grzbietach dłoni wyciągniętych do przodu. Przyciągamy, kładziemy się na brzuchu, na plecach, po czym wstajemy, nie podpierając się rękami. Jeżeli pudełko spadnie na podłogę zawodnik jest eliminowany z gry.

b) Dwa puste pudełka kładziemy na barkach. Na znak prowadzącego uczestnicy wykonują przysiady. Zadanie polega na tym, aby wykonać 10 przysiadów, nie zrzucając z ramion pudełka.

c) Puste pudełko ułożyć na palcach stopy, na znak prowadzącego podrzucić je do góry i złapać jedną lub obiema rękami.

d) Stajemy w rozkroku. Pudełko kładziemy na palcach stopy. Na znak prowadzącego, wymachem nogi staramy się jak najdalej wyrzucić do przodu. Wygrywa ten, kto rzuci najdalej.

3. **Działanie**

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WPROWADZAJĄ POKÓJ,
ALBOWIEM ONI BĘDĄ NAZWANI SYNAMI BOZYMI

Wprowadzenie

Animator odczytuje fragment książki „*Ocalony*" autorstwa Reveriena Rurangva, który ocalał z ludobójstwa. Miało ono miejsce w 1994 roku w Rwandzie. Podczas masakry, której sąsiad dokonywał na sąsiedzie, w ciągu 100 dni zginęło od ok. miliona osób z plemienia Tutsi.

W książce tej Reverien opisuje swoją historię:

„ Dorastałem w cudownym kraju, „kraju tysiąca wzgórz", który – jak mawiał mój dziadek – ma tyle samo problemów, ile wzgórz. Ja jednak żyłem beztrosko i zamiast problemów dostrzegałem jedynie wzgórza oraz ich piękno… Jednak, kiedy wybuchła tragedia i utopiła nas wszystkich we krwi, otworzyłem szeroko oczy (…). Jako pierwszy zginął mój stryj.(…)Na widok zmasakrowanego ciała stryja jedno z dzieci krzyczy głośniej niż pozostałe. To dziewięcioletni Jean. Szybkim ruchem maczety, Hutu odcina mu głowę. (…)Rzeź rozpętała się na dobre, siepacz depcze moja babkę leżącą na ziemi. Zada jej śmierć, gdy ta odezwie się spokojnym głosem: „Pozwól mi przynajmniej zmówić modlitwę". „Nie jest ci potrzebna, nawet Bóg was opuścił". Kopie ją i zadaje cios maczetą. Nic nie czuję. (…)Zanim mój

sąsiad Sibomana zada cios mojej matce, jedna z kobiet krzyknie: „Stój, pobrudzisz spódnicę". Dwie kobiety podbiegają do mojej matki krzyczą: „Rozbieraj się". Matka cały czas klęczy i nie przestaje się modlić. (…)Rozbierają moją matkę do naga, aby ją upokorzyć. Upokorzenie rani przecież głębiej niż cios zadany maczetą. (…)Sibomana bardzo powoli maczetą rozcina brzuch mojej matki, ja zaś słyszę jej cicho szeptane słowa: „Tato, tatusiu, dlaczego dałeś mi życie?" (…)
Nie zapomnę nigdy czarnych źrenic, które widziałem w chwili, gdy ostrze maczety spadło na moja głowę. Spojrzenie tych źrenic wyryło się we mnie na zawsze. Nie potrafię znaleźć odpowiednich słów, aby dokładnie opisać to, co wtedy czułem. Była to jakaś dziwna mieszanina zimnej determinacji, palącej nienawiści, szaleństwa i rozsądku, zaciekłości i otępienia. W tej chwili odkryłem, że diabeł naprawdę istnieje i że właśnie spojrzałem mu prosto w oczy. (…)Zadali mi śmierć na rwandyjskim wzgórzu w kwietniu 1994, a wraz ze mną zabili całą moja rodzinę. Nie umarłem jednak. Nie wiem, czy sprawił to cud, czy też przypadek(…).
Każdego dnia ta sama męczarnia. Tortura, by pójść do łazienki i spojrzeć w lustro. (…) To co widzę przeraża mnie. Ciemnoskóra twarz pocięta z każdej strony tępymi nożyczkami. Głęboka blizna biegnie od prawego ucha do nosa. Druga biegnie od lewego ucha w kierunku pierwszej. Moje usta są rozszerzone, Jedyne oko pozwala mi spojrzeć na niewidzącą protezę, która staram się ukryć za wąskimi okularami. Prawe ramie roztrzaskane przez kij nabity gwoździami, to stercząca kość, a której tu i ówdzie trzymają się kawałki skóry. Ostrza dzidy pozostawiły po sobie duże czarne dziury w mojej piersi. Obraz ten oglądam codziennie w lustrze. (…)
Przebaczenie… to słowo pali mnie żywcem. Wybito mi je maczetą z głowy.
Wypłukałem je z mojego słownika..."

Dyskusja
Pytamy uczestników:

- Czy Reverien powinien i może wybaczyć swoim oprawcom?
- Czy są takie rzeczy, których nie można przebaczyć?
- Czy zawsze musimy przebaczać?
- Czy są jakieś warunki przebaczenia? Jeśli tak to, jakie?

Praca z Pismem Świętym
Odczytujemy i omawiamy Mt 18, 21

Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?

- Co to znaczy, że mam wybaczyć bratu „77" razy?

Zadanie
W czytanej wcześniej książce Luc, szwajcar, który zaadoptował Reveriena i zaopiekował się nim po koszmarze, który chłopiec przeżył, wypowiada do niego takie zdanie:
„Jeśli naprawdę chcesz znaleźć spokój Reverien, nie skąp innym swego przebaczenia."

- Jak myślicie, czy możliwy jest pokój bez przebaczenia?

Czym zatem jest przebaczenie? Prosimy uczestników, aby metodą „burzy mózgów" stworzyli definicję przebaczenia – wnioski zapisujemy na arkuszu papieru

Pozwalamy uczestnikom na swobodne wypowiedzi.

4. Podsumowanie

Reverien tak pisze o przebaczeniu: „Przebaczenie to szaleństwo i męczeństwo, które jest możliwe tylko dzięki łasce. Wybaczenie to akt ludzki, na który decydujemy się właśnie wtedy, gdy jest on niemożliwy z ludzkiego punktu widzenia…”
Animator tłumaczy uczestnikom, że bez przebaczenia jest niemożliwym wprowadzanie pokoju. Przebaczenie wymaga wysiłku, noszenie w sobie gniewu, jest w pewnym sensie zabijaniem bliźniego i zatruwaniem siebie samego. Brak przebaczenia burzy pokój miedzy ludźmi i jest przyczyną wojen i nienawiści. Nakręca spiralę przemocy. Aby zatem czynić pokój, należy zacząć od przebaczenia, tym wszystkim, którzy mi zawinili, w sprawach błahych i wielkich. Najpierw muszę wprowadzić pokój w swoim sercu, aby przenieść go na innych i cały świat.

5. Modlitwa na zakończenie

O pokój na świecie

SPOTKANIE 69

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI

I. Cel spotkania: Zapoznanie z treścią i znaczeniem ósmego błogosławieństwa.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- losy z zarzutami, które świat kieruje wobec Kościoła (załącznik)

III. Przebieg spotkania:

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Wilki i lisy
Jest to gra o sporych walorach widowiskowych. Spośród obecnych wybieramy dwie kilkuosobowe drużyny: członkowie tych drużyn siadają naprzeciw siebie, w odległości kilku kroków jeden od drugiego. Pośrodku między drużynami, prowadzący kładzie but lub inny przedmiot i objaśnia zasady gry: z jednej drużyny wybiorę lisa, z drugiej – wilka. Lis chodzi przed rzędem swoich kolegów i wykonuje różne ruchy, które wilk musi naśladować. W chwili gdy wilk zajęty będzie wykonywaniem jakiegoś skomplikowanego ruchu obrotowego czy ćwiczenia gimnastycznego, lis stara się schować but i usiąść z nim na miejscu, z którego startował. Wilk zwycięża, jeśli zdoła dotknąć lisa, zanim siądzie on z przedmiotem. W przeciwnym wypadku zwycięża lis. Zwycięzca zyskuje punkt dla swojej drużyny. Następnie startuje inna para zawodników i drużyna, która przedtem wystawiała lisa teraz deleguje wilka. Walory widowiskowe daje ta gra w przypadku, gdy lis wykonuje różne zabawne ruchy, a przy tym porusza się w przód, to w tył – stale bokiem do przedmiotu, który ma schwycić.

3. **Działanie**

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI, ALBOWIEM DO NICH NALEŻY KRÓLESTWO NIEBIESKIE

Praca z Pismem Świętym

Odczytujemy i omawiamy fragment Mt 26,69-75

Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem. Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, co mówisz. A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra: Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego Człowieka. I w tej chwili kogut zapiał.
Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

- Jakie uczucia wywołuje w nich postawa Piotra?
- Jak ich zdaniem w zaistniałej sytuacji Piotr powinien się zachować?

Animator wyjaśnia uczestnikom, że Piotr wyparł się Jezusa, lecz bardzo tego żałował. Pismo i Tradycja naucza nas, że Piotr ostatecznie oddał życie za Jezusa i Ewangelię.

Zadanie

Tłumaczymy uczestnikom, że i my dziś wypieramy się Chrystusa. W miejsce *„Piotrze jeszcze dziś się mnie wyprzesz"* możemy wstawić *„Aniu, Marku, Kasiu jeszcze dziś się mnie wyprzesz*." Prosimy uczestników, aby wypisali konkretne przykłady wypierania się Chrystusa dziś przez młodych ludzi.
Świadectwo zawsze wiąże się z prześladowaniami. Osoby, które próbują głosić prawdę i nią żyć napotykają na opór ze strony świata.
Są nazywani zacofanymi, nieżyciowymi, homofobami, nietolerancyjnymi.
Aby obronić się przed tymi zarzutami, trzeba umieć uzasadniać swoja wiarę.

Dzielimy grupę na mniejsze zespoły. Każdy z zespołów losuje jeden z problemów (załącznik)
Zadaniem zespołów jest przygotowanie argumentów do obrony problemu.
Prezentacja efektów pracy.
Animator oraz reszta zespołów może tu występować w roli adwokata diabła, by pomóc grupie lepiej uargumentować.

Zadanie

Animator tłumaczy uczestnikom, że łatwo jest mówić jak być świadkiem Chrystusa, lecz dawać świadectwo na co dzień, to już trudniejsza sprawa.

Dzielimy uczestników na mniejsze zespoły i prosimy, aby wymyślili w nich i zapisali 10 rad dla prawdziwego świadka Ewangelii
Uczestnicy powinni zapisać wskazówki dla swoich rówieśników, co zrobić, aby być autentycznym świadkiem.
Może mieć to formę dekalogu świadka Pana Jezusa. To mają być konkretne wskazania.
Prezentacja efektów pracy

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

Załącznik:

Problemy do rozwiązania

1. Kościół próbuje ograniczać wolność kobiety. Uczy, że aborcja to zabójstwo i nie wolno jej dokonywać. A co ma zrobić dziewczyna, której dziecko może zrujnować życie, bo jest zbyt młoda, aby je urodzić? Albo taka, która została zgwałcona? Gdzie prawa tej kobiety? Kościół nie powinien się wtrącać do kwestii, które są sprawą prywatną danej osoby.

2. Eutanazja jest wyrazem miłosierdzia. Jeżeli człowiek nie ma już ochoty żyć, bo jest schorowany, stary lub bardzo cierpi, to, dlaczego Kościół usilnie próbuje zmuszać go do kontynuowania takiego beznadziejnego życia. Człowiek powinien mieć prawo do decydowania o własnej śmierci, a Kościół nie powinien się do tego wtrącać, to wyraz zacofania.

3. Jeżeli dwoje ludzi się kocha, to nie widzę problemu, aby współżyli przed ślubem. Czy papierek w ich życiu zmieni cokolwiek? Najważniejsza jest miłość. Zresztą w kwestii sexu powinni się wypróbować, bo przecież „nie kupuje się kota w worku". A co będzie, jeśli okaże się, że są niedopasowani?

4. Nie powinno się zabraniać małżeństw osobom tej samej płci. To jest zwykła homofobia i brak tolerancji. Każdy człowiek ma prawo kochać tę osobę, którą chce kochać i nie powinno się go nazywać z tego powodu zboczeńcem. Zresztą nawet Pismo Święte nie potępia homoseksualizmu. Każdy powinien mieć prawo, do bycia, z kim chce.

5. Dlaczego Kościół zabrania stosowania metody „In vitro"? Przecież to okrutne. Jeśli małżonkowie chcą mieć dziecko i nauka im stwarza taką możliwość, to, dlaczego Kościół tego zabrania. To uderzenie w prawo rodziców do posiadania dzieci i brak zrozumienia dla cierpienia, które musza znosić z powodu bezpłodności.

6. Po co mi Kościół? Przecież Bóg jest wszędzie i wszędzie mogę się do niego modlić. Kościół to przestarzała i skostniała instytucja. Księża, którzy sami nie dają dobrego przykładu, a nam mówią jak mamy postępować. Mówią nudne kazania i karzą dawać pieniądze na składkę. Nie potrzebuję Kościoła, żeby osiągnąć zbawienie.

7. Naturalne metody planowania rodziny, czyli watykańska ruletka. Dokładnie ruletka. Nie wiem, dlaczego Kościół jest przeciwny antykoncepcji. Chyba lepiej żeby ludzie się zabezpieczyli, niż aby „wpadli". Niby Kościół sprzeciwia się aborcji, a jak istnieje sposób, aby jej uniknąć, to tez go odrzuca. Przecież to kobieta i mężczyzna powinni decydować o swoim ciele a nie Kościół. Antykoncepcja jest sposobem na niechcianą ciążę i jest skuteczna w przeciwieństwie do „watykańskiej ruletki", czyli nmpr.

SPOTKANIE 70

BŁOGOSŁAWIENI JESTEŚCIE, GDY WAM URĄGAJĄ

I. Cel spotkania: Omówienie treści i znaczenia tzw. dziewiątego błogosławieństwa, czyli 11 i 12 wersu kazania Jezusa na górze.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- duże arkusze papieru z pytaniami
- markery

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Skojarzenia
Uczestnicy tworzą koło. Jedna osoba mówi głośno jakieś słowo, np.: człowiek, urlop itp. Następna mówi wyraz, który jej się w związku z tym nasuwa (np. do urlopu: słońce), trzecia osoba mówi wyraz, który jej się nasuwa z ostatnio usłyszanym słowem (np. opalony) itd.
Czas trwania gry dowolnie długi. Gra ta pobudza uwagę, jest wesoła i ożywia. W grze tej nikt nie wygrywa.

3. Działanie

Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Jezus wypowiedział dziewięć zdań zaczynających się od słowa "błogosławieni/szczęśliwi". Dziewiąte błogosławieństwo (wersety 11 i 12) bywa w tradycji katolickiej pomijane lub łączone z ósmym. My omówimy je osobno.

Wprowadzenie

Mateusz Ziółko, bohater programu mam talent, nie zrobił kariery, mimo i ż świetnie śpiewał i faktycznie talent miał. Dlaczego? Bo nosił krzyżyk na szyi. W tej „tolerancyjnej” telewizji nie było miejsca dla chłopaka z Jabłonki, który publicznie demonstrował swą wiarę. Podobnie było ze zwycięzcą drugiej edycji programu Idol Krzysztofem Zalewskim.

Dyskusja

- Czy warto dla krzyżyka poświęcić karierę?
- Czy potraficie podać jakieś współczesne przykłady chrześcijan prześladowanych za swoje przekonania?

Praca z Pismem Świętym

Odczytujemy i omawiamy fragment Ap 3, 15-19

Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się!

Pytamy uczestników:

- Co znaczą słowa „Obyś był zimny, albo gorący”?
- Czy możesz podać współczesne przykłady ludzi letnich? /nie chodzi o osoby, ale postawy/
- Dlaczego lepiej być „zimnym albo gorącym” niż letnim?
- Co oznaczają słowa „ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę”?

Zadanie

Dzielimy uczestników na zespoły. Prosimy zespoły, aby narysowały schemat ucznia Chrystusa i opisali, czym taki uczeń powinien się charakteryzować.

Następnie prosimy uczestników, aby napisali skąd uczeń Chrystusa ma czerpać siły do odważnego wyznawania wiary.
Może to być schemat człowieka. Strzałkami zaznaczamy, czym ten człowiek powinien się odznaczać. Źródło możemy schematycznie dorysować do schematu chrześcijanina i opisać.

Pójście za Chrystusem domaga się bycia konsekwentnym w swoim wyborze. Jak poucza nas ewangelista Mateusz: Nie można dwóm panom służyć: Bogu i mamonie (por Mt 6, 24). Jeśli chce się iść za Chrystusem należy być w swym wyborze radykalnym.
Uczeń Chrystusa przyjmuje całą jego naukę i idzie za nią. Nie może traktować Ewangelii wybiórczo: to mi pasuje, a tamto nie.
Uczeń Chrystusa powinien być świadomy tego, że nie będzie mu prosto i niejednokrotnie będzie wystawiany na trudności i prześladowania.

Zadanie

- Jak świadczyć?

Prosimy uczestników, aby każdy z nich napisał 1 konkretną propozycję, w jaki sposób przez najbliższy tydzień on będzie starał się świadczyć o Chrystusie.

Animator powinien zwrócić uwagę, że ma to być jedna konkretna propozycja, a nie zapis typu: „Będę lepszy, będę postępował dobrze”.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

stowarzyszenie

EMAUS

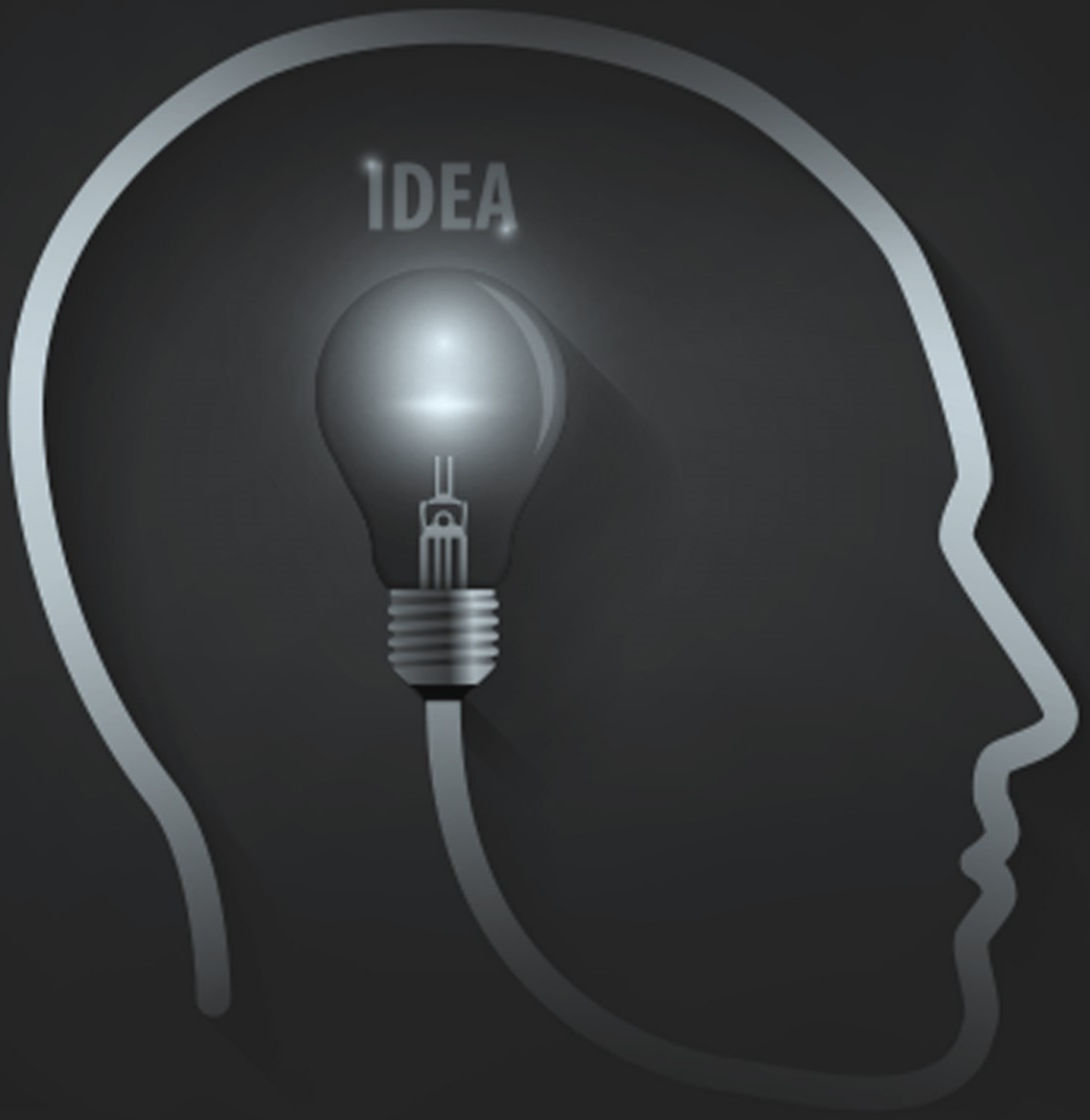

Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej

Po pierwsze Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ

Projekt dofinasowany w konkursie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej "Po pierwsze Rodzina" na rok 2022